EO-97/3424
15,60 zł
Biblioteka Śląska EO

Y 9004 C Nr indeksu 359424 ISSN 0137-7604

GOŚĆ NIEDZIELNY

Co tam, Panie, w polityce? Koalicja trzyma się mocno! Tak najkrócej można skreślić ostatnie wydarzenia na scenie politycznej.

Ks. Kazimierz Sowa – str. 4

EO-97/3424
Biblioteka Śląska
21.05 15,60

Nr **40** rok LXXIII *Wydanie: A B*

6 października 1996 **Cena 1,20 zł (12 000 zł); 2 DM; 2 USD**

Jan Paweł II po raz piąty we Francji



Zdjęcie: PAP

C-25852
352051 IV

Sens chrztu i międzyludzka solidarność

„Obchody rocznicy chrztu Chłodwiga stały się okazją dla wielu katolików do ponownego uświadomienia sobie sensu własnego chrztu i do wypracowania najwyższej koncepcji człowieka i jego kultury" – powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II na zakończenie swej piątej pielgrzymki do Francji, która trwała od 19 do 22 września br. Obok przypominania znaczenia sakramentu chrztu drugim głównym tematem papieskich wystąpień podczas tej wizyty było zachęcanie Francuzów do „dalszego angażowania na rzecz solidarności ludzkiej, której cały świat potrzebuje w naszych czasach". Ojciec Święty odwiedził Saint-Laurent-sur-Sevre, Saint-Anne-d'Auray, Tours i Reims. Pielgrzymka papieska związana była z obchodami 1500. rocznicy chrztu króla Franków Chłodwiga.

19 września

Odwaga i wytrwałość

Specjalny samolot linii lotniczych Alitalia z Papieżem Janem Pawłem II na pokładzie wylądował w bazie wojskowej koło Tours w zachodniej Francji. Ojca Świętego powitał prezydent Francji Jacques Chirac z małżonką i przedstawiciele Episkopatu Francji.

„Przybywam tutaj jako pielgrzym, by spotkać się z katolikami francuskimi i włączyć się w modlitwę w miejscach ważnych dla historii religijnej ich kraju" – powiedział Jan Paweł II w swym przemówieniu powitalnym. Podkreślił, że myślą zwraca się przede wszystkim ku tym, którzy przeżywają ciężkie chwile w sytuacjach związanych z biedą, chorobą lub wykluczeniem poza nawias społeczeństwa. Przypomniał, iż wzorem św. Marcina, biskupa Tours, postawa każdego chrześcijanina powinna być „przeniknięta delikatnością i szacunkiem, duchem dzielenia się i współczucia dla wszystkich braci w człowieczeństwie". „W tej perspektywie – mówił Ojciec Święty – chciałbym złożyć hołd Francuzom, którzy kontynuują długą tradycję solidarności i braterstwa."

Ojciec Święty uznał, że jest rzeczą całkowicie słuszną, iż „Francja zechciała upamiętnić jeden ze znaczących momentów swej historii" przez inicjatywy obywatelskie, imprezy kulturalne i uroczystości religijne. „Jest to powodem do chwały dla Francji, że przezwyciężając uprawnione różnice poglądów, przypomina, że chrzest Chłodwiga jest jednym z tych zdarzeń, które ją ukształtowały" – stwierdził Papież. Zaangażowanie katolików w społeczeństwie obywatelskim winno być „postawą nadziei, wprowadzania w życie osobistej wiary, służbą człowiekowi i udziałem w braterskiej komunii osób, której fundamentem jest miłość".

Wielowiekowe więzi łączące Francję ze Stolicą Apostolską, Kościołem i chrześcijaństwem przywołał w swym przemówieniu na powitanie Jana Pawła II prezydent Francji Jacques Chirac. Dodał, że dziś „inna Francja, odmienna, ale wierna sobie, swej przeszłości ewangelicznej, przyjdzie modlić się u boku Waszej Świątobliwości". Szef państwa zaznaczył, że republikańska i świecka Francja jest krajem Deklaracji Praw Człowieka, szanującym wierzenia i przekonania każdego, wszelkie kulty i ich swobodny wyraz, a zarazem jest „starym

Ciąg dalszy na str. 12

XXVII Niedziela Zwykła

Wprowadzenie do liturgii

I. Znakomity teolog Hans Urs von Balthasar stwierdził: „Bóg jest rozczarowany. Rozczarowany Kościołem, który wciąż Mu się wymyka, dziś bardziej niż kiedykolwiek". Nie należą bowiem do rzadkości ludzie, którzy będąc członkami Kościoła uważają, że w sprawach wiary, liturgii, moralności wiedzą wszystko lepiej od Boga. Niech każdy zapyta sam siebie, czy osobiście nie przyczynił się do „rozczarowania Boga".

II. Co czuje człowiek, który chciał kogoś obdarzyć miłością i spotkało go odrzucenie lub kompletna obojętność? Ogromny ból i zawód. Odrzucenie daru, a zwłaszcza daru miłości, jest błędem. Bóg kocha nas tak bardzo, że jego hojność przewyższa nie tylko nasze zasługi, ale także nasze prośby. Tymczasem my wielokrotnie lekceważymy Jego troskę próbując żyć „po swojemu".

III. „Ja jestem krzewem winnym, wy – latorośla-mi" powiedział Jezus do swoich uczniów. Jesteśmy więc winnicą Pańską. To Bóg jest właścicielem winnicy, który spodziewa się należnego Mu plonu. Oczekiwane przez Niego owoce stanowią elementy świętości. Zalicza się do nich wszystko co prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe. Tego od nas oczekuje Bóg.

MODLITWA KOŚCIOŁA

Antyfona na wejście:
Panie, wszystko podlega Twej władzy i nikt nie może sprzeciwić się Twej woli. Ty bowiem stworzyłeś wszystko: niebo i ziemię, i cokolwiek istnieje w przestworzach niebios. Ty jesteś Panem wszechświata.

(Est 13, 9. 10–11 Wlg)

Kolekta:
Wszechmogący, wieczny Boże, Twoja hojność przewyższa zasługi i pragnienia modlących się do Ciebie; okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić.

CZYTANIE I Z KSIĘGI PROROKA IZAJASZA

Chcę zaśpiewać memu przyjacielowi
pieśń o jego miłości ku swojej winnicy.
Przyjaciel mój miał winnicę
na żyznym pagórku.
Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni,
i zasadził w niej szlachetną winorośl;
w pośrodku niej zbudował wieżę,
także i kadź w niej wykuł.
I spodziewał się, że wyda winogrona,
lecz ona cierpkie wydała jagody.
„Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem
i mężowie z Judy,
rozsądźcie, proszę, między mną
a między winnicą moją.
Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej,
a nie uczyniłem w niej?
Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała,
ona cierpkie dała jagody?
Więc dobrze! pokażę wam,
co uczynię winnicy mojej:
Rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono;
rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratowano.
Zamienię ją w pustynię,
nie będzie przycinana ni plewiona,
tak iż wzejdą osty i ciernie.
Chmurom zakażę spuszczać na nią deszcz"
Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela,
a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym.
Oczekiwał tam sprawiedliwości,
a oto rozlew krwi,
i prawowierności, a oto krzyk grozy.

(Iz 5, 1–7)

PSALM RESPONSORYJNY
Refren: Winnicą Pana jest dom Izraela.
Przeniosłeś z Egiptu winorośl
i zasadziłeś ją wygnawszy pogan.
Rozpostarła swe pędy aż do Morza,
aż do Rzeki swe latorośle.
Refren.
Dlaczego zburzyłeś jej ogrodzenie
i każdy przechodzień zrywa jej grona?
Niszczy ją dzik leśny
i obgryzają polne zwierzęta.
Refren.
Powróć, Boże Zastępów,
wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl.
I chroń to, co zasadziła Twoja prawica,
latorośl, którą umocniłeś dla siebie.
Refren.
Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie,
daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili.
Odnów nas, Panie, Boże Zastępów,
i rozjaśnij nad nami swoje oblicze,
a będziemy zbawieni.
Refren.

(Ps 80 (79), 9 i 12. 13–14. 15–16. 19–20 (R.: Iz 5, 7a))

CZYTANIE II Z LISTU ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO FILIPIAN
Bracia:
O nic się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.
W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebnym, to miejcie na myśli.
Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

(Flp 4, 6–9)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.
Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem,
abyście szli i owoc przynosili.
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(J 15, 16)

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA
Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu:
„Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej prasę, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego kamieniami obrzucili. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili.
W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: «Uszanują mojego syna».
Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: «To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo». Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?"
Rzekli Mu: „Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze".
Jezus im rzekł: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: »Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach«.
Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce".

(Mt 21, 33–43)

Modlitwa nad darami:
Wszechmogący Boże, przyjmij Ofiarę przez Ciebie ustanowioną, i przez święte obrzędy, które odprawiamy jako Twoi słudzy, dopełnij w nas dzieła odkupienia i uświęcenia.

Antyfona na Komunię:
Dobry jest Pan dla tych, którzy Mu ufają, dla duszy, która Go szuka.

(Lm 3, 25)

Modlitwa po Komunii:
Wszechmogący Boże, spraw, aby udział w tym Sakramencie zaspokoił głód i pragnienie naszej duszy i przemienił nas w Chrystusa, którego przyjmujemy.

Modlitwa wiernych

Zbliżmy się do tronu wszechmogącego Boga, z którego ręki wyszło wszystko co żyje, i prośmy Go w intencjach Kościoła i świata.

1. Módlmy się za Kościół Boży, aby we współczesnym świecie jaśniał blaskiem wiary i świętości.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby w świecie był znakiem obecności Jezusa niosącego wszystkim radość i pokój.

3. Módlmy się za kierujących narodami, aby przyczyniali się do dobrobytu ludzi i pokoju na świecie.

4. Módlmy się za naszą ojczyznę, aby wszystkie jej dzieci żyły w zgodzie i bratniej miłości.

5. Módlmy się za grzeszników, aby nie odkładali na dalsze dni życia sprawy pojednania się z Bogiem.

6. Módlmy się za nas tu zgromadzonych, abyśmy stale wzrastali w miłości Boga i bliźniego.

Wszechmogący, wieczny Boże, wysłuchaj naszych modlitw i spraw, abyśmy z miłosierdzia Twego otrzymali to, na co sami nie zasługujemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Winobranie, kilim francuski (ok. 1500 r.)

Kalendarz liturgiczny

6 X
Niedziela – XXVII zwykła
Czyt.: wydrukowane w całości na str. 2
(III tydz. psałterza)
W modlitwie zamykającej obrzędy wstępne dzisiejszej Eucharystii, kapłan prosi w imieniu zgromadzonych wszechmogącego Boga: „okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić".

Trzeba nam nie tylko prosić o Boże miłosierdzie, ale także ludziom czynić miłosierdzie. Co roku przypominamy sobie tę prawdę obchodząc Tydzień Miłosierdzia.

7 X
Poniedziałek – wspomnienie NMP Różańcowej
Czyt.: Ga 1,6–12; Ps 111; Łk 10,25–37.
Nowy Katechizm przypomina, że kult Matki Bożej wyraża się w świętach liturgicznych poświęconych Jej czci oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak Różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii" (por. n. 971). Katechizm zaznacza: „Pobożność średniowieczna na Zachodzie rozwinęła modlitwę różańcową, wprowadzając ją jako ludową formę zastępczą Modlitwy Godzin" (n. 2678) oraz „Modlitwa chrześcijańska chętnie podejmuje rozmyślanie o «misteriach Chrystusa», na przykład w *lectio divina* lub w Różańcu" (n. 2708). W Różańcu na kanwie rozważań o misteriach Chrystusa można również snuć rozważania o czynach miłosierdzia. Rozważając tajemnice Różańca pomyślmy o tym, jak dziś być podobnym do miłosiernego Samarytanina.

8 X
Wtorek – dzień powszedni
Czyt.: Ga 1,13–24; Ps 139; Łk 10,38–42.
Ewangelia ukazuje Jezusa w gościnie u Marii i Marty. Gościnność to także czyn miłosierdzia, który czeka na realizację. Św. Paweł apeluje: „Zaradzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności!" (Rz 12,12–13)

9 X
Środa – wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, biskupa
Czyt.: Ga 2,1–2.7–14; Ps 117; Łk 11,1–4.
Z dziełami miłosierdzia winna iść w parze coraz lepsza modlitwa. Chrześcijanin stale winien uczyć się jej od Jezusa. Na przełomie XII–XIII w. uczył się jej i uczył jej innych bł. Wincenty Kadłubek (ok. 1160–1223). Dziesięć lat jako biskup kierował diecezją krakowską, a potem żył jako mnich w opactwie Cystersów w Jędrzejowie. Jest znany jako autor *Kroniki polskiej*, w której jako pierwszy Polak opisał dzieje swego narodu.

10 X
Czwartek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne świętych męczenników Dionizego, biskupa, i towarzyszy, wspomnienie dowolne św. Jana Leonardiego, kapłana
Czyt.: Ga 3,1–5; Ps. resp. Łk 1,68–75; Łk 11,5–13.
W trudach działania i w trudach modlitwy potrzebna jest człowiekowi cierpliwa wytrwałość. Pan Jezus poucza dziś w Ewangelii o wytrwałości w modlitwie. O tej nauce pamiętali Święci. Nawiązaniem do nauki Jezusa o wytrwałości w modlitwie są słowa Katechizmu: „Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest «Kościołem Domowym», w którym dzieci Boże uczą się modlitwy «jak Kościół» oraz wytrwałości w modlitwie" (n. 2685).

11 X
Piątek – dzień powszedni
Czyt.: Ga 3,7–14; Ps 111; Łk 11,15–26.
Wokół nas widzimy wiele dobra, ale dostrzegamy także nasilające się fale zła. Mimo działania mocy zła chrześcijanin wierzy w ostateczne zwycięstwo Chrystusa, który w Ewangelii ukazuje dowody swej władzy nad złymi duchami. Droga do udziału w panowaniu Chrystusa nad złem prowadzi przez pogłębianie wiary i przez postawę chrześcijańskiego miłosierdzia na co dzień.

12 X
Sobota – dzień powszedni, wspomnienie dowolne NMP w sobotę
Czyt.: Ga 3,22–19; Ps 105; Łk 11,27–28.
Kończy się doroczny Tydzień Miłosierdzia, ale nie może się skończyć pełnienie miłosierdzia. Pod opieką Maryi, Matki Miłosierdzia, trzeba każdego dnia podejmować uczynki miłosierne względem ciała i duszy.

Ewangelia ukazuje dziś pochwałę macierzyństwa Maryi wypowiedzianą przez pewną kobietę z tłumu. Chrystus Pan dołącza się do tej pochwały, wskazując jednocześnie na czym polega prawdziwa wielkość Jego Matki: „Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je".

KS. S. C.

Dzierżawcy Bożej winnicy

Szukałem miejsca na wakacje z dziećmi w kłodzkich górach. Zlokalizowałem na mapie. Pojechałem. W terenie nie mogłem się coś zorientować. Wsi po prostu nie było. Sprawę wytłumaczył mi pewien starszy proboszcz. Otóż po wojnie na Śląsk przybyli nowi ludzie, którzy nie czuli się u siebie. Gdzieniegdzie przybrało to formę przerażającą. Wystarczyło zdjąć blachę z dachu, pojechać z nią do Wrocławia, sprzedać. Za uzyskaną gotówkę można było kupić kolejny dom. Zdjąć blachę, pojechać z nią do Wrocławia, sprzedać... Aż wieś przestała istnieć. Nie, nie o powojenne rozliczenia mi tu chodzi. Siedząc na piachu w miejscu nieistniejącej już wioski myślałem o całym świecie. O tym, jak to człowiek czuje się w przedziwny sposób kolonizatorem świata. A kolonizator ma to do siebie, że korzysta, eksploatuje, wydziera co się da. Nastawiony jest na przetrwanie i doraźny zysk. Ale nie dba o dobro kraju. Dziwne, ale nawet „u siebie" człowiek potrafi być bezlitosny dla świata. Giną nie tylko puszcze Amazonii, w Polsce idą pod piłę całe połacie lasów. Kominy wyrzucają miliony ton pyłów i klimat Ziemi zaczyna się niebezpiecznie zmieniać. Odkrywki brunatnego węgla niszczą ziemię. Góry śmieci wysypywane są gdziekolwiek. Jakby jutro miał być potop i jedna kupa gruzu więcej nic tu już nie znaczy. Eksperymentuje się na genetycznym materiale bakterii i wirusów – i być może tu jest początek tak nowych, a groźnych chorób. Nawet ludzkie życie staje się elementem przetargu – czasem ekonomicznego, czasem politycznego. Człowiek – konkwistador świata. Liczy się zysk. Nie liczy się dobro. Nie ważne jest jutro. Nawet człowiek nic nie znaczy.

A Jezus opowiedział dziś przypowieść o winnicy. Zabolało to arcykapłanów i starszych ludu, zrozumieli oskarżenie. Odczytuję te słowa jako ostrzeżenie także pod naszym adresem. Nie jesteśmy właścicielami, lecz dzierżawcami świata. Gdybyśmy chcieli zachowywać się przynajmniej jak odpowiedzialni właściciele, a nie bezmyślni i bezduszni koloniatorzy! Człowiek w wieku nauki i techniki poczuł sią wielki – jak nigdy przedtem w historii świata. Ziemia „zmniejszyła się" dzięki łączności i komunikacji. Wiele żywiołów zostało ujarzmionych. Człowiek wystarcza sam sobie. Dlatego poczuł się panem świata. Bóg „stał się niepotrzebny". Liczyć się z Nim? Po co? – Odpowiadają kolonizatorzy świata.

Dzierżawcy muszą płacić czynsz. Część owocu ich pracy należy się „panu winnicy". Bóg nie oczekuje, jak mniemiał prehistoryczny człowiek, ofiar z ludzi, ze zwierząt czy zbóż. Już prorocy napominali: „Co mi po mnóstwie waszych ofiar? Syt jestem całopalenia kozłów, krew wołów i baranów mi obrzydła. Kto tego żądał od was?" (Iz 1,11–13). „Czynszem" dla Boga jest dobro naszych czynów. „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary" – wola prorok (Oz 6,6). Jest to „czynsz" niewymierny, nieprzeliczalny na jakiekolwiek wartości ekonomiczne. A jednak! A jednak dzierżawcy Bożej winnicy, powiada Jezus, nie tylko nie chcą czynszu płacić, ale jeszcze spiskują, jakby wejść w posiadanie intratnej majętności.

Wykluczyć Boga z rachunku ziemskich spraw to mało – trzeba jeszcze okrzyknąć się suwerenem, panem, właścicielem świata! Każdy czyni to nieco inaczej. Jeden, będąc właścicielem paru hektarów lasu, patrzy, by z jak największym zyskiem sprzedać drewno. Drugi wysypał niedawno przyczepę gruzu na pobocze szosy. Typowe dla kolonizatora, głupiego kolonizatora. Inny pilnuje swego zysku, nie bacząc, że jego fabryczka czy ferma utrudnia życie otoczeniu. Ktoś znów czuje się panem Polski i tak lawiruje pomiędzy polityką i interesem (prywatnym oczywiście), że cały kraj dałby w zastaw, by swego dopiąć.

A kim są ci, którzy obracając na wszelkie strony paragrafami prawa, ustanawiają siebie panami ludzkiego życia i „zezwalają" na pozbywanie się niewygodnych dzieci? Typowe dla bezdusznych kolonizatorów, którym mieszkańcy zawłaszczonych ziem stoją na przeszkodzie. Tacy ludzie nie są gospodarzami kraju, w którym żyją. Czy warci są, by im wydzierżawić kawał Bożej winnicy? Czy zechcą wnieść czynsz dobrych uczynków do Bożego skarbca? Wątpię.

Wiem że i Kościół nie wolny jest od ludzi, którzy okazują się nieuczciwymi dzierżawcami Bożych włości. Toż to już apostoł Piotr pisał: „... paście stado Boże, strzegąc go nie pod przymusem... nie ze względu na niegodziwe zyski" (1P 5,1–4). Widać, że problem już wtedy był aktualny.

KS. TOMASZ HORAK

Jak delikatną gałązkę...

Winnica Pańska przedstawia nas, ponieważ lud Boży założony na pniu wiecznej latorośli wznosi się ponad ziemię i zakrywszy podłości ziemskie dojrzewa pączkami i kwieciem, bądź odziewa się w szeroko rozpostartą zieleń, bądź podejmuje łagodne jarzmo, ponieważ wzrasta coraz dojrzalszymi ramionami, jak gałęźmi płodnej winorośli. Rolnikiem jest Ojciec wszechmogący, winoroślą – Chrystus, my natomiast – odroślami, które jeśli nie przyniosą owocu w Chrystusie, zostaną ścięte nożem wiecznego Rolnika. Słusznie więc lud zwie się winnicą Chrystusową czy to dlatego, że kreśli znak krzyża na czole, czy też dlatego, że jego owoce zbiera się w ostatnim okresie roku, czy wreszcie dlatego, że podobnie jak we wszystkich rzędach winnicy biedni i bogaci, pokorni i możni, słudzy i panowie zajmują takie samo miejsce w Kościele, i nie ma pomiędzy nimi żadnej różnicy. Jak winorośl oplata drzewo, tak dusza łączy się z ciałem, a ciało z duszą. Jak podwiązywana winnica podnosi się, jak obcinana nie zmniejsza się, lecz wzrasta, tak jest i z ludem świętym: gdy się go wiąże – uwalnia się, gdy się go przycina – wieńczy się.

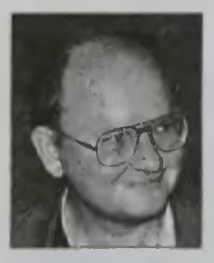
Ponadto jak delikatną gałązkę obciętą ze starego drzewa wszczepia się w pień wyrastający z innego korzenia, tak też lud święty, po uwolnieniu z blizn starej gałęzi, wzrasta na owym drzewie krzyża ogrzany jakby w łonie świętej rodzicielki. A jak Duch Święty przenika głębokie jaskinie ziemi, tak wlany w to ciało-więzienie zmywa wilgocią zbawiennej wody to, co szpetne, a nawyki naszego ciała podnosi do niebiańskiego sposobu życia. Tę oto winnicę pilny Rolnik zwykł okopywać, podwiązywać, przycinać, a po odwaleniu zwałów ziemskiej nędzy zwykł był to, co w nas jest odkryte to palić słońcem, to zraszać deszczem, to plewić rolę, by ciernie nie zniszczyły pączków, by zbyt nie rozpanoszył się cień liści i próżna chełpliwość słów, która zacienia cnoty i przeszkadza w rozwoju cech przyrodzonych.

Ale nie potrzebujemy obawiać się przeciwności dla tej winnicy, którą czujny Strażnik – Pan Zbawiciel otoczył murem życia wiecznego przeciw wszystkim pokusom światowej niegodziwości. „Swe latorośle rozpostarła aż do morza" (Ps 80, 12), bo „Pańska jest ziemia" (Ps 23, 1). Wszędzie jest czczony Bóg Ojciec, wszędzie jest uwielbiany Chrystus Pan...

Bądź pozdrowiona, winnico, godna takiego Strażnika! Uświęciła cię bowiem nie tylko krew Nabota, lecz również niezliczonych proroków, a co więcej – najdroższa krew Zbawiciela. Nabot nie przeląkł się gróźb królewskich, a stałości jego nie ugiął strach: najbogatsze nagrody nie mogły tego spowodować, by sprzedał uczucia religijne, ale opierał się żądaniom króla chcącego w swoich ogrodach po wycięciu winnicy zasadzić malwy; i gdy już nic więcej nie był w stanie dokonać, własną krwią zgasił pożar doczesnej winnicy! Ciebie natomiast na wieczność zasadziła śmierć i męka licznych męczenników, ciebie krzyż Apostołów naśladujący mękę Pańską rozprzestrzenił aż na kresy świata.

ŚW. AMBROŻY († 397)

Nie tylko sensacja



ANDRZEJ GRAJEWSKI

Jest to być może początek, prowadzonej w starym stylu, akcji dyskredytowania Kościoła w Polsce.

W berlińskim dzienniku „Der Tagesspiegel" ukazały się artykuły na temat penetracji Watykanu przez komunistyczny wywiad , m.in. rzekomo przy udziale polskiego duchownego. Pismo twierdzi także, nie pisząc o kogo chodzi, iż agent ów jest obecnie członkiem Episkopatu Polski. Cytowane w artykułach dokumenty pochodzą z archiwum enerdowskiej policji politycznej Stasi. Na publikację natychmiast zareagowała Stolica Apostolska. Po analizie i porównaniu treści dokumentów zaprezentowanych w niemieckiej gazecie oraz informacji zgromadzonych na ten sam temat w archiwach watykańskich stwierdzono, że materiał opublikowany w prasie nie zawiera prawdziwych wiadomości. Jak wyjaśnił rzecznik Stolicy Apostolskiej, rzekomy meldunek agenta o przebiegu rozmowy Pawła VI z kanclerzem RFN Willy Brandtem jest „wymyśloną rekonstrukcją spotkania sporządzoną w oparciu o informacje ogólnie dostępne".

Po rewelacjach berlińskiego dziennika odezwało się „Życie Warszawy" informując, że jest w posiadaniu całego pakietu materiałów Stasi z lat 1970-78, ilustrujących agenturalną działalność wywiadu PRL m.in w strukturach watykańskich. Indagowany w tej kwestii przez „Życie Warszawy" Stanisław Kania, który w latach 70. jako sekretarz KC PZPR nadzorował pracę SB, oświadczył, że kierownictwo partii posiadało wiele kontaktów w Watykanie, zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych. Żadnych jednak faktów, na temat funkcjonowania polskich agentów w Watykanie nie podał. Tego rodzaju informacja w rzeczywistości jest insynuacją, sugerującą prawdziwość rewelacji opublikowanych przez niemiecki dziennik.

Jest to być może początek, prowadzonej w starym stylu, akcji dyskredytowania Kościoła w Polsce. Są jeszcze i inne okoliczności. Artykuł w „Życiu Warszawy" ukazał się, gdy w sejmowej komisji opracowywany jest projekt ustawy lustracyjnej, która ma wyjaśnić problem rozliczenia z przeszłością całej klasy politycznej. Dyskusja na temat duchownych-agentów może w tej sytuacji być znakomitym manewrem zastępczym, odciągającym uwagę opinii publicznej od lustracji polityków. Może również służyć ugruntowaniu poglądu, że wszystko w tej materii pozostaje w sferze domysłów i podejrzeń, bowiem nie ma żadnych ostatecznych dowodów potwierdzających współpracę kogokolwiek ze służbami specjalnymi.

Śmiech w żywe oczy



KS.KAZIMIERZ SOWA

Nie pierwszy to raz względy konstytucyjne przestały mieć znaczenie w sytuacji, gdy dzieli się władzę...

Co tam, Panie, w polityce? Koalicja trzyma się mocno! Tak najkrócej można streścić ostatnie wydarzenia na scenie politycznej, które jeszcze kilka dni temu miały doprowadzić do przesilenia, a nawet zachwiania trwałością koalicji. Tymczasem politycy PSL-u jeszcze raz udowodnili (tym razem zdecydowanie), że ponad pryncypia i zasady wolą stołki i kierownicze funkcje w reformowanych strukturach rządu. Przypomnijmy, że PSL poddawało w wątpliwość proponowany przez SLD sposób wprowadzania reformy centrum, dokonywanej na wniosek premiera podpisany przez prezydenta. Przyjęcie takiej zasady dałoby SLD nieograniczone możliwości obsady intratnych i ważnych stanowisk państwowych. Zbuntowany i walczący o prymat w partii Waldemar Pawlak ostrzegał, że Polsce grozi wprowadzenie tylnymi drzwiami ustroju prezydenckiego. A więc - przekonywał Pawlak - mamy do czynienia z łamaniem zasad konstytucyjnych, a nie tylko umowy koalicyjnej. Jednak ludowcy ustąpili jeszcze przed wyjaśnieniem kontrowersji, zamieniając groźne miny na pobłażliwe uśmieszki wobec koalicjanta. Stało się tak nie dzięki wyjaśnieniom nieporozumień i prawnych zawiłości, ale w wyniku otrzymania upragnionych stanowisk, w tym Ministerstwa Skarbu. Nie pierwszy to raz względy konstytucyjne przestały mieć znaczenie w sytuacji, gdy dzieli się władzę, a zatem także wpływy i stołki.

O ile tak rozumiane podejście do troski o państwo mieści się w granicach praktyki politycznej ugrupowań postkomunistycznych (i żadne spotkanie Pawlaka z szefem „Solidarności" Marianem Krzaklewskim nic tu nie zmieni), o tyle propozycja przyjmowania do nowego Ministerstwa Administracji Publicznej negatywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy SB przekracza granice dobrego smaku i elementarnego poczucia przyzwoitości. Okazuje się, że po przeprowadzonej sześć lat temu dość spokojnej weryfikacji ubeków, funkcjonariusze, którzy w czasach stanu wojennego i w okresie PRL-u wykazali się najbardziej agresywną postawą, zostaliby de facto zrehabilitowani. Poseł SLD Marek Lewandowski zgłasza premierowi RP wniosek przywrócenia do pracy „w resorcie" osób skompromitowanych. To już nie bezczelność postkomunistycznych elit, to śmiech w żywe oczy historii.

Tunel



BOGDAN WIDERA

...pokój i pojednanie buduje się mozolnie.

Ortodoksyjna partia żydowska Likud wygrała majowe wybory zapowiedziami, że nie będzie dalszych ustępstw wobec świata arabskiego. I premier Izraela Beniamin Netanjahu konsekwentnie taką politykę realizował. Odejście od formuły rokowań „pokój za ziemię" doprowadziło do zaostrzenia stosunków z Syrią, która chce zwrotu okupowanych od 1967 roku Wzgórz Golan. Wykluczenie przez premiera możliwości powstania państwa palestyńskiego i rozbudowa osiedli żydowskich na terenach Autonomii Palestyńskiej zahamowały proces pokojowy. Otwarcie tunelu pod Górą Świątynną, na której znajduje się jedna z ważniejszych dla wyznawców islamu świątynia – meczet Al Aksa, miało, jak się zdaje, być kolejnym potwierdzeniem bezkompromisowości i zdecydowania premiera. Stało się przyczyną krwawych zamieszek, w wyniku których wielu ludzi poniosło śmierć. Przeciwko otwarciu tunelu wystąpili nie tylko palestyńscy ekstremiści ale i policja Autonomii. Po stronie obrońców meczetu opowiedziała się Syria, ale także kraje, z którymi Izrael zawarł wcześniej porozumienia pokojowe – Jordania i Egipt. Niektórzy politycy arabscy wezwali do wojny w obronie wiary. Podzieliło się również społeczeństwo izraelskie. Badania opinii publicznej wykazały, że 54 proc. obywateli tego kraju jest przeciwko decyzji premiera o otwarciu tunelu. Warto przypomnieć, że od 1967 roku, kiedy rząd izraelski przyznał wyznawcom islamu prawo do Góry Świątynnej, żaden ze sprawujących władzę gabinetów (również tych utworzonych przez przedstawicieli partii Likud) nie kwestionował takiego rozstrzygnięcia.

Stanom Zjednoczonym, mocno zaniepokojonym sytuacją, udało się doprowadzić do ustalenia terminu spotkania Netanjahu – Arafat w Nowym Jorku. W „szczycie" mają też uczestniczyć Jordania i Egipt. Jednak jeszcze przed udaniem się do USA premier Izraela zapowiedział, że o sprawie tunelu nie ma zamiaru rozmawiać. Jeżeli rzeczywiście się tak stanie – konflikt w tej części świata rozgorzeje na nowo. Bo pokój i pojednanie buduje się mozolnie, całymi latami. Do wybuchu wojny – wystarczy iskra.

Z Polski

● SLD i PSL doszły do porozumienia w sprawie obsady nowych resortów. W podziale kompetencji PSL przypadło ministerstwo skarbu oraz centrum studiów strategicznych, a SLD - ministerstwo gospodarki, spraw wewnętrznych i administracji. W zawartym porozumieniu oba stronnictwa zobowiązały się popierać utrzymanie tegorocznej skali podatkowej i wspólnie dążyć do szybkiego uchwalenia konstytucji.

● Około 20 posłów podpisało się pod wnioskiem „Solidarności" o odwołanie ministra zdrowia Jacka Żochowskiego. Lekarze w Warszawie i Łodzi zapowiedzieli zaostrzenie protestów. Ministrowi zarzucają bierność w stosunku do zmian w systemie lecznictwa, korupcji i łapownictwa oraz zgodę na zbyt niski budżet dla służby zdrowia.

● W wyniku wypadku, do którego doszło na obwodnicy północnej w Turku, kilka ton stężonego kwasu solnego wylało się do przydrożnego rowu. Samochód osobowy zajechał drogę ciężarówce i kierowca został zmuszony do skierowania jej na pobocze. Nikt nie został ranny. Zagrożeniem dla mieszkańców pobliskiego osiedla były unoszące się opary kwasu. Według wstępnych ustaleń ciężarówka nie była przystosowana do przewożenia kwasu ani właściwie oznakowana.

● W Będzinie w jedenastopiętrowym budynku wybuchł gaz. Zniszczone zostały wszystkie ścianki działowe i kanały wentylacyjne w mieszkaniach od parteru do czwartego piętra. Jedna osoba została ranna.

● W 40 województwach odbyły się wybory do wojewódzkich izb rolniczych. Kandydaci musieli uzyskać poparcie. 50 uprawnioych do głosowania mieszkańców gminy. Prawo głosu mieli podatnicy rolni i podatnicy działów specjalnych rolnictwa, ogrodnicy i członkowie spółdzielni rolniczych, którzy przekazali im swoją ziemię.

Ze świata

● Izrael otworzył tunel dla turystów w pobliżu Wzgórza Świątynnego w Jerozolimie. W związku z tym rozgorzały walki w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu. Zginęło w nich około 70 osób, a ponad tysiąc zostało rannych. Premier Izraela Beniamin Netanjahu oskarżył palestyńskiego przywódcę Jasera Arafata o wykorzystanie tej sprawy do wymuszenia na Izraelu ustępstw. Rada Bezpieczeństwa ONZ opowiedziała się za rezolucją zgłoszoną przez kraje arabskie potępiającą Izrael. Tylko Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosu w tej kwestii.

● Talibowie, muzułmańscy fundamentaliści ogłosili Afganistan państwem islamskim i uczynili obowiązującym w nim prawo religijne. Powieszono b. dyktatora komunistycznego Nadżibullaha i dwóch innych członków byłych komunistycznych władz. Członkowie obalonego rządu schronili się na północy kraju. Rada Bezpieczeństwa ONZ zaapelowała o wstrzymanie walk, ale nie potępiła Talibów.

● W Armenii wybuchły zamieszki zorganizowane przez opozycję oskarżającą prezydenta Lewona Ter-Petrosjana o sfałszowanie wyników wyborów prezydenckich. W odpowiedzi na to prezydent zakazał wszelkich manifestacji. Zajścia na ulicach określił jako zamach stanu i zarządził nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.

● Borys Jelcyn ostrzegł, że Rosja nie wyrazi zgody na rozszerzenie NATO na wschód dopóki Sojusz nie ureguluje spornych spraw z Moskwą. Według prezydenta Rosji NATO najpierw musi zawrzeć układ z Rosją, a później może przyjmować nowych członków. Szef rosyjskiej dyplomacji Jewgienij Primakow stwierdził, że rozszerzenie NATO jest nieuchronne. Wypowiedzi te komentatorzy uznali jako zmianę stanowiska Rosji w tej kwestii.

W numerze

Strona:

8 W rubryce „Pytania i odpowiedzi": Na czym polega potępienie?

10-11 Portrety rodzinne: „Obudzić się po polsku, śnić po niderlandzku" Barbary Gruszki-Zych i „Nawlec igłę" Bożeny Pietyry

I-XII „Gość Telewizyjny" i „W naszym domu"

24 Materiały synodalne: Namaszczenie chorych

25 Historia: Październik '56

29 Plusy dodatnie, plusy ujemne...

30 Felietony: Naty, Macieja Sablika, Jarosława Starzyka

Zapraszamy Czytelników do współtworzenia „ Gościa Niedzielnego "

Jeżeli coś ciekawego dzieje się w Waszym otoczeniu, znacie ludzi, o których powinno się napisać, coś Was drażni, bawi, wzrusza, smuci – dzwońcie!

W poniedziałek, 7 października od 15.00 do 19.00 przy telefonie 54-64-72 w Opolu (numer kierunkowy: 077) czekają reporterzy Teresa Sienkiewicz-Miś i Andrzej Kerner.

Powiedzieli nam

Takich pożarów mamy tysiące

Starszy kapitan Witold Madziarz, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

– Czy pożar mieszkania w Warszawie skończyłby się mniej tragicznie, gdyby pierwsza straż pożarna, która przybyła na miejsce, była odpowiednio wyposażona: miała drabinę, sięgającą piątego piętra i poduszkę, na którą mogliby wyskoczyć ludzie?

– Komendant Główny Straży Pożarnej powołał zespół ekspertów, który ustali przyczyny i okoliczności pożaru na ul. Goławickiej w Warszawie. Na razie nie stwierdzono nieprawidłowości w alarmowaniu, dojeździe do pożaru i przebiegu akcji. Przyczyn należy szukać w niespotykanym rozwoju pożaru. Na początku sezonu grzewczego takich pożarów mamy tysiące, nie wiadomo więc dlaczego w tym przypadku doszło do tragedii. Niezwykły był impet ognia, którego kobieta się przestraszyła, spanikowała — w dzień, wśród ludzi – i wyskoczyła przez balkon.

– Ale pierwszy wóz strażacki, który przyjechał do pożaru, nie był przygotowany do udzielenia pomocy uwięzionym ludziom.

– Normalne wyposażenie nie pozwalało dotrzeć do tej osoby. Sprowadzenie specjalnego wozu z innej jednostki straży wydłużyło czas dojazdu.

– W Łodzi nie ma wozów pożarniczych, które zmieściłyby się w wąskich uliczkach, jednostki z Gdańska nie mają wysokich drabin, w Warszawie są tylko trzy poduszki, pozwalające uratować mieszkańców piątych i wyższych pięter. Czy możemy się czuć bezpiecznie?

– Wiadomo, że wszystkim jednostkom budżetowym brakuje pieniędzy. Nie mamy wystarczającej ilości sprzętu. Drabina kosztuje 15 miliardów zł, wóz gaśniczy – 8–10 mld, urządzenia wykrywające – 5–70 mln. Wyposażenie osobiste strażaków jest niewystarczające. Magazyny z mundurami są puste. W tym roku szczególne środki przeznaczy się na to, by strażacy mogli bezpiecznie uczestniczyć w akcjach.

Straż pożarna od 1992 roku przejęła na siebie obowiązki ratownictwa chemicznego, ekologicznego, drogowego, wodnego. W tym celu musi kupować sprzęt specjalistyczny. Krajowy system ratowniczo-gaśniczy, jako inwestycja centralna, otrzyma 3 bln zł na budowę w ciągu trzech lat czternastu baz sprzętowych. Pozwoli to na sprowadzanie sprzętu specjalistycznego z mniejszych odległości. Obywatel będzie czuł się bezpieczniej niż w tej chwili.

– Kiedy w maju rozmawialiśmy na temat wiosennych pożarów, powiedział Pan, że wyczerpaliście limit paliwa, aż do sierpnia. Czy dostaliście jakieś dodatkowe rezerwy na paliwo?

– Nie otrzymaliśmy. Wydatki, które ponosimy na obsługę akcji, gwałtownie wzrosły. 6,9 mln zł poszło na obsługę 43 tys. pożarów w samym kwietniu. Blisko 4 tys. wozów bojowych z 4,5 tysiącami strażaków uczestniczyło w akcjach powodziowych. Kosztowało nas to 4,1 mln zł. Zimą przeżywaliśmy falę wybuchów gazu, do których jeździły jednostki specjalne straży. Komendant ma obiecaną refundację kosztów akcji, które prowadziliśmy w tym roku. Na razie mamy długi.

Wzrost naszych interwencji następuje z roku na rok. W porównaniu z poprzednim półroczem liczba interwencji zwiększyła się o połowę. Trudno to było przewidzieć.

J.J.W.

Bez komentarza

Gdyby preambułę traktowano serio...

Preambuła (w konstytucji – przyp. red.) jest to deklaracja zasad, wartości, na jakich ma opierać się funkcjonowanie państwa. Wskazuje ona pewne określone cele państwa. Doceniając jej znaczenie trzeba jednak zwrócić uwagę, że same deklaracje nie wystarczą, w tym zakresie mamy bogate doświadczenie PRL. Zaczynaliśmy od Manifestu Lipcowego, od deklaracji, które później nie były realizowane. Dla mnie ważniejsze od samej preambuły jest to, czy normy danej konstytucji są zgodne z wartościami, jakie postulowane są we wstępie. Natomiast sam fakt ich napisania niekoniecznie gwarantuje, że będą realizowane...

Konstytucji nie można czytać i rozumieć w oderwaniu od kontekstu, również historycznego, społecznego i prawnego. Preambuły jak do tej pory nie ma. Widocznie nie potrafimy się zgodzić co do fundamentalnych podstaw państwa. Są co prawda ugrupowania, które wychodzą z założenia, że dla praktyki politycznej funkcjonowania państwa niepotrzebna jest zgoda co do podstaw aksjologicznych, ważna natomiast jest zgoda co do konkretów...

Dla mnie Konstytucja jest nie do przyjęcia ze względu na treść. Oczywiście brak preambuły, a właściwie niechęć do niej, też o czymś świadczy. Jak wiemy, z preambuły posłowie lewicy chcą zrezygnować z dwóch powodów: nie bardzo wiedzą, jak mają ustosunkować się do historii Polski, a drugi to Invocatio Dei. Jeśli Inwokacja do Boga ma być przyczyną rezygnacji z preambuły to znaczy, że ona komuś przeszkadza. W takim razie czyżby religia przeszkadzała? I w jakim kontekście to przeszkadzanie trzeba odczytać?

Widzę to, niestety, w świetle pokutującej jeszcze wciąż marksistowskiej interpretacji religii. Spójrzmy np. na wniosek parlamentarnej grupy kobiet, gdzie było powiedziane, że w procesie stanowienia prawa winno wykluczyć się motywację religijną. Tymczasem nie można ingerować w motywacje człowieka, w jego przekonania, gdyż przekreśla to wolność sumienia.

Przyjęty przez sejmową komisję projekt Konstytucji niedwuznacznie stwarza zdecydowaną przewagę państwa nad człowiekiem, czego z całą pewnością Invocatio Dei nie zmieni. Ktoś naiwny może powiedzieć, że skoro figuruje tam Inwokacja do Boga, to w takim razie Konstytucja jest dobra. A mnie to nie wystarcza...

Gdyby preambułę traktowano serio, a nie tylko jako ozdobnik, to za tym powinna iść innego rodzaju koncepcja państwa, zawarta w Konstytucji. Obecny jej projekt zakłada, jak już powiedziałem, pewną dominację państwa nad człowiekiem. I to tłumaczy mi dlaczego nie chciano preambuły. Te dwie sprawy pozostają ze sobą w ścisłym związku, choć byli i tacy, którzy sprzeciwiali się preambule tylko dlatego, że im przeszkadzał Pan Bóg i religia. Robi się z tego rozgrywkę polityczną.

Opór stawiany preambule może być też pewnym zjawiskiem socjologicznym. Szczególnie, słuchając niektórych tzw. publikatorów katolickich nie zawsze się dziwię temu oporowi.

(z wywiadu ks. prof. Remigiusza Sobańskiego dla KAI)

Powstaje więc pytanie, jakie przyczyny zaważyły na zmianie stanowiska komisji w tej sprawie? Sądzę, że przyczyny te są złożone. Niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniły się do tego krytyczne oceny stanowiska Komisji Konstytucyjnej, wyrażone przez Episkopat Polski, przedstawicieli innych środowisk niezależnych od elity rządzącej, wskazujące na szkodliwość braku legitymizacji Konstytucji w podstawowych wartościach etycznych, zakorzenionych w kulturze narodowej. Bezpośrednio zaś zaważyły tu sondaże opinii publicznej wykazujące, iż większość respondentów opowiada się za Konstytucją z preambułą.

Stanowisko liderów SLD w punkcie wyjścia prac nad Konstytucją było więc błędne z punktu widzenia metodologicznego i oderwania od oczekiwań społecznych. Przeto gdy okazało się, że większe szanse akceptacji społecznej ma projekt Konstytucji z preambułą, aniżeli bez preambuły, komisja w drodze reasumpcji postanowiła dorobić preambułę do projektu Konstytucji. Zmiana stanowiska komisji nastąpiła bowiem dopiero na etapie rozpatrywania wniosków Podkomisji Redakcyjnej do jednolitego tekstu Konstytucji.

(ks. prof. Józef Krukowski – za KAI)

Naszemu redakcyjnemu koledze red. Edwardowi Kabieszowi w związku ze śmiercią Matki

Walerii Kabiesz

wyrazy najgłębszego współczucia wraz z zapewnieniem o modlitwie

składa
Zespół „Gościa Niedzielnego"

Z Watykanu

Nauczanie

Chrzest narodu

Wspominając zakończoną w niedzielę 22 września swą VI podróż apostolską do Francji, Ojciec Święty podczas audiencji generalnej 25 września wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do owocnego przebiegu tej wizyty. „Uczucie szczególnej wdzięczności kieruję do katolików francuskich, którzy swoją obecnością, swoją żarliwą modlitwą i niezliczonymi wyrazami solidarności dali jasne świadectwo swej wiary i jedności z Następcą św. Piotra" – podkreślił Jan Paweł II, słowa podziękowania kierując zwłaszcza do licznie uczestniczącej w tej pielgrzymce młodzieży. Mówiąc o młodych ludziach, Ojciec Święty zwrócił uwagę na dostrzeżoną u nich głębię duchowych poszukiwań i dojrzałość przyjęcia trwałych wartości, co budzi wielką nadzieję.

Zwracając się do pielgrzymów z Polski Jan Paweł II przypomniał też, że gdy w 1980 r. po raz pierwszy odwiedził Francję jako papież, zadał pytanie: „Francjo, co uczyniłaś ze swoim chrztem po piętnastu stuleciach?". „Obecna pielgrzymka była wielką odpowiedzią. W roku bieżącym wypada bowiem dokładnie 1500 lat od chrztu króla Chlodwiga, króla Franków. (...) Ten chrzest zaowocował na przestrzeni dziejów wielką ilością Świętych i wielu dzieł misyjnych" – powiedział Papież, podkreślając olbrzymi dorobek misyjny Francji w ciągu kolejnych stuleci, od czasów, gdy żył św. Marcin z Tours, aż do chwili obecnej.

„Dziękujcie więc razem ze mną – zwrócił się do uczestników audiencji Ojciec Święty – za tę piękną, wspaniałą odpowiedź na pytanie o chrzest święty tego narodu".

Wydarzenia

Bez broni jądrowej

Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy biurze ONZ w Genewie, abp Giuseppe Bertello, ocenił przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ traktat zakazujący prób nuklearnych jako dokument zgodny z oczekiwaniami światowej opinii publicznej, a także z wielokrotnie formułowanymi w tej dziedzinie sugestiami przedstawicieli Kościoła.

Abp Bertello przypomniał też, że stanowisko Kościoła na temat rozbrojenia zostało wyrażone już w 1963 r. w encyklice „Pacem in terris" papieża Jana XXIII, a także w soborowej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes". Problem ten poruszali w swych licznych apelach także Paweł VI i Jan Paweł II. Kościół jest przekonany o bezwarunkowej konieczności rozbrojenia dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Pamiętać o Czarnobylu

Ksiądz prałat Mario Zenari – stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej i delegat na zakończoną 20 września br. w Wiedniu konferencję generalną tej organizacji – wyraził swe obawy wobec pokojowego wykorzystywania energii nuklearnej. Jak zaznaczył ks. Zenari, wypadki takie, jak tragiczna katastrofa w Czarnobylu, uświadamiają skalę zagrożenia ze strony energetyki jądrowej, również gdy jest ona wykorzystywana dla celów pokojowych.

Obserwacje towarzyszące tamtemu doświadczeniu zarazem wskazują, jak wielkie znaczenie mają środki społecznego przekazu, które winny informować od początku o rzeczywistych zagrożeniach i niebezpieczeństwach, a jednocześnie unikać wzbudzania niepokoju i niepotrzebnej paniki.

Ks. Zenari wezwał do międzynarodowej solidarności z rodzinami poszkodowanymi wskutek katastrofy czarnobylskiej, a zwłaszcza z dziećmi cierpiącymi jej konsekwencje.

Chrzest Nowego Świata

Z okazji mijającej 21 września 1996 r. 500. rocznicy udzielenia pierwszego sakramentu chrztu świętego w odkrytym przez Krzysztofa Kolumba Nowym Świecie – obecnie jest to terytorium Republiki Dominikańskiej – Papież Jan Paweł II skierował do Episkopatu, duchowieństwa i wiernych tego kraju specjalne przesłanie.

Przytaczając w nim szereg ważnych dla ewangelizacji Ameryki faktów, Ojciec Święty przypomniał m.in. postać indiańskiego wodza Kaba, który jako pierwszy przyjął wraz ze swą rodziną chrzest, poznawszy wcześniej Dobrą Nowinę dzięki kontaktom z misjonarzami i tłumaczeniu ich słów mieszkańcom żyjącym wówczas na terenie dzisiejszej diecezji La Vega na Dominikanie. Pierwszy ochrzczony na ziemi amerykańskiej chrześcijanin wkrótce po przyjęciu sakramentu chrztu poniósł męczeństwo za wiarę.

Papież przypomniał też, że pierwszą Mszę św. na terenie Ameryki odprawiono w 1494 r., natomiast pierwsza diecezja na tym terenie powstała w 1511 r.

Kubańskie nadzieje

Przedstawiciel Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, sekretarz do spraw relacji z państwami, abp Jean-Louis Tauran zapowiedział, że w ostatnich dniach października złoży oficjalną wizytę w kubańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Hawanie. Będzie to pierwsza wizyta przedstawiciela Watykanu w tym kraju od czasu, gdy odwiedził Kubę w 1974 r. abp Agostino Casaroli. Rząd Fidela Castro spodziewa się, że dzięki podjętym za kilka tygodni rozmowom uda się usunąć napięcie

Ze świata

O jedność Niemiec

O wzajemne zaufanie między Niemcami we wschodnich i zachodnich landach zaapelował biskup Erfurtu Joachim Wanke. Podkreślił on, że kiedy opadły pierwsze emocje radości z powodu zjednoczenia Niemiec i przyszło trzeźwo spojrzeć na problemy gospodarcze, bardzo ważne są osobiste gesty porozumienia. Zdaniem Biskupa Erfurtu byłoby źle, gdyby hasła głoszone przez grupy politycznych ekstremistów spotkały się z akceptacją społeczną. Biskup podziękował wielu osobom w Niemczech Zachodnich, które z chrześcijańskim zaangażowaniem poświęciły się pracy w byłej NRD jako politycy, prawnicy, nauczyciele, a także w administracji i życiu gospodarczym.

Nawiązując do procesu jedności europejskiej bp J. Wanke, który jest jednocześnie przewodniczącym wspólnoty roboczej Kościołów chrześcijańskich w Niemczech, zaapelował do chrześcijan o jednoznaczne świadectwo swojej wiary. Chrześcijanie różnych Kościołów powinni oprzeć się wspólnie wszelkim próbom usunięcia Boga z życia duchowego Europy. Istnieje potrzeba tożsamości nie opierającej się na duchu czasu, lecz we wszystkim odnoszącej się do Chrystusa. Biskup Erfurtu zauważył, że w niedalekiej przyszłości, przy rozwiązywaniu wielkich problemów o zasięgu światowym, dadzą o sobie znać zarówno hasła o nastawieniu fundamentalistycznym, jak też nihilistyczno-cynicznym, negatywnie nastawiające do człowieka przyszłości. Obie te skrajne postawy muszą napotykać siłę chrześcijańskiej Dobrej Nowiny, obiecującej człowiekowi przyszłość.

Kościół przeciw karze śmierci

W ostatnim czasie mnożą się apele ze strony hierarchii i duchowieństwa Kościoła katolickiego o niewykonywanie wyroków śmierci. Papież Jan Paweł II zwrócił się z prośbą o uniewinnienie dwóch skazanych na karę śmierci w Gwatemali za porwanie i zamordowanie 4-letniej dziewczynki. Apel Ojca Świętego poparty przez środowiska katolickie w Gwatemali oraz Amerykańską Komisję Praw Człowieka okazał się nieskuteczny. 13 września br. wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Ostatni raz karę śmierci w Gwatemali wykonano w 1983 r. Było to w przeddzień wizyty Papieża w tym kraju. Wcześniej Ojciec Święty zwrócił się do gen. Efraima Riosa Montt o niewykonanie wyroku na skazanych, ale prezydent nie skorzystał z prawa ułaskawienia.

Natomiast w USA siostra Helen Prejean, autorka głośnej książki „Chodzący trup", w której poruszony jest problem kary śmierci, zaapelowała do społeczności miasta Pueblo w amerykańskim stanie Kolorado, by nie domagała się wyroku śmierci dla zabójcy dwóch miejscowych księży. 7 sierpnia br. w Pueblo 20-letni Douglas J. Comiskey, mieszkający w sąsiedztwie plebanii, zamordował dwóch mieszkających tam księży: 65-letniego Thomasa Scheetsa i 77-letniego ks. Louisa Stovika. Morderca był pacjentem szpitala psychiatrycznego w Denver w 1995 roku. Biskup Pueblo Arthur N. Tafoya zorganizował spotkanie, na które zaprosił m.in. s. Prejean, Roberta Perske, autora książki „Nadzwyczaj niewinny", opisującej atmosferę wokół kary śmierci wymierzonej mordercy w 1930 roku oraz matkę zamordowanej 7-letniej dziewczynki Mariettę Jaeger. W obecności ok. 100 osób wyrażono dezaprobatę wobec stosowania najwyższego wymiaru kary.

W roku 1966 połowa społeczeństwa USA była za karą śmierci, dzisiaj jest ich 2/3.

Pomoc rodzinie

Podczas spotkania w Manchesterze z okazji złotego jubileuszu konferencji „W trosce o małżeństwo", kard. George Basil Hume, Prymas Anglii, zwrócił się z apelem o nowe formy pomocy finansowej dla rodziców pozostających w domach, aby wychowywać swoje dzieci.

Kardynał stwierdził, że patrzy z lękiem na społeczeństwo, które buduje swoją przyszłość, opierając się na wolności z pominięciem innych wartości. Arcybiskup Westminsteru, mówiąc o nauczaniu Kościoła, opartym na ideałach miłości małżeńskiej i odpowiedzialnego rodzicielstwa, podkreślił, że dla Kościoła najważniejsze jest być z człowiekiem, również w sprawach dotyczących potrzeb codziennego życia.

„Jeśli żyjemy według Ewangelii, musimy być zawsze współczujący i musimy zrobić wszystko, żeby pomóc tym, którzy znajdują się w potrzebie" – powiedział kardynał G. B. Hume.

Rodzice a dzieci

Z inicjatywy Międzynarodowego Katolickiego Biura ds. Dzieci i przy poparciu Rady i Komisji Europejskiej w Madrycie odbyło się spotkanie nt. stosunków między rodzicami a dziećmi. Wzięli w nim udział przedstawiciele 11 krajów Europy. Celem spotkania jest opracowanie planu działań zmierzających do pomocy dzieciom zagrożonym prostytucją, narkomanią czy znajdującym się w trudnej sytuacji rodzinnej. Zadaniem uczestników będzie również wypracowanie nowej polityki wspierania rodzin, w poszczególnych krajach Europy.

„Dobre relacje między dorosłymi a dziećmi odgrywają istotną rolę w rozwiązywaniu ważnych problemów oraz pozytywnie wpływają na klimat w rodzinie, szkole i społeczeństwie" – stwierdza Międzynarodowe Katolickie Biuro ds. Dzieci.

Krótko

● Kościoły katolicki i anglikański ostro skrytykowały rząd australijskiego stanu Victoria za wydanie zezwolenia na dowolny czas otwarcia sklepów. Sklepy otwarte codziennie całą dobę burzą życie rodzinne – stwierdził katolicki arcybiskup Melbourne, George Pell. Dodał, że doraźnym korzyściom ekonomicznym mogą towarzyszyć trwałe szkody. Podkreślił, że sprzedawcy i właściciele sklepów mają prawo do sabotowania tej ustawy.

panujące ostatnio w kontaktach między Watykanem a Kubą.

Kuba jest jedynym państwem w Ameryce, któremu Papież Jan Paweł II nie złożył dotychczas wizyty. Podczas niedawnego pobytu w Rzymie Fidel Castro dał wyraz swojemu wielkiemu zainteresowaniu ewentualnym spotkaniem z Ojcem Świętym.

Krótko

● Pod adresem przełożonego generalnego Zgromadzenia św. Michała Archanioła – ks. Kazimierza Tomaszewskiego – skierowany został telegram Ojca Świętego, wystosowany w związku z jubileuszem 75-lecia zatwierdzenia tego Zgromadzenia przez władze kościelne. Jan Paweł II przypomniał w nim zasługi założyciela Zgromadzenia – Sługi Bożego ks. Bronisława Markiewicza, a także wyraził uznanie dla pracy Księży Michalitów i Sióstr Michalitek, kontynuujących jego dzieło w zakresie opieki nad sierotami, biednymi dziećmi oraz młodzieżą opuszczoną i zaniedbaną moralnie.

● Nuncjusz apostolski w Bośni i Hercegowinie – abp Francesco Monterisi podczas spotkania z nowo wybranymi prezydentami tego kraju: Aliją Izedbegoviećem oraz Kazimirem Zubakiem podkreślił, że Stolica Apostolska oczekuje od nowych władz Bośni i Hercegowiny równego traktowania wiernych wszystkich wyznań i religii, domagając się dla katolików tego samego, czego domaga się dla wyznawców islamu, prawosławia i judaizmu.

● Abp Andrea Cordero Lanza di Montezemolo – nuncjusz apostolski w Izraelu oraz łaciński patriarcha Jerozolimy – abp Michel Sabbah wzięli udział w odbywających się w sąsiedztwie Góry Błogosławieństw uroczystościach otwarcia po renowacji hospicjum dla pielgrzymów. Zbudowane w 1926 r. hospicjum prowadzone jest przez Siostry Franciszkanki – Misjonarki Niepokalanego Serca Maryi – i obecnie może przyjąć 200 osób.

Z uwagi na przewidziane na 1 grudnia br. referendum w sprawie nowego prawa pracy, biskupi przestrzegają, iż interesy ekonomiczne nie mogą zamykać się na ludzkie potrzeby. Równocześnie krytykują nadmiernie rozbudowany przemysł rozrywkowy, pracujący w niedzielę.

● Pierwsza rozgłośnia katolicka – „Radio księdza Bosco" – działa od września br. na Madagaskarze. Jej inauguracji dokonał tamtejszy arcybiskup, kardynał Armand Gaetan Razafindratandra, w obecności przedstawicieli ministerstw telekomunikacji i kultury.

„Radio księdza Bosco", założone przez Księży Salezjanów, swym zasięgiem obejmuje obszar w promieniu 100 kilometrów od stolicy Madagaskaru – Antananarivo. Oblicza się, że programów tej rozgłośni będzie mogło słuchać dwa i pół miliona osób z 14 milionów mieszkańców tego kraju.

● W Żytomierzu na Ukrainie odbyły się 22 września obchody 250. rocznicy powstania miejscowej świątyni katedralnej obrządku łacińskiego. Okolicznościowej Sumie przewodniczył miejscowy biskup Jan Purwiński. Żytomierską katedrę wybudowano w roku 1746. Jubileusz, w którego obchodach uczestniczyło około tysiąca wiernych, przebiegał pod hasłem „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście". W obrzędach wzięli udział przedstawiciele Episkopatu obrządku łacińskiego na Ukrainie ze wszystkich diecezji, nuncjusz apostolski w Kijowie, abp Antonio Franco, greckokatolicki egzarcha Kijowa i Wyszhorodu Ludomyr Huzar oraz przedstawiciele Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego. Obecni byli też przedstawiciele Episkopatu Łotwy, skąd pochodzi obecny ordynariusz żytomierski.

● W wieku 66 lat zmarł w Zagrzebiu biskup Srećko Badurina, ordynariusz Šibeniku, wiceprzewodniczący Chorwackiej Konferencji Biskupów. Od 14 września przebywał on w klinice w Zagrzebiu z rozległym zawałem serca. Mianowany biskupem Šibeniku 4 grudnia 1988 r. sakrę biskupią przyjął z rąk Ojca Świętego w Watykanie 6 stycznia następnego roku.

Diecezja šibenicka wchodzi w skład metropolii splitsko-makarskiej i jest jedną z 12 jednostek terytorialnych Kościoła katolickiego w Chorwacji.

Z Polski

W Gnieźnie stanie pomnik św. Wojciecha

Wiosną przyszłego roku w Gnieźnie stanie pomnik św. Wojciecha. Pierwsze spotkanie Honorowego Komitetu Budowy Pomnika odbyło się 23 września. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przewodniczący komitetu, marszałek Senatu Adam Struzik, metropolita gnieźnieński abp Henryk Muszyński i jego biskup pomocniczy Bogdan Wojtuś, wojewodowie bydgoski i poznański, prezydent Gniezna oraz znany historyk prof. Gerard Labuda. Wykonawca pomnika, prof. Jerzy Sobociński, poinformował zebranych, że monument przedstawiać będzie św. Wojciecha zarazem jako mnicha i biskupa, trzymającego w jednej dłoni ewangeliarz, a w drugiej – pastorał. Pomnik mieć będzie 6 m wysokości i usytuowany zostanie na specjalnym cokole z przyporami, nawiązującymi do kształtu katedry gnieźnieńskiej. Cokół ma być ustawiony na granitowej płycie w kolorze czerwonym – symbolu męczeństwa. Pod pomnikiem umieszczone będzie godło – orzeł z okresu Przemysła II. Podczas spotkania mówiono też o dwóch wariantach lokalizacji pomnika: na rynku w Gnieźnie albo po zachodniej stronie katedry. Fundatorami są osoby prywatne oraz instytucje, spółki i organizacje społeczne z kraju i zagranicy.

15-lecie „Video Studio-Gdańsk"

Mszą św. sprawowaną w Kaplicy Królewskiej przez metropolitę gdańskiego abpa Tadeusza Gocłowskiego rozpoczęły się 23 września uroczystości z okazji jubileuszu 15-lecia pierwszego w Polsce niezależnego producenta telewizyjnego i filmowego „Video Studio-Gdańsk". Początki tej wytwórni związane są z inicjatywą Biura Informacji Prasowej NSZZ „Solidarność" w 1981 r., w wyniku której wyłoniła się koncepcja utworzenia własnej Agencji Telewizyjnej. Dzięki pomocy Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych, która ofiarowała pierwszą kamerę i 100 kaset video, Marian Terlecki zrealizował film pt. „Kandydat", będący rejestracją I Zjazdu „Solidarności" w Gdańsku. „Głównie dzięki gdańskiemu «Video Studio» zachowała się bogata dokumentacja przemian ustrojowych dokonujących się w Polsce w latach osiemdziesiątych" – podkreślił metropolita abp Gocłowski. W ramach działu Dokumentacji Diecezjalnej „Video" rejestrowane były wszystkie ważne wydarzenia religijno-społeczne i polityczne, w tym pełna dokumentacja z wizyty Jana Pawła II w Gdańsku w 1987 r. W rok później powołany został „Gdański Magazyn Katolicki", z którym współpracowali m.in. Wiesław Walendziak, Stefan Kisielewski, Tadeusz Mazowiecki, ks. Józef Tischner. Obecnie wytwórnia może poszczycić się nie tylko unikatowym archiwum, lecz także blisko 700 własnymi filmami i programami telewizyjnymi.

Forum dla sióstr zakonnych

W gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie odbyło się 18 września diecezjalne forum dla sióstr zakonnych, poświęcone adhortacji Jana Pawła II „Vita consecrata". Organizatorem był Referat ds. Zakonnych Kurii Diecezjalnej oraz rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W spotkaniu uczestniczyło prawie 350 sióstr zakonnych. Mszy św. koncelebrowanej na rozpoczęcie forum przewodniczył biskup tarnowski Józef Życiński, który w homilii powiedział m.in.: „Nie można tylko ubolewać nad zepsutym światem, ale trzeba nieustannie poszukiwać głębokiego zakorzenienia duchowego, mocnego oparcia w Chrystusie, i odpowiadać odważnie na wszystkie nowe wyzwania ewangelizacyjne (...) Kiedyś przed 89 rokiem ludzie jednoczyli się w oporze wobec nieludzkiego systemu. Obecnie wiele osób straciło ten układ odniesienia i nie może się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Wobec wielkości struktur pośrednich grozi nam mentalność «kapliczkowa». Trzeba zatem szukać uniwersalizmu i to ewangelicznego..."

Europejskie ekocentrum

6 września w katowickim Instytucie Ekologii Terenów Uprzemysłowionych otwarto Centrum Zmniejszania Zagrożeń Środowiskowych dla Krajów Europy Środkowej i Wschodniej (RACE). Powstanie tej placówki to m.in. efekt podpisanej w ubiegłym roku w Sofii deklaracji o tworzeniu niezależnych regionalnych ośrodków zarządzania środowiskiem. RACE jest organizacją pozarządową o charakterze niedochodowym. Stawia sobie ona za cel wprowadzanie zmian w polityce środowiskowej poszczególnych krajów oraz kształtowanie świadomości ekologicznej społeczeństw.

– W najbliższych planach jest utworzenie sieci obejmującej Europę Środkową i Wschodnią w celu identyfikacji ludzi, instytucji i organizacji, które będą zaangażowane w przedsięwzięcia oczyszczania środowiska – powiedział dyrektor Centrum, Piotr Podborski.

Zadeklarowano również uczestnictwo RACE w działaniach na rzecz likwidacji składowiska odpadów poprodukcyjnych w Tarnowskich Górach. Otwarcie Centrum nastąpiło w przeddzień Trzeciego Międzynarodowego Sympozjum i Wystawy „Zanieczyszczenia Środowiska w Europie Centralnej i Wschodniej (Warszawa '96)".

Zażalenie na prokuraturę

Inicjatorzy bojkotu pornografii w Białymstoku zapowiedzieli wniesienie zażalenia w związku z decyzją białostockiej Prokuratury Rejonowej o umorzeniu śledztwa w sprawie rozpowszechniania publikacji o treści pornograficznej. Prokuratura odmówiła 20 września br. wszczęcia postępowania przygotowawczego, motywując to m.in. brakiem jednoznacznej i obiektywnej definicji zjawiska pornografii w prawie polskim. Jednak ta sama prokuratura pod koniec ubiegłego roku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko jednemu z mieszkańców Białegostoku, który domowym sposobem powielał i rozprowadzał kasety pornograficzne. Natomiast Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wydała 23 września postanowienie o wszczęciu postępowania z art. 173 kk przeciwko wydawcom pięciu pism pornograficznych. Jest to skutek doniesienia o przestępstwie, złożonego w sierpniu przez grupę białostoczan. Białostocka Rada Miejska na najbliższym posiedzeniu ma zająć stanowisko w sprawie projektu Komisji ds. Rodziny i Polityki Socjalnej. Zakłada on eliminację wydawnictw o treściach pornograficznych ze wszystkich punktów sprzedaży w mieście. Zdaniem komisji szerząca się pornografia na kasetach video oraz w pismach narusza obowiązujące prawo i przynosi negatywne skutki społeczne.

Krótko

● W ślad za swym niedawnym oświadczeniem, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej im. Janusza Korczaka i Śląskiej Fundacji Dzieła i Pamięci Janusza Korczaka w Katowicach wystosował list do marszałka Senatu Adama Struzika, w pełni popierający stanowisko Episkopatu Polski wyrażone 14 września br. w komunikacie Konferencji Plenarnej w Rzeszowie. „Apelujemy do Pana Marszałka i Senatorów RP – czytamy m.in. w liście – aby nie przyjmowali tej haniebnej dla Polaków ustawy, mając na względzie prawdziwe dobro i przyszłość Narodu Polskiego".

● W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa czynna jest wystawa z cyklu „Skarby krakowskich klasztorów", przedstawiająca „Zbiory Ojców Bernardynów". Ekspozycję oglądać można do końca listopada br.

● Referat Misyjny Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie zaapelował do polskich katolików o pomoc finansową dla trzynastu werbistów, którzy w najbliższym czasie udadzą się na misje. Pieniądze potrzebne są na pokrycie kosztów wyposażenia w niezbędny sprzęt do nauki języka oraz biletów lotniczych dla misjonarzy.

Konkurs „Nasza wiara" nr 40

„Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie" (J 2,16–17).

Jezus i Świątynia

„Świątynia jest «tym miejscem», *hamakom*, gdzie przebywa obecność Boga i gdzie objawia się pośród ludzi. Z mieszkania swego świętego imienia Święty Błogosławiony słucha i wysłuchuje modlitwy, zasiada wśród uwielbienia Izraela, zsyła na ziemię deszcz, przebacza grzechy, daje zwycięstwo nad nieprzyjacielem, darzy swym miłosierdziem..." – napisał Brat Efraim w książce „Jezus Żyd praktykujący". Można zapytać, w jaki sposób Jezus, Syn Boży, traktował to szczególne miejsce na ziemi.

Katechizm Kościoła Katolickiego odpowiada, że podobnie jak prorocy, Jezus okazywał Świątyni Jerozolimskiej bardzo głęboki szacunek. Traktował ją jak uprzywilejowane miejsce spotkania z Bogiem. Świątynia dla Niego była mieszkaniem Jego Ojca i domem modlitwy.

Mimo to zapowiedział zburzenie Świątyni. Powiedział, że nie zostanie z niej nawet „kamień na kamieniu" (por. Mt 24,1–2). Nie wyrażał jednak w ten sposób swojej wrogości do Świątyni, lecz zapowiadał znak czasów ostatecznych, które zostały zapoczątkowane wraz z jego Paschą. Przepowiadał: „Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca" (J 4,21).

Jezus płacił nawet podatek świątynny (por. Mt 17,24–27). Co roku udawał się do świątyni na święto Paschy. Utożsamiał się ze Świątynią, ukazując siebie jako ostateczne mieszkanie Boga wśród ludzi (por. J 2,21). (KKK 583–586)

Oto dzisiejsze pytanie konkursowe:

„Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie..., powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał..." (J 2,13–15). Jakim narzędziem pomagał sobie Jezus przy wypędzaniu przekupniów ze Świątyni?

Odpowiedź można znaleźć w pamięci albo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu, albo w opracowaniach biblijnych lub... w zeszytach do religii. Czytelnicy, którzy do 22 października br. nadeślą pod adresem redakcji prawidłową odpowiedź na wydrukowane powyżej pytanie, wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych ufundowanych przez wydawnictwo „W drodze". Nasz adres: „Gość Niedzielny", skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, koniecznie z dopiskiem „Konkurs «Nasza wiara» nr 40". Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

Rozwiązanie „Konkursu «Nasza wiara» nr 36"

36. Szatan przedstawił Jezusowi trzy pokusy: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem", obiecał Mu potęgę i wspaniałość tego świata, jeśli upadnie i odda Mu pokłon oraz (postawiwszy Go na narożniku świątyni) „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół" (por. Łk 4,1–13)

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali PP.:

Janusz Sauhen (Jaworzno), Nina Nawrat-Mazgaj (Zabrze) oraz Jan Wysocki (Jarosław).

Gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą.

Pytania i odpowiedzi

Na czym polega potępienie?

Zauważyłam, że ostatnio mniej słyszy się w kościołach o potępieniu wiecznym. Moje kilkunastoletnie dzieci nie bardzo rozumieją nawet samo pojęcie. Na czym polega potępienie wieczne?

R. J. Gdańsk

W opublikowanym w roku 1989 przez Księgarnię św. Jacka „Słowniku teologicznym" można znaleźć następującą definicję: „Potępienie to ostateczna konsekwencja nieposłuszeństwa stworzeń rozumnych wobec Stwórcy, ich definitywne odejście od Boga".

Mówiąc nieco prościej, potępienie to stan kary wiecznej, która jest przeciwstawieniem życia wiecznego. Najkrócej można stwierdzić, że potępienie to inne określenie piekła.

Jeżeli w sposób dobrowolny nie wybieramy Bożej miłości, nie możemy być z Nim zjednoczeni. Oznacza to, że człowiek, który umiera w stanie grzechu śmiertelnego, nie żałując niczego i nie chcąc przyjąć miłosiernej miłości Boga, pozostaje ze swojego wolnego wyboru na zawsze oddzielony od Niego. Taki stan ostatecznego i nieodwracalnego „samowykluczenia" z jedności z Bogiem i Świętymi określamy jako potępienie lub piekło (por. KKK 1033).

Jezus ostrzegał, że potępieni będą ci, którzy „nie uwierzą" (por. Mk 16,16; J 3,18). Potępieniem wiecznym grozi więc niewiara w Boga, odrzucenie Jezusa Chrystusa, nieprzyjęcie Bożego wezwania do Jego królestwa, brak nawrócenia. Dla tych, którzy w ten sposób postępują, zgodnie ze słowami Chrystusa przeznaczona jest „gehenna ognia nieugaszonego" (por. Mt 5,22.29; 13,42.50; Mk 9,43–48). Jezus zapowiedział, że „pośle aniołów swoich: co zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony" (Mt 13,41–42). Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla: „On sam wypowie słowa potępienia: «Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny!» (Mt 25,41)" (KKK 1034).

Istotą potępienia – kary piekła – jest wieczne oddzielenie od Boga. Trzeba bowiem pamiętać, że tylko i wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie (por. KKK 1035).

Choć stan potępienia zwykle przedstawiany jest obrazowo, jako „miejsce ogniste", to jednak nie należy go pojmować jako swoistej „sali tortur", gdzie dokonuje się jakaś „Boża zemsta". Podejmując próbę wyobrażenia sobie, na czym polega stan wiecznego potępienia, trzeba by połączyć absolutny brak miłości, poczucie samotności, tęsknoty, pustki z nienawiścią i rozpaczą. Dopełnieniem jest świadomość nieodwracalności tego stanu, uświadomienie sobie, że został on dobrowolnie wybrany przez człowieka i nieustannie jest przez niego akceptowany.

Prawda o wiecznym potępieniu zawiera w sobie nie tylko przerażającą dla człowieka tajemnicę zła, ale także tajemnicę jego wolności, która pozwala mu odrzucić największe dobro i szczęście.

Starając się w jakiś sposób pojąć tajemnicę potępienia, trzeba przeanalizować wynikające z ludzkiej wolnej woli decyzje. Każdego dnia człowiek dokonuje pewnych wyborów za lub przeciw Bogu. Każda kolejna decyzja, każdy kolejny uczynek, dopełnia i utrwala poprzednie, kształtując zasadniczą „linię życia" człowieka. Żaden z ludzkich wyborów nie pozostaje w oderwaniu od pozostałych. Przez całe życie człowiek dochodzi do wyboru ostatecznego i nieodwołalnego, podejmowanego w chwili śmierci. Uświadomienie sobie możliwości potępienia wiecznego powinno wyrobić w człowieku głębokie poczucie odpowiedzialności za wszystkie podejmowane przez niego w życiu decyzje.

Trzeba bardzo mocno podkreślić, że Bóg nikogo z góry nie przeznacza na wieczne potępienie. Dlatego między innymi tak wielką wagę mają skierowane do Boga słowa zawarte w I Modlitwie Eucharystycznej: „Napełnij nasze życie swoim pokojem, zachowaj nas od wiecznego potępienia i dołącz do grona swoich wybranych". Bóg bowiem naprawdę nie chce niczyjej zguby, lecz pragnie wszystkich doprowadzić do nawrócenia (por. 2 P 3,9).

Trzeba jeszcze wyjaśnić jedną kwestię związaną z potępieniem. Niektórzy uważają, że słowa wyznania wiary, mówiące iż „Jezus zstąpił do piekieł" oznaczają, że „wyzwolił On potępionych" lub „zniszczył piekło potępionych". Zstępując po śmierci do otchłani, czyli „krainy zmarłych oczekujących na Odkupiciela", Chrystus wyzwolił z niej dusze sprawiedliwych, „które oczekiwały swego wyzwoliciela na łonie Abrahama". Z całą pewnością Jezus nie wstąpił do tych, którzy wybrali wieczne potępienie.

oprac. A. S.

Czytać i rozumieć Biblię

Jezus naszym bratem

„Wy wszyscy jesteście braćmi..." (Mt 23,8).

„A król (Jezus na sądzie) im odpowie: Zaprawdę mówię wam, wszystko co uczyniliście jednemu z tych maluczkich, którzy są moimi braćmi to uczyniliście mnie" (Mt 25, 40).

Jezus do niewiast, którym się objawił: „Nie bójcie się. Idźcie, powiedzcie moim braciom, żeby się udali do Galilei, tam mnie zobaczą" (Mt 28,10).

„Nie wstydzi się (Chrystus) nazwać ich (ludźmi) braćmi" (Hbr 2,11). „Bóg bowiem tych, których przed wiekami poznał, tych też przeznacza aby byli jak Jego Syn, jakby na Jego obraz, aby On był pierworodnym pośród wielu braci" (Rz 8,29).

W żadnym z podanych tekstów nie mamy stwierdzenia wprost: Jestem waszym bratem! Jednak logicznie wypływa z nich jako wniosek takie stwierdzenie. Ponieważ Jezus uznaje ludzi za braci, sam będąc prawdziwym człowiekiem, dlatego jest bratem ludzi.

Definicję braterstwa podaje perykopa o krewnych, którzy przyszli do Niego razem z Jego Matką Maryją (Mk 3,31–35). Wynika z niej, że Jezus uznaje za swoich braci (i siostry) tych, którzy siedzą wokół Niego i słuchają Jego nauk, jak i wszystkich, którzy wypełniają wolę Bożą, którą On głosi. Należy tę zasadę rozciągnąć na wszystkie czasy, aż do skończenia świata. Kościół, ustanowiony przez samego Chrystusa, głosi i głosić będzie w Jego imieniu wolę Bożą, którą On objawił światu. Jestem bratem Jezusa, Jezus jest moim bratem, może zatem powiedzieć każdy człowiek, który przyjmuje naukę Jezusa podawaną w Kościele gwarantującym jej nieskazitelność oraz wypełnia wolę Bożą. Tego wymaga nauka Jezusa. On po to przyszedł na świat, żeby wypełnić wolę Boga Ojca.

W perykopie o Sądzie Ostatecznym (Mt 25,31–46) Chrystus sądzący ludzi według uczynków miłosierdzia, czy je pełnili lub nie, identyfikuje się ze swoimi najmniejszymi braćmi.

Święty Paweł stwierdza (Rz 8,29), że ludzie odkupieni są zrównani z Chrystusem, którego nazywa ich „bratem pierworodnym". Na podstawie tego, że Apostołowie w swoim nauczaniu, po zmartwychwstaniu Jezusa, zwracali się do Żydów słowem: „bracia" [czyni to np. św. Piotr w swej pierwszej mowie po zesłaniu Ducha Świętego w Dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,29), na co słuchający go Żydzi reagują w identyczny sposób, formułując pytanie do Apostołów: „Cóż mamy czynić, bracia?" (2,37)] nazywamy także dzisiaj Żydów „naszymi starszymi braćmi". Papież Jan Paweł II w przemówieniu w Synagodze Większej w Rzymie 13 kwietnia 1986 r. dziękuje Bogu i wielbi Go za „odnalezione braterstwo"

Rozważania o braterstwie w Nowym Testamencie prowadzą do zdefiniowania miłości braterskiej (*filadelfia*). Oznacza ona tylko w sensie przenośnym, podobnie jak słowo „brat" (*adelfós*), miłość braterską chrześcijan do siebie jako tych, którzy są ze sobą związani przez wspólne dziecięctwo Boże (por. Rz 8,29 i Hbr 12,5 nn). W Nowym Testamencie występuje *filadelfia* stale w ra-

Narodowe Misje Matki Bożej

Z księdzem STANISŁAWEM KURACIŃSKIM SAC, koordynatorem Komitetu Narodowego Pożegnania Figury Matki Bożej Fatimskiej, rozmawia Alicja Wysocka

– Jeszcze tylko kilka dni figura będzie w Warszawie. Stacje narodowego pożegnania będą niewątpliwie podsumowaniem całorocznego nawiedzenia...

– Chcemy podziękować Matce Bożej w znaku fatimskim za Jej pobyt w Polsce i Jej roczną działalność duszpasterską. Rezultaty tej „pracy" Matki Bożej są nie do określenia, ale są już zauważalne i będą owocowały w przyszłości. Proszę sobie uświadomić jedno: cała Polska modliła się bez przerwy przez cały rok. Nawet gdy figura miała przerwy w nawiedzeniu diecezji, zabierały ją do siebie zgromadzenia kontemplacyjne i kontynuowały modlitwę.

To, co się obecnie dzieje dzięki figurze Matki Bożej Fatimskiej jest wielkim misterium i opatrznościowym działaniem Pana Boga. On zawsze posługiwał się Maryją, najpierw jako dziewczęcą izraelską w wielkich planach zbawczych i dalej się Nią posługuje jako Matką Kościoła. W chwilach narodowego pożegnania, przygotowanego przez wszystkie stany i zawody, chcemy uświadomić sobie jeszcze raz, w skali całego kraju, jakie Ona stawia nam wymagania. Są one wyrażone właściwie w jednym zdaniu: „Cokolwiek Syn mój wam powie, to czyńcie". Maryja przyszła poprowadzić nam misje i to w chwili najtrudniejszej, kiedy podważa się podstawowe przykazania Boże, kiedy stawia się znaki zapytania nad wartościami dotąd niekwestionowanymi.

– O orędziu z Fatimy mówi się, że jest światłem i nadzieją dla świata. Jak należy to rozumieć, zwłaszcza gdy się pamięta o przekazanych przez Matkę Bożą zapowiedziach wojen i nieszczęść?

– Orędzie fatimskie jest ostrzeżeniem dla świata, przypomnieniem podstawowej prawdy ewangelicznej: nawracajcie się i czyńcie pokutę. Ludzie nie posłuchali tego wezwania, czego skutkiem były obozy koncentracyjne, II wojna światowa. Wizja piekła przekazana trojgu dzieciom miała rolę ostrzegawczą: nie można bezkarnie popełniać zła. Punktem szczytowym w walce z mocami szatana było, jak twierdzi sama siostra Łucja, zawierzenie całego świata, łącznie z Rosją, Niepokalanemu Sercu Matki Bożej. Od tego momentu zaczął się wzrost dobra. Jest to nadzieja dla świata. Sprawił to akt dokonany przez Jana Pawła II w 1984 roku, wraz ze wszystkimi biskupami świata. Ojciec Święty czyni refleksję, że trzeba było zamachu, aby to głębiej pojął i zrozumiał. Dlatego dokonał tego aktu nie natychmiast, lecz po głębokiej refleksji. Nie w rok po zamachu, kiedy był w Fatimie, ale po trzech latach. Sprowadził figurę do serca chrześcijaństwa, do Rzymu, i tam w jej obliczu dokonał aktu zawierzenia świata. Wiele osobistości ostrzegało go, mówiąc że jest mnóstwo przeciwwskazań, na przykład względy ekumeniczne, polityczne i tak dalej, ale Papież był pewien tego, co robi, a przyszłość świata pokazała, że miał rację.

– Czasem wydaje się jednak, że te wielkie nadzieje rozbudzone upadkiem komunizmu obecnie przygasły.

– Nadzieję podtrzymuje siostra Łucja, która mówi, że jest wzrost dobra. Ja sam zastanawiałem się nieraz nad tragedią Czeczenii, Bałkanów, Rwandy – jest mnóstwo punktów, które świadczą o tym, że piekło niemal otwarło się nad ludzkością. Ale proszę zauważyć też rozwój świadomości religijnej, te wszystkie ruchy apostolskie, neokatechumenat, focolarini, Odnowa w Duchu Świętym, instytuty świeckie. Jest jakaś mobilizacja ludzi świeckich przy parafiach, naprawdę zauważalna, no i odradzający się Wschód. U prawosławnych wzrasta świadomość religijnej odpowiedzialności za całą Rosję. To jest ta nadzieja.

– 13 października, dokładnie w 79. rocznicę ostatniego Objawienia, figura zostanie odebrana w Fatimie przez pielgrzymów rosyjskich.

– Tak. Można powiedzieć, że Opatrzność dalej reżyseruje działalność duszpasterską Matki Bożej w świecie, skoro od nas idzie na Wschód, by nawiedzić Rosję europejską, Rosję azjatycką i Kazachstan. Kiedy dwa lata temu z księdzem metropolitą kard. Świątkiem z Białorusi byłem u siostry Łucji, to Ona żegnając nas powiedziała do Księdza Kardynała: „Długo na Was czekałam". Czy to były słowa wypowiedziane przez siostrę Łucję, czy przez Matkę Bożą? – takie pytanie stawiałem sobie wówczas.

– W jakiej atmosferze przebiegało to spotkanie?

– Było niesłychanie intensywne w tak zwane przeżycia religijne. Ksiądz Kardynał był zainteresowany problemem nawrócenia Rosji i Łucja opowiadała, że w swoim dzieciństwie, gdy Matka Boża mówiła dzieciom o Rosji, one nie wiedziały w ogóle o czym mówi. Dopiero później Łucja uświadomiła sobie, że Rosja to jest smok, który chce pożreć wszelkie dobro i czyha na piętę Tej, która – wedle apokaliptycznego obrazu – ma urodzić Syna. Jeżeli załamała się potęga ZSRR, potęga komunizmu, którego macki rozeszły się po całym świecie, to jest to dzieło Matki Najświętszej z Fatimy, której narzędziem najskuteczniejszym jest Papież Jan Paweł II.

– Miał Ksiądz szczęście rozmawiać z siostrą Łucją. Jaka ona jest?

– Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny jest maleńka i drobniutka. To taka kruszyna. Równie delikatna jest jej osobowość. Byłem pełen podziwu dla jej giętkości umysłowej. Musimy pamiętać, że ona nie ma wykształcenia teologicznego, a o sprawach religijnych, o sprawach orędzia fatimskiego mówi z taką łatwością i tak przekonująco.

Nie wiedziała, że ja będę towarzyszył Księdzu Kardynałowi, dla którego miała przygotowany różaniec. Kiedy zobaczyła mnie obok Kardynała, sięgnęła pod szkaplerz, wyciągnęła różaniec i dała mi go. To był jej osobisty, bardzo charakterystyczny, bo przy każdej dziesiątce jest doczepiony medalik. Towarzyszący nam ojciec Ludwik Kondor z Niemiec powiedział mi, że jeszcze nikogo coś takiego nie spotkało. Byłem więc bardzo wzruszony. Podczas rozmowy pogrążeni byliśmy w spokojnym, pełnym jakiejś wewnętrznej radości, nastroju. Było to ogromne przeżycie, pamiętam, jak kardynał Świątek wychodząc powiedział, że patrzyły na niego oczy, które oglądały Matkę Bożą.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.



Z Kościoła

● W Kolonii z inicjatywy Międzynarodowej Katolickiej Organizacji Filmu i Audiowizji (OCIC) odbyło się IV Światowe Forum Wideo i Multimediów. Celem spotkania jest przedstawienie programów wideo z całego świata, podejmujących tematykę oświatową i religijną. Prezentowana podczas forum wideoteka liczyła 300 programów.

● Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych jednogłośnie zaaprobowała przyznanie honorowego obywatelstwa Matce Teresie z Kalkuty. Wcześniej w historii tego kraju wyróżnienie to przyznano tylko 4 osobom.

● W Hilversum w Holandii zmarł ks. Henri J. M. Nouwen, teolog, znany pisarz religijny. Jest autorem ponad 30 książek, m.in. „Nasz najpiękniejszy prezent" i „Czy możecie pić kielich?". Był duszpasterzem wspólnoty „Arka" w Toronto. Przez wiele lat był duchowym kierownikiem tego ruchu.

● Wspólnota paulińska na Jasnej Górze i rodzina Zakonu św. Pawła Pustelnika przesłała na ręce Alicji Grześkowiak protest „przeciw wszelkim zakusom na życie istot bezbronnych, niewinnych, nie narodzonych".

● Chorwacki kleryk Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie Josip Galić przebywający od pięciu lat w Polsce zaapelował o pomoc dla ofiar wojny w Bośni. Prosi on o wsparcie finansowe na zakup potrzebnych dla uchodźców sprzętów gospodarstwa domowego, środków czystości, obuwia, przyborów szkolnych. Pomoc humanitarna dociera zwykle tylko do dużych miast Bośni.

Zapowiedzi

Uroczystości w Trzebnicy ku czci św. Jadwigi

Tegoroczne uroczystości w Trzebnicy ku czci św. Jadwigi, patronki Śląska, zostaną połączone z obchodami jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Jana Pawła II. Od 7 do 15 października przed grobem Patronki Śląska odprawiana będzie nowenna z konferencją: „Eucharystia źródłem działalności charytatywnej św. Jadwigi".

Podajemy program uroczystości:

12 października – sobota – dzień pielgrzymek:
przed południem – dla ministrantów, lektorów, kantorów;
godz. 11.00 – Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem bpa Stefana Regmunta z Legnicy;
po południu – dla młodzieży studiującej i pracującej;
wieczorem – na placu przed Bazyliką Msza św. pod przewodnictwem bpa Jana Tyrawy z Wrocławia.

13 października – niedziela – centralny dzień uroczystości ku czci św. Jadwigi i złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca Świętego
godz. 11.00 – odsłonięcie i poświęcenie pomnika Jana Pawła II; Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem abpa Juliusza Paetza, metropolity poznańskiego; procesja eucharystyczna ulicami miasta, podczas której niesione będą relikwie św. Jadwigi.

15 października – wtorek
godz. 11.00 – Msza św. koncelebrowana;
godz. 15.00 – Msza św. dla uczestników pieszej pielgrzymki młodzieży duchownej diecezjalnej i zakonnej;
godz. 18.30 – Msza św. i procesja z relikwiami Patronki Śląska.

16 października – środa – liturgiczne wspomnienie św. Jadwigi i 18. rocznica wyboru Papieża Jana Pawła II – dzień pielgrzymek kobiet i ludzi chorych
godz. 11.00 – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza, metropolity wrocławskiego;
godz. 18.30 – Msza św. i procesja z relikwiami Patronki Śląska.

Ramowy program na 12, 15 i 16 października
godz. 10.00 – konferencja: „Święta Jadwiga – Patronka wyboru Jana Pawła II";
godz. 14.00 – Droga Krzyżowa na Kalwarii w Lesie Bukowym;
godz. 15.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy św. Jadwigi.

mach *parenezy* (1 P 3,8; 2 P 1,7). W katalogach cnót (Rz 12,9 n i 2 P 1,7) jawi się ona jako szczegółowa konkretyzacja miłości *(agápe)*. Szczególne jej odniesienie do współchrześcijan uwydatniają Rz 12,10; 1 Tes 4,9; 1 P 1,22. Święty Paweł charakteryzuje miłość braterską jako cnotę podaną nam przez Boga. Winna się ona wyrażać w serdecznej życzliwości, takiej jaką okazują sobie członkowie rodziny. Obce są jej spory o rangę (Rz 12,10), jest pozbawiona obłudy, jest trwała (1 P 1,22) i gościnna (Hbr 13,1). Takie braterstwo musiało posiadać szczególną wagę w prześladowaniach, na jakie byli narażeni pierwsi chrześcijanie; umacniając ich, stwarzało „zdolność do przetrwania". Wydaje mi się, że najstosowniej zakończyć te refleksje nad naszym braterstwem z Jezusem Chrystusem słowami Listu do Hebrajczyków (= Żydów) „Niech zawsze trwa miłość braterska!" (Hbr 13,1).

KS. STANISŁAW PISAREK

Tragedia dwóch ośmioletnich dziewczynek, uprowadzonych, uwięzionych w piwnicy, wykorzystywanych seksualnie, maltretowanych i wreszcie zagłodzonych na śmierć przez pedofila Marca Dutrouxa wstrząsnęła Belgią. Ich pogrzeb stał się manifestacją przeciw niekompetencji policji, powiązaniom polityków ze światem przestępczym, nieudolności wymiaru sprawiedliwości i okazją do wyrażenia nieufności wobec całego aparatu władzy. Gdyby wszystkie te instytucje funkcjonowały jak należy, wieloletnia działalność przestępcza Dutrouxa byłaby niemożliwa. Sprawa ta zbiegła się w czasie z aresztowaniami podejrzanych o zamordowanie byłego premiera Andre Coolsa. Śledztwo wskazuje na to, że zbrodnię tę zlecił były minister i kolega partyjny ofiary – Alain Van der Biest, oskarżany o korupcję i udział w aferach gospodarczych.

Oba wydarzenia miały miejsce w Walonii, zubożałej po likwidacji kopalń i hut, od lat rządzonej przez socjalistów. Politykom o nastawieniu nacjonalistycznym dało to możliwość powrócenia do haseł separatystycznych. Żądanie podziału Belgii na Flandrię i Walonię nie jest niczym nowym. Ostatnie wydarzenia sprawiają jednak, że politycy, którzy je wysuwają, mogą liczyć na poparcie części społeczeństwa.

Niektórzy komentatorzy pomijają polityczne tło wydarzeń. Ich analizy idą w kierunku krytyki nowoczesnego społeczeństwa zachodniego. Konsumpcyjny styl życia, kierowanie się wyłącznie egoistyczną zasadą przyjemności, odchodzenie od tradycyjnych wartości, relatywizm moralny, rozluźnienie więzów społecznych – to ich zdaniem czynniki sprzyjające powstawaniu klimatu pomyślnego dla wszelkiego rodzaju patologii. Wymienia się wśród nich także kryzys rodziny. Wszelkie diagnozy wymagają uogólnień, co prowadzi do upraszczania obserwowanych zjawisk. Dlatego właśnie rozpoczynamy publikację nowego cyklu, w którym przez ukazywanie życia konkretnych ludzi pragniemy prezentować problemy współczesnych rodzin. Tych żyjących tuż obok i – w miarę możliwości – mieszkających w różnych miejscach świata.

Obudzić się po polsku, śnić po niderlandzku...

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Jan Dierick – Flamand, gdyby obudzić go w środku nocy zacznie rozmawiać po polsku. Jego żonie Marcie, która przed kilkunastu laty wyjechała z Polski i zamieszkała z mężem w Belgii, śni się dziś po niderlandzku czyli w języku Flamandów.

Przez język stracić serce

Jan urodził się we flamandzkim Dendermonde, co znaczy w dokładnym tłumaczeniu, że rzeka Dender ma w tym miejscu ujście, czyli monde, do dużej Skaldy. W 1979 r. zdecydował się na studia slawistyczne. Nie z powodu Papieża Polaka i Nobla dla Miłosza, ale by poznać Europę, która dla Belgów i innych zachodnich Europejczyków kończyła się na bloku wschodnim. Zwykle da się zauważyć zależność między wydarzeniami politycznymi a wzmożonym zainteresowaniem wybranymi filologiami obcymi. Kiedy zaczynał studia było ich na roku 35. Za czasów Gorbaczowa i pieriestrojki na slawistykę szło po 60 osób. Jan wybrał studia na katolickim uniwersytecie w Leuven, bo jest katolikiem i od dzieciństwa uczył się w katolickich szkołach. Niestety, od razu zauważył dysproporcje w nauczaniu języków. Rosyjskiego mieli 8 godz. tygodniowo, polskiego – 2. O mało nie okazało się to zgubne dla jego małżeństwa. Kiedy pojechał na zaprzyjaźniony z uczelnią w Leuven Katolicki Uniwersytet Lubelski, aby brać udział w Letniej Szkole Języka Polskiego, poznał Martę. Od razu stracił dla niej głowę i przy pierwszej okazji powiedział dziewczynie z przejęciem, że ją lubi. Potem powtarzał to wiele razy i nic. Dobrze, że w porę olśniło go, że tak po rosyjsku, a nie po polsku, brzmi wyznanie miłości.

Ślub

wzięli w dniu, kiedy odbywał się pogrzeb ks. Popiełuszki. Właśnie wtedy po długich staraniach władze zechciały ją wypuścić z Polski. Kiedy po półtora roku Marta wróciła do Lublina, czuła się tu obco. Chętnie jechała do tego, co stworzyli z Janem w Belgii. A przecież kiedyś, gdy jako romanistka przebywała na stypendium w nowym Leuven, francuskojęzycznym uniwersytecie powstałym w latach 70., zarzekała się, że już nigdy nie odwiedzi starego Leuven – miasta katolickiego uniwersytetu. Nie chcieli jej tam obsłużyć w kawiarni, słysząc, że mówi po francusku jak Waloni z nowego Louven. Tu mówiło się tylko po niderlandzku. Dziś Marta mieszka w Leuven i mówi i pisze po niderlandzku – w języku 6 mln Flamandów i 15 mln Holendrów. Dużo pomógł jej w tym najstarszy, 11-letni, syn Dawid. Zapraszał do odrabiania lekcji, poprawiał błędy. Kiedy był w II klasie, podczas przerwy świątecznej Marta poprosiła, aby pożyczył ze szkoły swój podręcznik do niderlandzkiego, bo tam dzieci zostawiają książki w szkole. Nauczycielka zapytała czy będzie się uczyć.

– Nie, to mama będzie się uczyła czytać – wyznał z rozbrajającą szczerością.

Ciepła Polska

Jan żałuje, że nie był w Polsce, gdy rodziła się „Solidarność". Pojechał do Lublina dopiero w 1981 r.

– Przecież strajk w lokomotywowni w Lublinie też był ważny, a pamięta się tylko o Stoczni Gdańskiej – mówi, wspominając wydarzenia sprzed 16 lat i błyszczą mu oczy.

Bez Marty, przyjaciół z KUL i Uniwersytetu Wrocławskiego nie poznałby dobrze polskiego. Bo język żyje, gdy wiemy do jakiej odnosi się rzeczywistości – krajobrazów, ludzi, literatury.

– Mnie i kolegom Polska kojarzyła się z zimnem, bo obok niej leży Rosja, a trochę dalej Syberia – opowiada Jan. – Myśleliśmy, że ludzie są tam chłodni. A tu okazało się, że to ciepły, gościnny naród słowiański. My, może to nieładnie brzmi, jesteśmy Germanami. Tu ludzie są zamknięci, trudno się dostać do ich świata.

Jan ma belgijski dowód osobisty i paszport, ale gdy pytają jakiej jest narodowości mówi, że flamandzkiej. W Belgii żyją Flamandowie – niderlandzkojęzyczni i Walonowie – francuskojęzyczni. Jedni mogliby się przyłączyć do Holandii, drudzy do Francji, albo ogłosić swą niezależność.

– Ale jak w małżeństwie nie dobry jest rozwód, tak nasze rozdzielenie nie ma sensu – uważa Jan. – Powinniśmy się cieszyć, że mamy sąsiada o innej kulturze, języku, czerpać z tego bogactwa. Tak będzie w *stanach zjednoczonych Europy*, do których zmierzamy.



Dzieci w starej Belgii

Mają trójkę dzieci – Dawida, Adriana i Agatkę. Wszystkie dobrze mówią po polsku i niderlandzku.

– Trzymamy ich krótko i ostro – wyznaje Marta.

Czasy się zmieniły. Dziś dzieci nie pytają co to jest prezerwatywa. Trzecioklasista Dawid informuje: – widziałem, że leżała na placu. Powinno się dużo rozmawiać, poświęcać swym pociechom czas. Dlatego Marta została w domu.

– W tym konsumpcyjnym społeczeństwie trzeba uważać – mówi. – Dzieci nie mogą stale oglądać telewizora. Nie mogą mieć wszystkiego czego chcą. W okresach świątecznych poczta zasypuje nas dziesiątkami katalogów zabawek, aby skusić najmłodszych. Uczę ich mądrze wybierać.

. Nigdy nie żałowała, że nie podjęła pracy zawodowej. Przecież praca matki to bardzo duży wysiłek. I jakie zadowolenie. Kobiety pracujące muszą wynajmować opiekunki do dzieci i płacić im duże kwoty. Albo po prostu nie mają dzieci. Państwo wspomaga rodziny wielodzietne rozbudowanym systemem opieki socjalnej.

– To nie do porównania z Polską – mówi Marta. Gdy średnie płace wynoszą 50 tys. franków belgijskich każda matka dostaje premię za urodzenie pierwszego dziecka w wysokości 30 tys. BEF. Zasiłek rodzinny wynosi po kilkanaście tys. BEF. Rodziny z co najmniej trojgiem dzieci mogą korzystać z tanich kredytów i co ważne, liczba potomstwa uwzględniana jest przy rozliczeniach dochodu. Ulgi są duże, ale dzieci przychodzi na świat coraz mniej i Belgia jest w przeważającej mierze społeczeństwem ludzi starych.

Księgarnie i książki

Jan uczy języka rosyjskiego w szkole dla tłumaczy w Brukseli. Oprócz tego zajmuje się przekładami z polskiego. Największa jego miłość to Gustaw Herling-Grudziński. „Dziennik pisany nocą" dostał jeszcze podczas studiów w Polsce. Przetłumaczył prozę polskiego emigranta i poświęcił mu pracę zatwierdzoną przez belgijski Krajowy Fundusz Badań Naukowych. W pismach holenderskich, bo na północy skupia się życie kulturalne i wydawnicze, publikował też tłumaczenia Rymkiewicza, Szczepańskiego, poprzedzone esejami. Niestety, w tamtych wydawnictwach wolą swoich tłumaczy, których niderlandzki – holenderski różni się minimalnie od niderlandzkiego używanego we Flandrii.

Janowi poprawia się humor kiedy spotyka w księgarniach Louven czy Brukseli tłumaczenia polskich utworów. Ostatnio dużą popularnością cieszy się przetłumaczone na niderlandzki „Imperium" Kapuścińskiego. Dużo jest też tytułów Szczypiorskiego. A także wiersze ks. Jana Twardowskiego, o których pracę magisterską napisał jeden z absolwentów uniwersytetu w Leuven. Przetłumaczył też jego poezje i opublikował w formie książkowej z wprowadzeniem flamandzkiego księdza Wilderode. Okazało się, że i w Polsce, w tym roku, ukazały się wiersze Antona van Wilderode z przedmową ks. Twardowskiego. Właśnie podczas wakacyjnego pobytu we Wrocławiu i Lublinie kupił je Jan Dierick. W tym roku wyjątkowo mieli nie pojechać do Polski. Oszczędzali na kilka ważnych zakupów. Ale Jan zaczął narzekać: Dawno nie byłem w kraju. Chciałbym pochodzić po księgarniach, kupić książki...

Nawlec igłę

Pan Marek od trzech lat samotnie wychowuje trójkę dzieci: 12-letniego Pawła, 8-letnią Anię i 5-letniego Adasia. Żona w ciągu dwóch miesięcy od postawienia diagnozy zmarła. Rak. Nie było ratunku. Pan Marek uważa, że nie robi nic wielkiego wychowując dzieci – to po prostu jego obowiązek. A że robi to sam? Matki przecież też same wychowują dzieci, dlaczego ma być inaczej w przypadku ojca? Z pewnością ma rację. Jednak nie każdy ojciec samotnie wychowujący dzieci radzi sobie tak dobrze jak pan Marek. Dom jest zadbany, czysty. Dzieci są nakarmione, schludnie ubrane, wyróżniają się dobrym zachowaniem w szkole i zawsze są pogodne, choć nie zawsze uśmiechnięte. Mówią, że bardzo kochają swoich rodziców. A co mówi ich ojciec?



Zdjęcie: Waldemar Kompała

Najtrudniej było pierwszy raz nawlec igłę. Widzi pani, palce mam grube, niezdarne, ledwo nitkę nimi uchwyciłem. Próbuję trafić w to ucho raz, drugi i nic. „Ale przecież się nie rozbeczę" – myślę sobie, choć z bezradności w najprostszych sprawach nieraz broda mi się zatrzęsła. Jak nikt nie widział, oczywiście.

Jak jest? Dzieci wypełniają wiele miejsca w sercu. Sprawiają wiele radości. Ale gdzieś jest taka wielka pustka, taka samotność, której nikt nie umie wypełnić. To tak, jakbym ciągle na nią czekał, tak, jakby wyszła z domu po zakupy i zaraz miała wrócić. Właściwie to wszystko robię razem z nią albo raczej ona to robi, tylko że moimi rękami. Nieraz przyłapuję się na tym, że w myślach rozmawiam z nią. Na przykład kładę nowy obrus na stół i widzę jej ruchy, jak go poprawia, żeby równo zwisały boki. Zadaję jej wtedy pytanie: „Dobrze?".

To nie to, że nie zgadzam się z jej śmiercią, że w jakiś sposób chcę ją zatrzymać przy sobie... Po prostu (panu Markowi zadrżał głos i po chwili o wiele ciszej dodał) ja nadal ją kocham... i czekam na spotkanie z nią. Tylko muszę najpierw wychować nasze dzieci. Poczekam, aż się usamodzielnią.

Często chodzimy na ementarz. Przynosimy kwiaty, mówimy mamie, co się wydarzyło, szczególnie w szkole. Nieraz przyznaję się dzieciom, że mama zrobiłaby to czy tamto lepiej. Ja tak nie umiem, bo nie jestem kobietą. Wiem, że nie dam im nigdy tego, co potrafi dać tylko miłość matki... Były jakiś czas z nią. Dobrze ją pamiętają... oprócz Adasia.

Nie zapomnę pytania najstarszego syna w dwa miesiące po pogrzebie: „Czy przyprowadzisz nam inną mamę?" „A chciałbyś?" – zapytałem ze ściśniętym gardłem. „Nie, ale chłopcy tak w klasie mówią". Nie wiem, czy umiałbym sprowadzić im inną „mamę", związać się z inną kobietą. Była pani kiedyś zakochana? No to pani rozumie, że to nie jest łatwe, nawet jeśli chce się jak najlepiej dla dzieci. Mam zbyt wiele wątpliwości wobec takiego rozwiązania. Na szczęście pytanie to więcej się nie powtórzyło. Wiem, dzieci potrzebują serdeczności, ciepła... Próbuję im to dać w taki sposób, w jaki umiem.

Siostra często do nas zagląda. Kocha je jak własne dzieci. Zawsze je przytuli, wypyta się o ich problemy. Mimochodem coś przeprasuje, upiecze z dziećmi ciasto. Zazwyczaj przynosiła nam świeże kwiaty. Od jakiegoś czasu robi to Ania. Nazbiera polnych kwiatów, powstawia do wazonów i od razu czuje się „kobiecą dłoń – jak sama mówi – w domu".

Ania zaczyna mnie wyręczać w drobnych rzeczach w kuchni. Potrafi zrobić kanapki, zaparzyć wspaniałą herbatę, a dla mnie kawę. Teraz przygotowuję już tylko obiady. Nie wiedziałem, że jestem tak dobrym kucharzem. Dzieciom wszystko smakuje – nie mają innego wyjścia.

Ze sprzątaniem też nie ma problemu. Paweł był już przyzwyczajony do tego, gdy zmarła żona. Lubi odkurzać dywany, chodniki. Ania w tym czasie ściera kurz z mebli. Ja, nie wiem czy lubię, ale wycieram podłogi na mokro. A Adaś musi „poukładać" w tym czasie swoje zabawki, które jakoś dziwnie nie słuchają go i zajmują najmniej odpowiednie miejsca. Dopiero nocą trafiają na swoje półki. Mamy więc wszyscy zajęcie. Ale za to jak się później wspaniale odpoczywa!

Dzieciom poświęcam cały czas, jaki mam. Nie narzekam, że moje życie towarzyskie ograniczyło się do kontaktów z rodziną. Zawsze mogę na nich liczyć. Koledzy i koleżanki w pracy wspomagają mnie, ale na wspólne wyjścia z nimi nie ma kiedy. Bardzo sobie cenię pomoc sąsiadów, ich dobre słowo i życzliwe zainteresowanie. Zawsze doglądają, czy ktoś obcy nie kręci się wokół domu pod naszą nieobecność. Ania i Paweł wracają wcześniej ze szkoły. Odgrzewają sobie zupę, a potem odrabiają lekcje. Z pracy wracam około szesnastej, zabierając po drodze Adasia z przedszkola. Szykujemy wtedy ciepłą kolację. Starsze dzieci opowiadają o wydarzeniach w szkole, a Adaś nowinki, często zmyślone na poczekaniu, z przedszkola. A potem trzeba się dalej krzątać, jeśli w domu ma być wszystko zrobione. Doglądnąć lekcji starszych dzieci, załączyć pralkę, ugotować zupę na następny dzień, umyć okna, wykąpać Adasia, zawołać Anię i Pawła z podwórka, pomodlić się... Nawlec igłę, bo znowu koszulka gdzieś pękła i oderwał się guzik, sprawdzić, czy są czyste ubrania na rano, zajrzeć do pokoju, czy śpią... Porozwieszać pranie...

Nie móc wesprzeć się na bliskiej osobie, poradzić się jej, a czasem tylko się wygadać wiedząc, że zrozumie bez zadawania zbędnych pytań, to jest krzyż. Najgorsze są bezsenne noce. Wtedy wiele rozmyślam i... proszę o siły, aby sprostać wszystkim obowiązkom. Dobrze, że jest ich tak dużo i dobrze, że dzieci potrzebują mnie i mojego czasu.

BOŻENA PIETYRA

P.S. Imiona ojca i dzieci oraz niektóre dane zostały zmienione na życzenie bohatera reportażu.

Listy do redakcji

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie..."

W numerze 36. „Gościa Niedzielnego" z 08.09.1996 roku pada pytanie „Czy małe dzieci (niemowlęta i te, które jeszcze nie przystąpiły do I Komunii św.) powinny co niedzielę uczestniczyć we Mszy Świętej?".

Nigdy nie zastanawiałem się nawet, czy brać przed laty moje nieletnie dzieci na Mszę Świętą, tak jak obecnie nie waham się brać swoich wnuków. Nigdy nie mogłem zrozumieć złych spojrzeń uczestników Eucharystii ani uwag księdza na temat płaczących czy rozmawiających dzieci. To ich normalny sposób zachowania. Bardziej denerwowało mnie pochrapywanie w ławkach lub półgłośne rozmowy dorosłych, na które nikt nie zwraca uwagi. Msza Święta jest Ucztą Ofiarną, w której w różnym stopniu uczestniczą poszczególni jej członkowie (przez udział pełny, duchowy lub w przypadku małych dzieci przez samą obecność), a przecież w czasie przyjęć domowych nikt nie usuwa małych dzieci z matkami do przeszklonych pomieszczeń, dlatego uważam za szkodliwą praktykę budowania przeszklonych klatek dla matek z małymi dziećmi w kościołach, by zapewnić możliwość skupienia innym oraz kaznodziei. Zapewniam wszystkich, co poczułem nieraz na własnej skórze, że te „małe wiercipięty", nie mogące wytrzymać kilkudziesięciu minut w kościele w spokoju, czasem więcej wynoszą z Liturgii Słowa niż wsłuchani dorośli. Te małe cztero-, pięcio-, sześciolatki potrafią nieraz lepiej powtórzyć kazania, a nawet uchwycić ich sens teologiczny. A jakimi wspaniałymi są obserwatorami, mimo braku skupienia. Podczas Mszy Świętej, na którą żona zabrała naszą sześcioletnią wnuczkę, podczas Komunii św. (do której przystąpiła na tej Mszy św. żona) dziecko zapytało mnie półgłosem: „Dziadku, czemu nie idziesz do Komunii. Masz grzech?".

Dlatego zamiast zastanawiać się, czy obecność małego dziecka podczas Mszy św. jest pożądana, trzeba starać się je zrozumieć, pamiętając o słowach Jezusa: „Dopuśćcie dzieci do Mnie i nie przeszkadzajcie im...".

Jacek A. Galek
Tarnów

Młodzieży chowanie

Korzystając z zaproszenia Redakcji „Gościa Niedzielnego" do współtworzenia przez Czytelników naszego czasopisma, pozwalam sobie zwrócić uwagę na problem etyki zawodu nauczyciela, tym bardziej że z początkiem roku szkolnego odpowiednia ku temu pora.

Obserwując ludzi w tym zawodzie, wydaje się, że na przestrzeni około 20 lat etyka nauczyciela mocno się zdewaluowała. Nauczyciele nie mają już wielkiego posłuchu u „swoich" dzieci, które są doskonałymi obserwatorami i cenzorami wychowawców. Dziś nie słyszy się, aby w szkole mówiono o patriotyzmie, zachęcano do czytelnictwa itd. Nauczyciele nie zawsze potrafią sobie ustalić hierarchię wartości i potrzeb w wychowywaniu dzieci.

Jest prawdą, że wiele złego czyni tu telewizja i technika audio i wideo. Nauczyciele narzekają, że mało zarabiają. To też prawda. Jest to zawód bardzo trudny i powinien być względnie dobrze opłacany. Ale etyka nauczyciela nie jest czymś na sprzedaż, nie można jej, jak produktu, skalkulować i wycenić. Nauczyciel winien zdawać sobie sprawę, że jest formierzem szczególnego „produktu", od którego w następnych dziesięcioleciach wiele zależy. Bez względu na wynagrodzenie winna to być stała cecha tego zawodu.

Najgorszym jednak złem, które ostatnio zaobserwowałam wśród nauczycieli, zwłaszcza mężczyzn, jest pijaństwo. A oto co usłyszałm od znajomej matki chłopca z ósmej klasy, który przyjechał z wycieczki zorganizowanej przez wychowawcę. Na jej pytanie, jak było na wycieczce, chłopiec odpowiedział, że bardzo dobrze, bo nauczyciel ich wszędzie zaprowadził, pokazał zabytki. A na koniec kupił im wino.

Nic dodać, nic ująć. „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie", jak powiedział Hugo Kołłątaj.

Obserwatorka

Sens chrztu i międzyludzka solidarność

Ciąg dalszy ze str. 1

narodem, ukształtowanym przez Historię i Ducha, dumnym ze swych korzeni".

„Jesteście potomkami mężczyzn i kobiet, którzy mieli odwagę pozostać wiernymi Chrystusowi i Kościołowi (...) Bądźcie przywiązani do Chrystusa (...) Pozostańcie wierni Kościołowi" – powiedział Papież Jan Paweł II do młodzieży francuskiej w Saint-Laurent-sur-Sevre w Wandei.

Strugi deszczu towarzyszyły spotkaniu Jana Pawła II z 3,5 tys. uczniów szkół katolickich Francji i taką samą liczbą mieszkańców miejscowości. Papież wspominając męczenników wojny domowej w Wandei, stwierdził że nie pozostali oni na marginesie prądów swojej epoki, pragnąc szczerze odnowy społeczeństwa. Nie mogli się jednak zgodzić na wymagane od nich zerwanie komunii z Kościołem powszechnym. Zwracając się do młodych powiedział, że rozumie ich trudności w dawaniu dziś świadectwa wierze i przynależności do Chrystusa. „Mówię więc wam: odwagi! Nie dajcie się zwyciężyć obojętności, która szerzy się wokół was!" – zaapelował.

Do wytrwania w powołaniu zachęcił Ojciec Święty zakonników i zakonnice Francji podczas nieszporów w kościele w Saint-Laurent-sur-Sevre, u grobu św. Ludwika-Marii Grigniona de Montfort i bł. Marii-Ludwiki od Jezusa.

20 września

Tradycje misyjne i rodzina

Rano Papież przybył do Saint-Anne-d'Auray w Bretanii, które od kilkuset lat jest miejscem pielgrzymkowym. We Mszy św. wzięło udział około 150 tys. pielgrzymów przybyłych głównie z zachodniej Francji. Został entuzjastycznie przywitany przez zgromadzonych wiernych. Podczas przejazdu Papieża wierni wymachiwali kolorowymi chorągiewkami i śpiewali: „Jesteś skałą, i na tej skale zbudujęKościół mój". Śpiew brzmiał przy dźwiękach tradycyjnej bretońskiej muzyki wykonywanej na kobzach. Ojciec Święty uśmiechał się, wyraźnie wypoczęty, obserwując procesję chorągwi 12 diecezji regionu zachodniej Francji.

W homilii przypomniał, że misyjne zadania Kościoła wypływają wprost z nakazu pozostawionego Apostołom przez samego Jezusa, który po zmartwychwstaniu rozesłał ich na cały świat, polecając chrzcić całe narody i zachowywać przykazania Boże. Zwrócił uwagę, że właściwą odpowiedzią człowieka na zakorzenienie się w jego sercu Słowa Bożego jest wiara. Zwrócił uwagę, że wiara – „wasze wspólne dziedzictwo" – staje w obliczu licznych wyzwań wywołujących zaniepokojenie. Wymienił wśród nich zobojętnienie i indywidualizm.

Jednocześnie dodał, że jest też wiele znaków żywotności, a „Duch Święty działa w sercach i wzbudza zdumiewające nawrócenia wewnętrzne, nieoczekiwane powołania, odnajduje sens życia małżeńskiego, świeccy coraz liczniej angażują się w ożywianie wspólnot chrześcijańskich i w struktury życia publicznego i społecznego". „Dzisiaj przybyłem, aby zachęcić was do większej nadziei... Tak jak wasi ojcowie w wierze, bądźcie budowniczymi Kościoła w nowych pokoleniach" – powiedział Jan Paweł II.

Przemówienie Ojca Świętego było ciepło przyjęte przez słuchaczy, a szczególną radość wzbudziło kilka zdań wypowiedzianych przez Papieża po bretońsku.

Po południu spotkał się w Parku Memorial z młodymi małżeństwami i ich dziećmi. Wygłosił do nich przemówienie-orędzie, w którym przypomniał podstawy nauczania Kościoła katolickiego na temat małżeństwa i rodziny. Wyraził solidarność duchową z małżeństwami i rodzinami znajdującymi się w trudnych warunkach, zwłaszcza z wychowującymi dzieci upośledzone, opiekującymi się osobami chorymi lub starszymi. Papież zapewnił, że Kościół troszczy się także o tych, którzy żyją w separacji, rozwiedzionych i tych, którzy po rozwodzie ponownie zawarli związek małżeński. „Pozostają oni członkami wspólnoty chrześcijańskiej... mogą, a nawet powinni, jako ochrzczeni, uczestniczyć" w życiu wspólnoty Kościoła – podkreślił.

Spotkanie miało charakter wielkiego święta na świeżym powietrzu, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy rodzin przybyłych z całej Francji. Niezwykły nastrój stworzyły wzruszające świadectwa małżonków na samym początku spotkania. Przerodziły się one we wspólny śpiew, tańce i oklaski. Wśród dziennikarzy obsługujących pielgrzymkę dały się słyszeć głosy, że takiego święta Francja nie widziała od co najmniej 10 lat.

21 września

Ożywienie Kościoła i „zranieni przez życie"

Przed Mszą św. w Tours Ojciec Święty spotkał się z członkami Rady Kościołów Chrześcijańskich.

W Najświętszej Ofierze, sprawowanej na terenie bazy lotniczej na przedmieściach miasta, uczestniczyło ok. 100 tys. wiernych. Liturgią tą Ojciec Święty uroczyście zapoczątkował obchody 1600. rocznicy śmierci św. Marcina – patrona Tours. Podczas homilii wezwał katolików francuskich do ożywiania ich parafii i wspólnot „całą mocą nadziei".

Już od 16 wieków „Kościół we Francji wyśpiewuje hymn do miłości poprzez świadectwo żywych ludzi" – zaznaczył na wstępie Ojciec Święty. Podkreślił, że św. Marcin z Tours jest wspaniałym przykładem miłości ewangelicznej. „Trwała moc jego promieniowania odegrała ważną rolę w nawróceniu króla Chlodwiga i w życiu ludu francuskiego" – powiedział Jan Paweł II. Papież przypomniał następnie znany epizod z życia św. Marcina, który jeszcze jako żołnierz rzymski przeciął mieczem na pół swój płaszcz i podzielił się nim ze zziębniętym i półnagim biedakiem. „Jest to dokładne zastosowanie słów z Ewangelii św. Mateusza «Byłem nagi, a przyodzialiście mnie»" – stwierdził Ojciec Święty, po czym zwrócił się z gorącym apelem do wiernych we Francji: „Drodzy bracia i siostry. Budowanie Kościoła trwa. Ożywiajcie wasze parafie i wspólnoty całą mocą nadziei... Dajcie owładnąć się słowu Chrystusa i wprowadzajcie je w życie każdego dnia. Słuchajcie słowa, które Kościół przekazuje w imieniu Chrystusa, uczcie się je rozumieć i przekazywać w sposób jasny".

Podkreślając po raz kolejny konieczność jedności Kościoła na progu trzeciego tysiąclecia, Jan Paweł II zakończył swą homilię słowami: „Szczęśliwi jesteście, chrześcijanie Francji, że zasłużyliście na otrzymanie takiego patrona u źródeł waszej historii".

Późnym popołudniem, podczas spotkania z liczącą około 200 osób grupą „zranionych przez życie" w Bazylice św. Marcina, Jan Paweł II mówił o dramatach ubóstwa materialnego, chorobach, cierpieniach fizycznych i o „różnych formach spychania na margines społeczeństwa, trapiących ludzi naszych czasów".

Spotykając się ze „zranionymi" Ojciec Święty stanął w obliczu: prostytutek, dziewczyny zgwałconej, która nie wierzy w Boga, ale dzięki Papieżowi chce odnaleźć swą godność, chorych na AIDS, ofiar raka, nielegalnych imigrantów, bezdomnych, bezrobotnych i upośledzonych.

Po wysłuchaniu przeżyć tych osób Papież pobłogosławił każdą z nich, stawiając im znak krzyża na czołach, po czym wygłosił do nich przemówienie. „W obliczu mnożących się ataków na godność i integralność osoby ludzkiej, zwiększania się liczby wykluczonych ze społeczeństwa, należy znaleźć nowe sposoby życia osobistego i zbiorowego, które pozwolą przezwyciężyć kryzysy przede wszystkim w takich krajach, które, jak wasz, dysponują obfitością zasobów ludzkich i naturalnych".

Ojciec Święty podkreślił następnie konieczność stworzenia „nowych form solidarności zarówno wewnątrz każdego społeczeństwa, jak i między narodami". Wezwał Francuzów do przyjęcia „bardziej umiarkowanego" stylu życia i do zastanowienia się nad taką organizacją społeczeństwa, które pozwoliłoby zapewnić pracę wszystkim.

Papież podkreślił, że „Kościół nie wypełniłby należycie swej misji, gdyby nie przywoływał tego naglącego obowiązku zapewnienia wszystkim pracy, w bogatych społeczeństwach Zachodu, jak i w całym społeczeństwie, w celu wytępienia tych plag, rozprzestrzeniających się nieustannie na naszej planecie".

22 września

Powołanie ludzi ochrzczonych

W ostatnim dniu swej wizyty apostolskiej we Francji Papież odprawił w Reims uroczystą Mszę św. z okazji 1500. rocznicy chrztu króla Franków Chlodwiga. Wzięło w niej udział 200 tysięcy osób.

„Obecna wielka uroczystość rocznicy chrztu powinna być dla was okazją do przeprowadzenia szerokiego bilansu historii «francuskiego ducha»" – powiedział m. in. w homilii Jan Paweł II. Wezwał Francuzów do szczególnego rachunku sumienia w przededniu trzeciego tysiąclecia. „Wspomnicie również zapewne mroczne czasy – mówił – wiele niewierności i konfliktów, które są konsekwencjami grzechu". Podkreślił przy tym, że każde bolesne doświadczenie jest naglącym wezwaniem do nawrócenia i świętości, tak by można było pójść aż do końca za Chrystusem. „Gdy otacza nas noc – kontynuował – trzeba myśleć już o zbliżającym się poranku, trzeba wierzyć, iż każdego rana Kościół odradza się dzięki życiu ludzi świętych".

Rocznicę chrztu Chlodwiga – której znaczenie wcześniej wywołało tak wiele polemik we Francji – Jan Paweł II potraktował przede wszystkim jako okazję do pogłębionej refleksji nad darami otrzymanymi przez Francję na przestrzeni dziejów i wynikającymi z tego zobowiązaniami. Szczególną uwagę zwrócił na przestrzeń świętości, jaka była zawsze obecna we Francji. „Te dary – mówił z mocą – na przestrzeni wieków były wielokrotnie pomnażane w życiu tych, którzy promieniowali i nadal promieniują wspaniałym światłem chrześcijańskiego świadectwa, apostolatu, ducha misyjnego, męczeństwa, wszystkich przejawów świętości".

Mówiąc o znaczeniu chrztu Chlodwiga dla Francji, Ojciec Święty pominął całkowicie toczącą się w tym kraju ostrą polemikę, czy chrzest ten wiązał się z początkiem państwowości czy też nie, lecz potraktował go jako chrzest historycznego władcy, który dziś winien stać się wezwaniem do „odnalezienia źródeł naszego chrztu". „Piętnaście wieków temu – powiedział Ojciec Święty – Chlodwig, król Franków – przyjął ten sakrament. Jego chrzest miał takie samo znaczenie jak każdy inny". W ten właśnie sposób umiejscowił indywidualny chrzest Chlodwiga w historii szerszej wspólnoty narodu francuskiego. Podkreślił z mocą, że „dzisiejsza Ewangelia ukazuje, że chrzest dotyczy całej wspólnoty wierzących".

Papież zwrócił uwagę na potrzebę szczególnego świadectwa, będącego konsekwencją chrztu, a tak potrzebnego w chwili obecnej. „Każdy chrześcijanin jest solą ziemi... Wy – katolicy Francji, możecie jako wspólnota zachować smak chrześcijańskiego orędzia albo też go utracić!".

Na zakończenie homilii Ojciec Święty powiedział: „Radujcie się, że w wolności wybraliście zjednoczenie z Chrystusem poprzez chrzest, aby iść razem z waszymi braćmi drogami życia!".

Msza Święta zakończyła się w atmosferze niecodziennej euforii. Dwustutysięczny tłum pielgrzymów przybyłych z Francji, oraz z Niemiec, z Belgii i z Luksemburga, wielką owacją pożegnał Papieża.

Gorące owacje i brawa wybuchły po końcowym „Amen", wieńczącym modlitwę „Anioł Pański" odmówioną przez Papieża razem z wiernymi uczestniczącymi we Mszy. Nad głowami ludzi powiewały transparenty „Ojcze Święty – kochamy Ciebie", „Ojcze Święty – Francja Cię kocha", „Sto lat Papieżowi".

Po zakończeniu Mszy, stojąc na podium, do którego przeskakując przez barierki podbiegali wiwatujący ludzie, Papież powiedział: „Drodzy przyjaciele, myśląc o pierwszej i drugiej wojnie światowej, można by wiele powiedzieć o tych wszystkich, którzy pochowani są w tej ziemi. Ale chciałbym przyłączyć się do waszej radości i zaprosić was w przyszłym roku do Paryża". Słowa Ojca Świętego wywołały nowy wybuch entuzjazmu.

W uroczystej Mszy św. odprawionej przez Papieża uczestniczyło 120 biskupów, wśród nich kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. Komunię w poszczególnych sektorach rozdawało ponad tysiąc księży. Oprawę muzyczną zapewniał chór złożony z 1400 osób przybyłych z całej Francji.

Przed opuszczeniem Francji Jan Paweł II spotkał się z biskupami, których zachęcał do wytrwania w codziennej niełatwej posłudze, oraz ze świeckimi diecezjalnymi pracownikami duszpasterskimi, wzywając ich do pogłębienia aktywności w Kościele.

(opracowano na podst. KAI)

„Kościół zawsze jest Kościołem obecnego czasu, nie patrzy na swe dziedzictwo jako na skarb zamierzchłych czasów, ale odkrywa w nim inspirację do kroczenia w pielgrzymce wiary po ciągle nowych drogach. (...) Trzeba więc odczytywać nasze chrześcijańskie powołanie w oparciu o nasze czasy, w nauczania Soboru Watykańskiego II."

Z homilii Jana Pawła II w Reims

„Przebudź się, serce moje, i pomyśl...”

Po Wrocławiu, Berlinie, Poczdamie, Osnabück i Görlitz polsko-niemiecka wystawa o historycznych związkach Śląska z Berlinem i Brandenburgią trafiła do Bytomia.

Wystawa jest prawdpodobnie pierwszym przedsięwzięciem, w którym historycy polscy i niemieccy podjęli próbę przedstawienia pewnego wycinka wspólnej historii obu narodów w sposób niekonfrontacyjny. Nie jest to mało, jeśli uwzględnić fakt, że dotychczas nie udało się jeszcze opublikować ani jednego wspólnego podręcznika historii obu narodów.

Wystawa jest wspólnym dziełem historyków polskich, głównie ze środowisk akademickich Opola (Instytut Śląski) i Wrocławia, oraz niemieckich, głównie z Berlina. Inicjatywa wyszła z berlińskiego Towarzystwa Współpracy Regionalnej, które podjęło się zebrania potrzebnych funduszy. Przygotowanie wystawy trwało kilka lat i kosztowało kilkaset tysięcy marek.

Nie ma obiektywnej, a więc jednakowej dla wszystkich historii. Każdy dobiera z przeszłości takie wydarzenia i tak je interpretuje, aby pomogły wyjaśnić współczesne zjawiska i uzasadnić sens jego dzisiejszych wyborów. Odnosi się to również do wyborów poszczególnych historyków, jak i opracowanych zespołowo „narodowych” programów historii, nauczanych w szkołach. Równolegle jednak istnieje dążenie historyków do obiektywizacji nauki o przeszłości. To dążenie stanęło u podstaw omawianego przedsięwzięcia.



Śląskie pracownice rolne w Berlinie – Marzahn ok. 1930

Po zdobyciu Śląska (1740–1763) Fryderykowi II udało się zintegrować ten region z państwem pruskim. Po czterdziestu latach pruskiego panowania na Śląsku można już było mówić o ideologicznej identyfikacji jego mieszkańców z państwem pruskim. Od tego czasu powiązania między Śląskiem a Brandenburgią i Berlinem stały się bardzo mocne (co nie znaczy, że bezkonfliktowe). Załamały się dopiero w okresie powstań śląskich. Definitywne ich zerwanie nastąpiło po II wojnie światowej. Dziś mieszkańcy obu regionów są sobie obcy. Nie jest to spowodowane tylko tym, że mówią różnymi językami. Przyczyna tkwi także w tym, że przez powojenne dziesięciolecia wspólnej historii wydobywano tylko to, co dzieli. Dzięki długim dyskusjom historykom polskim i niemieckim udało się uzgodnić wiele spornych kwestii, do niedawna uważanych jeszcze za nie do pogodzenia. „Nie udało się do końca – pisze we wprowadzeniu do katalogu wystawy prof. Klaus Bździach z Berlina – osiągnąć porozumienia (...) co do tego, czy na przedsięwzięcia podejmowane na Śląsku od 1945 r. przez nową polską władzę wobec niemieckiej ludności rodzimej, która wbrew własnej woli została zmuszona do opuszczenia swoich stron rodzinnych, trafniejszym określeniem jest «wypędzenie» czy «wysiedlenie». (...) Kryje się za tym zróżnicowane akcentowanie problemu, czy przedsięwzięcia te były zgodne z prawem, czy bezprawne”.

Przyjęto zasadę, że w przypadku kwestii spornych, obie strony prezentują na wystawie swój punkt widzenia. Widz ma możliwość porównania. Tak było również ze sprawą powstań śląskich, które dla strony niemieckiej pozostają efektem zewnętrznych działań, usiłowaniem przekreślenia roli Ślązaków, którzy w plebiscycie opowiedzieli się za Niemcami i które w efekcie doprowadziły do bolesnego rozdarcia Śląska. Dla historyków polskich powstania były wyrazem słusznych dążeń Ślązaków do zachowania własnej, polskiej tożsamości i do połączenia z Macierzą, czyli polskim państwem, z którym identyfikowali się jako grupa etniczna.

Tytuł wystawy „Obudź się, serce moje, i pomyśl...” pochodzi z wiersza niemieckojęzycznego poety śląskiego okresu baroku Andreasa Gryphiusa. Po wojnie trzydziestoletniej, która pozostawiła na śląskiej ziemi niezatarte rany, nawoływał do przebudzenia duchowego. „Nie wystarczy chłodna kalkulacja i rozsądek – pisał. – Trzeba sercem doświadczyć bezsensu «odwiecznej» wrogości, aby ją móc przezwyciężyć”. „Podobne wymagania – uznali organizatorzy wystawy – powiedział prof. Wiesław Lesiuk, szef polskiej grupy historyków – w większości ludzie młodzi. Podręczniki szkolne, z których poznawali historię, różnią się. Jedni uczyli się, że Śląsk znajduje się «tymczasowo pod administracją polską», drudzy, że «ziemie odzyskane» powróciły do Macierzy. Wystawa przygotowana została z myślą o usuwaniu białych plam z historii i dlatego podejmuje tematy wywołujące nadal wiele emocji. Urazy i żale wśród Polaków i Niemców również i dziś nie należą do rzadkości. Wezwanie Andreasa Gryphiusa nic nie straciło ze swojej aktualności”.

Na wystawie szeroko ukazano pruskie wpływy na Śląsku, poczynając od przejęcia go przez Fryderyka II oraz związki gospodarcze i kulturowe Śląska z Brandenburgią. Główne tezy wystawy są dokumentowane głównie przez losy mieszkańców obydwu regionów i ich osobiste wspomnienia.

Wystawę można zwiedzać do 11 listopada w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

FILIP PATEROK

W Muzeum Historycznym

Skarby Bernardynów

Po raz piąty w krakowskim Muzeum Historycznym pokazano wystawę z cyklu „Skarby krakowskich klasztorów”. Tym razem wystawiono fragmenty bogatych zbiorów Ojców Bernardynów. Otwierający wystawę gwardian klasztoru o. Bartłomiej Mazurkiewicz przypomniał, że większość z wystawionych przedmiotów nie jest na co dzień dostępna, lecz chroniona w klasztornym skarbcu i bibliotece.



Iluminowany Graduał

Franciszkanie-Bernardyni przybyli do Krakowa w XV wieku. Do popularności zakonu przyczyniły się płomienne kazania św. Jana Kapistrana, głoszone na Rynku Głównym. Od 1453 r. ich konwent mieści się na Stradomiu. Bernardyńska świątynia i klasztor w obecnym kształcie powstały podczas XVII-wiecznej odbudowy.

Jedną z sal wystawowych poświęcono wyłącznie wychowankowi krakowskiego klasztoru, zmarłemu w 1482 roku bł. Szymonowi z Lipnicy. Wystawiono m.in. relikwiarz puszkowy na głowę Błogosławionego, wykonany w końcu XVII w., po rzymskiej beatyfikacji w 1685 roku. Pokazano również dokumenty związane z bł. Szymonem, m.in. rękopis kazań z jego podpisem.

Na wystawie zwracały również uwagę bogato zdobione relikwiarze z fragmentami relikwii: św. Franciszka, bł. Jana z Dukli – patrona Lwowa, oraz bł. Władysława z Gielniowa – patrona Warszawy. Świadectwem dbałości Bernardynów o odpowiednią oprawę liturgiczną są wykonane w wielkim formacie XV- i XVI-wieczne bogato iluminowane psałterze i graduały. Zwiedzający mogą także obejrzeć z bliska znany obraz „Taniec śmierci”, którego autorstwo przypisuje się żyjącemu w XVII w. w Krakowie bernardynowi Franciszkowi Lekszyckiemu. Na obrazie można z łatwością odczytać umoralniające czterowiersze np.: *Szczęśliwy kto z tego Tańcu/ Odpocznie w niebieskim Szańcu/ Nieszczęsny kto z tego Koła/ W piekło wpadszy biada woła.*

Wiele osób po raz pierwszy miało okazję zobaczyć z bliska także znane i cenne rzeźby: figurę św. Anny Samotrzeciej, wykonaną w warsztacie Wita Stwosza, głowę św. Jana pochodzącą z końca XV w., oraz postać Chrystusa Frasobliwego z XVI w.

Osobną salę poświęcono także rękopisom, tkaninom (m.in. kapy i dalmatyki ofiarowane przez cesarzową Marię Teresę Bernardynom lwowskim), obrazom pochodzącym z dawnych klasztorów bernardyńskich na Kresach Wschodnich.

Eksponaty pokazane na wystawie (można ją oglądać w Krzysztoforach w Rynku Głównym do 19 listopada) stanowią nikłą część wszystkich zbiorów krakowskich Bernardynów. Na półkach biblioteki klasztornej stoi np. 10 tysięcy starodruków!

BOGDAN GANCARZ

Poruszyć strunę...

Wzrasta młodzieżowy margines społeczny, przestępstw dopuszczają się coraz młodsze dzieci, a głosy za surowymi dla nich karami są coraz liczniejsze. Tylko co pomogą surowe kary, jeśli dzieci nie zdążyły poznać moralnych norm? Czy urodziły się złe, czy też ukształtował je wpływ środowiska? Jaka jest ich przyszłość i jaka nas z nimi, gdy dorosną? A może włączyć się w ich resocjalizację?

Marcin miał 10 lat, za sobą mnóstwo przeżyć niezupełnie codziennych. Być może za rok, za dwa uczestniczyłby w zbiorowym gwałcie, wraz z kumplami, z którymi już tworzyli zgraną grupę. Nocowali w kontenerach, dzielili się łupem ze sklepów, to znaczy głównie czymś „do żarcia", uciekali przed policją, wagarowali, w swoich domach bywali rzadko. Ale właściwie co to był za dom? Dziadek, babcia, jakieś pociotki, wujek, ktoś przykuty do łóżka, ktoś kaszlący. I ciągle kłótnie, awantury i bicie. I wszystko co złe się działo, było na niego. Nie miał w domu swojego, stałego miejsca. I nie wiedział, czyj jest.

Zaczął szukać jakiegoś domu. Ciociu, weźmiesz mnie? – pytał jakiejś krewnej, która przypomniała sobie o nim. Oddała go nawet do szpitala, bo od czasu jak mama w chorobliwym roztargnieniu, wsadziła go niemal do wrzątku, miał przykurcz stóp. W szpitalu zrobiono operację, potem zastosowano masaże... Tam przylgnął do terapeuty. Kiedy znalazł się w domu, marzył żeby znów być w szpitalu, nie tylko dlatego, że mu tam było dobrze, ale liczył na terapeutę: może go jednak weźmie!

Sprostać wyzwaniu

Dorota Kowalska i jej mąż, z małego miasteczka pod Warszawą, o Marcinie usłyszeli po raz pierwszy rok temu. Mówiła o nim przy różnych okazjach ich znajoma, krewna Marcina, która oddała go do szpitala. Dorota dopiero po długim czasie zorientowała się, że to częste wspominanie o nim nie jest przypadkowe – znajoma chciała ich po prostu chłopcem zainteresować. A po pewnym czasie powiedziała wręcz: pomóżcie mi znaleźć dla niego rodzinę zastępczą. Dorota, która „pilotowała" sprawy domowe, bo mąż mając odpowiedzialną pracę, długo przebywał poza domem, poczuła, że spadł na nią tonowy ciężar.

Mają tylko jedno dziecko, duży dom, zarobki męża są dobre, ona zawodowo nie pracuje. „Ty się powinnaś nim zająć" – słyszała wewnętrzny głos. I czuła, że jeśli chłopca nie weźmie, do końca życia będzie tego żałować. Mąż nie decydował się. Żeby go jednak móc przekonać, musiała sama podjąć twardą decyzję. Należała do Rodzin Nazaretańskich, miała przewodnika duchowego i jego właśnie poprosiła o radę. Mąż nadal się nie decydował. Przypominała mu, że u progu małżeństwa myśleli o tym, żeby wraz z własnymi dziećmi, wychować jakieś z domu dziecka. Wreszcie usłyszała od męża: „Z punktu widzenia Ewangelii powinniśmy go wziąć". Decyzja zatem zapadła, choć chłopca jeszcze nie widzieli.

Gdy go wreszcie zobaczyli, orzekli: niespecjalny. Latał mu tik, jąkał się, mało mówił, jadł suchy chleb, bo wstydził się sięgnąć po szynkę. Trochę się rozkręcił dopiero w towarzystwie ich jedenastoletniej córki Grażyny, kiedy oboje z mężem wyszli z domu. A potem każdego dnia był coraz bardziej rozluźniony, bardziej radosny. Szalał na rolkach, na rowerze, prosząc Dorotę, żeby patrzyła jak jeździ. Gadał coś, opowiadał jakieś filmy, buzia mu się nie zamykała. Ale kiedy zbliżał się czas powrotu do dziadków, posmutniał, zaczął się znów jąkać, wrócił mu tik. Wówczas Dorota powiedziała: „Jeśli czujesz się tu dobrze, jeśli ci »pasuje«, możesz być u nas na stałe. Ale stawiamy ci pewne warunki: musisz się uczyć, pomagać w domu jak Grażyna; włączysz się również w nasze życie religijne – jesteśmy wierzący, w tym duchu chcemy cię wychować".



Zdjęcie: Stanisław Jakubowski

Z jego reakcji trudno się było domyśleć, jak to wszystko przyjął. Było to przed wyjazdem na wczasy dla niedożywionych dzieci, które załatwiła mu ciotka. Po powrocie miał przyjechać do nich na stałe. Z wczasów napisał list. Były to niesamowite bazgroły, błąd na błędzie. Dorota zaczęła robić przygotowania na przyjazd chłopaka. Zawiadomiła rodzinę, krewnych, znajomych, że będą mieli w domu chłopca, prosząc żeby go nie pytali, kim jest, skąd itp. I wówczas jedna z zawiadamianych osób, oblała ich kubłem zimnej wody. „Co zwariowaliście – krzyczała – co robicie? Dzieciak obciążony genetycznie, wszystkiego się po nim można spodziewać. Nie minie kilka lat, a jakąś dziewuchę w ciąży wam sprowadzi. Was wykurzy z własnego domu. Jeszcze do tego palą w łeb dostaniecie".

„Byłam na dnie – stwierdziła Dorota – po raz pierwszy w życiu. I to ze strachu. Całe życie miałam różowe, dzieciństwo cudowne, nie wiedziałam, co to stres. A tu taki niepokój. Zaczęłam się gorąco modlić do Maryi.

Marcin jednak po powrocie z kolonii nie pokazał się u nich. Okazało się, że babcia zaczęła go nimi straszyć. Zląkł się.

Edukacja

Po czterech miesiącach pobytu Marcina u nich Dorota stwierdziła: „On jest wręcz mistyczny. Wciąż krąży wokół tematu »Bóg«". Niby nie chodził do kościoła, ale okazało się, że jak jego rówieśnicy szli do Komunii Świętej, a babka jemu nie pozwalała, to stwierdził, że się przygotuje i przystąpi do Komunii w tym, co ma na sobie. Ksiądz się na to zgodził. Teraz w domu zasypuje Dorotę dziesiątkami pytań. Przywiązał się do niej. Przez pierwszy okres chodził za nią krok w krok.

Przedtem ciągle walił pięściami w powietrze, twierdząc, że walczy z duszami zmarłych i z duchami. O tych duchach: złych, potwornych opowiadała mu babka. Jego głowa pełna była fantazji, fikcja z filmów i „bajek" babci plątały się z rzeczywistością. Teraz już zrozumiał, że z duszami zmarłych nie trzeba walczyć, trzeba o nich pamiętać. Postanowił więc, że będzie walczył z diabłem. „A czy ty myślisz, że on ukaże się z kopytami i rogami? – spytała Dorota. – Może przyjdzie, jak kolega z papierosem i kieliszkiem".

Wszystko, co od Doroty słyszy, długo go nurtuje, po czasie zadaje dodatkowe pytania. I stara się zmieniać na lepsze. Gdy miał się nauczyć 10 Bożych przykazań, zupełnie mu to nie szło, bo język był trudny, archaiczny. Ale miał układ z Dorotą, że jak się nauczy, pojedzie do kolegi. I raptem w pół godziny wkuł je na blachę. „Bo wie ciocia – tłumaczył – pomyślałam sobie, że nie idzie mi, bo siedzę tyłem do obrazka Pana Jezusa, no to się odwróciłem i nawet ukląkłem, i zaraz mi lepiej poszło".

Ale nie wszystko idzie Marcinowi tak dobrze. Nie może nauczyć się porządku; rozrzuca ubrania, gry. Ale tak naprawdę, to prawie we wszystkim robi postęp. I ogromnie się z tego cieszy. „Odkąd jestem w tym domu, to jeszcze ani razu nie zakląłem – stwierdził z triumfem – a jak jadę do babci, to od razu w drzwiach chce mi się kląć".

ANNA RAK

Świński dołek

Zawiniła pogoda

W niektórych regionach kraju coraz bardziej zaczyna brakować wieprzowiny i drobiu. Z ich zakupem mają co prawda kłopoty głównie zakłady mięsne i prywatne przetwórnie, ale wszystko wskazuje, że już niedługo kłopoty mogą zacząć odczuwać szarzy klienci. Tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny mięsa i wędlin wzrosły od 15 do 20 proc. Najbardziej, bo ponad 20 proc. skoczyły ceny tradycyjnie najtańszych gatunków wędlin. Cena kilograma parówek przekroczała np. 6 zł, podczas gdy jeszcze w maju kosztowały one około 5 zł za kilogram. Nieco mniej poszły w górę ceny wędlin luksusowych, takich jak szynka i baleron, ale one zawsze były drogie.

Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone. Właściciele sklepów narzekają na hurtowników, ci na producentów, a ci z kolei na dostawców żywca, czyli na rolników. Na pierwszy rzut oka istotnie mogłoby się wydawać, że dla tych ostatnich nadeszły dobre czasy. Przez kilka miesięcy br. żywiec drożał zaledwie o 2 lub 3 grosze. Obecnie zaś idzie w górę średnio od 13 do 15 groszy. Tak gwałtownego wzrostu cen od kilku lat nie notowano. Na podstawie danych z kilku tylko punktów skupu, można stwierdzić, że nawet rolnicy nie są zbytnio zadowoleni z obecnej sytuacji na wieprzowym rynku. Nie oblegają bynajmniej punktów skupu. Na terenie całego kraju, mimo wysokich stawek, notuje się w dalszym ciągu spadek podaży trzody chlewnej. Według informacji Państwowej Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych skup trzody spadł w początkach września o prawie 8 proc. Z 48 nadzorowanych przez nią największych zakładów mięsnych aż w 27 zwiększyły się kłopoty z pozyskaniem surowca. Kilku z nich, które bazują wyłącznie na świeżym mięsie, czyli tzw. półtuszach z uboju, zaczęły nawet grozić przestoje. Interwencje Agencji Rynku Rolnego jak dotąd nie okazały się skuteczne. Dysponują oni bowiem zbyt małym zapasem mrożonych półtuszy wieprzowych, by zaspokoić zapotrzebowanie rynku. Zdaniem wielu ekspertów sytuacja ta będzie trwać jeszcze długo, bo rolnicy nie palą się bynajmniej do rozwijania hodowli. Pomimo rekordowych cen skupu, przekraczających w niektórych rejonach 5 zł za kilogram świeżej półtuszy, hodowla świń nie przynosi wielkich zysków.

– Zdrożał ogromnie materiał hodowlany – mówi rolnik ze wsi Wielki Bór k. Częstochowy Mariusz Jackowski, specjalizujący się w produkcji tuczników. – Za parę prosiąt trzeba zapłacić nawet 240 zł, czyli prawie dwa razy tyle, co przed rokiem. Z paszami jest po prostu tragicznie. W porównaniu z rokiem ubiegłym pszenica zdrożała np. o 75 proc. Zboża są generalnie złej jakości, są wilgotne, poprzerastane. W pszenicy jest mało glutenu. Drożeje też lawinowo śruta sojowa, która jest podstawowym składnikiem pasz. Od lipca tona tego komponentu zdrożała aż o 140 zł i stale rośnie. Ceny żyta też nie spadają. Za tonę trzeba zapłacić 450 zł i nic nie wskazuje, by za dwa, trzy miesiące było tańsze. W takich warunkach rozwijanie hodowli jest co najmniej ryzykowne. Wydaje się, że żaden z okolicznych rolników specjalizujących się w hodowli świń nie zamierza tego czynić. Ryzykować mogą tylko ci, którzy dysponują własnym materiałem hodowlanym, ale tych jest niewielu.

MAREK A. KOPROWSKI

XII Zjazd Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii

Czy pamiętasz swego anestezjologa?

50 lat temu w zasadzie nie znano jeszcze znieczulenia. Wszystkie zabiegi chirurgiczne wykonywane były „na żywca". Pacjenta dokładnie krępowano i wkładano w usta coś – mógłby gryźć, gdy ból stanie się nie do zniesienia. Pierwsza prezentacja znieczulenia eterowego miała miejsce w Bostonie 16 października 1846 roku. Pierwszego znieczulenia w Polsce dokonał prof. Ludwik Bierkowski w 1847 roku.

W Katowicach od 12 do 15 września br. odbył się XII Zjazd Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Stał się okazją do refleksji: co w tej dziedzinie medycyny dokonano, co udało się dokonać i jakie są perspektywy?

Na konferencji prasowej zorganizowanej 13 września przez Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego i Wiceprezes Zarządu Głównego PTAiIT prof. Anna Goleniowska-Herman podkreślała fakt, że Zjazd odbywa się po raz pierwszy w Katowicach. Zwróciła także uwagę na obecność na Zjeździe anestezjologów nie tylko z Polski, ale również z krajów byłego ZSRR.

Obecny na konferencji prof. Andrzej Kübler zwrócił uwagę na specyficzność anestezjologii. Powiedział, że dyscyplina ta stanowi pomost między różnymi specjalizacjami medycznymi. Anestezjolodzy współpracują z reprezentantami wszystkich specjalności, dążąc do zniesienia bólu podczas operacji.

Anestezjologia zajmuje się zniesieniem bólu w czasie zabiegu operacyjnego. Anestezjolog czuwa także nad bezpieczeństwem chorego w tym czasie. Zapewniane obecnie pacjentom bezpieczeństwo jest jednym z największych osiągnięć tej dyscypliny. W Stanach Zjednoczonych obliczono, że chory znieczulony przez anestezjologa w Nowym Jorku jest bezpieczniejszy niż podczas przechadzki po ulicach miasta. Zapewne w polskich miastach sytuacja przedstawia się podobnie.

Współczesna anestezjologia wykracza poza salę operacyjną poświęcając coraz więcej uwagi przygotowaniu do znieczulenia oraz opiece pooperacyjnej, szczególnie eliminacji bólu po zabiegu. Anestezjolodzy zajmują się również dziedzinami interdyscyplinarnymi: intensywną terapią, leczeniem bólu przewlekłego i medycyną stanów nagłych.

Niestety w Polsce lekarzy tej specjalności jest wciąż zbyt mało. Na 10–11 tys. osób przypada średnio jeden anestezjolog. W krajach zachodniej Europy na tę samą liczbę osób anestezjologów jest dwóch, a nawet trzech. Brak środków finansowych anestezjolodzy odczuwają szczególnie dotkliwie, ponieważ potrzebny im sprzęt jest bardzo drogi. Na przykład cena jednego aparatu do znieczulenia waha się od 1 do 2 miliardów starych złotych...

Podczas Zjazdu poruszano całokształt problemów współczesnej anestezjologii, intensywnej terapii, leczenia bólu i medycyny stanów nagłych oraz katastrof. Organizatorzy zapewnili wystąpienia znakomitych wykładowców, którzy przewodniczyli też obradom poszczególnych sekcji. Zaproszono ponadto pielęgniarki anestezjologiczne na specjalnie dla nich zorganizowaną sesję. Przez wszystkie dni Zjazdu można było obejrzeć wystawę sprzętu medycznego i zapoznać się z najnowszymi preparatami renomowanych firm farmaceutycznych.

Zapewne każdy z czytelników, który przeżył operację chirurgiczną, pamięta nazwisko swego chirurga. A kto był anestezjologiem podczas tej operacji?...

M.R.



Zdjęcie: Waldemar Kompała

Zaparkowany Kraków

W Krakowie brakuje kilkadziesiąt tysięcy miejsc parkingowych dla samochodów osobowych, nie licząc nielicznych placów postojowych dla autobusów. Urząd Miasta Krakowa planuje w najbliższym czasie przebudowę istniejących parkingów na wielopoziomowe, nowoczesne miejsca postoju dla samochodów. Realizacja tych projektów napotyka jednak duże trudno-

Parkingu samochodowego przy placu Szczepańskim panuje duży ruch. Bez przerwy parkują i wyjeżdżają auta. „Zdarza się, że na parkingu brakuje miejsca i klient musi czekać aż się coś u nas zwolni, bo szuka miejsca gdzie indziej – mówi pracujący tu od 15 lat strażnik parkingu. – Chcielibyśmy więcej samochodów przyjmować, ale chodniki i stwarza to niebezpieczeństwo dla przechodniów. Nic się dziwić, samochodów wciąż przybywa".

W ubiegłym roku zarejestrowano w Krakowie blisko 300 tys. pojazdów, w tym 191 tys. samochodów osobowych. Oblicza się, że każdego dnia w godzinach szczytu przejeżdża około 15 tys. pojazdów. Dziennie zatrzymuje się tu prawie 60 tys. pojazdów. „Wiele osób dojeżdżających stale do pracy nie zatrzymuje się na parkingach w centrum miasta, ponieważ jest to za drogie. Kierowcy kupują w MPK kartę typu «park and ride», która uprawnia ich do parkowania na obrzeżach miasta, np. w Bronowicach, i korzystania z komunikacji miejskiej ze zniżką. Po części rozwiązuje to problem tłoku na ulicach naszego miasta" – mówi Tadeusz Suwaj z Biura Inwestycji Wydziału Architektury UMK.

Rozwiązanie problemu parkingów dla Krakowa okazało się jednak o wiele bardziej skomplikowane. Miasto nie ma pieniędzy na samodzielne prowadzenie inwestycji, a nie wszystkie projekty przedstawiane przez prywatnych inwestorów nadają się do realizacji. Przeciwko budowie wielokondygnacyjnych parkingów protestują mieszkańcy pobliskich domów. „Tak było w przypadku parkingu na Rajskiej. Mieszkańcy okolicznych kamienic, zwłaszcza przy ulicy Michałowskiego nie chcą się zgodzić na wielopoziomowy parking. Obawiają się hałasu, zapachu spalin samochodowych i zaciemnienia okien" – mówi Tadeusz Suwaj.

Sytuację parkingową w Krakowie mogą w tej chwili rozwiązać tylko wielopoziomowe parkingi. Budowę takich obiektów planuje się na ulicy Rajskiej, Kałuży (pomiędzy stadionem Cracovia a hotelem), na obejmującej 1 hektar działce przy ulicy Sądowej oraz na Placu Na Groblach pod Wawelem. Na Groblach znajdują się w tej chwili boiska sportowe. Wielopoziomowy parking budowany byłby pod ziemią.

Urząd Miasta Krakowa planuje także uporządkować parkingi na osiedlach. W tej chwili mieszkańcy parkują samochody na trawnikach lub mało estetycznych blaszanych garażach. Pilotowana przez UMK akcja rozpocznie się budową wielopoziomowego parkingu na 300 do 400 miejsc przy ulicy Kocmyrzowskiej, koło Tomexu. Parking będzie przeznaczony dla mieszkańców okolicznych bloków.

Znacznym ułatwieniem dla podróżujących kolejami jest, oddany w ostatnim czasie, strzeżony parking nad peronami Dworca Głównego mogący pomieścić ok. 400 samochodów.

AMOS

Katowice

Kucharz z powołaniem

Brat Stanisław Pień ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej obchodził 8 września br. jubileusz sześćdziesięciolecia ślubów zakonnych.

Jubilat urodził się w Grabowie nad Prosną w 1908 roku. Gdy został sierotą, wyjechał do Niemiec. Przebywał tam 17 lat. Po powrocie do kraju zamieszkał u swego brata, w Siemianowicach. Pracował w hucie „Kościuszko" aż do 1935 r. W tym czasie zaprzyjaźnił się z zakonnikiem, który zachęcił go, by wstąpił do Zgromadzenia. Odbył nowicjat w najstarszym domu misyjnym polskich Oblatów w Markowicach i 8 września 1936 roku złożył śluby zakonne.

Przełożeni skierowali go do Obry, gdzie objął obowiązki kucharza. Tu zastał go wybuch II wojny światowej. Braci aresztowano i zabroniono im powrotu do Obry. Jubilatowi udało się uciec. Przez pewien czas ukrywał się u swej siostry, jednak w 1940 roku został aresztowany i trafił do obozu koncentracyjnego w Biedursku koło Poznania. Brat Stanisław do dzisiaj wspomina zupę z końskich kopyt, którą gotował, by przeżyć...

Z obozu zwolniono go cudem. Poszedł pieszo do Krobii, do seminarium, w którym wtedy mieściła się szkoła rolnicza dla niemieckich dziewcząt. W szkole tej pracował do końca wojny jako intendent.

Po wojnie przełożeni skierowali brata Stanisława ponownie do Obry, gdzie znów pracował w kuchni. Później przez dziesięć lat gotował w Markowicach. Kolejną jego placówką są Katowice. Spędził w nich najdłuższy odcinek swego zakonnego życia.

Jubilat jest człowiekiem pogodnym i zawsze uśmiechniętym. Nadal lubi zaglądać do kuchni, by coś doradzić, podpowiedzieć...

Uroczystość jubileuszowa zgromadziła wielu parafian i choć było pochmurno, radość przynosił wszystkim promienny uśmiech brata Stanisława.

BARBARA MICHAŁEK

U Dominikanów

W różańcowej kaplicy

Jednym z najcenniejszych skarbów krakowskich Dominikanów jest cudowny obraz Matki Bożej Różańcowej znajdujący się w barokowej kaplicy kościoła Świętej Trójcy. Drugiego października mija 75 lat, gdy na Rynku Głównym kard. Adam Stefan Sapieha ukoronował wizerunek koronami papieża Benedykta XV.



Zdjęcie: Paweł Grawicz

Dzieje obrazu, który jest kopią wizerunku Matki Bożej Śnieżnej z rzymskiej Bazyliki Santa Maria Maggiore, związane są z osobą św. Stanisława Kostki. „Wszystko wskazuje – objaśnia o. dr Stanisław Maria Kałdon – że przed wyprawą św. Stanisława do Wiednia, gdzie zamierzał wstąpić do Zakonu Jezuitów, jego matka, pochodząca z rodziny św. Jacka Odrowąża, podarowała mu obraz jako wiano". Obraz towarzyszył mu także podczas późniejszego pobytu w Rzymie; przy nim też umierał. Według o. Kałdona tradycji dotyczącej pochodzenia obrazu nie kwestionowali nawet Jezuici, którzy jeszcze przed wojną, w dniu liturgicznego wspomnienia św. Stanisława Kostki, odprawiali przed tym wizerunkiem w Kaplicy Różańcowej Mszę św.

Dominikanom krakowskim obraz Matki Bożej Różańcowej podarował biskup łucki Bernard Maciejowski, który po śmierci Stanisława Kostki otrzymał go od Jezuitów. Zakonnicy umieścili go początkowo w kaplicy Trzech Króli, potem w Kaplicy Różańcowej, zbudowanej jako wotum za zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Odtąd opiekowało się nim istniejące przy klasztorze Dominikanów Bractwo Różańcowe.

Obraz wielokrotnie niesiony był w procesji na krakowski Rynek, zwłaszcza w ważnych dla miasta i Rzeczypospolitej chwilach. Tak było m.in. w 1621 r., kiedy wojska polskie stanęły do walki z tureckim najeźdźcą pod Chocimiem. Zwycięstwo przypisywano wstawiennictwu Matki Bożej Różańcowej.

„Obraz zasłynął jako cudowny – mówi o. Kałdon – już od czasu, gdy pojawił się w naszym kościele. Świadczą o tym wpisy do księgi łask, a także liczne wota. Na październikowy odpust ściągały rzesze wiernych z całej Polski. Gdy przed ostatnią wojną klasztor wizytował generał Dominikanów, widząc, jak wielkie tłumy biorą udział w nabożeństwach odpustowych, polecił zakonnikom, aby przerwali swoje zajęcia i słuchali spowiedzi".

Podczas koronacji obrazu 2 października 1921 r. (o którą zabiegał m.in. marszałek Józef Piłsudski), Rynek krakowski nie mógł pomieścić tysięcy wiernych przybyłych na uroczystość. Chociaż obecnie nie odbywają się procesje z obrazem na Rynek, a w wielu miejscach archidiecezji powstały nowe sanktuaria maryjne, w dominikańskiej Kaplicy Różańcowej można zawsze spotkać modlących się, szczególnie krakowian, którzy mają Panią Różańcową za swoją Orędowniczkę. „Ludzie nadal zgłaszają potwierdzenia o otrzymanych łaskach, zwłaszcza podczas odprawianych w kaplicy nabożeństw fatimskich. Są to najczęściej uzdrowienia duszy" – mówi o. Kałdon. W maju i październiku obraz jest przenoszony do nawy głównej, gdyż kaplica nie może pomieścić uczestników nabożeństw. Zaś w każdą niedzielę października Mszy św. przewodniczą księża z parafii Mariackiej, a także zaproszeni przedstawiciele krakowskich zakonów.

ANDRZEJ SAWULSKI SCJ

Katowice

Czy żyjemy w prawdzie?

„Jeszcze nigdy nie udzielałem błogosławieństwa z górniczym czako na głowie" – powiedział biskup polowy Wojska Polskiego gen. dr Sławoj Leszek Głódź, kończąc sprawowanie Eucharystii w kościele garnizonowym pw. św. Kazimierza w Katowicach. Otrzymane chwilę wcześniej od górników kopalni „Wujek" czako, Biskup włożył od razu na głowę, zastępując nim swą mitrę.

Msza Święta była sprawowana 22 września br. w intencji żołnierzy 73. Pułku Piechoty, poległych w obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 roku, oraz za Oficerów Wojska Polskiego i Policjantów Policji Państwowej pomordowanych przez NKWD w 1940 roku. Jeszcze przed jej rozpoczęciem bp S. L. Głódź poświęcił popiersie Papieża Jana Pawła II wmurowane w ścianę obok wejścia do kościoła garnizonowego. „Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II synowi oficera Wojska Polskiego wielkiemu przyjacielowi ludu Śląska w pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich mieszkańcy Katowic" – głosi napis pod podobizną Papieża.

Podczas Mszy Świętej w katowickim kościele garnizonowym odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci żołnierzy 73. Pułku Piechoty, którzy bronili Śląska we wrześniu 1939 r. Biskup polowy Wojska Polskiego poświęcił również sztandar Katowickiej Rodziny Kaskiej. Jednym z koncelebransów był ks. infułat Kazimierz Suder, proboszcz Bazyliki w Wadowicach, rodzinnej miejscowości Jana Pawła II, który przedstawił sylwetkę ojca Karola Wojtyły – oficera Wojska Polskiego.

„Czy żyjemy w prawdzie – pytał podczas homilii bp S. L. Głódź. – Jeśli chcemy żyć w prawdzie, musimy pamiętać, że ciąży na nas kłamstwo rozpoczęte 17 września 1939 roku. Niektórzy pytają czy nie dosyć święcenia sztandarów, odsłaniania tablic, stawiania pomników. Odpowiadamy: jeśli chcemy żyć w prawdzie historycznej i oddać hołd, który się należy od pół wieku, to musimy to czynić!

– Nie można honoru i wolności ojczyzny budować bez Boga – wołał dalej kaznodzieja. – Dzisiaj wojsko i policja znajdują na nowo swą tożsamość, również w tej świątyni, w której obecny jest dziś 73. Pułku Piechoty."

W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele władz miejskich Katowic, reprezentanci władz wojewódzkich, a także parlamentarzyści i wyżsi oficerowie wojska, policji i straży pożarnej. Nabożeństwu towarzyszyła asysta kompanii honorowej i orkiestry Wojska Polskiego. Obecne były bardzo liczne poczty sztandarowe. Przybyła również młodzież.

Przyjaźń uzdrowisk

Na zaproszenie Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych 12 do 16 września przebywała w Szczawnicy, Krynicy i Wiliczce delegacja Niemieckiego Związku Miast i Gmin. W Krynicy delegacja spotkała się z prezydentem Józefem Lassotą oraz 16 prezydentami, burmistrzami i wójtami polskich miast i gmin uzdrowiskowych.

Podczas wizyty niemieckich gości, wśród których obecny był prezes Niemieckiego Związku Uzdrowisk zrzeszającego 300 renomowanych uzdrowisk, omówiono zasady współpracy obu zainteresowanych stron. Ustalono, że niemieccy specjaliści od uzdrowisk będą przyjeżdżać do Polski na konsultacje. Niektóre miast Polacy wyjadą do Niemiec na kilkutygodniowe praktyki. Współpracę i wymianę doświadczeń pogłębią planowane umowy partnerskie między polsko-niemieckimi miastami posiadającymi uzdrowiska.

MAŁGORZATA KOSAKOWSKA

Moszczenica

Uczczenie relikwii św. Franciszka

Niecodzienna uroczystość miała niedawno miejsce w parafii pw. Matki Boskiej Różańcowej w Moszczenicy. Wierni tej wspólnoty uczestniczyli w sprowadzeniu relikwii świętego Franciszka z Asyżu. Ich autentyczność została potwierdzona dokumentem wydanym w Rzymie przez ojca Łukasza M. De Rosa, Postulatora Generalnego Prowincji Neapolitańskiej Najświętszego Serca Pana Jezusa Zakonu Braci Mniejszych.

„W naszej parafii III Zakon św. Franciszka z Asyżu działał już przed wojną. Dziś wspólnota ta liczy ok. 40 osób – mówi proboszcz parafii ks. Stanisław Budniok. – Uroczystość sprowadzenia do naszej parafii relikwii św. Franciszka jest dla nas wielkim wyróżnieniem. Dla naszej wspólnoty stanowi to jednak coś o wiele większego. Odczytujemy to raczej jako ogromne zobowiązanie aniżeli wyróżnienie. Święty Franciszek, będący patronem ekologów, jego posłanie jest zawsze aktualne, szczególnie w czasach nam współczesnych".

Ceremonię sprowadzenia i uczczenia relikwii otworzyły Godzinki ku czci Świętego. Po nich nastąpiła Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył i homilię wygłosił ojciec prowincjał Zgromadzenia Franciszkanów Braci Mniejszych dr Damian Szojda. „Są tacy, którzy umarli, a żyją – mówił. – To nie tylko poeci, wielcy przywódcy narodów, ale ci, którzy poszli za Chrystusem, oddając się mu bez reszty. Do takich osób należy właśnie św. Franciszek. W XIII wieku ten cichy, prosty, ubogi, a tak bardzo przez Boga umiłowany człowiek, był narzędziem odnowy Kościoła, dziś także może nam pomóc odnaleźć się w wierze".

Podczas Eucharystii nastąpiło przyjęcie 2 nowych członków do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Po Mszy św. wierni całując relikwie złożyli hołd temu prostemu, a zarazem wielkiemu, Świętemu. Co dzień relikwie św. Franciszka z Asyżu spoczywają w specjalnym sejfie.

Uczcić je będzie można na odpust Porcjunkuli (2 sierpnia), 17 września w święto stygmatów św. Franciszka i 4 października w uroczystość św. Franciszka, uzyskując w ten sposób odpust zupełny.

A.J.

Ogłoszenie

POŚREDNICTWO handlu ... Słowacją. Tel./fax (0042927)31 ... 37

Izba Pamięci

O Jerzym Kukuczce mówi się, że był najwybitniejszym himalaistą polskim i jednym z najlepszych na świecie. Lhotse – pierwszy ośmiotysięcznik, który zdobył – stał się jego grobem. Zginął tam w 1989 roku na południowej ścianie, kiedy wydawało się, że już ma za sobą najtrudniejszy odcinek drogi. Od tamtego wydarzenia dzieli nas już kilka lat. Świat emocjonuje się nowymi wyczynami alpinistów, ale zdobywca czternastu ośmiotysięczników jest i długo jeszcze pozostanie legendą światowego himalaizmu. Na początku lipca w jego beskidzkim domu w Istebnej otwarto Izbę Pamięci Jerzego Kukuczki.

GÓRAL Z ISTEBNEJ

„Jerzy mieszkał wprawdzie w Katowicach – opowiada jego żona Cecylia oprowadzająca turystów po stylowej góralskiej izbie – zawsze jednak podkreślał, że jest urodzonym w śląskim familoku beskidzkim góralem". Dom Kukuczków położony jest w szczególnie urokliwym miejscu, wysoko w górach. To tu spędził ostatnie wakacje przed tragedią, która rozegrać się miała 24 października 1989 roku. Istebniański dom pamięta spotkania z turystami, którzy przychodzili odwiedzić Jerzego Kukuczkę, z młodzieżą, która organizowała wycieczki, by móc spotkać się z bohaterem znanym z telewizji i z gazet. Dom Kukuczków był już wtedy gościnny i otwarty. „Po jego śmierci przychodzili nadal znajomi i przyjaciele – opowiada żona. – Teraz postanowiłam udostępnić zwiedzającym pamiątki po mężu, a to miejsce jest najwłaściwsze. Jerzy przecież przez całe życie kochał góry...".

Pani Celina pokazuje pucharty, wyróżnienia i odznaczenia. Wśród nich są medale za wybitne osiągnięcia sportowe, puchar otrzymany od Górskiej Szkoły Przetrwania, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Harcerski Krzyż Zasługi i wreszcie Srebrny Medal Orderu Olimpijskiego przyznany w Calgary w 1988 roku.

Pokaźną część ekspozycji zajmują zdjęcia: z zamku Messnera, z pamiętnego Festiwalu Filmów Górskich i oczywiście ze wspinaczek. Z boku umieszczono kilka zdjęć z ostatniej wyprawy, o której, mimo upływu lat, nadal trudno mówić jego żonie, bo znów odżywają wspomnienia...

Pani Celina pokazuje też umieszczone w centralnym miejscu zdjęcie z Tarnowa, które przedstawia Jerzego Kukuczkę z Papieżem. „To spotkanie miało dla Jurka bardzo duże znaczenie – mówi żona – był człowiekiem bardzo wierzącym. Zawsze podkreślał, że w górach czuje się bliżej Boga, tam wysoko modlitwa staje się łatwiejsza, bardziej naturalna".

BIEDRONKA NA MAKALU

Celina Kukuczka opowiada nie tylko o odznaczeniach i nagrodach. Mówi też o pozornych drobiazgach, które przecież również złożyły się na życie śląskiego alpinisty. „Przed wyprawą na Makalu dałam mu do plecaka zabawkę syna. Była to biedronka, którą on, kiedy samotnie zdobył szczyt, zostawił na górze." Po powrocie nie wszyscy uwierzyli, że zdobył kolejny ośmiotysięcznik. Po roku otrzymał list od alpinisty koreańskiego. Huh Young Ho napisał, że znalazł na wierzchołku Makalu biedronkę.

Zwiedzając Izbę Pamięci poznajemy nie tylko znanego himalaistę, męża, ojca, którego rodzina wita pokaźnym tortem, na którego powrót czekają wszyscy domownicy. Dla wielu z nas niezrozumiałym jest fakt podejmowania tak dużego ryzyka dla zdobycia kolejnego wierzchołka. „Czy nie próbowała Pani powstrzymać męża przed kolejnymi niebezpiecznymi wyprawami?– pytam. – Góry były silniejsze – odpowiada – a on zawsze obiecywał, że wróci". Na koniec dodaje: „Jurek był wspaniałym mężem i ojcem. Był dobrym człowiekiem..."

Wilcze – istebniański przysiółek w Beskidach – jest od tego lata miejscem, gdzie można bliżej poznać życie i dokonania jednego z najbardziej znanych ludzi gór.

JOANNA JURGAŁA-JURECZKA

Duszpasterstwo Akademickie

Rozpoczęły się zajęcia i wykłady dla studentów. Uroczysta inauguracja roku w kieleckim Duszpasterstwie Akademickim odbędzie się 17 października w kościele pw. św. Wojciecha.

Studenci kieleccy opieką duszpasterską otoczeni zostali w atmosferze tragicznych wydarzeń 1956 r. w Poznaniu i ówczesnych tzw. przemian październikowych. Czterech kapłanów: ks. Edward Materski (późniejszy biskup), ks. Andrzej Zuberbier, ks. Józef Błaszczyk i ks. Leszek Kuc rozpoczęli proces katechizacji i formacji religijnej w środowisku młodzieży Studium Nauczycielskiego, państwowej Szkoły Geodezji i Studium Laborantek Medycznych w Kielcach (z biegiem lat szkoły przekształciły się w wyższe uczelnie, przybywało nowych ośrodków). Konwersatoria odbywały się w Ośrodku Katechetycznym „Na Wikariacie" – zanim utworzono ośrodek akademicki przy Al. IX Wieków Kielc. Ten początkowy okres istnienia DA w Kielcach ks. Julisław Łukomski w rysie historycznym określa jako naznaczony „różnymi aktami dyskryminacji ludzi wierzących ze strony władz szkolnych i pozaszkolnych. Powoływały się one na specjalną instrukcję Ministerstwa Oświaty z 19 sierpnia i 21 września 1961 r. w sprawie katechizacji. Instrukcje te miały na celu uzależnienie katechizacji od zgody władz państwowych, tj. wyznaniowych i od nadzoru inspektora oświaty. Postulowano więc, by każdy katecheta składał ze swojej pracy sprawozdanie, nawet jeśliby nauczał w obrębie obiektów sakralnych".

Początki nie były więc łatwe, gdyż naznaczone czasem wzmożonej indoktrynacji ateistycznej ze strony mediów i szkolnictwa, procesem inwigilacji w akademikach i świątyniach, mechanizmem zastraszania studentów. Funkcję duszpasterzy akademickich pełnili w kolejnych latach: ks. Janusz Ihnatowicz (1963/64), ks. Julisław Łukomski (od 1964), ks. Daniel Olszewski (1966–69). Obok nich od września 1969 pracę duszpasterską wśród studentów prowadzili: ks. Jan Śledzianowski i ks. Mieczysław Rusiecki, ks. Jan Szarek (1970–1973), ks. Witold Świąder (do 1973), ks. Aleksander Chycki (do 1977). Od roku akademickiego 1973/74 w kieleckim DA przystąpili do pracy dwaj wychowawcy: ks. Jerzy Król i ks. Edward Panek. Ten ostatni dał się poznać jako promotor misteriów teatralnych i spektakli słowno-muzycznych, organizator wieczorów poezji religijnej i patriotycznej z udziałem zespołów wokalno-instrumentalnych. „Duże osiągnięcia – pisze o nim ks. J. Łukomski – miał w zakresie duszpasterstwa wakacyjnego. Podczas strajków studenckich przed stanem wojennym wytrwale służył pomocą duszpasterską młodzieży akademickiej i nie dał się zastraszyć". Od 1975 r. pracę w DA rozpoczął ks. Benon Olejnik, od 1977 – ks. Jan Janicki (do 1982) i ks. Tomasz Rusiecki (do 1983), który „ofiarnie przekazywał młodzieży akademickiej umiłowanie książki religijnej. Jego konwersatoria i homilie przybierały charakter medytacyjno-modlitewny".

Obecnie studenci kieleccy mogą spotykać się w kilku Ośrodkach Duszpasterstwa Akademickiego na terenie miasta: przy kościele św. Wojciecha (z ks. Stanisławem Langnerem), w parafii Miłosierdzia Bożego (z ks. Waldemarem Krochmalem), przy kościele św. Józefa (z ks. Krzysztofem Miszczakiem), w parafii bł. Jadwigi (z ks. Leszkiem Struzikiem) i w parafii katedralnej (z ks. Stanisławem Kuśmierczykiem). Duszpasterze akademiccy i studenci korzystają z kościołów, sal parafialnych, gablot i niezbędnych pomocy. Każdy Ośrodek DA tworzy rodzaj wspólnoty, która gromadzi ludzi wrażliwych na siebie i świat.

– Duszpasterstwo Akademickie – mówią Justyna Strzębała i Renata Ociepa z DA „Odnowa" przy parafii katedralnej – dąży do tego, aby stanowić „rodzinę" będącą żywym Kościołem Chrystusa. Wspólnotę człowieka szarego, niezrozumianego, odtrąconego, opluwanego, ale ... umiłowanego. Spotkania naszej wspólnoty DA to poszukiwanie Boga i drugiego człowieka. Zapraszamy wszystkich chętnych do uczestnictwa w nich.

Informacje o terminach spotkań w poszczególnych Ośrodkach DA w Kielcach zamieścimy po ich dokładnym ustaleniu. Natomiast tegoroczny program dla studentów jest nader bogaty i ma być realizowany m.in. przez: Eucharystię, spotkania w grupach modlitewno-dyskusyjnych, rekolekcje, pielgrzymki, grupy zainteresowań (muzyczne, radiowe, teatralne itp.), katechezy przedmałżeńskie i poradnictwo, spotkania dyskusyjne z ciekawymi ludźmi, sport, rekreację, turystykę. Kieleckich studentów nie zabraknie również podczas ogólnopolskiego Forum Młodzieży Akademickiej w Częstochowie.

Środowiska akademickie i młodzieżowe zachęcamy do współtworzenia kieleckiego „Gościa Niedzielnego"

N. WOJCIECHOWSKA

Czym żyją Amerykanie?

Po Olimpiadzie celebrowanej z iście amerykańską pompą, w której zechciał wziąć udział nasz Prezydent i nie tylko; po przerażeniu związanym z katastrofą samolotu TWA 800, który wpadł do oceanu tuż po starcie z lotniska w Nowym Jorku; po zamachu bombowym w czasie Olimpiady, Amerykanie zajęli się domowymi sprawami związanymi z kampanią wyborczą, która w listopadzie tego roku powinna wyłonić nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych – największej potęgi politycznej i ekonomicznej świata, decydującej o losach państw i narodów. W wyborach jest dwóch rywali reprezentujących największe partie polityczne Ameryki: demokratów i konserwatystów. Konserwatysta – Bob Doyle w swoim programie wyborczym odwołuje się do tradycyjnych wartości, jak ojczyzna, twarda polityka ekonomiczna, pomoc dla rodziny i obrona życia. Demokrata – Bill Clinton, rządzący od pięciu lat prezydent USA, wpisał do swojego programu również sprawy narodowe i ekonomiczne, ale chce podnieść pomoc społeczną, zapowiada pomoc dla rodziny, ale zdecydowanie opowiada się za aborcją czyli zabijaniem dzieci nie narodzonych. Doyle jest starym weteranem II wojny światowej, ma niesprawną prawą rękę, mówi ciężko; Clinton ciągle uśmiecha się uwodzicielsko, dużo obiecuje, chociaż niewiele zrealizował z poprzednich obietnic, przy tym jest młody i ma przystojną żonę, interesującą się medytacją wschodnią. Clinton jest wszędzie, elegancki, współczujący, z pięknym słowem na każdą okazję. Współczuje rodzinom żołnierzy amerykańskich, którzy zginęli w zamachu terrorystycznym na wojskową bazę w Arabii Saudyjskiej; bierze udział w nabożeństwach pogrzebowych ofiar katastrofy samolotowej; pociesza Amerykanów po zamachu terrorystycznym na Olimpiadzie; z czarującym uśmiechem przyjmuje przywódców państw i podpisuje ustawę o aborcji... Wielu Amerykanów ze smutkiem mówi, że Clinton pewno znowu wygra wybory...

W wyborczych dyskusjach ponownie pojawia się problem dzieci nie narodzonych. Ruchy w obronie życia, bardzo dobrze zorganizowane i aktywne w całych Stanach Zjednoczonych z nieustępliwą konsekwencją starają się uwrażliwiać Amerykanów na tragiczny los dziecka w łonie matki, którego prawo nie chce bronić. W maju tego roku najbogatszy kraj świata przeżył kolejny szok. Prezydent Bill Clinton podpisał ustawę o „częściowej aborcji" („partial abortion") polegającą na tym, że lekarz zabija dziecko w czasie porodu. Gdy główka dziecka wychodzi na świat, lekarz przebija ją skalpelem! Ktoś może powiedzieć, że to straszny horror, makabra! Czy jakiś lekarz mógłby popełnić taki czyn? Ustawa dając prawo uzasadnia, że jest to najbardziej bezpieczna dla zdrowia matki metoda „usuwania ciąży". Zdrowy rozsądek mówi, że jest to zbrodnia! Mimo tego prezydent Clinton podpisał taką ustawę pięknie uśmiechając się do Amerykanów!

Po wejściu w życie ustawy o „częściowej aborcji" arcybiskup Nowego Jorku, kard. John O'Connor, wezwał swoich wiernych do postu i modlitwy. W lipcowy dzień wypełniły się nowojorskie kościoły ludźmi, którzy wobec dramatu życia nie narodzonych błagali Boga o zmiłowanie nad światem.

Jak bliskie są amerykańskie problemy naszym polskim troskom...

KS. JAN MACHNIAK

Groźna Silnica

Wrześniowym opadom nie ma końca. Z całego kraju nadchodzą alarmujące wieści o powodziach. Nie ominęły one również Kielc. 7 września spadło w Kielcach 42 mm deszczu – 42 litry na metr kwadratowy. Zalaniu i poważnym zniszczeniom uległy posesje przy ul. Krakowskiej nr 237, 241, 243. Najgroźniejsza sytuacja miała miejsce w sobotę, tj. 7 września. Interweniowały służby pomocnicze, obiecano ludziom pomoc. Co będzie z nami dalej? – zastanawiają się w sześć dni później mieszkańcy nadal zagrożonych terenów.

W CENTRUM ZNISZCZEŃ

Piotr Wąsowicz z zakasanymi rękawami uwija się wokół swego wietrzonego na przestrzał domu nr 237. Najbliżsi – żona z dwójką dzieci (9 lat, 6 tygodni) musieli zamieszkać u rodziny. W drugiej części domu została 70-letnia ciocia, która po prostu nie ma dokąd pójść. Wewnątrz domu woda sięgała na wysokość 25 cm, a na zewnątrz – około 1,5 m (miejscami pan Piotr brodził w niej po szyję). Oknem pokoju wraz ze strumieniami wody wdarły się do środka nieczystości z szamba. Przykry odór pozostał jeszcze po kilku dniach. Mury budynku są kompletnie zawilgocone; cała podłoga, ściany, większość mebli uległo zniszczeniu. Mieszkańcy w popłochu ratowali najpierw dzieci, potem psy (które schroniły się na tarasie), na końcu dobytek.

– Wózek oknem, kilka par butów, trochę ubrań, noworodek na rękach – i trzeba uciekać. Gdy brnąłem z tym maleństwem w mętnej wodzie po pas, myślałem tylko o jednym, żeby się nie pośliznąć – mówi P. Wąsowicz.

– Szczególnie pomagał nam pewien kapitan ze straży pożarnej, brodził w wodzie całą noc. Ratowaliśmy co się da, pływając pontonem. Na pontonie dostał się do mojego domu prezydent Ciesielski.

– Zalany warzywniak, zalany garaż (a w nim części samochodowe, silnik elektryczny i... jeszcze nie tak dawno lśniący nowością rower – prezent komunijny).

Wody przybywało z minuty na minutę. W ostatniej chwili ocalono zaparkowanego na zewnątrz „malucha".

Przed kolejnym domem (nr 241) krząta się cała rodzina. Groteskowo wyglądają „suszące" się w strugach deszczu wykładziny i dywany. – I tak do wyrzucenia – mówią państwo Dykowie. Przeżyli już w tym domu cztery powodzie, ale ta jest najdotkliwsza. Niewielki domek na terenie podwórka należy do syna, którego ślub odbędzie się akurat za tydzień. Przyszli małżonkowie starannie wytapetowali swoje mieszkanko, zakupili do niego nowe meble. Całe to tchnące nowością wnętrze zniszczyła dochodząca tu do 70 cm woda. – Położyłbym nową tapetę – mówi Tomasz Dyk – ale skąd wiem, czy za tydzień nie będzie to samo?

W kolejnym domu, usytuowanym nieco wyżej, woda dokonała spustoszeń w garażu i w piwnicach. Było to o tyle tragiczne dla właściciela, pana Niburskiego, że zgromadził on tam większość towaru ze swej hurtowni: boazerii, listew, parkietu. Nie trzeba dodawać, jak to wygląda.

CO DALEJ?

– Trudno nam oszacować straty – mówią państwo Dykowie – ale uległ zniszczeniu dorobek naszego życia, zamieszkałej z nami zamężnej (i ciężarnej) córki i domek syna. Na razie piszemy podanie z prośbą o jakąś rekompensatę, zapomogę, finansowe wsparcie. Jak dotąd odsyłano nas od pokoju do pokoju, ale wierzymy, że pan prezydent, zgodnie z deklaracjami, nie zostawi nas bez pomocy.

– Napisano w lokalnej prasie, że dostałem mieszkanie zastępcze na czas remontu. Niestety, była to albo zapuszczona maleńka garsoniera, albo pokój w hotelu robotniczym i jeszcze gorszych warunkach. Były to lokale zupełnie nieodpowiednie dla 6-tygodniowego dziecka. Dzieci śpią u rodziców, my u teściów. A tu wkrótce zima...

SKĄD TA WODA?

Wylanie Silnicy nastąpiło z kilku przyczyn – przede wszystkim z powodu obfitych opadów deszczu, jak również fatalnego stanu koryta Silnicy: zamulonego, zarosłego chwastami, brudnego (czyszczenie koryta rzeki zapowiedział prezydent Kielc na specjalnej konferencji i właściciele nadal zagrożonych posesji oczekują tego niecierpliwie). Kieleccy powodzianie z ulicy Krakowskiej z obawą przyjęli zapowiedź o częściowym spuszczaniu wody w zalewie na Cedzynie (w fatalną sobotę jej poziom podniósł się o 30 cm).

Miałoby to zmniejszyć zagrożenie zerwania wałów i ryzyko zalania miasta. Ale wtedy zaleje nas – mówią bezradnie członkowie poszkodowanych rodzin.

Do katastrofy przyczyniła się również budowlana samowolka jednego z mieszkańców, który do kanału wstawił rurę o średnicy 30 cm, a przepust powinien być trzykrotnie większy. Winny temu wykroczeniu został pociągnięty do odpowiedzialności.

– Alarmową sytuację zgłosiliśmy już w czwartek, tj. 5 września. Gdyby wtedy podjęto bardziej zdecydowane kroki, może nasze rodziny uniknęłyby tylu zniszczeń – snują przypuszczenia mieszkańcy. – Sami zabraliśmy się do kopania rowów odwadniających, sypania wałów, piętrzenia worków z piaskiem. Tutaj teren jest fatalny, ale nikt tym się nie interesuje, chociaż płacimy podatki. Może gdyby przybyłe w sobotę służby ratownicze przystąpiły natychmiast do akcji, nie gubiąc się wśród różnych sprzecznych rozkazów i decyzji, gdyby od razu był dobry sprzęt ratowniczy, np. duża pompa w miejsce małej – nie zalałoby naszych domów.

Kieleccy powodzianie czekają na zapowiedzianą przez władze miasta długofalową akcję ratowniczą profilaktyczną. Liczą też na to, że ich tragedia nie stała się jedynie dobrym tematem dla mediów oraz okazją do jednorazowej, pokazowej interwencji w momencie największego zagrożenia. Liczą na pomoc.



Zdjęcie: Waldemar Kompała

AGNIESZKA DZIARMAGA

Alarm w Korczynie

Gmina Nowy Korczyn leży w dorzeczach Wisły i Nidy. Od początku września mieszkańcy wsłuchiwali się z niepokojem w prognozy pogody i zapowiedzi ulewnych deszczy oraz obserwowali telewizyjne relacje z zalanych obszarów w Beskidach i Krakowie. Wodna fala zbliżała się Wisłą do Nowego Korczyna; płynęła też wezbrana Nida.

– Były tu powodzie, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a wielka powódź w 1970 i 71 r. – opowiadają w Nowym Korczynie. – Woda minęła wały wysokości 7 m i oberwała je; zalała wszystko. Akcję ratowniczą prowadziło wtedy wojsko, a uczestniczyli w niej też ochotnicy. Później wały przeciwpowodziowe zostały podwyższone do 10 m.

– W niedzielę (08.09.) i poniedziałek woda przybierała bardzo szybko, z godziny na godzinę – stwierdza Jan Stanisław Korepta, strażnik wałowy, pracujący tu 18 lat. – Przez noc jej poziom podwyższył się prawie o 3 m. Wysoka fala cofała wpadające tu wody z Nidy. Zalało śluzy. Było groźnie. Ta sytuacja trwała do środy, potem woda zaczęła opadać, aż do poniedziałku (16.09.), kiedy jej poziom podniósł się o 40 cm przez noc. Mierzymy stan wody co godzina lub dwie, zwłaszcza wtedy, gdy Wisła wylewa z brzegów.

Przez dwa dni (10 i 11.09.) został zanotowany najwyższy stan wody na Wiśle, który wyniósł 7,60 m i dopuszczalny poziom był przekroczony o 1,30 m. W gminie został ogłoszony stan alarmowy. Woda wypłynęła wówczas z koryta rzeki i znalazła się już przy wałach. W poniedziałek 16.09 poziom wody wynosił 4,80 m, ale powoli znów zaczęła się podnosić.

Woda zalała grunty rolne między wałami i znajdujące się tam łąki; zabrała siano. Już dwa tygodnie nie kursuje prom rzeczny do Borusowej, więc nie ma przeprawy na drugi brzeg, do znajdujących się tam wiosek. W Nowym Korczynie nie ma mostu, dlatego tak brakuje kursującego promu rzecznego.

Idąc wzdłuż Wisły, w pobliżu Nowego Korczyna, można zobaczyć miejsca, do których sięgała powodziowa woda, obserwując umazane błotem i mułem trawy, krzewy i drzewa oraz podmyte pagórki. Z kolei jadąc wzdłuż Nidy widzi się podmoknięte i zalane łąki, pola, sterczące z wody drzewa, których korony wystają z rozlewisk.

W Grotnikach Dużych w pobliżu N. Korczyna znajduje się baza dla ratowników i wojska na czas prowadzenia akcji powodziowej. Są też tu wojewódzkie magazyny przeciwpowodziowe, gdzie w 3 budynkach zgromadzono sprzęt ratowniczy. Podobno znajdują się tutaj m.in.: worki, łopaty, kilofy, siekiery, linki, łomy, deski, taczki, łodzie, pontony wojskowe, agregaty prądotwórcze małej i dużej mocy, pompy na podnośnikach. Dotychczas nie były używane, a gdyby zaistniała taka potrzeba, to... w Nowym Korczynie nikt nie ma kluczy do wspomnianych obiektów, gdyż są one w... Busku-Zdroju, odległym o ponad 20 km.

U.K

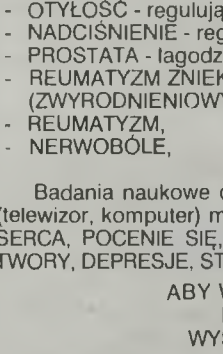
CENTRUM PARKIET – MOZAIKA

NAJWIĘKSZY DYSTRYBUTOR W MAŁOPOLSCE
KAŻDĄ ILOŚĆ, CENY NIŻSZE OD INNYCH PRODUCENTÓW, BONIFIKATY – TRANSPORT

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA „TORSAR" LESKO-HUZELE

Filia w Łańcucie – niżej nowego bazaru
baza przy zbiegu ulic Cetnarskiego i Matejki
TEL./FAX 0-17/25-40-71, TEL. 0-17/25-31-18, TEL./FAX 0-137/66-342

334/R/96

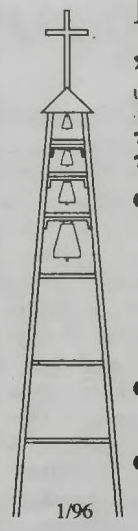


PIECYKI NA GAZ
Z BUTLI 11 KG

Do 30.10.96 ceny ubiegłoroczne. Ekologiczne, bezpieczne, estetyczne i czyste w eksploatacji, to najtańsze źródła ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych, biurowych, składów handlowych i produkcyjnych. Produkcji krajowej, włoskiej, hiszpańskiej i angielskiej.

HURTOWNIA „SARTOR"
Łańcut, ul. Cetnarskiego 19
tel. 0-17/25-31-18 Fax 0-17/25-40-71

333/R/96



Firma „HEWA"

ul. Gliwicka 41
44-171 Taciszów
☎ (0-32) 130-55-36
☎ (0-32) 38-29-86

- Projektowanie, wykonawstwo, montaż wież i stanowisk dzwonowych oraz krzyży z powloką nierdzewną
- Renowacja zawieszeń dzwonowych
- Dachy i konstrukcje dachowe

1/96

(032) 511-807
515-006
511-555

ENERGOOSZCZĘDNE ELEKTRYCZNE GRZEJNIKI LISTWOWE

do samodzielnej instalacji

Oszczędność energii
– 40% przy ogrzewaniu CO gazem
– grzejnik listwowy – 270 W
– Listwa grzewcza – 90W



• • •

Ogrzewają i dogrzewają:
– domy, mieszkania, domki letniskowe
– biura, sklepy, garaże, warsztaty
– kościoły, szkoły, hotele itp.

P. P. H. „OWEX" Katowice
Al. Korfantego 127
tel. 580-503, 580-767

Sklep firmowy
Tychy
ul. Findera 8 pok. 101a
tel. 127-70-51 w. 128

czynne 8.00–16.00

Poszukujemy dystrybutorów regionalnych na terenie całego kraju

WYTWÓRNIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH **KAMI**

LECZNICZE MATERACE GORCZYCOWE

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA BEZPOŚREDNIO Z WYTWÓRNI

Drodzy Państwo!!!

Któż z nas nie słyszał o leczniczym oddziaływaniu nasion gorczycy białej na ludzki organizm - chyba każdy. Dowodem ich leczniczego wpływu są liczne badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną. Stwierdzono, iż wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych (zbiór materiałów jest do wglądu w naszej wytwórni).

Dało to początek produkcji **LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH**, których zawartość stanowią specjalne nasiona gorczycy białej. Dotychczas materace te były dostępne w składach aptecznych Europy Zachodniej, głównie w Szwajcarii, Niemczech i Francji.

Teraz dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (39,50 zł), mogą Państwo otrzymać taki materac pocztą prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w używaniu - wystarczy przed snem rozłożyć pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHORZENIA BARDZO WIDOCZNE POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH

- ŁUSZCZYCA - zmniejszają chorobowe zmiany skóry,
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii,
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie,
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby,
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY - (ZWYRODNIENIOWY),
- REUMATYZM,
- NERWOBÓLE,
- ASTMA,
- LUMBAGO, ISCHIAS,
- BÓLE GŁOWY (MIGRENA),
- BÓLE MIĘŚNIOWE,
- OBRZĘKI POOPERACYJNE,
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły,
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA.

Badania naukowe dowodzą, że promieniowanie żył wodnych i urządzeń technicznych (telewizor, komputer) może powodować: BEZSENNOŚĆ, NERWICE, DRŻENIE RĄK, KŁUCIE SERCA, POCENIE SIĘ, PODATNOŚĆ NA CHOROBY SERCA, NEREK, ŻOŁĄDKA, NOWOTWORY, DEPRESJE, STRESY, CHOROBY OCZU.

ABY WYELIMINOWAĆ SZKODLIWE PROMIENIOWANIE
NALEŻY UŻYWAĆ MATERACA Z GORCZYCY
WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH - 1,5 m x 65cm

UWAGA! Zbiór materiałów potwierdzających skuteczność materaców jest do wglądu dla każdego w naszej wytwórni

CENA MATERACA - TYLKO 39zł 50 gr

ZAMAWIAJĄC WYROBY BEZPOŚREDNIO W NASZEJ WYTWÓRNI PŁACICIE PAŃSTWO NAJTANIEJ

Wyroby gorczycowe z Wytwórni KAMI są najwyższej jakości dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu w ich produkcji, dlatego też zyskały najwyższe uznanie u Klientów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

A OTO INNE LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE, KTÓRE MAMY PRZYJEMNOŚĆ OFEROWAĆ PAŃSTWU W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ:

RĘKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo.
2 szt. - Cena kompletu - 18 zł 90 gr

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regularne płynne zapięcie umożliwia korzystanie z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,40 m w talii): Działanie przeciwbólowe.
1 szt. - Cena 23 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo.
1 szt. - Cena 9 zł 80 gr

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcyjnie dostosowane do stawu kolanowego.
1 szt. - Cena 11 zł 90 gr

SIEDZISKO GORCZYCOWE - wym. 1,2 x 0,5 m, działa identycznie jak materac. Skonstruowane jest tak, aby można je było bezpośrednio zamocować na fotel kierowcy lub krzesło.
1 szt. - Cena 43 zł 90 gr

KAMIZELKA GORCZYCOWA - poprzez ogrzewanie okolic barku i kręgosłupa likwiduje napięcie mięśni, sztywność stawów i bóle reumatyczne. Bioenergoterapeutyczne i antyseptyczne właściwości gorczycy wpływają kojąco na czynność serca, układu oddechowego i nerek. Kamizelka jest zalecana w przewlekłych chorobach kręgosłupa i korzonków. Rozmiar kamizelki jest regulowany rzepami, co umożliwia dopasowanie jej do każdej figury
Cena 43 zł 90 gr

KOŁNIERZ GORCZYCOWY - stosowany w schorzeniach kręgów szyjnych, w tak zwanych przewianiach szyi, w nerwobólach szyi. Regulowane zapięcie.
Cena 14 zł 90 gr

OPASKA NA BARK - specjalna konstrukcja opaski umożliwia zamocowanie jej na barku, a doskonałe działanie przeciwreumatyczne i przeciwbólowe gorczycy zawartej w opasce likwiduje dolegliwości reumatyczne i zwyrodnieniowe oraz tzw. rwanie w barku. Regulowane zapięcie.
Cena 14 zł 90 gr

ODPROMIENNIK GORCZYCOWY - wymiary 30 x 6 cm. Neutralizuje szkodliwe promieniowanie urządzeń technicznych tj. telewizor, komputer, kuchenki mikrofalowe. Należy rozłożyć go wzdłuż urządzenia technicznego emitującego szkodliwe promieniowanie.
Cena 9 zł 50 gr

Wyroby z siemienia lnu

MATERAC Z SIEMIENIA LNU - polecany dla osób cierpiących na hemoroidy, działa przeciwodleżynowo i przeciwodparzeniowo, dlatego też polecany szczególnie osobom obłożnie chorym i na wózkach inwalidzkich. Rozmiar 65 x 150 cm.
Cena 39 zł 50 gr

SIEDZISKO Z SIEMIENIA LNU - działanie identyczne jak materaca z siemienia lnu. Skonstruowany tak, aby można go było zamocować na fotelu lub krześle. Rozmiar 1,20 x 0,5 m.
Cena 43 zł 90 gr

Do każdego wyrobu dołączamy szczegółową instrukcję stosowania.
Zapewniamy najwyższą jakość naszych wyrobów i najniższą cenę.

Promocja specjalnie dla Czytelników GOŚCIA NIEDZIELNEGO!!!

Każdy zamawiający któryś z naszych wyrobów otrzyma **BEZPŁATNIE** specjalną poduszkę gorczycową stosowaną w schorzeniach miejscowych (do przykładania) - np. w bólach stawowych, kręgosłupa itp. oraz specjalny woreczek gorczycowy, chroniący przed schorzeniami serca.

SUPERPROMOCJA - Każdy kto zamówi w naszej wytwórni wyroby na kwotę powyżej 65 zł. otrzyma od nas BEZPŁATNIE książkę pt. „Jak zapobiegać i leczyć choroby i bóle kręgosłupa".

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:

WYTWÓRNIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI"
36-100 KOŁBUSZOWA, UL. WIKTORA 2

ZAMÓWIENIE

Zamawiam materac gorczycowy	szt	(39 zł 50 gr)
Zamawiam rękawice gorczycowe	szt.	(18 zł 90 gr) (2 sztuki - komplet).
Zamawiam pas gorczycowy	szt.	(23 zł 90 gr)
Zamawiam nałokietnik	szt.	(9 zł 80 gr)
Zamawiam nakolannik	szt.	(11 zł 90 gr)
Zamawiam sidzisko gorczycowe	szt.	(43 zł 90 gr)
Zamawiam kamizelkę	szt.	(43 zł 90 gr)
Zamawiam kołnierz	szt.	(14 zł 90 gr)
Zamawiam opaskę na bark	szt.	(14 zł 90 gr)
Zamawiam odpromiennik	szt.	(9 zł 50 gr)
Zamawiam materac z siemienia lnu	szt.	(39 zł 50 gr)
Zamawiam sidzisko z siemienia lnu	szt.	(43 zł 90 gr)
plus bezpłatny woreczek i poduszkę	szt.	

Mój adres: .....
Imię i nazwisko: .....
Miejscowość, kod: .....
Ulica .....

Opłata przy odbiorze
Doliczamy tylko opłatę pocztową

Więcej niż uznanie i nagroda

Chór Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego od początku swego istnienia dał się poznać jako doskonale przygotowany zespół. W tym roku obchodzi 75-lecie powstania.

Na obecny jego wysoki poziom artystyczny oraz popularność nie tylko w Polsce, ale i za granicą złożyło się wiele elementów. Najważniejszym z nich była praca kolejnych jego dyrygentów i chórzystów. Wielki przełom w działalności Chóru nastąpił po objęciu w 1971 r. kierownictwa przez prof. Kazimierza Górskiego, absolwenta Instytutu Muzykologii KUL i Akademii Muzycznej w Poznaniu, który do chwili obecnej jest jego kierownikiem artystycznym i dyrygentem. Jego nieustanną troską było i jest utrzymanie wysokiego poziomu zespołu, co nie jest łatwe z uwagi na częstą stosunkowo rotację członków. Pod przewodnictwem K. Górskiego Chór poszerzył repertuar. Jego zasługą jest też udział w licznych festiwalach i prestiżowych konkursach. W roku 1975 Chór uczestniczył w swym pierwszym tournée po NRD. Po nim nastąpiły kolejne, m.in.: Austria, RFN, Włochy, Wielka Brytania, Belgia, Francja, Hiszpania, Grecja, Jugosławia, Węgry, Szwajcaria, ZSRR, Finlandia, Białoruś, Litwa, Czechy, Ukraina. Zdobył już wiele cennych nagród i wyróżnień zarówno krajowych, jak i zagranicznych, z których najważniejsze to: Puchar Ministerstwa Kultury i Sztuki za najlepszą interpretację utworów polskich w Międzyzdrojach (1983), I nagroda w Llangollen (1980, 1981), II nagroda w Middelsbrogh (1980), III i IV nagroda w Cantonigros (1984). Chór może się poszczycić tym, iż śpiewał dla Jana Pawła II: w Częstochowie (1979), na Placu św. Piotra w Rzymie oraz Castel Gandolfo (1982). W 1986 r. i 1990 r. uświetnił występem Pasterkę w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Ponadto w Nowy Rok 1987 wystąpił w Sali Konsystorza w Watykanie z godzinnym koncertem kolęd. Podobnie w styczniu 1991 r. wykonywał kolędy na prywatnej audiencji u Ojca Świętego w Sali Klementyńskiej w Watykanie.

Trwałym śladem dorobku zespołu są nagrania dla Polskiego Radia i Radia z Berlina Zachodniego SFB. W roku 1992 wydał 3 płyty kompaktowe w USA (2) i Szwajcarii (1), a w roku 1995 w Kanadzie. Najwyższy stopień profesjonalizmu zespołu został doceniony wielokrotnie. W 1990 został przyjęty do Europejskiej Federacji Młodych Chórów (EFJC) i Międzynarodowej Federacji Muzyki Chóralnej (IFCM).

Największym jednak wyróżnieniem dla Chóru było zaproszenie go w tym roku do Australii, gdzie jako jedyny zespół z Polski, obok 27 najlepszych chórów z całego świata, wziął udział (5 VIII-8 IX) w Światowym Sympozjum Muzyki Chóralnej i Światowym Festiwalu Chórów w Sydney (Sydney Spring).

Chór przygotował ponad 50 utworów, głównie kompozytorów polskich: Wacława z Szamotuł, Mikołaja Zieleńskiego, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Tadeusza Szeligowskiego, Karola Szymanowskiego, Andrzeja Koszewskiego, Józefa Świdra, Bogusława Grabowskiego, Henryka Mikołaja Góreckiego, Krzysztofa Pendereckiego. Podczas koncertów solowe partie wykonywała sopranistka Dorota Ujda, akompaniowała na fortepianie Barbara Górska, a na organach – Grzegorz Pecka. Chórem dyrygował K. Górski. Koncerty odbywały się w Sydney, Melbourne oraz Kanberze, w kościołach katolickich, parafiach, ośrodkach i domach polskich. Chór miał też okazję wystąpić w słynnej Sydney Opera House i w katedrze St. James oraz sali Radia Australijskiego ABS, a także w kaplicy uniwersytetu w Melbourne.

Organizację całości pobytu w Australii koordynowali Maria Koter-Rosiak (Sydney), ks. Wacław Słowik (Melbourne), ks. Krzysztof Chwałek oraz Jadwiga Gajewska (Kanberra). Dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu oraz wielu innych życzliwych osób i instytucji pobyt Chóru był bardzo udany. Zespół będzie bardzo serdecznie wspominał to niepowtarzalne tournée. Był gorąco i entuzjastycznie przyjmowany w polskich rodzinach. Wychodziły one z pomocą na każdym kroku. Codziennie niemal dowoziły członków zespołu do bardzo nieraz odległych miejsc na kolejne koncerty. Gdyby nie pomoc wielu sponsorów w kraju i za granicą, wyjazd Chóru nie doszedłby do skutku. Zespół jest wdzięczny instytucjom, przedsiębiorstwom oraz osobom prywatnym, które przyszły mu z pomocą. Składa też gorące podziękowania macierzystemu Uniwersytetowi za ogromną życzliwość i pomoc, a także Polskim Liniom Lotniczym „Lot" SA.

JOLANTA KOZIEJ

Spod pędzla niepełnosprawnych

Na początku września, w Małej Galerii przy ul. Ligonia w Katowicach odbyło się otwarcie międzynarodowej wystawy malarstwa artystów z Ostrawy i Katowic. Na blisko pięćdziesięciu płótnach zaprezentowali pejzaże, martwe natury, portrety i malarstwo abstrakcyjne. Na początku października obrazy pojadą do Ostrawy i przez kilka tygodni będą eksponowane w tamtejszym ratuszu.

Autorami prac są ludzie niepełnosprawni. Poruszają się o kulach lub na wózkach inwalidzkich: czasem pokonują opór niesprawnych rąk, a niekiedy malują mimo znacznych ograniczeń widzenia. Jednym z nich jest Józef Franczyk z Jaworzna – amputant, po mistrzowsku wykorzystujący resztki wzroku.

Obserwują świat. Opisują go z sympatią i wdziękiem. Czasem zdarza się, że ten zaczarowany krąg kształtów i barw traktują jak okazję do zgoła eskapistycznej niespodzianki. Można się w nim ukryć, odpocząć i pozbyć stresu.

Znaczna część prac przedstawia urodę krajobrazu po obydwu stronach Olzy. Czesi pokazali widoki stolicy i tajemnicze zakątki północnych Moraw. Polscy twórcy ze stowarzyszenia Atlas wyeksponowali pejzaż Beskidu Śląskiego.

Wśród gości uczestniczących w wernisażu był Józef Byrtus, konsul generalny Republiki Czeskiej w Katowicach.

– Cieszę się – powiedział – że wystawa stała się wizytówką i zaproszeniem. Teraz Czesi są gośćmi Polaków, a wkrótce my będziemy podejmować naszych miłych gospodarzy. Oby nasza inicjatywa otworzyła wszystkie drogi, na których będą się spotykali ludzie mieszkający po obydwu brzegach Olzy.

„Złota uliczka w Pradze" wpadła w oko Mieczysławowi Skinderowiczowi, prezesowi śląskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Nad Wełtawą był przed laty. Od razu rozpoznał niepowtarzalny urok niewysokich i pełnych wdzięku kamieniczek praskich złotników, grawerów i jubilerów ustawionych przy stromym i wąskim zaułku. Przypominają mu pejzaż staromiejskiej zabudowy Mikołowa. Tutaj na Śląsku zachowały się podobne zabytkowe zakątki. Nie doczekały jednak swego wrażliwego odkrywcy.

Artyści z Ostrawy działają pod egidą fundacji „Człowiek dla człowieka". Jej prezesem jest Jerzy Kopeczek, na co dzień zajmujący się prowadzeniem firmy ubezpieczeniowej MEDITAX. Wśród ludzi niepełnosprawnych ma wielu przyjaciół. Jednym z nich jest Hugo Merth z Pragi. Porusza się na wózku, działa w kilku organizacjach społecznych, a zawodowo pracuje jako dziennikarz. W ramach hobby uprawia malarstwo. Jego kreacje znalazły się w eksportowej kolekcji. Oryginalnością i wysokim kunsztem wyróżniają się prace Jarosława Klapsty. Uczył się u najwybitniejszych przedstawicieli czeskiego malarstwa pierwszej połowy XX w. Te kompozycje były pokazywane w wielu salonach i galeriach świata.

– Ci ludzie są dla mnie zaskoczeniem – mówi prezes. – Często widzę ich przy sztalugach. Dla nich akt twórczy to nie tylko praca. Są bardzo zaangażowani emocjonalnie. Wkładają w to ogromny wysiłek. Efekty są imponujące. Mam dla nich podziw i szacunek.

Krzysztof Kwiatkowski zajmuje się plastyką profesjonalnie. Ponadto jest stałym i życzliwym krytykiem twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych.

– Jestem bywalcem Galerii od samego początku – powiedział. – To już szósty rok. Patrząc i porównując osiągnięcia moich kolegów i przyjaciół, zauważam wielkie zmiany. Są coraz bardziej odważni. Zaskakują bogactwem kolorystyki i pomysłowością w inicjowaniu eksperymentu estetycznego. W tych pracach znajduję zawsze wiele ciepła i optymizmu. Nie odbiegają poziomem od innych profesjonalnych wystaw.

Wystawa dowiodła, że sztuka funkcjonuje ponad podziałami i drabiną prestiżu społecznego. Ostatecznie liczy się to, co człowiek potrafi, a nie to, jak wygląda. Publiczne prezentacje i promocje twórczości ludzi „sprawnych inaczej" przyczyniają się do integracji międzyśrodowiskowej. Ta wystawa pokonała barierę granicy państwowej – niepełnosprawni z obu brzegów Olzy stali się ambasadorami sztuki swoich narodów.

– To, co prezentuje Mała Galeria – zauważył Andrzej Wilk, dyrektor wydziału kultury UW w Katowicach – jest dowodem pełnej sprawności artystycznej. Malarze i graficy poruszający się na wózkach inwalidzkich są ludźmi o dużej wrażliwości. To, co tworzą, jest piękne. Cechują ich dojrzałość duchowa i sprawność warsztatowa śmiało mogąca konkurować z profesjonalną.

HENRYK SZCZEPAŃSKI

Tak dla życia

Polska Federacja Ruchów Obrony Życia zwraca się z prośbą o materialne wsparcie działań w obronie życia ludzkiego i rodziny. Aktualna próba wprowadzenia w naszym kraju swobody zabijania dzieci poczętych wymaga od nas wzmożonej pracy. Wsparcie materialne jest niezbędne do przygotowania materiałów edukacyjnych, druku plakatów i ulotek, organizacji konferencji prasowych, przygotowania materiałów dla posłów i wiele innych.

Wpłaty prosimy kierować na konto:
„Fundacja Głos dla Życia" ul. Wierzbięcice 41a/10, 61-558 Poznań WBK III/O Poznań, 356211-23634 13-3, z dopiskiem „Tak dla Życia"

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Z wyrazami szacunku

W imieniu Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia
ANTONI SZYMAŃSKI

Oświadczenie

Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie

w sprawie nowelizacji ustawy „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży".

Wyrażamy sprzeciw naszego środowiska i ból w związku z przegłosowaniem w dniu 30 sierpnia br. przez Sejm RP ustawy, która w praktyce legalizuje nieograniczone zabijanie dzieci nie narodzonych.

W zaistniałej sytuacji trzeba przypominać, że prawo do życia obowiązuje nadal i pozostaje niezależne od wszelkich głosowań. Cała wspólnota Kościoła katolickiego w Polsce - duchowni i świeccy – staje dziś przed wielkim wyzwaniem. Trzeba wzmóc wysiłki na rzecz zapobiegania zabójstwom nie narodzonych dzieci. Trzeba budować i wyposażać domy matki i dziecka, otoczyć opieką samotne matki i gromadzić pomoc materialną dla ubogich rodziców, rozbudowywać ruch adopcyjny i tworzyć telefony zaufania.

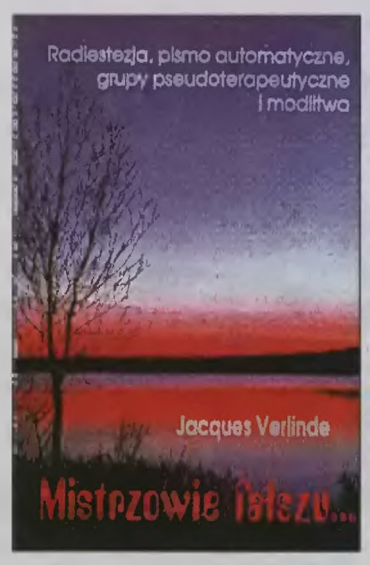
Sami musimy budować cywilizację życia i miłości. Nikt nas w tym nie zastąpi.

Sekretarz
STANISŁAW LATEK

Prezes
PAWEŁ BROSZKOWSKI

Nowości

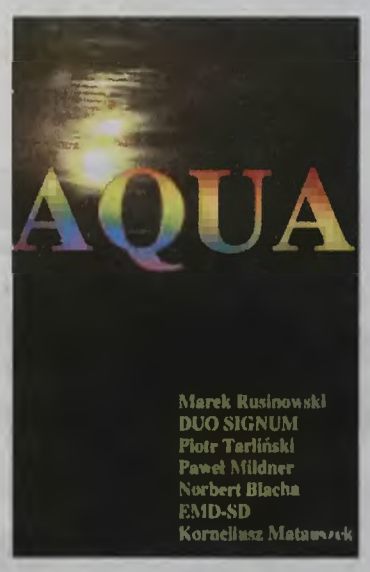
Na rynku video



Trzecia kaseta z cyklu rozważań ojca Jacquesa Verlinde'a dotyczących różnych rodzajów nauk ezoterycznych. Tym razem założyciel Zgromadzenia „Rodzina Świętego Józefa z Nazaretu" analizuje szczegółowo popularne również w świecie współczesnym zjawisko, jakim jest spirytyzm w różnych jego odmianach. Sięga do historii tego ruchu, czyli końca XIX wieku, kiedy zyskał on w szybkim tempie miliony zwolenników, a równocześnie zaczęło pojawiać się tysiące konkurujących ze sobą mediów. Omawia również różne formy tego zjawiska, jak np. channeling, pismo automatyczne, grupy pseudomodlitewne, czy radiestezję uważaną powszechnie za niewinną formę okultyzmu, a w istocie stanowiącą pierwszy do niego stopień. Jeszcze raz ostrzega przed traktowaniem tych zjawisk jako nieszkodliwych zabaw towarzyskich.

Real: Andrzej Rostworowski; dystrybucja: Wydawnictwo Księży Marianów, ul. Św. Bonifacego 9, Warszawa.

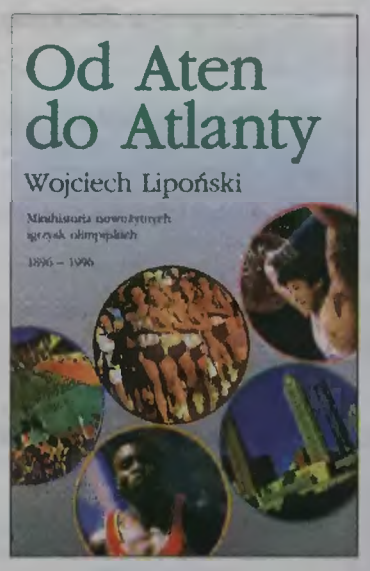
Na rynku audio



„Przelewająca się co dzień przez dłonie, zraszająca zmęczoną twarz, dająca świeżość stopom... AQUA" – to fragment motta do kasety zawierającej osiem instrumentalnych impresji, które są muzycznymi ilustracjami do wybranych fragmentów Pisma Świętego, przybliżających tajemnicę sakramentu chrztu św. Muzyka z kręgu „muzyki elektronicznej" w wykonaniu m.in. N. Blachy, M. Rusinowskiego, ks. P. Tarlińskiego i ks. K. Matauszka, pomysłodawcy i producenta kasety, który również dokonał wyboru tekstów biblijnych, gwarantuje zetknięcie się z różnymi klimatami i stylami.

Wydawca: „A $ K COLLECTION", ul. Kościelna 4, 47-132 Dziewkowice.

W księgarni



Dzieje Olimpiad. Autorem motta olimpijskiej sportowej rywalizacji – citius, altius, fortius (szybciej, wyżej, mocniej) był francuski ... dominikanin ojciec Henri de Didon. Znane zdanie o tym, że „nie zwycięstwo za wszelką cenę, ale sam udział w zawodach, bez względu na rezultat, uszlachetnia człowieka" wypowiedział po raz pierwszy biskup amerykańskiego Kościoła Episkopalnego Ethelbert Talbot. Działo się to w 1908 r. podczas nabożeństwa dla uczestników olimpiady w londyńskiej katedrze św. Pawła. Historia olimpiady nowożytnej to nie tylko statystyka wyników i rekordów, lecz również dzieje społecznej idei, jednej z najważniejszych w XX wieku.

Zbiór felietonów Wojciecha Lipońskiego – **„Od Aten do Atlanty"** – to przyczynek do kulturowego i historyczno-politycznego kontekstu igrzysk olimpijskich. Poznański socjolog i historyk sportu odsłania wiele mało znanych faktów z dziejów olimpiad (któż np. wie, że Greków mało nie ubiegli w organizacji I Igrzysk Węgrzy?), ale wartością szkiców nie jest wyłącznie faktografia. Lipoński broni zarzuconych przed pół wiekiem olimpijskich konkursów sztuki, wskazuje na udane próby połączenia igrzysk z festiwalami kultury oraz na ich znaczenie dla budowy obrazu krajów czy narodów. Wraz ze wzrostem popularności sportowego teatru wzrastała jego zależność od polityki i pieniędzy. Jednak kilka ostatnich olimpiad udowodniło, że olimpiady nie są wyłącznie widowiskiem na potrzeby propagandy czy na użytek telewizji. I mimo wszelkich negatywnych stron współczesnego sportu, warto chyba chronić utopię, dzięki której ludzie różnych ras i narodów walczą ze sobą wyłącznie na stadionie.

Jesień do rymu

W odwiecznym przyrody porządku

Natura to odwieczna inspiracja artystów. Wszystko w niej przemawia liryką, barwą i dźwiękiem. Zmienna, a zarazem powracająca niby odwieczny refren Dzieła Stworzenia – różne budzi odczucia. W wyobraźni kompozytorów porusza dźwięki, jeśli wspomnieć tylko „Cztery pory roku" Vivaldiego, „Wiosnę" Griega czy „Preludium deszczowe" Szopena... Dla artystów pędzla oznacza szansę oddania się kolorystyce, grze światła, nastrojowi... Poezja wrażenia te łączy w sposób szczególny – odziewając melodią rytmu, barwą opisu i wyznaniem uczuć. Gdy budziła się wiosna, śledziliśmy jej odbicie w zwierciadle liryki tego, który nazwał siebie – „czcicielem gwiazd i mądrości, miłośnikiem ogrodów..." – Leopolda Staffa.

Był twórcą zmiennym jak epoki literackie, które przeżył, a zarazem zawsze tak samo franciszkańskim w swym przeżywaniu przyrody. W jej odbiorze był równocześnie ludzki jak każdy z nas, a zarazem umiejący tę nieuniknioną wspólnotę dusz – natury i człowieka – oddać słowem poetyckim.

Żal jesienny

Rozmiłowany w darach ziemi zachwyca się nią, nie kryjąc uśmiechu swej duszy, wobec tego, co w nich najradośniejsze, jasne, będące narodzinami i rozkwitem. Jesień – pora gaśnięcia i odchodzenia – rodzi na kartach staffowskich wierszy, najczęściej nuty rozżalenia, smutku i tęsknoty. W czysto ludzki sposób spłata się to z motywem wędrówki przez życie – przemijaniem. Toteż nie bez przyczyny powracający tu wątek wędrowca, włóczęgi, pielgrzyma – mający jednak całkiem inną, niż w romantycznej poezji, wymowę. To nie wygnanie, lecz pożądanie – poprzez ludzkie pory życia – do Domu Ojca, by w końcu móc, jak w bajce powiedzieć „Byłem raz sobie...". To świadomość, że wiosna życia nie powróci, jak ta, którą rodzi ziemia. Wreszcie – tęsknota, gdy stwierdzić trzeba: „Mnie jesień czeka". Człowiek upodabnia się do przyrody. Ma jednak do dyspozycji tylko skończone cztery pory roku. Stąd smutek jesiennych wierszy Staffa. Ale stąd także, pobrzmiewająca między wierszami, świadomość misteryjności porządku natury, która przez swój dar odradzania zdaje się być bezsłowną obietnicą Stwórcy złożoną człowiekowi – obietnicą zmartwychwstania.

Wiele melancholii i smutku odnajdujemy w żegnającej lato poezji Staffa. „Konary łopocące", „gorycz, żal i zgryzotę", czerń chmur, „słońce jakby zakazane"... Najczęściej powracającymi motywami tej jesiennej poezji są deszcz i wicher. Pierwszy łączy się na zasadzie i odczuć, i podobieństwa z goryczą płaczu i łez. Szum spadających kropli budzi mroczne skojarzenia, twórca słyszy w nim i „żebraka jęk przedzgonny", i ból umierającej gdzieś dziewczyny, głosy nierealnych, niby u Leśmiana, potworków – jesiennych, czyhających topielczyków. Arcydziełem tej słotnej poezji jest bez wątpienia „Deszcz jesienny" – staffowskie preludium, wiersz – muzyka, wiersz – płacz. To znakomity obraz i dźwięków, i barw, mgieł i pogrzebowego korowodu marzeń. To zagrany wspaniałą melodią poezji teatr scen ponurych i tragicznych: rozstania, śmierci, odrzucenia i ogrodu – symbolu starego jak literatura – zasypanego popiołem. W tę rozpłakaną słowami całość wplata się jednak jakiś przekorny urok – piękno i tajemny sens smutku:

„O szyby deszcz dzwoni
deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki,
miarowy, niezmienny.
Dżdżu krople padają
i tłuką w me okno...
Jęk szklany, płacz szklany... a szyby w mgle
mokną...".

Wicher podobnie budzi wyobraźnię i każe scenę życia zapełniać tragicznymi obrazami, bywa że rodem tkwiącymi w ludowych wierzeniach: oto chłop się powiesił w opuszczonym młynie, a dziewczyna w stawie utopiła dziecko...

Tyleż samo w tym poezji, co ludzkiej wrażliwości na świat i jego aurę. Ale podobnie w tych lirykach jest z człowieczą potrzebą nadziei. Toteż niosą ją – usypiające jęk deszczu – dźwięki muzyki. „A ty... zagrasz «Wiosnę» Grigera" – pisze poeta. To odejście w świat zamknięty w sztuce. Ale i tęsknota, i nadzieja.



Zdjęcie: Stanisław Jakubowski

„Trójca pól jesiennych"

Pora przemijania to także dary ziemi. Jak w ludzkim życiu – większa mądrość i głębsza dojrzałość. W tych obrazach pojawia się harmonia, ład i pochylenie głowy wobec porządku natury. Zbiory to dar szlachetny. Praca żniwiarzy – religijny obrzęd mozołu. Wszak owocem ostatecznym jest chleb – nie tylko ten powszedni, z „Modlitwy Pańskiej", ale i chleb-symbol. Nie bez powodu w wierszu Norwida („Fortepian Szopena") to właśnie wśród nabrzmiałych doskonałością łanów zbóż pojawia się Emmanuel, Bóg z nami. Staffowski chleb – owoc ziemi, krągły jak ona sama, to zarazem łącznik epoki – całego, odwiecznego, odpiastowskiego żniwnego misterium pokoleń. Przyroda, gasnąc daje człowiekowi życie. Stąd śpiew żniwiarzy i pokorne pochylenie kobiet nad bulwami ziemniaków, co rzucone w ceber „głucho grzmią jak bębny na odmarsz jesieni". Stąd religijne skojarzenie obrazu: „Koń w pługu, za nim zgięty chłop, pod pilnym wrony nadzorem" z Trójcą pól jesiennych.

Nie jest więc Staff wyłącznie mrocznym piewcą jesieni. Odzywa się w nim wrażliwy człowiek, a zarazem mądry filozof Bożego Dzieła Stworzenia, który postanawia, mimo wszystko, „śpiewać pochwałę życia".

„Do piękna zaprasza sztuka Boska"

Jesień więc to także bujna paleta barw, urok babiego lata, jego „nici srebrzystej i cienkiej", co snuje się „jak marzenia, jak sny, jak nadzieje", piękno wrześniowego wzgórza, urok odlotu ptaków, kolory jak z pijanego, nierealnego snu. Jarzębina, co swą czerwienią „stare smutki rozgania" i wreszcie znów to, co ludzkie i boskie: piękno plonu, dające poczucie bezpieczeństwa:

„I chaty kurne pełne
święconego ziela,
I ten zmierzch rozczulony,
gdy wozy w spichrz zwożą
Ziarno, a ludzie w serca
swe spokojność Bożą".

BARBARA POREMBA-WOLKOWA

Przeczytaliśmy...

Z datą 15 września ukazał się sygnalny numer nowego dziennika „Życie", założonego przez Tomasza Wołka z grupą dziennikarzy, którzy odeszli z „Życia Warszawy". Wybraliśmy z niego dwa materiały.

„Życie" się przedstawia

„Pytają nas często, czy będziemy dziennikiem prawicowym. Nie – gdyż lewica i prawica to pojęcia polityczne, a nie dziennikarskie, choć bliskie nam są tradycyjne wartości, w Polsce i Europie niezmienne od setek lat. Wystarczy, że będziemy gazetą normalną i uczciwą. Że będziemy pisać prawdę, miarkując poczucie wolności odpowiedzialnością za słowo. Że będziemy władzy – każdej władzy – patrzeć na ręce, wypełniając w ten sposób powinność niezależnej prasy w demokratycznym państwie".

Gangsterzy piorą pieniądze

Agnieszka Kacperska pisze o skupowaniu przez gangi świadectw udziałowych: „Miały być polską drogą do kapitalizmu dla każdego. Tymczasem policjanci nieoficjalnie szacują, że zorganizowane grupy przestępcze mogły przejąć już około 30 procent świadectw udziałowych NFI. Gangi piorą w ten sposób pieniądze pochodzące z przestępstw.

Sposób jest prosty. – Najpierw ludzie odsprzedają swe świadectwa bankom i kantorom – wyjaśnia oficer policji zwalczający przestępczość gospodarczą. – Następnie do kantoru przychodzi pan X. z grupy przestępczej i nabywa świadectwa za przykładowo 50 tysięcy złotych. Nikt go o nic nie pyta, nikt nic nie sprawdza. Pan X. otwiera potem rachunek inwestycyjny, a po paru latach jest właścicielem akcji spółek skupionych w danym funduszu. Zdaniem naszych rozmówców z policji, gangi mają największy apetyt na branże: motoryzacyjną, spożywczą i gospodarstwa domowego. Przestępcy wolą nabywać świadectwa w kantorach niż bankach. W banku mogą ich zawsze o coś zapytać. W kantorze, nie – powiedział ŻYCIU oficer policji gospodarczej. Kantory w sporej części należą zresztą do byłych cinkciarzy, którzy są często powiązani z gangami. Mafiozi skupują też świadectwa poprzez sieć koników. Stoją oni pod bankiem PKO BP, który rozprowadza świadectwa oraz pod kantorami. A niektórzy wyjeżdżają w teren, by tam odkupić świadectwo za grosze czy wódkę – opowiada oficer policji. (...)

Jeśli zdecydowano o sprzedaży świadectw udziałowych w wolnym obrocie, to dlaczego nikt nie przewidział, że będzie to wykorzystywane przez przestępców do prania brudnych pieniędzy? – zastanawiają się policjanci. Nikt w Polsce nie przyznaje się do monitorowania sprzedaży świadectw NFI, by np. rozpoznać takie zagrożenia, jak legalizowanie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Dlatego też najprawdopodobniej nie ma żadnych danych, ile z wykupionych dotąd prawie 18. milionów świadectw mogło się znaleźć w rękach przestępców. Również Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wypiera się jakichkolwiek badań, kto nabywa świadectwa. – Czy mam stać przy okienku w banku i na widok każdego faceta mówić: «Ej, ty, nie masz prawa kupić świadectwa, bo mi wyglądasz na bandytę» – złości się urzędnik MPW. – My nie zajmujemy się mafiami. (...)

Jakąś nadzieję pozostawia Urząd Ochrony Państwa. Co prawda – jak mówi rzecznik UOP Leszek Buller – dopóki nie zaistniało przestępstwo, Urząd nie może wkroczyć do akcji – jednak wygląda na to, że coś niecoś na ten temat wie. – Otrzymywaliśmy sygnały, że dochodzi do sytuacji, gdy jacyś ludzie chcą odkupywać od innych świadectwa NFI – mówi Leszek Buller, zastrzegając jednak, że nie mówi o procederze prania brudnych pieniędzy i hurtowym wykupie świadectw. – Doniesienia o przestępstwie jednak nie było. Przypomnijmy, że od 1 sierpnia działa już w UOP Zarząd Ekonomicznej Ochrony Państwa. Prawdopodobnie zajmuje się on zagrożeniami także związanymi z wykupem NFI. Kilku przedstawicieli UOP, podobnie jak policja, zgadza się, że powinny być jakieś zabezpieczenia utrudniające masowy skup świadectw. – Można oczywiście powiedzieć, że obecna sytuacja jest normalna, bo takie są prawa rynku – mówi funkcjonariusz UOP, proszący o anonimowość. – Sądzę, że nikt nie przewidział takich zagrożeń. Ale wiadomo – mądry Polak po szkodzie".



Książki nadesłane

Wejść w głąb

Dlaczego jedni są głośni i aktywni, budzą niemal natychmiastowe zainteresowanie, a inni rzadko skupiają na sobie uwagę, zdają się być bardziej zrównoważeni, bądź nieśmiali?

Dlaczego jedni prędzej uronią łzę przy lekturze, słuchając płyty, na seansie filmowym, inni z kolei wypunktują błędy stylistyczne, techniczne lub logiczne?... Dlaczego dla niektórych zapomnieć o drobnej przykrości zdaje się być niemożliwe, a dla pozostałych całkiem normalne?... Czy pracowitość, opanowanie, zdolności poetyckie, poczucie humoru, a nawet łatwość zawierania znajomości, mają jakieś konkretne przyczyny i czy mogą mieć jakiś związek z charakterem?...

Zainteresowanym podobną problematyką wychodzi naprzeciw niewielka, za to pożyteczna, książka ks. prof. Janusza Tarnowskiego zatytułowana „Poznać siebie – zrozumieć innych". Zawiera ona szereg wskazówek o sposobie rozpoznawania typu własnej osobowości przy pomocy treści psychicznej, wyglądu zewnętrznego, odpowiedników graficznych oraz zalecenia dotyczące samowychowania.

Autor prezentuje własne opracowanie typologii osobowości, dokonanej wpierw przez psychologów holenderskich, a następnie poszerzonej i zmodyfikowanej przez francuskiego filozofa i charakterologa René Le Senne'a (1882–1954). Stanowi ona rodzaj mapy, według której dotrzeć można do najgłębszych tajników „ja". Sztuka życia bowiem obejmuje rodzaj ufności i akceptacji tego, jakim się jest samemu i jakim jest ów „inny". Nade wszystko jednak polega na twórczym przetworzeniu wrodzonych predyspozycji w dojrzałą osobowość.

Dla wszystkich pragnących poznać siebie, zgłębiających własne predyspozycje oraz możliwości ich zrealizowania, jak również dla nieobojętnych na drugiego człowieka, książka ks. J. Tarnowskiego będzie wspaniałym przewodnikiem.

SEBASTIAN MUSIOŁ

Ks. J. Tarnowski, „POZNAĆ SIEBIE – ZROZUMIEĆ INNYCH", Oficyna Współczesna Wrocław 1996, s. 64, cena ok. 3 zł.

Dlaczego przychodzą?

Listopad 1992 roku. Kościół OO. Jezuitów w Łodzi. Grupka zapaleńców ze wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym wraz z o. Józefem Kozłowskim SJ, rozpoczęła prowadzenie Mszy św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i modlitwą o uzdrowienie. Przybyło na nią sto, może dwieście osób. Od tamtej pory w każdy ostatni poniedziałek miesiąca przed godziną 19.00 zajeżdżają samochody, autobusy, pojawia się tłum ludzi. Wszyscy idą w kierunku świątyni. Przyjezdni kapłani ofiarnie służą sakramentem pokuty i pojednania, a część z nich włącza się w celebrację Eucharystii. Zespół prowadzi modlitwę zachęcając obecnych do uwielbienia Boga. Widać wielu ludzi pełnych nadziei, że przyjdzie Pan w swej uzdrawiającej mocy. W homilii ksiądz przybliża tajemnicę uzdrowienia, zapraszając do dzielenia się świadków, którzy opowiadają czego doświadczyli dzięki modlitwom.

Po odejściu ludzi pozostaje tylko pytanie „Dlaczego tutaj przychodzą? Cóż takiego dzieje się, że młodzież spieszy do kościoła? Dlaczego ludzie przyjeżdżają z odległych miast i wsi?" Odpowiedź jest właśnie w tym zbiorze.

R.M.

O. Józef Kozłowski SJ „JEZUS UZDRAWIA W EUCHARYSTII", Łódź 1996, Wydawnictwo Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym.

Nasze bestsellery

Lista najczęściej sprzedawanych książek wydawnictw katolickich

Notowanie nr 64, od 10.09.1996 r. do 23.09.1996 r.

1. **„Z zapisków"**, Sylwan z Góry Atos, Wyd. W drodze, Poznań
2. **„Nasze życie poddane Chrystusowi"**, R. Cantalamessa, Wyd. M, Kraków
3. **„Pisząc na piasku"**, R.E.Rogowski, Wyd. Świętego Krzyża, Opole (1)
4. **„Adhortacje Ojca Świętego"**, Wyd. Znak, Kraków
5. **„Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania"**, o. J. S. Płatek, Wyd. Paulinianum, Częstochowa
6. **„Encykliki Ojca Świętego"**, Wyd. Znak, Kraków
7. **„Być chrześcijaninem dziś"**, M. Rusecki, Wyd. RW KUL, Lublin
8. **„Jezus żyje"**, E.Tardif, Wyd. Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym, Łódź (5)
9. **„Ojciec Pio"**, I. Burchacka, Oficyna Wyd. Adam, Warszawa
10. **„Bóg, któremu wierzymy"**, P. Bosmans, Wyd. Salezjańskie, Warszawa

Lista została sporządzona na podstawie danych z następujących księgarń:

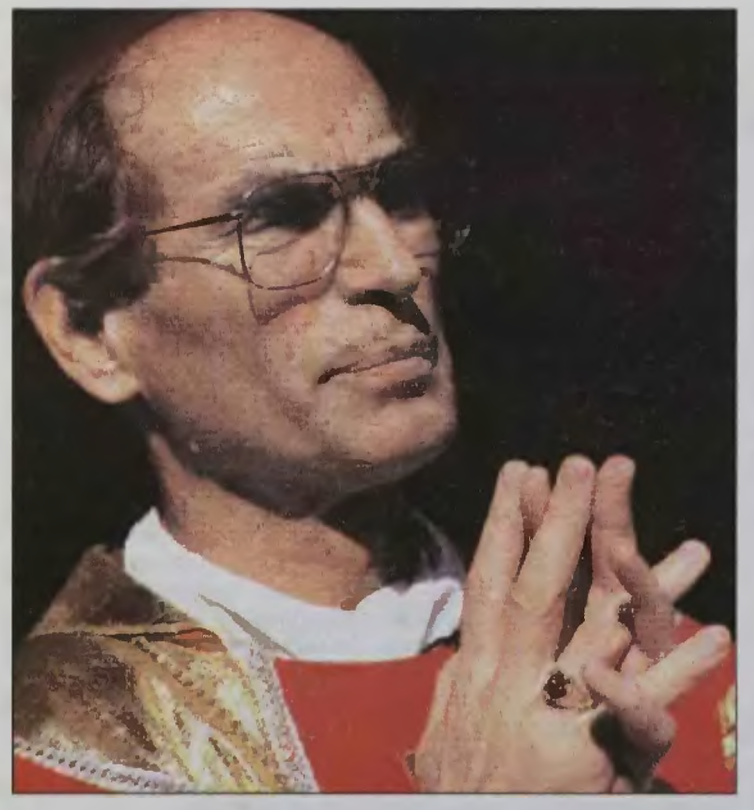
- Księgarni Palabra, Warszawa, ul. Wysockiego 8
- Księgarni św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18,
- Księgarni św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawęczyńska 53,
- Księgarni św. Stanisława BM, Kraków, ul. Wiślna 12 a,
- Księgarni św. Pawła, Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 42
- Księgarni św. Wojciecha, Poznań, pl. Wolności 1,
- Księgarni „W drodze", Kraków, ul. Stolarska 10,
- Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, pl. Katedralny 19.

Numery w nawiasach oznaczają miejsce książki w poprzednim notowaniu „Listy".

Kolejne wydanie „Listy" za dwa tygodnie.

„Lux ex Silesia"

dla prof. dr. hab. biskupa Alfonsa Nossola



Ósmego października bieżącego roku na Mszy św. inaugurującej nowy rok akademicki arcybiskup katowicki ks. dr Damian Zimoń wręczy nagrodę „Lux ex Silesia".

Laureatem tegorocznej edycji nagrody Arcybiskupa Katowickiego, przyznawanej 17 sierpnia, w dniu patrona archidiecezji – św. Jacka, został ordynariusz opolski biskup Alfons Nossol.

Postać Laureata dotyka niemalże dosłownie samego serca tej nagrody: postaci św. Jacka Odrowąża z Kamienia Śląskiego. To właśnie na Odrowążów mówiono w Krakowie „Ex Silesia Lux". Starożytnej siedzibie tego śląskiego kanclerskiego rodu – Kamieniowi Śląskiemu, leżącemu nie opodal Opola, bp Alfons Nossol, dzięki wielu staraniom i zabiegom, dzięki mądremu pozyskiwaniu sojuszników, przywrócił dawne świetność i blask. Dziś – jeszcze tak niedawno zrujnowany pałac, w którym na świat przyszedł św. Jacek, tętni życiem jako Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego i zachwyca swym zdumiewającym pięknem. Biel i złoto, z pietyzmem i znawstwem zrekonstruowanych wnętrz, znakomicie komponują się z kojącą zielenią pałacowego parku. Zaś w kaplicy znajdującej się w miejscu, gdzie według legendy stała kołyska Świętego, jest cisza miejsc świętych. Przefiltrowane przez witraże światło, załamujące się na figurach w kolorze starego złota, łagodne łuki sklepienia wyzwalają nastrój modlitwy. Dlatego właśnie postać opolskiego Ordynariusza jest tu przywoływana z uczuciem wdzięczności, że przywrócił Śląskowi ten skarb, że światło bije znów silniej.

Biskup Alfons Nossol sam jest jednym z najjaśniejszych promieni w strudze owego światła. Dostojnik Kościoła szeroko znany w świecie, a zarazem wybitny naukowiec, ale i duszpasterz całym sercem oddany swej diecezji. Stawszy się uczonym o randze europejskiej, nigdy nie oderwał się od swoich korzeni. Ze swej śląskości uczynił w sposób mądry i świadomy najwyższą wartość.

Urodzony w 1932 roku w wielodzietnej górniczej rodzinie koło Krapkowic dzielił los tak typowy dla wielodzietnych śląskich rodzin, które opowiedziały się za polskością. Drogę do wiedzy miał więc trudną, nie tylko ze względów materialnych. Mimo to z wielką determinacją szedł po raz wybranej drodze. Jej etapy to Niższe Seminarium Duchowne w Nysie, następnie Wyższe w Nysie i Opolu, studiowanie teologii dogmatycznej na KUL-u uwieńczone magisterium i licencjatem, doktorat, także na KUL-u, dalej habilitacja, profesura nadzwyczajna w 1981 roku i zwyczajna w 1988, po dwuletnim oczekiwaniu na zatwierdzenie przez MEN.

W roku 1977 papież Paweł VI mianował go biskupem opolskim, konsekracji w opolskiej katedrze w dniu św. Jacka – 17.08.1977 r. dokonał Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. Ale diecezja opolska nie była jedynym terenem działalności Laureata; równocześnie kierował Katedrą Teologii Dogmatycznej i Katedrą Teologii Protestanckiej Instytutu Ekumenicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także Katedrą Sakramentologii na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Pochodząc ze Śląska, ziemi, w której ludzkie losy dramatycznie wikłała historia, ziemi o skomplikowanej problematyce narodowościowej i religijnej, gdzie krzyżowały się wyznania i kultury, biskup Nossol znakomicie rozumiał i odczuwał skomplikowane problemy braci odłączonych. I to zrozumienie zaowocowało szeregiem istotnych i czasochłonnych zadań: przewodniczeniem Komisji ds. Ekumenizmu w Radzie Głównej Episkopatu Polski; z powołania papieskiego członkostwem w watykańskiej Radzie ds. Jedności Chrześcijan i Sekretariacie ds. Dialogu z Niewierzącymi; przynależnością do Międzynarodowej Komisji do spraw Dialogu z Kościołem Prawosławnym oraz Kościołem Luterańskim. Skąd biskup A. Nossol (a przecież jest jeszcze człowiekiem pióra) bierze na to wszystko czas i siły, pozostaje jego wielką tajemnicą, zwłaszcza że nigdy nie traktuje swoich funkcji w sposób formalny, lecz bardzo autentyczny i konkretny, ze śląską rzetelnością.

Tych funkcji zaszczytnych, ale i trudnych, jest jeszcze więcej, bo biskup Nossol jest także członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski, członkiem Towarzystwa Naukowego KUL i Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu.

Doktoraty *honoris causa* (trzy), prestiżowe wyróżnienia i nagrody oraz wielki szacunek i sympatia, a nawet popularność biskupa Nossola świadczą, że uznanie dla wielkości jego przedsięwzięć funkcjonuje jakby na dwóch płaszczyznach: tej oficjalnej – wyrażanej właśnie licznymi zaszczytami, i tej mniej oficjalnej wyrażającej się powszechną sympatią ludzką. W dwóch programach telewizyjnych: Kazimierza Kutza i Wojciecha Sarnowicza tę sympatię i wielką popularność biskupa Nossola widać było bardzo wyraźnie.

Światło ze Śląska – to także magistranci i doktoranci Księdza Biskupa. Wypromował ponad 100 magistrów i 18 doktorów. To także jego działania na polu kultury i edukacji: rozbudowanie Wydawnictwa Świętego Krzyża wraz z własną drukarnią w Opolu, powołanie Diecezjalnego Muzeum i Archiwum. Ale i otwarcie „Domu Samotnej Matki" i pozyskanie wielkiej pomocy materialnej ze strony Niemców dla opolskiej Caritas i służby zdrowia. To jest właśnie jeszcze jeden wymiar działalności Biskupa Laureata nakierowany na ludzkie cierpienie i ubóstwo, to jego żarliwa *caritas*. Przedziwna harmonia spraw niezwykłych i zwyczajnych. Dokonał Laureat też rzeczy niezwykłej; dzięki jego nieustępliwej, pełnej determinacji, walce powstał Uniwersytet Opolski z Wydziałem Teologicznym. Zasług Biskupa Opolskiego – materialnych, organizacyjnych i moralnych – dla tego wielkiego dzieła nie sposób przecenić. Był w tej sprawie 3 razy w Watykanie i 17 razy w Warszawie. Nic też dziwnego, że to on właśnie otrzymał pierwszy doktorat *honoris causa* tej uczelni.

Biskup A. Nossol jest już trzecim laureatem nagrody arcybiskupa katowickiego ks. dr. Damiana Zimonia; prof. Irena Bajerowa, uczona, pochodząca z Krakowa, kompozytor Wojciech Killar, urodzony we Lwowie, a teraz biskup opolski ks. Alfons Nossol – rdzenny Górnoślązak. Wszyscy żarliwie związani ze śląską ziemią, z niej promieniujący na ojczyznę i świat...

KRYSTYNA HESKA-KWAŚNIEWICZ

Człowiek nie jest sam

Cykl obrazów autorstwa Romana Skowrona, profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, to jedna z ważniejszych wystaw, które zagościły w minionym sezonie w Bydgoszczy. Ta niezwykła ekspozycja jest zasługą pani Sonii Żengel, artystki kierującej od lat bydgoską galerią „Non fere".

Obrazy Romana Skowrona odwołują się do dramatycznych doświadczeń, które były udziałem naszego społeczeństwa w latach 80., natomiast bezpośrednią inspiracją ich powstania stał się szczególny klimat duchowy, który zaistniał po śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.

Skowron wybrał dla swych realizacji poetykę dokumentu, zapisu obiektywnego, rzeczowego, nie angażującego emocji, lecz skłaniającego do refleksji. Prowadzi swą narrację w sposób spokojny, powściągliwy, pełen równowagi. Obserwujemy ulice Krakowa, Nowej Huty, Gdańska, Warszawy, stłoczone postacie protestujących, oddziały milicji w jednakowych uniformach, o jednakowo anonimowych twarzach. W centralnym miejscu kompozycji – Zbawiciel zgięty pod ciężarem krzyża. Mimo tak wielkiej ilości postaci i oczywistego charakteru przedstawianych zdarzeń nie wyczuwamy tu napięcia, zgiełku, wprost przeciwnie: ludzie jakby zatrzymani w ruchu, przestrzeń wypełniona ciszą i trwaniem. Spojrzenie artysty wynika ze świadomości, że emocje często przysłaniają fakty, dekoncentrują, skupiają uwagę na detalach, a nie na całości. Odnajdujemy w tym zamyśle ślady pewnych tradycji antycznych i renesansowych teoretyków poszukujących uniwersalizmu w geometryzacji i bezosobowości przedstawień.

Problem czasu jest tu niezwykle istotny. Rzeczywistość historyczna, epizody lat 80., została usytuowana w perspektywie uniwersalnej, w perspektywie chrześcijańskiej eschatologii. I tak przedstawiając doświadczenia współczesne, pozostające jeszcze w pamięci z całą swoją tragiczną siłą, kieruje autor refleksje odbiorcy niejako wstecz, do źródeł naszej cywilizacji, do źródeł chrześcijańskiego dramatu, zadając pytania o sens wyrzeczeń, sens cierpienia, o relację między dobrem a złem, a więc pytania, które społeczeństwo polskie było zmuszone zadawać sobie wielokrotnie i które dziś również okazują się aktualne. Czas historyczny łączy się tu zatem z czasem uniwersalnym, tworząc wspólną perspektywę dziejową, w której jednostki i społeczeństwa mogą oglądać swój los i oceniać swoje poczynania. Tak więc Chrystus pojawia się raz jeszcze w chwilach dla człowieka szczególnie trudnych, raz jeszcze potwierdza swoją solidarność z cierpiącymi, raz jeszcze bierze swój krzyż, jeszcze raz przypomina ludzkości o swym posłannictwie.



Roman Skowron „Jezus umiera na krzyżu", olej, 100/100 cm, rok 1984–1988

Galeria „Non fere" w Bydgoszczy: Roman Skowron, „Droga Krzyżowa Solidarnych".

PIOTR SIEMASZKO

Materiały synodalne

Namaszczenie chorych



I. OPIS SYTUACJI

1. Człowiek, stając wobec problemu cierpienia, pyta o jego źródła, sens i cel. Wiara jest światłem i mocą w przeżywaniu cierpienia fizycznego i moralnego. Choroba, szczególnie jeśli jest przewlekła, jeśli zagraża życiu, przeżywana bywa przez chorego i jego bliskich jako krzyż, który trzeba nieść, przezwyciężając smutek, samotność i zniechęcenie.

2. Wierzący proszą w chorobie, kapłanów, o spowiedź, Komunię św. W ciężkiej chorobie przyjmują sakrament namaszczenia. Chorzy widzą w tym sakramencie umocnienie płynące od Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego.

3. W przeszłości – niekiedy jeszcze teraz się to zdarza – uważano, że sakrament namaszczenia jest „ostatnim namaszczeniem", zwiastującym zbliżającą się śmierć. To nastawienie powoli jest przezwyciężane.

4. W wielu parafiach (lub w dekanatach), w czasie dnia chorych lub podczas rekolekcji, udzielany jest sakrament namaszczenia chorych wspólnotowo, w kościele. Często kapłani udzielają namaszczenia chorych w domach, przy udziale rodziny, a niekiedy sąsiadów. W szpitalu posługę sakramentalną pełnią kapelani. Oni proponują namaszczenie chorych pacjentom szpitala.

5. W przeszłości bardzo ceniono posługę kapłana wobec chorego. W nagłej chorobie czy wypadku proszono najpierw księdza. Dziś nierzadko kapłan jest proszony o namaszczenie chorych kilka godzin po śmierci, choć istniała możliwość wcześniejszego wezwania księdza.

6. Wielu ludzi umiera nagle: zawały, wylewy, wypadki drogowe czy w pracy. Rzadko wzywany jest ksiądz w tych sytuacjach. Często nie wiadomo, czy człowiek, który uległ wypadkowi, jest wierzący. Po przewiezieniu do szpitala kapelan – zawiadamiany nieraz przez pielęgniarki – udziela sakramentów pacjentowi.

7. Bywa – szczególnie w miastach – że w czasie udzielania namaszczenia chorych nie jest obecna nawet bliska rodzina. Wynika to ze słabej wiary albo z małej wiedzy, czym jest sakrament namaszczenia chorych.

8. W rodzinie, w której ktoś przewlekle choruje, wszyscy członkowie skupiają się wokół chorego czy starszego wiekiem. Człowiek chory wyzwala miłość w otoczeniu. Oczywiście obserwujemy wiele obojętności, nawet wobec własnych rodziców.

9. Jak uzupełnić ten opis sytuacji?

II. NAUKA OBJAWIONA

1. Czytamy w Ewangelii, że uczniowie Chrystusa „wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali" (Mk 6,12–13). Zmartwychwstały Pan ponawia to posłanie: „W imię moje... na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie" (Mk 16, 17).

2. „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa, pełna wiary, będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5, 14–15). Ten obrzęd, sprawowany już za czasów apostolskich, jest jednym z siedmiu sakramentów.

3. „Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów, cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił; a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu" (KK, 11).

4. Namaszczenia chorych udzielają chorym kapłani, wkładając ręce na ich głowę, namaszczając świętym olejem czoło i dłonie oraz wypowiadają słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomoże ciebie łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie".

5. Namaszczenie chorych przeznaczone jest nie tylko dla tych, którzy są w niebezpieczeństwie śmierci, ale dla wszystkich chorych, starszych wiekiem, przed trudną operacją. W czasie trwania tej samej choroby namaszczenie chorych można przyjąć ponownie, jeśli choroba się pogłębia.

6. „Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia" (KKK, 1517).

7. Sakramentu chorych można udzielić nieprzytomnemu, jeśli wiemy o nim, że prosiłby o ten sakrament, gdyby miał świadomość.

8. Owoce namaszczenia chorych: zjednoczenie z męką Chrystusa dla dobra chorego i całego Kościoła; umocnienie i ufność w przyjmowaniu cierpienia i śmierci; przebaczenie grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez spowiedź; powrót do zdrowia, jeśli to służy dobru duchowemu.

9. Namaszczenie chorych dopełnia namaszczenia chrztu, kiedy staliśmy się dziećmi Bożymi, i namaszczenia bierzmowania, które umocniło nas do życiowej walki. To ostatnie namaszczenie umacnia nas „na ostatnią walkę przed wejściem do domu Ojca" (KKK, 1523).

III. ZADANIA APOSTOLSKIE

1. Potrzebna jest bardziej gorliwa katecheza na temat namaszczenia chorych: w kościele, w czasie nauki religii, w grupach, wspólnotach, przez indywidualne studium. Na różny sposób trzeba pogłębiać świadomość, że „Kościół upatruje we wszystkich cierpiących braciach i siostrach Chrystusa jakby wieloraki podmiot swojej nadprzyrodzonej siły... Uczestnicy cierpień Chrystusa przechowują w swoich własnych cierpieniach najszczególniejszą cząstkę nieskończonego skarbu Odkupienia świata, i tym skarbem mogą się dzielić z innymi" („Salvifici doloris", 27).

2. Każdy człowiek, doświadczony chorobą, starością, sam szuka na modlitwie umocnienia w Chrystusowym Krzyżu. Szczególnym umocnieniem i wezwaniem jest sakrament namaszczenia. Chrystus mówi: „»Pójdź za Mną!«... Weź udział swoim cierpieniem w tym zbawianiu świata, które dokonuje się przez moje cierpienie! Przez mój Krzyż. W miarę, jak człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z Krzyżem Chrystusa, odsłania się przed nim zbawczy sens cierpienia... Wówczas też człowiek odnajduje w swoim cierpieniu pokój wewnętrzny, a nawet duchową radość" („Salvifici doloris", 26).

3. Ważną rolę w przygotowaniu chorego do przyjęcia namaszczenia chorych pełni rodzina. Rozmowy pełne wiary, budzące ufność, podsunięcie lektury, wspólna modlitwa – pomaga choremu otworzyć się na światło i moc Ducha Świętego, który umacnia przed pokusami złego ducha i odnawia wiarę.

4. Wielką pomoc, także duchową, niosą opiekujący się chorym lekarze i pielęgniarki. Słowo zachęty np. do spowiedzi, ze strony świeckiego jest nieraz bardziej przemawiające niż zachęta kapłana.

5. W przygotowaniu do sakramentów, w przeżywaniu cierpienia, niemałą rolę pełnią wspólnoty charytatywne. Ważne jest, by chory czuł, że otaczają go ludzie życzliwi, gotowi ofiarować dla niego swój czas.

6. Wielkim skarbem dla Kościoła jest modlitwa chorego. Wewnętrzna łączność z Bogiem, rozmowa z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, pozwala choremu przezwyciężać chwile smutku i zniechęcenia. Chorym podsuwajmy różne intencje dla ich modlitwy i cierpienia. Modlitwie chorych polecają się często kapłani.

7. Zachęcać trzeba sąsiadów i krewnych chorego, by uczestniczyli w liturgii Eucharystii i liturgii namaszczenia chorych. Wspólnota modlitwy rodzi wspólnotę miłości ofiarnej.

8. Czy nie warto, aby katolicy mieli w dowodzie kartkę z takim tekstem: „Jestem katolikiem, w razie wypadku proszę o kapłana"?

9. Jakie postanowienie podejmę po rozważeniu tego tekstu? Co uczynić może nasza apostolska wspólnota?

BP JAN SZKODOŃ

LITERATURA:

Konstytucja dogmatyczna o Kościele, 11
Katechizm Kościoła Katolickiego, 1499–1532
Jan Paweł II, List apostolski „Salvifici doloris"

Papieska Intencja Misyjna

październik 1996

Aby Niedziela Misyjna przypominała wszystkim wiernym konieczność ich wspaniałomyślnej współpracy w dziele ewangelizacji

Niedziela misyjna została ustanowiona przed siedemdziesięciu laty przez papieża Piusa XI i jest obchodzona zawsze jako przedostatnia niedziela października. W orędziu na tę niedzielę w obecnym roku Ojciec Święty Jan Paweł II wzywa nas do rachunku sumienia: „Chrystus pyta dzisiaj ochrzczonych: *Czy jesteście moimi świadkami?* Każdy z nas powinien się szczerze nad tym zastanowić: *Czy daję wobec świata świadectwo, którego żąda ode mnie Chrystus?"*.

Misje zwykle kojarzą się z wysłaniem misjonarzy i zbieraniem pieniędzy... Tymczasem misje katolickie nie są – jak misje pokojowe lub humanitarne ONZ – „eksportem personelu i środków". Misje są sprawą wiary! (por. RMs 2). Jeśli w sercu Kościoła jest Chrystus, jeśli On zdobędzie nasze serca, wówczas uczynimy wszystko w służbie Jego misji. Misje nie są jakimś tylko „eksportem" Ewangelii i Chrystusa dla innych, ale głęboką i wciąż nową ewangelizacją siebie i całej wspólnoty Kościoła. Wtedy współpraca w dziele ewangelizacji narodów staje się darem wiary w formie modlitwy, współcierpienia z Chrystusem i dzielenia się nawet ubogim groszem.

„Gdy chodzi o pomoc materialną – przypomina Papież – ważne jest zwracanie uwagi na ducha, w jakim się daje. Dlatego trzeba poddać rewizji własny styl życia... Światowa Niedziela Misyjna jest ważnym momentem, gdyż uczy, w jaki sposób należy dawać: w czasie sprawowania Eucharystii, a więc jako dar złożony Bogu i przeznaczony dla wszystkich misji na świecie" (RMs 81).

Są potrzeby misyjne, którym mogą zaradzić tylko wszystkie Kościoły razem przez ręce Papieża.

Kongregacja do spraw Ewangelizacji Narodów wspomaga 997 diecezji i wikariatów apostolskich na terenach misyjnych we wszystkich potrzebach ewangelizacyjnych, począwszy od budowy kaplic w odległych stacjach misyjnych i zapewnienia obecności katechistów. 312 wyższych seminariów duchownych i 588 małych seminariów może istnieć tylko dzięki pomocy całego Kościoła. W ubiegłym roku liczba kleryków w wyższych seminariach duchownych, podległych Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, wzrosła o 12 proc., co – w przeciwieństwie do wielu krajów w Europie – jest znakiem żywotności Kościoła.

KS. ANTONI KMIECIK

40. rocznica Października

Zawiedzione nadzieje

Dokładnie 40 lat temu rozegrały się w Polsce wydarzenia, które przeszły do historii pod nazwą Października. Był to w istocie pospieszny, realizowany odgórnie, ale przy dużym udziale społeczeństwa, demontaż najbardziej rażących przejawów stalinizmu.

Polski Październik poprzedziły krwawe wydarzenia poznańskie 28 czerwca 1956 roku, kiedy to władza nazywająca siebie „ludową" wysłała czołgi przeciwko zbuntowanym robotnikom, było wielu zabitych i rannych. Pełna lista ofiar nie została ustalona do tej pory, ponieważ aż do roku w 1989 władzom komunistycznym chodziło o zatajenie prawdziwych skutków tragedii.

Przyczyny

Odwilż polityczna w Polsce była procesem narastającym stopniowo po śmierci Stalina i tajnym referacie Chruszczowa, w którym ujawnił on wiele zbrodni stalinowskich i zapowiedział naprawienie krzywd. W marcu 1956 r. w dość tajemniczych okolicznościach, podczas pobytu w Moskwie zmarł Bierut. Olbrzymią rolę odegrały relacje Józefa Światły, jednego z wysokich oficerów bezpieki, który w Berlinie uciekł do Amerykanów i przed mikrofonami Radia Wolna Europa ujawnił kulisy stalinowskiego terroru w Polsce.

Na te zjawiska nałożyły się skutki narastającego kryzysu gospodarczego. Wywołały go realizowane pod dyktando Moskwy gigantyczne inwestycje w przemyśle ciężkim. Kraj pogrążał się w nędzy. Spadły realne płace. Na rynku brakowało wielu artykułów pierwszej potrzeby, po które w miastach i na wsiach ustawiały się gigantyczne kolejki.

Rozgrywka

Więzienia i areszty śledcze przepełnione były rzeczywistymi i domniemanymi wrogami tzw. ustroju sprawiedliwości społecznej, wśród których największą grupę stanowili żołnierze i oficerowie AK. Na porządku dziennym były skrytobójstwa ludzi niewygodnych. Prześladowano duchowieństwo, czego symbolem stało się aresztowanie kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Pod wpływem wydarzeń zewnętrznych również w partii komunistycznej nastąpiły wyraźne podziały. Zderzenie dwóch frakcji, tj. natolińczyków – prezentujących twardy kurs stalinowski z grupą puławską – dążącą do wprowadzenia pewnej liberalizacji przy zachowaniu monopolu partii na władzę, musiało nastąpić bardzo szybko. Wygrała grupa puławska.

Liberalizacja

Liderem stał się Władysław Gomułka, stary ortodoksyjny komunista, kominternowskiego chowu, o czym w Październiku 1956 roku często zapominano. Pamiętano za to, że był więziony przez Bieruta, a więc można go było zaliczyć do ofiar systemu stalinowskiego. Pod względem psychologicznym taki człowiek nadawał się idealnie, aby skanalizować nastroje niezadowolenia i pozyskać zaufanie społeczne, co stało się faktem.

Przemiany popaździernikowe początkowo zdawały się imponujące. Władza wszechpotężnej bezpieki została ukrócona. Więzienia opuściło tysiące ludzi. Najbardziej gorliwych zbrodniarzy postawiono przed sądem, ale wydawano łagodne wyroki. Prymas mógł opuścić miejsce odosobnienia. Zaprzestano otwartej walki z religią i Kościołem. Przyhamowano bezprzykładną eksploatację gospodarczą Polski przez ZSRR. Ale nadzieje na „socjalizm z ludzką twarzą" okazały się mrzonką.

Po uspokojeniu nastrojów, gdzieś od połowy 1958 r. nastąpił szybki odwrót Gomułki i jego ekipy od obietnic złożonych społeczeństwu w Październiku. Powoli, w sposób zakamuflowany, wracały stare, dobrze znane metody. Oczywiście nie można było uciekać się do otwartych represji w stylu stalinowskim. Wiele swobód wywalczonych w 1956 roku ograniczano stopniowo.

Ale były także zmiany, których społeczeństwo nie dało sobie wydrzeć. W roku 1956 zaniechano kolektywizacji wsi na wzór sowiecki. W komunistycznym świecie Polska stała się jedynym krajem, gdzie istniało indywidualne rolnictwo.

Choć większość zapowiedzi Października nie została spełniona, same wydarzenia 1956 roku stały się ważnym etapem walki społeczeństwa polskiego o podmiotowość i tak należy je dziś traktować.

W. P.

Cień Węgier

Nad wszystkim, co w październiku 1956 roku działo się w Polsce, kładł się głębokim cieniem los Węgier. Jak pamiętamy, wypadki węgierskie zaczęły się od wielkiej manifestacji mieszkańców Budapesztu pod pomnikiem Bema, zorganizowanej na znak solidarności z Polską.

Po pierwszej interwencji wojsk sowieckich nastąpiła druga. W Budapeszcie zaczęło się powstanie. Powstańcy wzmocnieni częścią oddziałów wojsk węgierskich prowadzili walki uliczne. Liczba ofiar przekraczała tysiące zabitych i rannych. Równie wielkie były straty materialne. Granicę austriacką przekroczyło wielu uchodźców udających się na wygnanie. Poza ostrymi protestami i pomocą humanitarną państwa zachodnie nie uczyniły niczego.

Czy w Polsce w roku 1956 mógł się powtórzyć scenariusz węgierski? Myślę, że społeczeństwo miało tego pełną świadomość. Stąd brała się wielka dyscyplina i powściągliwość, na przy-kład na wiecach i pochodach. Cel był jeden: nie drażnić Rosji, która w ówczesnej Polsce posiadała niezliczone garnizony. Najpotężniejsze zgrupowanie sowieckie na Dolnym Śląsku rozpoczęło marsz dywizjami pancernymi na Warszawę. Ruchy wojsk rosyjskich zaobserwowano również na północy i zachodzie kraju. Zanosiło się na pacyfikację stolicy i odcięcie Warszawy od reszty kraju. Szpice pancerne zatrzymały się na obrzeżach Warszawy dosłownie w ostatniej chwili.

Trudno sobie wyobrazić, jak tragiczne skutki mogły mieć walki polsko-sowieckie w październiku 1956 roku. Część oddziałów wojska polskiego na pewno przeszłaby na stronę powstańców. Starcia, podobnie jak w Budapeszcie, miałyby charakter wojny domowej. Krwawe wyrównywanie rachunków z polskimi stalinowcami wisiało w powietrzu.

To że nie doszło do starć zbrojnych było pierwszym dużym zwycięstwem Października. Wezwania do zachowania spokoju płynące ze strony Kościoła i wielu autorytetów społecznych znalazły powszechny posłuch. Polska w tych dniach przypominała pierwszy okres po powstaniu „Solidarności".

Anegdota o rewolwerze

Podczas gorączkowych dni Października, gdy pełnię rządów miał objąć Gomułka, do Warszawy nieoczekiwanie przyleciała delegacja sowiecka z Chruszczowem na czele. Podobno po bardzo chłodnym powitaniu Chruszczow wpadł we wściekłość. Krzyczał na Ochaba, nikomu nie dając dojść do głosu. Gdy na moment przerwał wybuch złości, Ochab, siląc się na spokój, miał powiedzieć, że nie będzie dyskutował z rewolwerem przytkniętym do głowy. Była to aluzja do marszu czołgów rosyjskich na Warszawę.

Fakt to czy anegdota? Historyjkę tę mogło puścić w obieg w Październiku 1956 roku otoczenie Ochaba, aby pokazać, jaki z niego odważny gość. Istnieją jednak spisane relacje świadczące, że taka rozmowa odbyła się naprawdę.

Krew dla Budapesztu

Co najbardziej zapamiętałem z Października 56 roku? Widok długich kolejek ludzi oddających krew dla rannych Węgrów. Nas, licealistów, dyrektor zwolnił z zajęć. Chodziliśmy po domach z ogromnymi koszami. Zbieraliśmy ciepłą odzież dla Budapesztu. Nie pamiętam, żebyśmy z jakiegoś mieszkania wyszli bez daru.

Odsłonić kulisy

O Październiku 1956 roku napisano sporo książek i artykułów naukowych. Do roku 1989 prawda o tych wydarzeniach była reglamentowana przez cenzurę. Przede wszystkim fakty dotyczące zachowania się Rosjan podlegały przemilczeniu. Napisanie pełnej monografii o Październiku'56 to zadanie stojące nadal przed polską historiografią. Wiele nieznanych faktów ujawniają dokumenty przechowywane w archiwach. I tu dopiero zaczynają się trudności. Wiemy, jaki jest stosunek komunistów do archiwaliów. Niszczenie dokumentów było na porządku dziennym.

– To archeologia – powiedział mi niedawno znajomy historyk, zajmujący się najnowszą historią Polski. – Dokumentacja jest zdziesiątkowana. O wiele łatwiej odnaleźć zbiory przedwojenne niż te z okresu PRL. Wiele z nich wydano na pastwę płomieni.

Widowisko Komara

Ogromne znaczenie miała postawa niektórych wyższych dowódców. Na przykład dowódca KBW gen. Wacław Komar od początku opowiedział się za demokratyzacją. Gdy Rokossowski zaczął koncentrować oddziały wojskowe w Cytadeli, skąd w każdej chwili mogły uderzyć na buntowników w mieście, siły Komara otoczyły Warszawę szczelnym kordonem. Stalinowcy w stolicy poczuli się zamknięci w szachu. Dla Rosjan miał to być sygnał, że wojsko polskie czuwa nad porządkiem w stolicy i nie dopuści nikogo obcego.

Kiedy w Warszawie toczyły się wielogodzinne rokowania z delegacją sowiecką, gen. Komar przygotował przedstawienie mające przekonać delegację, że właśnie on całkowicie panuje nad sytuacją. Co kilkanaście minut wpadał do sali rozmów oficer łącznikowy i składał meldunek generałowi lub zgłaszał się po rozkazy na piśmie i trzaskając obcasami pospiesznie opuszczał salę. Podobno robiło to odpowiednie wrażenie na Rosjanach.

Wielka tajemnica

Dzieje polskiego Października zawierają jedną wielką tajemnicę. Dlaczego Gomułka, tak entuzjastycznie wyniesiony przez społeczeństwo do najwyższych godności, stał się pierwszym i niezwykle gorliwym grabarzem przemian?

Część historyków, a także ludzi z otoczenia Gomułki uważa, że decydujący wpływ na zmianę jego postawy po Październiku miał tajny proces i równie tajna egzekucja premiera rządu węgierskiego z okresu powstania 1956 roku Imre Nagy'a, któremu zarówno Rosjanie, jak i prorosyjskie władze węgierskie gwarantowały pełne bezpieczeństwo. Niedotrzymanie tej umowy podziałało na Gomułkę paraliżująco.

Podobno po egzekucji Nagy'a Gomułka bardzo się zmienił. Jego stosunek do Rosjan przyjmował często charakter służalstwa. Jak było naprawdę? Tego nie dowiemy się nigdy.

(wp)

Na 6 października zapowiedziano w Rzymie beatyfikację Marceliny Darowskiej, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Kochała Boga i Ojczyznę



Matka Marcelina z Kotowiczów Darowska urodziła się 16 stycznia 1827 roku w Szulakach na wschodnich kresach ówczesnej Rzeczypospolitej. Przyszła na świat w rodzinie ziemiańskiej, która od wieków służyła ojczyźnie krwią, majątkiem i pracą. Choć od najmłodszych lat odczuwała głębokie pragnienie, by poświęcić się wyłącznie Bogu, uległa prośbie chorego ojca i złożyła obietnicę, że założy rodzinę.

W roku 1849 zawarła związek małżeński z Karolem Darowskim. Urodziła dwoje dzieci: Józefa i Karolinę Annę. Spokojne życie rodzinne przerwała nagła śmierć męża w 1852 roku. Kilka miesięcy później zmarł także dwuletni synek. Marcelina została sama z trzymiesięczną córką. Bolesne przeżycia odbiły się na jej zdrowiu, dlatego w 1853 roku udała się w podróż do niemieckich miejscowości kuracyjnych. Odwiedziła też Paryż, a następnie w roku 1854 przybyła do Rzymu, gdzie poznała o. Hieronima Kajsiewicza, który został jej kierownikiem duchowym. Dzięki jego pośrednictwu spotkała Józefę Karską, która mimo choroby snuła plany stworzenia zgromadzenia zajmującego się wszechstronną formacją kobiet. Marcelina postanowiła włączyć się w to dzieło.

Nie mogła jednak od razu wstąpić do zgromadzenia. Złożywszy prywatny ślub czystości wróciła do kraju i przez kilka lat zajmowała się administrowaniem majątkiem rodzinnym oraz pracą społeczną wśród ludności wiejskiej.

Józefa Karska zmarła w 1860 roku. Po jej śmierci Marcelina została przełożoną nowej, liczącej wówczas zaledwie cztery osoby wspólnoty zakonnej. W styczniu 1861 roku złożyła w Rzymie publiczne śluby.

W roku 1863 przeniosła Zgromadzenie Niepokalanek do Polski. W Jazłowcu na Podolu założyła w dawnym pałacu Poniatowskich pierwszy zakład wychowawczy dla dziewcząt, który w latach następnych pełnił funkcję ważnego ośrodka życia duchowego i kulturalnego. Następne szkoły powstały w Jarosławiu, Niżniowie i Nowym Sączu.

Matka Marcelina Darowska stworzyła nowy program nauczania i własny system wychowawczy. W szkołach prowadzonych przez Siostry Niepokalanki językiem wykładowym był polski, wdrażano wychowanki do samodzielnego myślenia przez nauczanie metodą dialogu, poszerzono program o historię sztuki, pedagogikę, geometrię, fizykę. Praca wychowawcza oparta była na następujących zasadach: uczyć wychowanki kochać Boga i Ojczyznę, myśleć, żyć prawdą i kochać obowiązki. Podstawą wszelkiej działalności pedagogicznej zgromadzenia było wychowanie religijne i patriotyczne. Matka Marcelina była przekonana, że od właściwego wychowania kobiet zależy odrodzenie rodziny.

Matka Marcelina Darowska odeszła do Pana 5 stycznia 1911 roku. Jej dzieło kontynuuje Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

(a. s.)

PS. Na 6 października br. zapowiedziano również beatyfikację męczenników – Wincentego Lewoniuka i dwunastu Towarzyszy, którzy w 1874 r. zginęli w nadbużańskim Pratulinie, broniąc unickiej cerkwi przed zagarnięciem przez prawosławnych. Więcej napiszemy o nich w jednym z najbliższych numerów „Gościa Niedzielnego".

52. Tydzień Miłosierdzia

Pod patronatem błogosławionej Faustyny

Pod hasłem „Przebaczenie i pojednanie naśladowaniem miłosierdzia Bożego" od 6 do 12 października br. trwać będzie w Kościele katolickim w Polsce 52. Tydzień Miłosierdzia. Na patronkę dni szczególnie poświęconych działalności charytatywnej wybrana została błogosławiona siostra Faustyna Kowalska.

Celem tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia jest ugruntowanie w świadomości wierzących, że warunkiem dostąpienia miłosierdzia Bożego jest przebaczenie i pojednanie z bliźnimi zgodnie z tym, czego nauczał Jezus w Ośmiu Błogosławieństwach: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7).

Główne myśli 52. Tygodnia Miłosierdzia są ściśle związane z ogólnopolskim programem duszpasterskim realizowanym w obecnym roku kościelnym. Jest on poświęcony sakramentom uzdrowienia: pokuty i pojednania oraz namaszczenia chorych. W obydwu doznajemy Bożego miłosierdzia. Równocześnie Bóg, który nikogo nie przekreśla, uczy nas, że i my nie powinniśmy innych odrzucać i spisywać na straty. Naszym zadaniem jest naśladowanie Go w trosce o każdego, kto znalazł się w potrzebie. Jak czytamy w materiałach programowych tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia: „Słońce naszego miłosierdzia musi zawsze wschodzić nad dobrymi i złymi, a deszcz dobroczynności dosięgać sprawiedliwych i niesprawiedliwych".

Trzeba zwrócić uwagę szczególnie na dwie sprawy.

Po pierwsze, człowiek nie potrafi być naprawdę miłosierny bez głębokiej więzi z Bogiem. Rzeczywiste chrześcijańskie miłosierdzie potrzebuje Bożej łaski i Bożego przykładu. W przeciwnym razie motywacja do pełnienia dzieł charytatywnych będzie niepełna i krótkotrwała.

Po drugie, obserwujemy – nie tylko w Polsce – narastanie konfliktów między ludźmi. Coraz więcej przejawów egoizmu, instrumentalnego traktowania drugiego człowieka. Dokonujące się w naszym kraju przemiany pod pewnymi względami sprzyjają upowszechnianiu się tego typu postaw. Dlatego coraz bardziej potrzebne jest wzajemne zrozumienie oparte na doświadczeniu własnej niedoskonałości i słabości. Niezbędne jest właściwie pojęte przebaczenie i pojednanie.

a

Nie pytamy o wyznanie

Z o. HUBERTEM MATUSIEWICZEM OH, zastępcą dyrektora Caritas Polskiej rozmawia Joanna Jureczko-Wilk

– Konwój Caritas Polskiej, który na początku września wyruszył na Wschód, wiózł rzeczy, niejako na zamówienie – takie, które najbardziej przydadzą się ofiarom konfliktu w Czeczenii.

– Zawartość tego transportu szczegółowo uzgadnialiśmy z ks. Bronisławem Czaplickim, dyrektorem Caritas Kaukaskiej. Lekarstwa, sprzęt medyczny zostały przekazane do szpitali. Żywność i odzież będą rozprowadzane przez kuchnie dla ubogich. Koncentraty zup rozdaje się też rodzinom, mającym na utrzymaniu uchodźców. Podobna pomoc nadchodzi od katolików ze Szwajcarii, Włoch, Niemiec.

Prochładny jest bazą, skąd towary są rozprowadzane na tereny Czeczenii i do obozów dla uchodźców. W samym mieście są dwa takie obozy. Wielu uciekinierów z Groznego schroniło się w Nalczyku, Piatigorsku, Mineralnych Wodach, Gieorgijewsku, Władykaukazie.

– Jaką macie kontrolę nad rozdziałem towaru?

– Nasz ładunek trafia do wcześniej przygotowanych magazynów. Dopiero później rozprowadza się go małymi partiami. Ciężar dystrybucji spoczywa na strukturach miejscowej Caritas. Dzięki temu systemowi nie trzeba rozdać od razu wszystkich darów. Nigdy nie zauważyliśmy na miejscowych targach towarów, które zawieźliśmy. Jeżeli coś się komuś daruje, to staje się to jego własnością. Uważam, że trzeba zastosować uprzednie działania i w taki sposób rozprowadzać dary, aby zapobiec nadużyciom.

– Zdecydowaliście się na transport kolejowy. Czy jest to bezpieczne? Czy towar dotarł na miejsce w całości?

– Konwój dojechał w całości, po czternastu dniach podróży. Wcześniej, ze względu na walki, nie było gwarancji, że kontenery z darami dotrą do odbiorcy. Teraz kolej ubezpiecza ładunek. Poza tym transport kolejowy jest znacznie tańszy od kołowego.

– Czy to prawda, że muzułmanie odstąpili Wam swoje magazyny?

– Nie pytaliśmy, jakiego wyznania są ludzie udostępniający nam magazyny. W Prochładnym, dokąd ostatecznie dotarł transport i gdzie znajduje się oficjalna siedziba Caritas Kaukaskiej, przebywa wielu uchodźców. Wśród nich są parafianie z Groznego – katolicy, prawosławni, muzułmanie. Większość z nich to muzułmanie – katolicy stanowią w tym rejonie zaledwie kilka procent. Wioząc dary dla Czeczenii, wiedzieliśmy, że trafią one przede wszystkim do muzułmanów. Nie stosujemy klucza narodowościowego, czy wyznaniowego.

Podczas naszej ostatniej wyprawy spotkaliśmy w domu katolickim w Gieorgijewsku szesnaście osób z Groznego. Jedna z nich – Żydówka pochodząca z Ukrainy – powiedziała do nas: „Wasza pomoc, pozwoliła nam, nieznanym ludziom, przeżyć wtedy, kiedy nasze domy się spaliły, kiedy przepadło wszystko, co mieliśmy, kiedy żyliśmy w piwnicach, między szczurami i jak szczury". Bardzo nas to wzruszyło.

Kiedy muzułmańskie dzieci z Groznego przyjechały do Polski na wakacje, napisały list do Ojca Świętego z podziękowaniem za pomoc katolików z Polski i z prośbą o modlitwę.

– Był to już piąty wyjazd Caritas Polskiej do Prochładnego. Jak zmieniło się podejście uchodźców, których spotykaliście, do konfliktu w ich ojczyźnie?

– Nie ma jednorodnego nastawienia. Wielu ludzi popadło w rozpacz, bo wszystko stracili, nie mają wieści od swoich bliskich, którzy zostali w Groznym. Ludność rosyjskojęzyczna szuka mieszkań w nowych miejscach i nie liczy na powrót do Czeczenii. Większość ludzi chce przeczekać, choć nie stać ich na optymizm, że wkrótce sytuacja się poprawi. Niektórzy boją się wojny domowej między Czeczenami a ludnością rosyjskojęzyczną.

– Czy wprowadzenie w Czeczenii nowego kodeksu karnego, opartego na szaricie, nie zapowiada islamizacji kraju?

– Tamtejsza religijność jest powierzchowna. Islam jest pewnym wyznacznikiem narodowości. Czeczeni są muzułmanami choć sami przyznają, że na początku byli chrześcijanami, później dopiero przyjęli islam. Czasem podnoszenie akcentów panislamskich – przypuszczam – jest grą narodowościową. Nie sądzę, żeby Czeczenia przekształciła się w republikę islamską.

– Dziękuję za rozmowę.

Słyszeć oczami...

– Pan Jezus kazał przekazać Janowi, że niewidomi widzą, głusi słyszą, ubogim jest opowiadana Ewangelia – przypomina ks. Jan Szywalski. – Jeżeli nie potrafię zdziałać cudu uzdrowienia kogoś, to potrafię go jednak uczynić słyszącym w ten sposób, że przez oczy dociera do niego Ewangelia.

W ten sposób tłumaczy sens swojej 34-letniej pracy duszpasterskiej z niesłyszącymi ks. Jan Szywalski, jeden z ponad czterdziestu uczestników Międzynarodowego Kongresu Duszpasterzy Głuchych. Kongres odbywał się w Katowicach od 17 do 21 września br. z inicjatywy Międzynarodowej Ekumenicznej Grupy Duszpasterzy Głuchych. Przedstawiciele 15 krajów i 4 wyznań chrześcijańskich dzielili się swoimi doświadczeniami duszpasterskimi, dydaktycznymi i psychologicznymi.

Zmieniająca się rzeczywistość

Tematem tegorocznej konferencji był problem sytuacji duszpasterstwa niesłyszących w zmieniającej się rzeczywistości m.in. sytuacji niesłyszących w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W sprawozdaniach z Czech, Estonii, Słowacji, Słowenii, Węgier można było zauważyć jedną cechę wspólną: duszpasterstwo głuchych w tych krajach zaczyna się dopiero organizować. Boryka się z wieloma trudnościami: brak bazy materialnej, brak wykształconych kapłanów, katechetów. Często zachodzi konieczność walki o uznanie tej dziedziny duszpasterstwa u władz kościelnych, nie mówiąc o państwowych.

Z relacji ks. Františka Bartoša wynika, że w Słowacji około dziesięciu księży zna język migowy, a niesłyszących jest ponad 10 tysięcy. Codzienne obowiązki duszpasterzy nie pozwalają na pełne poświęcenie się pracy z niesłyszącymi.

Tiiu Hermat, diakonisa Kościoła luterańskiego, przedstawiła trudną sytuację niesłyszących w Estonii. Od niedawna zaczęto tam edukację pastorów do pracy z głuchymi. Przypuszczalna liczba głuchych wynosi około 10 tysięcy.

Poważne zagrożenie

dla niesłyszących chrześcijan w krajach postkomunistycznych stanowią Świadkowie Jehowy. Opanowali oni język migowy i próbują oddziaływać na głuchych.

– Wstrząsnęło mną spotkanie z katoliczką, matką trojga niesłyszących dzieci – wspomina ks. Bartoš. – Opowiadała, że cała trójka skłania się w stronę spotkań ze Świadkami Jehowy, ponieważ w kościele nic nie potrafi zrozumieć. Jej słowa były oskarżeniem pod naszym adresem i namacalnym dowodem osamotnienia niesłyszących.

W relacji ks. Adama Michalskiego, krajowego duszpasterza głuchych, sytuacja po 1989 roku wymusiła zmianę niektórych form działania duszpasterstwa istniejącego w Polsce od dawna (katechizacja w szkołach, gazetki parafialne, powstanie nowych diecezji).

Język obcy?

Wykład Odd–Inge Schrödera z Norwegii wprowadził w dyskusję nad prawem języka migowego do uznania za pełnoprawny język obcy. Przeciwnicy tego stanowiska twierdzili, że słyszący nigdy nie będą dobrowolnie uczyć się języka migowego. Wpędzi to niesłyszących w getto własnego środowiska, na wzór mniejszości narodowych nie znających języka państwa, w którym przyszło im egzystować. Nadal nierozstrzygnięta pozostaje kwestia: uczyć niesłyszących mówienia i odczytywania z warg, czy uczyć w szkołach języka migowego na prawach języka obcego.

Ubogacenie

Ks. Jan Szywalski stwierdza, że katechizacja dzieci głuchych pomaga w katechizacji dzieci słyszących.

–Używam pantomimy i plastycznego sposobu opowiadania, aby dzieci mogły zobaczyć te prawdy Ewangelii, które chcę im przekazać.

Niezaprzeczalnym bogactwem kontaktów z niesłyszącymi jest dostrzeżenie ułomności własnej i innych.

KORNELIA BANAŚ

GOŚĆ NIEDZIELNY

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz
Sekretarze redakcji: Bogdan Widera, Mirosława Fiutak, Witold Kociński
Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu"), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Kornelia Banaś (red. edycji katowickiej), Jerzy Brzoza, Róża Dolińska, Andrzej Grajewski (kier. działu międzynarodowego), Barbara Gruszka-Zych (kier. działu reportażu), Krystyna Jagiełło-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego"), Małgorzata Kamracka-Lipowska, Barbara Kaszta (dział informacji), Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jolanta Koziej (korespondentka w Lublinie), Dorota Lubocka, Urszula Mazur, Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Bożena Pietyra, Barbara Poremba-Wolkowa, Mirosław Rzepka (red. edycji katowickiej), ks. Kazimierz Sowa, ks. Artur Stopka (kier. działu religijnego), Piotr Zawojski, Renata Zwoźniakowa
Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Strozik-Zielińska
Przyjmowanie interesantów w czwartki od 10.00 do 15.00
Fotoreporter: Józef Wolny
Archiwum: Janina Dłużyńska, Małgorzata Ścigaj
Informatyk: Adam Sobel
Administracja: Barbara Grajcar, Małgorzata Gwizdała, Lidia Herzog, Roman Krajewski, Maria Kłusek, Beata Mozgol, Kazimiera Oska, Antoni Połedniok, Krystyna Sławik, Elżbieta Żabińska (główna księgowa)
Korekta: Joanna Woszczyna, Elżbieta Bielas, Ewa Kura, Edyta Nicińska. Maria Pietyra
Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2
Telefony: 511-807, 515 006, 511-555
Fax: 515-021, **modem:** 518-524

Oddziały „Gościa Niedzielnego"
GLIWICE
Adres: 44-101 Gliwice, ul. Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel. 130-78-80, fax 130-78-88
Redagują: Klaudia Cwołek, ks. Waldemar Packner
KRAKÓW
Adres: Rynek Główny 44, 30-960 Kraków, tel./fax 21-49-83
Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 543, 30-960 Kraków 1
Zespół: ks. Paweł Dużniak, Bogdan Gancarz, Krzysztof Gurba, Agnieszka Homan, Anna Osuchowa, ks. Andrzej Sawulski SCJ
OPOLE
Adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax 54-64-72
Zespół: Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Zbigniew Zalewski
TARNÓW
Adres: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów, tel. (fax) (0-14) 26-15-50
Zespół: ks. Zbigniew Adamek, Aneta Białas, Grzegorz Brożek
WARSZAWA („Przegląd Katolicki")
Adres: ul. Nowogrodzka 49, 00-695 Warszawa, tel. 622-11-32, fax 622-10-87
Zespół: ks. Dariusz Leszczyński, Joanna Jureczko-Wilk, Alicja Wysocka
Edycje diecezjalne:
Bielsko-Żywiecka Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży
Kielecka Redaguje: Janina Wojciechowska
Koszalińsko-Kołobrzeskie „Wierzę" Redagują: ks. Zbigniew Zalewski, Maria Szypszak
Sandomierska Redaguje: ks. Władysław Gwóźdź
Wrocławska Redagują: ks. Janusz Gorczyca, Grażyna Balkowska, Wioletta Dukiel, Jolanta Sąsiadek
Marketing: Stanisław Kołodziej
Dział reklamy i ogłoszeń: Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruszka
Biuro ogłoszeń w redakcji czynne od 9.00 do 14.00

Punkty przyjmowania ogłoszeń:
Ars Catholica, Katowice, Rynek 13, tel. (0-32) 153-87-93
Księgarnia św. Jacka, Wodzisław Śl., Rynek 21 a, tel. (036) 55-31-22
Agencja Reklamowo-Marketingowa „AJAN", Tychy, ul. O. Lange 19
Usługi Reklamowe i Imprezowe, Racibórz, ul. Katowicka 7/28,
tel. (0-32) 15-57-29 (w godz. 8.00-10.00, 20.00-22.00)
Agencja Reklamowa „LOYAL", Opole, ul. Strzelców Bytomskich 8,
tel. (0-77) 564-744, tel./fax (0-77) 530-330
Agencja Reklamowa „PROMOCJA", Poznań, ul. 27 Grudnia 7,
tel./fax (0-61) 52-52-59
Biuro Ogłoszeń, Reklamy i Pośrednictwa „BiG" Grzegorz Klauza,
42-606 Tarnowskie Góry, ul. Kaczyniec 12,
tel. 185-91-74, 185-50-55 w. 24
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w tekstach zmian i skrótów.
Skład, łamanie, montaż komputerowy: Drukarnia Archidiecezjalna, 40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11, tel. 513-880.
Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o., Druk Press, Kraków, ul. Nowohucka 50.

GOŚĆ NIEDZIELNY

PRENUMERATA

Prenumerata „Gościa Niedzielnego" na terenie kraju prowadzona jest wyłącznie przez następujące instytucje:

1. POCZTA POLSKA

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju tylko w wydaniu ogólnopolskim, tj. wydaniu A.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy od mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, a także od osób niepełnosprawnych w miastach.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz listonosze przyjmują przedpłaty w terminach:
– do 30 listopada – prenumerata realizowana od 1 stycznia następnego roku
– do końca lutego – prenumerata realizowana od 1 kwietnia
– do 31 maja – prenumerata realizowana od 1 lipca
– do 31 sierpnia – prenumerata realizowana od 1 października.

Wszystkie urzędy pocztowe, bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora, przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

2. Przedsiębiorstwo „KOLPORTER" SA, tel. 041/68-36-20 do 25

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora na terenie całego kraju. Realizacja prenumeraty w kilka dni od daty złożenia zamówienia (adresy oddziałów można znaleźć w książce telefonicznej).

3. „RUCH" SA, tel. 032/58-70-51 do 9

Przyjmuje zamówienia na prenumeratę w swoich oddziałach terenowych, obsługujących miejsce zamieszkania prenumeratora do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia w danym kwartale, tj. 5 grudnia, 5 marca, 5 czerwca, 5 września.

4. Spółka „REDAG", tel. 032/155-27-08

Obsługuje prenumeratorów zbiorowych.

Prenumerata zagraniczna

Prenumeraty ze zleceniem wysyłki zagranicznej przyjmuje: CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „P-K-R", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 022/20-12-71, wew.: 503, 507, 508; – Konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11

Prenumerata ta jest droższa od krajowej o 100 procent.

Prenumerata i dystrybucja w Niemczech:

WIEJAS Alleinvertriebrechte für Deutschland Polnischer Pressevertrieb, 45277 Essen, Schaffelhofer Weg 32. Tel./fax 0201/58-26-66.

CENA prenumeraty „Gościa Niedzielnego" kwartalnie wynosi 15,60 zł (cena 1 egz. 1,20 zł).

Biblioteka Śląska

Don Camillo i Peppone



Przytułek (3)

Jak zostanie urządzony dom Pocciego przeznaczony na dom starców.

Czy don Camillo i Peppone dojdą do porozumienia?

W cztery miesiące wszystko było gotowe i kiedy komisja w pełnym składzie zakończyła odbiór pracy i każda rzecz została przyjęta z ogólnym zadowoleniem, pomyślano o programie uroczystości otwarcia.

Wtedy don Camillo zgłosił poważne zastrzeżenie.

– Według mnie dom starców musi być otwarty nie jak zwykły budynek, wyposażony i gotowy na przyjęcie potrzebujących starców, ale jako instytucja już działająca. Robić uroczystość na pusto, to jakby wodować statek w suchym doku i nie wypuszczać go w morze. Obywatele muszą zobaczyć żywy dom, to znaczy z jego mieszkańcami. Tylko w ten sposób wyrobią sobie dokładne pojęcie o sprawności wszystkich urządzeń. W każdym razie *fate vobis*.

Reszta podrapała się w głowę.

– Koniecznie! – wykrzyknął Peppone. – Dom starców bez pensjonariuszy jest jak linia elektryczna bez prądu albo jak linia kolejowa bez pociągu. A poza tym wiadomo, jak się to odbywa: przyjeżdżają dziennikarze i robią wywiady ze staruszkami; ile macie lat, a jak się czujecie, a jaki był wasz zawód i tak dalej.

– Poza tym – powiedział jeden z sześciu – wprowadzając pensjonariuszy do takiego domu, od razu dokona się praktycznego odbioru. I jeszcze przed oficjalną inauguracją zapobiegnie się ewentualnym niedociągnięciom.

Teraz należało tylko znaleźć starców, których można by tam umieścić; nie było to zbyt trudne przedsięwzięcie, bo takich osób było w gminie pięć i wszyscy je znali: Giacomone, lat 75, zamieszkały we wsi; Ranieri, lat 78, zamieszkały w Torricelli; Girardengo, lat 80, zamieszkały w Trecaselli; Joffini, lat 79, zamieszkały w Fiumetto, i Miracola, lat 85, zamieszkała w Crociletto.

Pięcioro biedaków, którzy choć nie zajmowali się żebractwem, to jednak żyli z jałmużny.

Giacomone, wysoki i chudy, same kości obciągnięte skórą, był ofiarą strajku z 1908 r.; stracił wtedy pracę i pozostał od tej pory bezrobotny. Ale przez czterdzieści pięć lat jakoś ciągnął, żywiąc się prawie wyłącznie winem, sypiając po stodołach i stajniach.

Ranieri-Żabiarz, średniego wzrostu, ze zwisającymi długimi wąsami, w rzeczywistości nazywał się inaczej, ale tak go przezwano, bo kilka razy w tygodniu „chodził na żaby", co znaczyło, że znajdowano go, jak spał pijany w jakimś rowie. A tego dnia, kiedy wyciągnięto go z rowu przy Czwartej Drodze, znaleziono również żabę, która wskoczyła mu do kieszeni marynarki.

Girardengo-Włóczykij był najbardziej powykręcany z całej piątki, naprawdę nazywał się Bedetti, ale ponieważ miał wytarte panewki stawowe w kolanach, a w biodrach zardzewiałe, musiał chodzić kroczkami po dziesięć centymetrów każdy, więc żeby przejść pół kilometra potrzebował całego dnia; dlatego tak go ochrzczono.

Temu, kto go pytał, dokąd idzie, niezmiennie odpowiadał: „Muszę zanieść ekspres twojej świntuszce siostrze". Joffini był najpoważniejszy i pracowity. Zawsze schludny, pędził swój żywot między dyszlami wózka.

Nikt go nigdy bez niego nie widział: latem czy zimą wyprowadzał na spacer po drogach Niziny swój wózek i co dwieście metrów zatrzymywał się, siadał na dyszlu, wyciągał fajkę, zapalał i jeżeli w fajce były jakieś resztki, wypuszczał dym ustami. A jeżeli ich nie było, zadowalał sie ssaniem cuchnącego powietrza z cybucha.

Natomiast stara Miracola krążyła z torbą przewieszoną przez ramię i była drobniutka i krucha, ze śnieżnobiałymi włosami zawsze porządnie zaczesanymi; wszyscy ją lubili. Umiała „odczyniać" różę i nastawiać wywichnięcia; stąd jej przezwisko „Miracola".

Pięcioro pensjonariuszy działało całkowicie niezależnie jedno od drugiego. Każdy miał swój rewir, swoich klientów i nigdy nie wchodzili sobie w drogę.

Spotkali się po raz pierwszy tego dnia, kiedy Chudy, w charakterze straży gminnej, poszedł ich wyłowić, a następnie przyprowadził do magistratu, gdzie oczekiwali ich wójt, don Camillo i pozostałych sześciu.

Zostało ustalone, że w imieniu wszystkich przemówi Peppone i kiedy pięcioro biedaków stanęło przed nimi, powiedział głosem serdecznym, ale uroczystym:

– Wezwaliśmy was po to, żeby wam oznajmić wspaniałą nowinę. Wspaniałą dla was i dla nas. Bo dobrodziejstwo materialne będziecie mieć z niej wy, a my będziemy mieć dobrodziejstwo moralne z satysfakcji, że wreszcie mogliśmy spełnić pierwszy z obowiązków społecznych: opieki nad klasą najbardziej potrzebujących.

Biedacy wciąż nieufnie wpatrywali się w Peppona, don Camilla i pozostałych sześciu.

– Jak z pewnością wiecie – mówił dalej Peppone – odbędzie się otwarcie domu starców i po to właśnie wezwaliśmy was tutaj.

– Ja nie jestem stary – burknął Giacomone. – Mnie to nie dotyczy.

– Masz skończonych siedemdziesiąt pięć lat – odrzekł Peppone – więc jesteś stary.

– Kiedy ktoś może jeszcze pracować i zarabiać na kawałek chleba, nie jest starcem, którego zamyka się w przytułku – stwierdził Giacomone.

Peppone zezłościł się:

– Giacomone, nie gadaj głupstw, nigdy nic nie robiłeś, nawet jak byłeś młody, a wmawiasz to sobie teraz, jak jesteś stary. Kiedy jeszcze byłem chłopakiem, widywałem cię w okolicy, jak prosiłeś o jałmużnę ty i cała ta twoja kompania.

– Ja nigdy nie prosiłem o jałmużnę! – zaprotestował Giacomone.

– Ani ja! – stwierdził Ranieri.

– A ja od pięćdziesięciu lat wykonuję swoją robotę moim wózkiem i zarabiam na życie! – wykrzyknął Joffini.

Peppone zrobił się czerwony jak burak.

– Dosyć! Dziś wieczór pójdziecie do domu starców. A jeżeli nie chcecie iść, to was każę zawieźć.

– Zaciągniesz mnie tam siłą, a ja i tak ucieknę! – krzyknął gniewnym głosem Girardengo.

Miracola zaczęła po cichu szlochać i ocierała oczy rąbkiem czarnej chusteczki, którą nosiła na śnieżnobiałych włosach.

– A wy, czego się mażecie? – spytał don Camillo.

– Ja chcę umrzeć w moim łóżku, a nie w szpitalu – bełkotała staruszka.

– Szpitalu? – zajazgotał rozwścieczony Peppone, wyrażając najświętsze oburzenie całego zgromadzenia. – Co to za łajdak, który ma odwagę mówić o szpitalu? Chudy, załaduj ich do ambulansu i zawieź do domu starców, niech sami zobaczą!

Kiedy staruszka usłyszała o ambulansie, zaczęła głośniej płakać:

– Panie Peppino – błagała – miejcie szacunek dla biednej starowiny, która nosiła was na rękach, jak mieliście dwa miesiące...

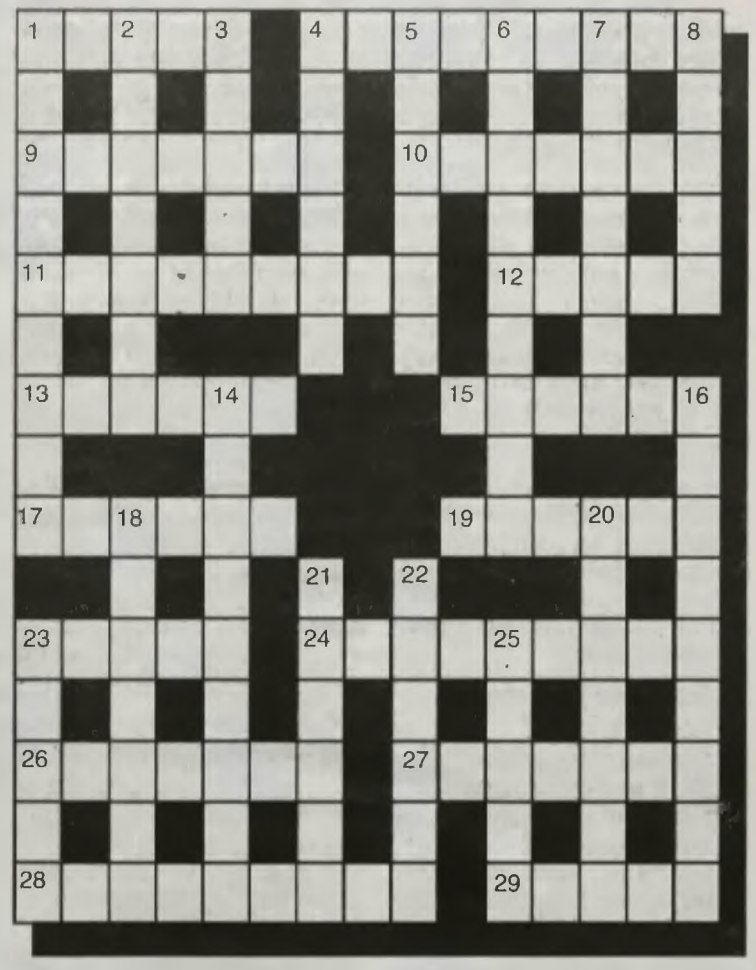
Kiedy Peppone usłyszał, że nazywają go Peppino, wyrzucił z siebie takie przekleństwo, że don Camillo złamał pakt o nieagresji i powiedział do staruszki:

– Zamiast trzymać go na rękach, lepiej byście zrobili, gdybyście byli spuścili go z mostu na Canalaccio.

cdn.

GIOVANNI GUARESCHI
przełożyła Magdalena Dutkiewicz-Litwiniuk

Krzyżówka nr 40



Poziomo: 1) dwustronny rachunek w księgowości, 4) główna myśl, zasada czegoś, 9) wapienna albo sportowa, 10) tropikalna roślina powszechnie stosowana w cukiernictwie jako aromatyczny dodatek, 11) otrzymał wyrok, 12) miasto we Włocławskiem, 13) płynąca, zbita z desek, 15) wielki krzyk, 17) jedna z podstawowych nauk, 19) np. Matejko, 23) święcenia biskupie, 24) służy do przestawiania rozjazdu kolejowego, 26) postępek, 27) angielski tytuł arystokratyczny, 28) pokój z łóżkiem, 29) dawna drzewcowa broń kłująca.

Pionowo: 1) imię Zanussiego, 2) reperacja, 3) lęk, 4) złożone z podmiotu i orzeczenia, 5) duże skupisko płynących ryb, 6) w cyrku dowód dużej sprawności rąk, 7) na uczniowskie nazwisko, na zeszycie, 8) jedna z muz, 14) wyjaśnienie, komentarz, 16) krótka rura odpowiednio wygięta, łącząca rury proste, 18) chorobliwe skrzepnięcie krwi w naczyniu krwionośnym, 20) sprzymierzeni w czasie II wojny światowej, 21) laska dla taternika, 22) wał ziemny zabezpieczający przed zalaniem, 23) Indianin z Ameryki Płn., 25) ni to dach, ni balkon.

Uwaga:

Wśród osób, które do 18 listopada br. (dzień losowania) nadeślą pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym) rozlosowanych zostanie 16 nagród.

I nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) oraz 15 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przesyłać wyłącznie na kartkach pocztowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 36:

Poziomo: Bartłomiej, andrut, ogrodnik, Rzepicha, sakra, kult, skóra, apoteoza, szyna, koksa, kaszkiet, sława, opis, Barak, ostrokół, odkrywca, zwłoka, drobnostka.

Pionowo: blok, rura, Ornak, iskra, Janek, odcisk, Eucharystia, cudzołóstwo, stan, ratusz, Moskwa, sake, paka, otok, warkot, skład, błoto, rekin, świt, sala (hala).

I nagrodę – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) organizowany przez Biuro Turystyczne MISTRAL wylosowała Pani Jadwiga Twardowska z Brzegu.

Prócz tego wylosowano 15 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Barbara Kloza – Żory, Halina Piotrowska – Mikołów, Piotr Kąpała – Bielsko-Biała, Maria Pankała – Domaniów, Anna Najgebauer – Koszęcin, Eugeniusz Hajduba – Rydułtowy, Maria Wilga – Sosnowiec, Zofia Malik – Bielsko-Biała, Wanda Malińska – Sopot, Józef Bula – Bytom, Alicja Magryla – Koszalin, Kazimierz Jaloszyński – Kraków, Leszek Janiczek – Chabówka, Maria Nowicka – Oleszyce, Bogusław Mądry – Sandomierz.

Nagrody książkowe prześlemy pocztą.

GOŚĆ NIEDZIELNY Kupon nr 40

3 po 3

Ciekawostka pocztowa

Szef paryskiej „Kultury" Jerzy Giedroyć napisał list do premiera. Domagał się w nim odwołania ministra Podkańskiego, uznając jego działalność za szkodliwą dla kultury narodowej.

Dobry obyczaj każe na listy odpowiadać. I redaktor Giedroyć odpowiedź otrzymał. Ale nie od premiera. Od ministra Podkańskiego.

Jerzy Giedroyć stwierdził, że nie będzie na tę korespondencję reagować. Szkoda, bo intryguje nas, kto by odpowiedział na list skierowany do ministra.

Potrzebny Robocop

Okazało się, że bywają policjanci, którzy jeżdżą po pijanemu, biorą łapówki, a nawet ostrzegają przestępców, informując o policyjnych akcjach. W związku z tym w policji ma być powołana policja do walki z takimi przypadkami.

A co będzie, jeśli okaże się, że i wśród nadpolicjantów zdarzają się tacy, co jeżdżą po pijanemu, biorą łapówki itd.?

Przydałby się chyba Robocop.

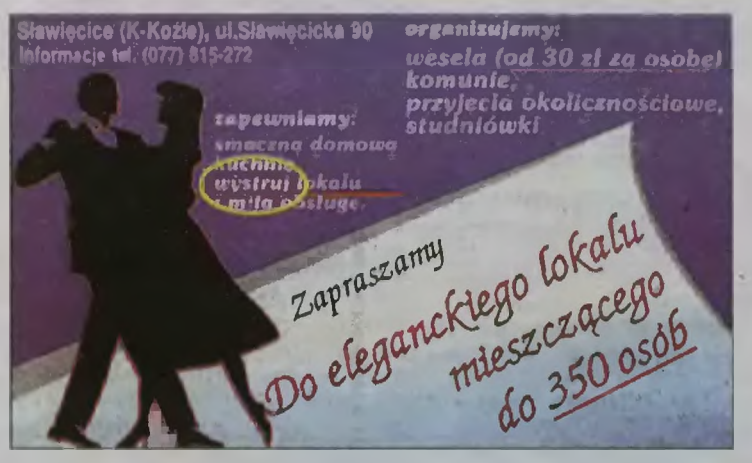
Majątek – tak, długi – nie

Założona zaraz po likwidacji komunistycznej siły przewodniej SdRP mianowała się spadkobierczynią PZPR. Jak się okazało – wybiórczą. To znaczy chętnie przejęła majątek, nie chce jednak płacić długów. I nie chodzi tu bynajmniej o miliardowe zadłużenie, zasądzone na rzecz państwa. Ostatnio Socjaldemokracja nie chce wypłacić nawet 3,5 tys. zł odszkodowania palaczowi, który ogrzewając komitet powiatowy PZPR uległ wypadkowi.

Zapraszamy do reklamy

Czytelniczka z Kędzierzyna-Koźla przesłała nam gazetę reklamową, którą co tydzień dostaje do domu. Ubawiły ją dwa ogłoszenia. Pierwsze ze względu na zaskakująco zróżnicowaną ofertę handlową, drugie – z powodu niebanalnej ortografii.







Czar PRL-u

Postanowiliśmy sobie, że nie tylko rozbawimy naszych Czytelników, ale zadbamy również o wypełnienie ich czasu wolnego tzw. godziwą rozrywką. Zamiast wody z mózgu – proponujemy rozkosze łamania głowy. A więc

Dziś: **Mała zagadka**

Słowo STALIN ma szczególne brzmienie, szczególny wyraz.

Na jego dźwięk uśmiech szczęścia rozjaśnia twarz robotnika Cymlańskiego Hydrowęzła i murarza Nowej Huty. Z miłością wymawia je chiński marynarz i francuski doker, koreański partyzant i egipski fellah. Bo wymawiając — STALIN, każdy z nich myśli — WOLNOŚĆ. Bo wymawiając — STALIN, każdy z nich myśli — POKÓJ. Bo wymawiając — STALIN, każdy z nich myśli — SZCZĘŚCIE.

Nic dziwnego, że kiedy tłumy skandują z miłością wymawiane słowo: STALIN, to sens jego oznacza po prostu ŻYCIE...

Przeczytajcie bardzo uważnie, drodzy nasi Czytelnicy, zamieszczony obok fragment tekstu. Już? Dobrze. A teraz spróbujcie odpowiedzieć, z jakiego pisma pochodzi ten materiał?

Ponieważ jesteśmy przekonani, że nie zgadniecie, więc poniżej drukujemy prawidłową odpowiedź.

No i nie zgadliście. Tekst pochodzi z 12. numeru pisma „Młody Żołnierz" 1951 r.

Cytat do kwadratu

FORUM Nr 39/96



„Obiecuję, że jeśli zostanę wybrany, będzie więcej Murzynów w rysunkach satyrycznych."



Listonosz dzwoni 2x

Ciepłe lody

Szanowni Państwo,

Zawsze z dużym zainteresowaniem czytam Waszą rubrykę pt. „Plusy dodatnie, plusy ujemne".

Prosicie Państwo o nadsyłanie nonsensów z naszego życia codziennego. Przykro mi, że akurat Państwu muszę wytknąć taki - chyba nie tylko dla mnie – nonsens, tkwiący w samej nazwie tej rubryki. Jak może być „plus ujemny" ? Plus – wie to już każdy uczeń szkoły podstawowej – kojarzy się zawsze z czymś dodatnim. Mówimy często: „masz u mnie duży plus", co oznacza, że za coś cię pochwalam – za twoją cechę charakteru, za twoje postępowanie w konkretnej sprawie. Zatem „plus" jest oznaką czegoś dodatniego. Więc jak tu powiedzieć komuś: „masz u mnie plus ujemny" – wychodzi przecież nonsens.

Podobnie jest z „ciepłymi lodami", nazwą bardzo u nas rozpowszechnioną. Jak mogą być „ciepłe lody"? W założeniu „lody" kojarzą się z czymś zimnym, chłodzącym. Szkoda, że zabrakło inwencji producentom „ciepłych lodów", by nazwać ten produkt inaczej. Sam kształt zbliżony do lodów jeszcze niewystarczy, by produkt (wafel z bitą śmietaną) nazywać bez sensu „ciepłymi lodami". Jak tu jednak zwalczyć ten rozpowszechniony tak bardzo nonsens?

Z poważaniem
Marian Banach

Od redakcji „Plusów..."

Cieszymy się, że ktoś zwrócił uwagę na niebanalny tytuł tej strony. Jednak z przykrością przyznajemy, że to nie my go wymyśliliśmy. Jest to cytat z jednego z naszych mężów stanu, który wyraził się dokładnie tak: „... są plusy dodatnie i są plusy ujemne". Te słowa były dla nas natchnieniem.

Dziękujemy za „ciepłe lody". To nam przypomniało takie nazwy z okresu minionego jak „szynka z drobiu", „utrwalanie dynamitu", czy „demokracja socjalistyczna".

Laureat tygodnia

Tym razem wybór był trudny. Po długiej i burzliwej dyskusji nagrodę tygodnia przyznaliśmy panu Marianowi Banachowi z Krakowa, za materiał wykorzystany w rubryce „Listonosz dzwoni 2 x".

Nagrodę wysyłamy pocztą. Laureatowi gratulujemy.

Nieustający konkurs

Zapraszamy Czytelników do współredagowania tej rubryki. Prosimy o krótki opis różnych nonsensów występujących w naszej codzienności. Czekamy na listy z dopiskiem **„Plusy dodatnie, plusy ujemne"** Co tydzień będziemy przyznawać nagrodę za najciekawsze, wykorzystane materiały.

Zza wielkiej wody

Hipotezy robocze



MACIEJ SABLIK

Proszę zadać pytanie, do którego pasuje następująca odpowiedź: „Jest to prezydent, który ostatnio bardzo się naraził autorowi niniejszego felietonu". Tak, oczywiście, prawidłowo sformułowane pytanie brzmi: „Kim jest, lub co można powiedzieć o prezydencie Clintonie?" Z autorem niniejszego felietonu los zagrał *va banque* i rzucił go za ocean, gdzie z powodu wyżej wymienionego prezydenta czekał przez godzinę w samolocie na pozwolenie startu z Chicago do Cincinnati. Akurat prezydent wpadł do Cincinnati i ruch na lotnisku zamknięto. Autor niniejszego felietonu wcale nie wybierał się do Cincinnati, ale tak jakoś wypadło po drodze do Louisville w stanie Kentucky. Ponieważ nikt nie zaprzeczy, że nazwiska na -cki i -ska należą do najbardziej polskich, to należy uznać, że stan Kentucky, jak sama pisownia wskazuje, jest jednym z dwóch najbardziej polskich stanów USA – drugim jest oczywiście Alaska. O polskości stanu Kentucky, a także w pewnej mierze wszystkich zjednoczonych stanów, świadczą też inne fakty, które staram się pilnie notować. Na razie jednak skupmy się na cechach charakterystycznych tej krainy, która skądinąd znana była starszemu pokoleniu jako miejsce akcji słynnej powieści „Chata wuja Toma" o uciśnionym, lecz pokojowo nastawionym niewolniku pochodzenia afrykańskiego (lepiej nie mówić „Murzyn", bo ludzie tu strasznie drażliwi; zresztą wuj Tom ze względu na swą ugodowość nie jest teraz ulubioną postacią afrykańskich Amerykanów). Dzisiejsi „kentuckianie" bardziej są dumni z innego rodaka o imieniu Muhammad Ali, który, gdy w formie, to ugodowy nie był.

Kentucky słynie z kilku rzeczy, dzięki którym pasuje do dzisiejszej Ameryki mniej więcej tak jak Polska. Na przykład hodują tu wielką ilość koni, które następnie ganiają po torach wyścigowych. Tymczasem Ameryka jest tak pomyślana, żeby dobrze czuły się tutaj przede wszystkim samochody. Dalej, Kentucky słynie z wyrobu napoju dla dorosłych, zwanego bourbon, jednak autor niniejszego felietonu, chcąc nie chcąc, zachowa trzeźwe spojrzenie, bowiem w większości tutejszych hrabstw (coś w rodzaju naszej gminy) sprzedaż alkoholu jest zakazana. Inną specjalnością jest tytoń, jednak o papierosach lepiej tu nawet nie wspominać. Nie znaczy to, że nałóg zaniknął – ponieważ praktycznie nie wolno palić w żadnym budynku, palacze wychodzą na świeże powietrze, dzięki czemu są zapewne zdrowsi. W tym sensie amerykańska walka z nałogiem jest raczej łagodna, w takim Kownie na Litwie „strefę bezdymną" wprowadzono na całej długości reprezentacyjnej Alei Wolności. Z innych nałogów zakazano też w Kentucky hazardu (z wyjątkiem zakładów na wyścigach konnych), więc miejscowi gracze udają się na statki zacumowane na rzece Ohio, przy brzegu należącym do stanu Indiana. W Indianie hazard też jest zakazany, lecz tylko w obiektach położonych na lądzie stałym, więc pływające wersje „wozu Drzymały" zarabiają na siebie.

Stan Kentucky, podobnie jak inne stany, ma swój herb i dewizę, lecz ponadto istnieje tu oficjalny (!?) ptak stanowy, stanowy kwiat, stanowa ryba, a nawet stanowe zwierzę kopalne. Do symboli należy też popielata wiewiórka, która, jak twierdzą złośliwi, wchodzi obok oposa w skład miejscowej potrawy „burgoo". I jak tu żyć wśród symbolojadów?

Jubileusz bikini

Bez klucza



NATA

Na zakończenie lata uhonorowano w tzw. przekaźnikach jubileusz kostiumu kąpielowego bikini. Pomylono się bodaj tu i ówdzie, zakładając znak równania pomiędzy bikini, a kostiumami kąpielowymi dwuczęściowymi w ogóle. Dwuczęściowe kostiumy kąpielowe istniały już w XIX wieku, a nawet w starożytności, choć w różnych epokach przybierały różne kształty.

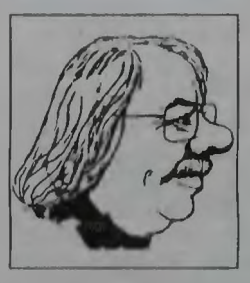
Jubileusz bikini – ciekawostka prasowa jak wiele innych. Ale przy tej okazji wyłoniło się parę rzeczy, o których może warto podumać. Jakoś, na marginesie choćby, nie zwrócono uwagi na fakt, że ówczesne amerykańskie żartobliwe pomysły językowe – seksbomba czy właśnie bikini – nie były w dobrym guście, wobec przerażających tragedii wywołanych przez bomby atomowe zrzucone na Japonię. Nie kochałam nigdy komunistów. Jeśli nawet jednak ówczesne ich wytykanie tego Amerykanom było obłudne, trudno – mieli akurat rację. Może właśnie od „atomowych" żartów zaczęło się stopniowe degradowanie śmierci w kulturze, choć nie sądzę, by to był bezpośredni powód. Zapewne zaczęło się grubo wcześniej, natomiast „atomowość" jakby przyczyniła się do odblokowania zjawiska.

Druga rzecz z tych paru, co się przy okazji wyłoniły: naiwność poglądów niektórych osób z kręgów dziennikarskich w kwestii tzw. swobodnej mody. Z powagą piszą oni, że dla wielu dziewcząt, np. w Hiszpanii, bikini stało się pretekstem do wyrażania ogólniejszego buntu wobec różnych norm obyczajowych (nawet religijnych i politycznych) i upomnienia się o swobodę ekspresji. Hiszpanki ówczesne miały prawo być naiwne. Współczesny dziennikarz jednak wie chyba, na podstawie doświadczeń współczesnego świata, że 1) coraz większa swoboda eksponowania części ciała, dawniej mniej eksponowanych, bynajmniej nie oznacza ekspresji osobowości własnej w ogóle (może nawet działa przeciwnie, bo tzw. abdomen niejako przygasza osobowość), 2) nie oznacza też większego zakresu swobody życia w ogóle i w szczególe – kostium kąpielowy im bardziej skąpy, tym musi być bardziej obcisły, nieraz boleśnie wpija się w skórę, a bolesność na pewno nie jest wyrazem swobody. Ilekroć patrzę na współczesne, pokazywane w prasie, kostiumy kąpielowe, już znacznie mniej niż mini, zdumiewam się, jak w czymś podobnie obcisłym można wytrzymać, nie narażając się na otarcie skóry do żywego ciała. Jeszcze dodałabym, że pewna dziennikarska naiwność wiąże się tu z pewnego rodzaju konserwatyzmem – ciągle zakodowane jest w wielu ludziach przekonanie: im więcej nagości, tym więcej wolności dla kobiet oraz – postępowości. Tymczasem w czasach przedchrześcijańskich nagość kojarzyła sią raczej albo ze statusem olimpijskiego bóstwa, albo ze statusem niewolniczym. Żywy towar musiał być należycie wyeksponowany. Wolna kobieta nie musiała narzucać sobie rywalizacji z innymi kobietami w odniesieniu do wszystkich części ciała. Mogła demonstrować wyłącznie te, które uważała za bardziej „atutowe".

A nagość np. w filmie? Telewizja niedawno przypomniała stary film „Gilda", w którym sławna niegdyś Rita Hayworth wcale nie robi streap-tease'u. Ogranicza się do zdjęcia rękawiczki, ale na zebranych wywiera to silniejsze wrażenie niż streap-tease. Jest niebanalne, po prostu – pomysłowe. Cenzura obyczajowa w kulturze, nawiasem, miała i dobre strony: zmuszała niejako twórców, zwłaszcza filmowców, do ciągłego szukania nowych pomysłów. Właśnie – nowych!

Myśli marudnego mężczyzny

Zapiski niewczesnego emeryta



JAROSŁAW STARZYK

Znajomy mój, pan P., wyekspediował swoją rodzinę na wycieczkę do ciepłych (a w każdym razie cieplejszych od naszego) krajów, następnie zaś złapał wirusa złośliwej grypy i legł na łożu boleści. Chory i bezradny przekazał mi sygnał SOS, pospieszyłem więc bez wahania nieść pomoc. Trochę mu posprzątałem, zrobiłem najniezbędniejsze zakupy, wykupiłem też leki, przygotowałem pożywny bulion (z kostki), wreszcie – zaparzyłem ziółka (jemu) i kawę (sobie), po czym usiadłem w bezpiecznej odległości, żeby się nie zarazić, aby ulżyć doli cierpiącego kulturalną konwersacją.

– Zauważyłeś na pewno, że my, mężczyźni, gdy tylko tknie nas najlżejsza dolegliwość, robimy się okropnie marudni – zaczął pan P., robiąc krótkie przerwy, aby sobie trochę pokaszleć.

– Zauważyłem – przyznałem, bo właśnie myślałem o tym, kiedy wykrzykiwał z łóżka instrukcje dotyczące kuchennego porządku.

– Mam tego świadomość, więc staram się nad sobą panować – oświadczył z powagą. – Ale kiedy tak leżę cały dzień, słucham radia, czytam, to potem przychodzą mi do głowy różne myśli. A właściwie nie różne. Same negatywne. Patrzę na rzeczywistość i nic mi się nie podoba.

– Z gorączki – powiedziałem uspokajająco.

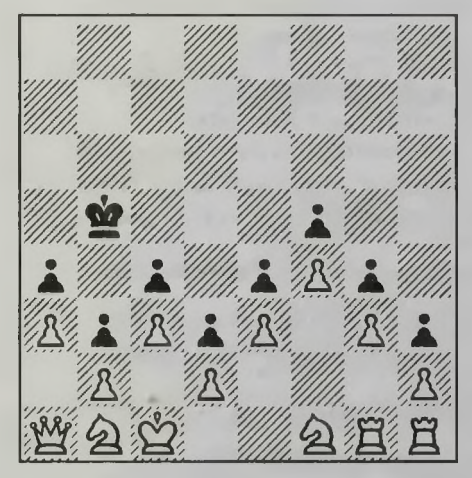
– Czy ja wiem? – zastanowił się. – Zaczęło się od rozważań na temat mojej grypy, fakt. Ale nie medycznych. Była to raczej refleksja polityczna. Bo myślałem tak: „Nie wyszliśmy jeszcze z komunizmu. No, jest wolny rynek, paszport mam w domu, cenzury nie ma, ale... Ale na przykład robi się zimno i nadal urzędnicy decyzję o rozpoczęciu ogrzewania mieszkań podejmują powoli, nie spieszą się, węgla oszczędzają, tymczasem człowiek się przeziębia. I nikt nie myśli, jakie straty ponosimy z powodu corocznych grypowych epidemii". Potem myśli moje zrobiły się jeszcze bardziej antyrządowe. Doszedłem mianowicie do wniosku, że ta władza w ogóle najchętniej nie podejmowałaby żadnych decyzji, żeby się nie narażać wyborcom. Rządowa agencja wie, przynajmniej mam nadzieję, że wie, iż kończą się zapasy zboża. Ale nie znosi cła. Nie chce się narazić. Zwleka z decyzją. Wreszcie, jak już nie ma innego wyjścia, decyduje. A tymczasem chleb zdążył już zdrożeć o jedną czwartą. A teraz znów z tym olejem napędowym się popisali. Patrzeli, jak kurczą się zapasy, ale nic nie robili. Chyba na cud nie liczyli, bo to przecież lewica z naukowym światopoglądem rządzi. Dopiero, kiedy nastąpił krach, to się obudzili. Tylko że zamiast 19 dolarów za baryłkę teraz musimy płacić 22. W tym kontekście nie dziwi mnie, że nie reformują systemu ubezpieczeń, służby zdrowia itd. Po co się narażać? W czasach realnego socjalizmu cała masa decydentów funkcjonowała według zasady: „Kto nic nie robi, nie popełnia błędów". Więc zajmowano się różnego rodzaju działalnością pozorną, bo to było bezpieczne i nie groziło utratą stołka. Odnoszę wrażenie, że – choć system upadł – zasada przetrwała.

W czasie tej przemowy pan P. coraz bardziej się denerwował, odebrałem mu więc gazety, wyłączyłem radio i podsunąłem książkę o przygodach Kubusia Puchatka. Niech, tak jak ten uroczy miś, myśli na razie „zupełnie o czymś innym".

Szach-Mat

Zadanie nr 188

Sforsowanie niedostępnego muru



Białe zaczynają i wygrywają

Pomysł uaktywnienia figury spotyka się w wielu studiach. Właśnie na ten temat ułożona została przedstawiona kompozycja. Oprócz króla nie posiadają czarne ani jednej figury – a białe mają ich aż 5! Niestety, wszystkie one są zamurowane. Połowa szachownicy jest dla nich absolutnie niedostępna. Co należy zrobić, aby uwolnić białe figury?

Właściwa droga, prowadząca do zburzenia części muru, wykonania w nim wyłomu przez najcięższy sprzęt wojenny, a potem zaatakowanie bezpośrednio już czarnego króla, rozpoczyna się od ruchu pewnej białej figury. Ona właśnie, jako jedyna spośród wszystkich pozostałych uwięzionych, jest zdolna owo skuteczne działanie podjąć i to za bardzo wysoką cenę.

To posunięcie, chociaż możliwe do wykonania jako ruch wstępny w pozycji początkowej diagramu, nie może rozpoczynać rozwiązania, ale musi być najpierw odpowiednio przygotowane przez przegrupowanie i koncentrację ciężkich wojsk pancernych w miejscu przewidywanego skruszenia muru. W przegrupowaniu, które trwa w toku pełnych 15 pierwszych posunięć, uczestniczy także osobiście biały król. W tym samym czasie czarny monarcha, skazany na bierne przypatrywanie się przygotowaniom białych, drepcze sobie po polach „b5" i „b6".

Posunięcie 16 rozpoczyna właściwy szturm. W stadium końcowym rozwiązania czarny władca, cofając się przed chronionym, a więc nietykalnym białym pionkiem, który jak taran posuwa się do linii przemiany, wykonuje kilka ruchów geometrycznych, a w tym manewr, zakreślający najmniejszy na szachownicy trójkąt.

Rozwiązanie zadania nr 187

1.Gg8! – grozi mat w następnym ruchu 2.Hh7x. Nie ma na to innej rady, jak bicie wieżą białego gońca: **1...Wxg8; 2.Kf7!** – król prowadzi swoje wojsko do szturmu. **2...Wxg6; 3.fxg6** i czarne zostają zamatowane w dwu posunięciach. **3...c8H** – za późno! **4.g7+, Kh7; 5.g8Hx.**

Hobby z ząbkami

Jeden świat, jedna nadzieja

W swych długich dziejach ludzkość przeżyła już niejedną plagę. Zawsze dotąd wygasały one same lub też unicestwiały je zdobycze medycyny. Wydawałoby się, że służby zdrowia postawiły już takim straszliwym dopustom niebotyczne bariery, za którymi społeczeństwa mogą się czuć bezpieczne.

Tymczasem przed, mniej więcej, 15 laty pojawiła się nowa plaga, gwałtownie szerząca się w całym świecie. Chodzi o chorobę, której istotą jest utrata przez organizm odporności na czynniki chorobotwórcze – bakterie, wirusy i grzyby, to zaś jest przyczyną wielu ciężkich schorzeń, często kończących się śmiercią. Wywołuje ją wirus HIV znajdujący się we krwi, a zakażenie nim następuje najczęściej przez kontakty seksualne, a także używanie niesterylnych igieł i strzykawek.

Na zespół nabytego upośledzenia odporności (tak nazywa się fachowo choroba, zwana popularnie, od jej angielskiego skrótu, AIDS) cierpi już w świecie ponad 4,5 miliona ludzi (z tego ponad 70 proc. w Afryce, 9 proc. w USA, 9 proc. – w pozostałych krajach obu Ameryk, poniżej 6 proc. – w Azji, 4 proc. – w Europie, i 1 proc. – w Oceanii), a około 18,5 mln dorosłych i 1,5 mln dzieci jest zainfekowanych wirusem HIV. Ocenia się jednak, że te dane są zaniżone. Światowa Organizacja Zdrowia w Genewie nie otrzymuje bowiem od niektórych rządów pełnych informacji o rozprzestrzenianiu się choroby.

W wielu bogatszych krajach trwają obecnie intensywne badania, których celem jest przede wszystkim wynalezienie szczepionki przeciw HIV. Nie jest to prosta sprawa i miną zapewne jeszcze lata, zanim te starania zostaną uwieńczone sukcesem. Na razie pozostają więc działania profilaktyczne, które powinny być możliwie szeroko propagowane.

Istnieją już liczne fundacje uświadamiające społeczeństwa, jakim zagrożeniem jest AIDS, wspomagające także chorych i placówki badawcze szukające dróg zwalczania choroby. Taka organizacja działa także w Danii (w tym małym kraju zmarło już na AIDS 1445 osób), a przewodzi jej od ponad 10 lat znana aktorka Susse Wold. Środki na szeroko zakrojoną akcję „AIDS-Fondet" pochodzą wyłącznie ze źródeł prywatnych. Teraz przybędzie jeszcze jedno: 10 października poczta duńska wyda znaczek (reprodukcja) wartości 3,75 korony, z dopłatą 50 oere przeznaczoną właśnie na zasilenie finansów fundacji.

Cóż, należy pochwalić pocztę Danii za inicjatywę wprowadzającą do walki z AIDS tak nośny oręż propagandowy, jakim jest znaczek pocztowy. Zarazem trzeba się zastanowić, dlaczego nasza poczta nie wydała dotąd znaczka ostrzegającego przed AIDS i popularyzującego walkę z tą chorobą? Więcej – dlaczego nie widzi ona potrzeby wprowadzenia do obiegu serii znaczków przestrzegających nie tylko przed AIDS, ale także



innymi plagami nękającymi dziś w zatrważającym stopniu nasze społeczeństwo – przed narkotykami, alkoholem i tytoniem?

Na koniec – przypomnienie. Z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), począwszy od 1988 r. w całym świecie 1 października obchodzony jest corocznie „Dzień AIDS". W tym roku WHO zaproponowała, aby jego mottem było hasło: „Jeden świat, jedna nadzieja".

Komunikat

Przywrócić wzrok

Zwracam się z bardzo gorącą prośbą o wszelką pomoc finansową na operację oczu mojego synka Marcinka, która możliwa jest tylko w Stanach Zjednoczonych w Klinice Okulistycznej w Memphis. Operacja jednego oka kosztuje 14.250 USD, na co z żalem muszę przyznać – mnie nie stać. Tylko ten zabieg może sprawić, że dziecko ujrzy świat. Wszystkim osobom, instytucjom za wszelką pomoc dla mojego niewidomego syneczka z całego serca bardzo dziękuję. Ewentualne wpłaty proszę kierować na konto Regionalnej Fundacji Pomocy Niewiodomym – Bank Śl. SA O/w Chorzowie nr. 312637-1000101483 z dopiskiem „dla Marcinka Hycza".

MARIOLA CHYCZA

GOŚĆ NIEDZIELNY
TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Pisał 60 lat temu

Tydzień w kraju i za granicą

Złoty polski nie ulegnie dewaluacji

Na międzynarodowym rynku walutowym w ciągu ostatniego tygodnia zaszły wypadki o niezwykłej doniosłości. Między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi doszło do porozumienia, w następstwie którego kurs franka francuskiego obniżony został o 25 procent. Za przykładem Francji poszły Szwajcaria i Holandia, których waluty obniżone zostały o mniejwięcej 30 procent. We wszystkich trzech państwach wydano równocześnie zakaz wywozu złota.

Zarządzenie walutowe rządu francuskiego ma przyczynić się do przywrócenia równowagi gospodarczej świata. Trudno dziś przewidzieć, czy cel ten zostanie osiągnięty. Na razie giełda paryska jest zamknięta; otwarcie jej nastąpi po ostatecznym zatwierdzeniu nowego stanu rzeczy przez senat francuski. Izba deputowanych projekty rządowe już przyjęła.

W Hiszpanii

Powstańcy zajęli w tych dniach Toledo i oswobodzili bohaterskich obrońców Alcazaru. Obecnie wojska powstańcze maszerują w kierunku Madrytu, którego rychły upadek zdaje się być pewny.

O obrońcach Alcazaru donoszą, że w czasie oblężenia załoga Alcazaru żywiła się przeważnie mięsem końskim i mulim. Zarżnięto w tym czasie 97 koni i 27 mułów. W chwili wkroczenia wojsk powstańczych w Alcazarze posiadano jeszcze tylko jednego konia i 5 mułów. Odczuwano też dotkliwy brak chleba. W ostatnich dniach chleb otrzymywali tylko wojskowi i to w bardzo małej ilości. W okresie ataków na Alcazar 80 obrońców zostało zabitych.

Z Ligi Narodów

Sprawa uznania mandatu delegacji abisyńskiej została rozstrzygnięta na korzyść tej delegacji. Delegacja włoska w obradach Ligi Narodów nie bierze udziału.

Stan wojenny w Palestynie

Na tajnym posiedzeniu rady koronnej pod przewodnictwem króla Edwarda zapadły decyzje o wprowadzeniu stanu wojennego w niektórych, najbardziej wzburzonych okręgach Palestyny.

Odlanicki - Poczobutt Sp. z o.o.

OPEL

Opel - Autoryzowany Dealer

41-503 Chorzów, ul. Adamieckiego 8
(Obok Zakładów Azotowych)
tel. 411-400, 411-449, 410-863, 413-221
tel./fax 415-436



KONTYNGENT 1997 JUŻ SIĘ ROZPOCZYNA

ZAMÓWIENIA PRZYJMOWANE SĄ CODZIENNIE 9.00 - 19.00



Wielka rewelacja Opla
nowa VECTRA

SUPER OFERTA KREDYTOWA!

CORSA	już od	15.650 DEM
ASTRA	już od	19.500 DEM
ASTRA KOMBI	już od	23.750 DEM
VECTRA	już od	26.400 DEM
VECTRA KOMBI	już od	30.250 DEM
TIGRA	już od	25.000 DEM
FRONTERA	już od	47.000 DEM
OMEGA	już od	43.000 DEM
CORSA COMBO (samochód dostawczy)	już od	21.000 DEM

UWAGA

- Posiadamy wszystkie części zamienne i akcesoria.
- Wykonujemy usługi blacharsko-lakiernicze współpracując z TOWARZYSTWAMI ubezpieczeniowymi - naprawy powypadkowe bez angażowania własnej gotówki.
- Dogodne warunki ubezpieczenia
- Super korzystne zakupy ratalne, wszystkie formalności na miejscu.

288/R/96

Autoryzowany serwis czynny całą dobę, również w soboty, niedziele i święta.

TRADYCJA JAKOŚCI



Wspaniały, nienagannie opływowy kształt każdej wersji nadwozia

DOJAZD OZNAKOWANY 64 TABLICAMI UMIESZCZONYMI NA SŁUPACH SIECIOWYCH

PRZYCHODNIA LEKARSKA

SANTE

41-902 Bytom
ul. Sądowa 3
Tel.: 81-98-71, 81-52-75
Czynna codzienie
w godz. od 8.00 do 18.00
(oprócz sobót)

POSIADA NASTĘPUJĄCE GABINETY LEKARSKIE

- CHIRURGICZNY
- DERMATOLOGICZNY (USUWANIE BRODAWEK)
- GINEKOLOGICZNY (PORADY SEKSUALNE)
- INTERNISTYCZNY
- LARYNGOLOGICZNY
- NEUROLOGICZNY
- OKULISTYCZNY
- ORTOPEDYCZNY
- PEDIATRYCZNY
- PSYCHIATRYCZNY
- UROLOGICZNY (USG)
- REUMATOLOGICZNY
- PORADNIA TARCZYCOWA
- PORADNIA CUKRZYCOWA

ZAKŁADOM PRACY. OFERUJEMY PEŁNĄ OBSŁUGĘ MEDYCZNĄ.

PRACOWNIE

- ANDROLOGICZNA (BADANIE NASIENIA, PRÓBA STYKU ŚLUZU Z NASIENIEM Z OKREŚLENIEM PARAMETRÓW ŚLUZU)
- AUDIOMETRYCZNA
- EKG, USG
- FIZYKOTERAPII: ULTRADŹWIĘK POLE MAGNETYCZNE MASAŻ

WYKONUJEMY BADANIA WYSOKOŚCIOWE

ORAZ:

- AUDIOMETRYCZNE SŁUCHU
- KOMPLEKSOWE
- BADANIE TĘTNICZEGO PRZEPŁYWU KRWI
- OSÓB WYJEŻDŻAJĄCYCH ZA GRANICĘ
- OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O ZEZWOLENIE NA BROŃ
- OKRESOWE
- KIEROWCÓW
- PRACOWNIKÓW STACJI BENZYNOWYCH

WYKONUJEMY WSZYSTKIE BADANIA LABORATORYJNE

EUROMARKET DEALER
ŚLĄSKI DAEWOO · FSO

40-955 KATOWICE, ul. Bytkowska 1b
Tel./fax 598-287, Tel. 589-829, 596-874, 598-440

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OD 10.00 DO 18.00, W SOBOTY OD 10.00 DO 15.00

Samochody: **ESPERO** już od 39.400,

Uwaga wielka promocja!

Kupując samochód marki Espero, otrzymasz upominek w postaci wyposażenia dodatkowego o wartości 1200 zł.



DAEWOO:
NEXIA, TICO,
POLONEZ:
CARO oraz TRUCK
w każdym kolorze i wyposażeniu

- Najniższe oprocentowanie
- Na miejscu: Autoryzowany Serwis Daewoo-FSO - czynny całą dobę,

tel. 582-429

- Ubezpieczenie pojazdów
- Na miejscu - montaż radiomagnetofonów, autoalarmów, centralnych zamków, elektrycznego otwierania szyb, Mul-T-Locków, znakowanie pojazdów, zabezpieczenie antykorozyjne Rust Evader®
- UWAGA: montaż instalacji gazowej- super kredyt BOŚ - 4,8 %

OPEL

W rozliczeniu przyjmujemy samochody używane !!!

Skup, sprzedaż oraz komis samochodów używanych wszystkich marek.

OPEL

„ADAMS DIP"

KATOWICKI
GOŚĆ NIEDZIELNY
6 października 1996 40/243

Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego

Przygotowanie do bierzmowania

„Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego w życiu Kościoła katowickiego" to tytuł instrukcji metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia, która obowiązuje w naszej archidiecezji od 1 września br. Ze względu na ogromne znaczenie formacyjne tego dokumentu w kolejnych numerach katowickiego „Gościa Niedzielnego" przybliżamy Czytelnikom jego treść.

Dużo uwagi poświęcono w Instrukcji przygotowaniom do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego ochrzczeni przez bierzmowanie jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i są jeszcze bardziej zobowiązani – jako prawdziwi świadkowie Chrystusa – do szerzenia wiary słowem i uczynkiem, a także do bronienia jej (por. KKK 1285).

W naszym Kościele lokalnym do sakramentu bierzmowania zasadniczo przystępuje młodzież klas ósmych. W sytuacjach wyjątkowych dopuszczalne jest udzielanie bierzmowania młodzieży pod koniec pierwszej klasy szkoły ponadpodstawowej.

Przygotowanie do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej dokonuje się podczas szkolnej katechezy, w ramach spotkań odbywających się przy parafii oraz podczas comiesięcznej Mszy św., przed którą młodzi powinni mieć okazję przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania. Zadaniem spotkań przy parafii, oprócz pogłębienia przygotowania katechetycznego i liturgicznego, jest wypracowanie u młodzieży bardziej dojrzałej postawy religijnej i apostolskiej, a także – co ważne – umocnienie więzi ze wspólnotą parafialną.

O tym, kto zostaje dopuszczony do bierzmowania decyduje proboszcz we współpracy z katechetą.

Nadzwyczajne przygotowanie do sakramentu pokuty, przeznaczone dla osób powyżej 18 roku życia (które nie są objęte katechizacją) odbywać się powinno w ramach katechumenatu.

Przyjęcie sakramentu bierzmowania przez nastoletniego syna lub córkę winno być ważnym wydarzeniem dla całej rodziny. Dlatego rodzice, jak i świadkowie bierzmowania, powinni zostać włączeni w przygotowania poprzez udział w spotkaniach parafialnych i w nabożeństwach. Instrukcja zaleca, aby z okazji bierzmowania rodzice wręczyli młodym pamiątkę religijną (np. krzyż) oraz przygotowali skromną domową uroczystość.

Przed dniem przyjęcia sakramentu bierzmowania winno się odbyć triduum dla kandydatów, ich rodziców i świadków, połączone z uroczystą celebracją sakramentu pokuty i pojednania. Przypomnijmy, że jeśli sakrament bierzmowania udzielany jest podczas kanonicznej wizytacji biskupiej w parafii, uroczystość tę poprzedzają rekolekcje.

Przyjęcie bierzmowania nie kończy formacji młodego człowieka. Przez cały następny rok młodzież powinna uczestniczyć w comiesięcznych spotkaniach wyjaśniających znaczenie przyjętego sakramentu, winna też wykonywać proponowane jej zadania apostolskie, umacniające postawę świadka i apostola Chrystusa. Bierzmowani powinni też zasilić ruchy i stowarzyszenia katolickie. Uroczyście trzeba obchodzić rocznicę przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Oddali hołd pomordowanym

17 września br. odbyły się uroczystości przed Grobem Policjanta Polskiego w Katowicach. Mszę Świętą odprawił biskup Marian Duś. W trakcie uroczystości poświęcone zostały nowe tablice z nazwiskami policjantów – ofiar stalinizmu, których szczątki odkryto w Miednoje.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na wschodnie obszary Polski, kilkadziesiąt tysięcy policjantów i strażników więziennych dostało się do sowieckiej niewoli. Ponad 10 tys. spośród nich zamordowano.

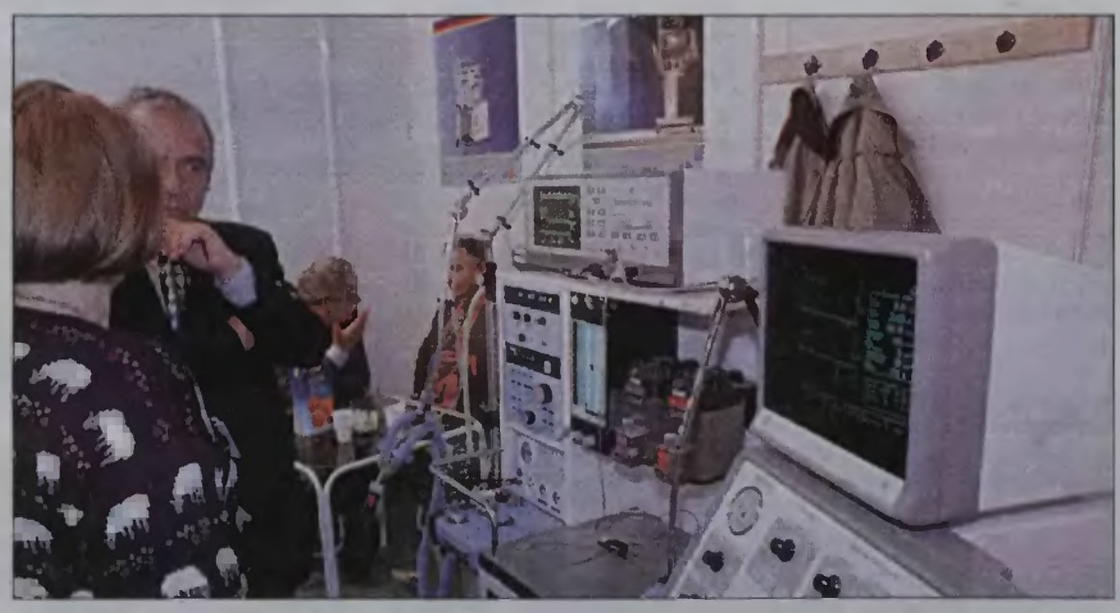
W uroczystościach ku czci policjantów pomordowanych na Wschodzie uczestniczyli: komendant główny policji nadinspektor Jerzy Stańczyk, wojewoda katowicki Eugeniusz Ciszak oraz przedstawiciele śląskich władz samorządowych, wojska i policji. Biskup M. Duś przypomniał w homilii historię polskiego września i tragiczne losy polskich policjantów zamordowanych przez NKWD. Zwracając się do dzisiejszych stróżów prawa Biskup powiedział, że ich praca nigdy nie była łatwa. Do uczestników uroczystości list z pozdrowieniami skierował metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń.

Obecny przed Grobem Policjanta Polskiego w Katowicach minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiątkowski poinformował w swoim wystąpieniu, że zamierza wystąpić do prezydenta RP z wnioskiem o nadanie stopni oficerskich wszystkim żyjącym policjantom II Rzeczpospolitej, aby w ten sposób oddać im hołd.

XII Zjazd Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii

Czy pamiętasz swego anestezjologa?

150 lat temu w zasadzie nie znano jeszcze znieczulenia. Wszystkie zabiegi chirurgiczne wykonywane były „na żywo". Pacjenta dokładnie krępowano i wkładano w usta coś co mógłby gryźć, gdy ból stanie się nie do zniesienia. Pierwsza prezentacja znieczulenia eterowego miała miejsce w Bostonie 16 października 1846 roku. Pierwszego znieczulenia w Polsce dokonał prof. Ludwik Bierkowski w 1847 roku.



Zdjęcie: Waldemar Kompała

W Katowicach od 12 do 15 września br. odbył się XII Zjazd Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Stał się okazją do refleksji: co w tej dziedzinie medycyny dotychczas udało się dokonać i jakie są perspektywy?

Na konferencji prasowej zorganizowanej 13 września br. Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego i zarazem Wiceprezes Zarządu Głównego PTAiIT prof. Anna Dyaczyńska-Herman podkreśliła fakt, że Zjazd odbywa się po raz pierwszy w Katowicach. Zwróciła także uwagę na obecność na Zjeździe anestezjologów spoza Polski, nie tylko z Zachodu, ale również z krajów byłego ZSRR.

Obecny na konferencji prof. Andrzej Kübler zwrócił uwagę na specyficzność anestezjologii. Powiedział, że dyscyplina ta stanowi pomost między różnymi specjalizacjami medycznymi. Anestezjolodzy współpracują z reprezentantami wszystkich specjalności, dążąc do zniesienia bólu podczas operacji.

Anestezjologia zajmuje się zniesieniem bólu w czasie zabiegu operacyjnego. Anestezjolog czuwa także nad bezpieczeństwem chorego w tym czasie. Zapewniane obecnie pacjentom bezpieczeństwo jest jednym z największych osiągnięć tej dyscypliny. W Stanach Zjednoczonych obliczono, że chory znieczulony przez anestezjologa w Nowym Jorku jest bezpieczniejszy niż podczas przechadzki po ulicach miasta. Zapewne w polskich miastach sytuacja przedstawia się podobnie.

Współczesna anestezjologia wykracza poza salę operacyjną poświęcając coraz więcej uwagi przygotowaniu do znieczulenia oraz opiece pooperacyjnej, szczególnie eliminacji bólu po zabiegu. Anestezjolodzy zajmują się również dziedzinami interdyscyplinarnymi: intensywną terapią, leczeniem bólu przewlekłego i medycyną stanów nagłych.

Niestety w Polsce lekarzy tej specjalności jest wciąż zbyt mało. Na 10–11 tys. osób przypada średnio jeden anestezjolog. W krajach zachodniej Europy na tę samą liczbę osób anestezjologów jest dwóch, a nawet trzech. Brak środków finansowych anestezjolodzy odczuwają szczególnie dotkliwie, ponieważ potrzebny im sprzęt jest bardzo drogi. Na przykład cena jednego aparatu do znieczulenia waha się od 1 do 2 miliardów starych złotych...

Podczas Zjazdu poruszano całokształt problemów współczesnej anestezjologii, intensywnej terapii, leczenia bólu i medycyny stanów nagłych oraz katastrof. Organizatorzy zapewnili wystąpienia znakomitych wykładowców, którzy przewodniczyli też obradom poszczególnych sekcji. Zaproszono ponadto pielęgniarki anestezjologiczne na specjalnie dla nich zorganizowaną sesję. Przez wszystkie dni Zjazdu można było obejrzeć wystawę sprzętu medycznego i zapoznać się z najnowszymi preparatami renomowanych firm farmaceutycznych.

Zapewne każdy z czytelników, który przeżył operację chirurgiczną, pamięta nazwisko swego chirurga. A kto był anestezjologiem podczas tej operacji?...

M.R.

Specjalnie dla Gościa

Dawać dobry przykład

KS. ADAM MICHALSKI, krajowy duszpasterz niesłyszących

– W tym roku obchodzimy 120-lecie ruchu społecznego głuchych w Polsce i 50-lecie działalności Polskiego Związku Głuchych. Jakiego okresu sięgają początki duszpasterstwa głuchych na naszym terenie?

– Przed II wojną światową katowiccy głusi założyli Katolicki Związek Głuchych im. św. Józefa. Mieli własny sztandar i statut. W 1958 roku ówczesny Prymas, Stefan Wyszyński, powołał do życia Krajową Centralę Duszpasterstwa Głuchych. Jej dyrektorem mianował ks. prałata Konrada Lubosa, który jest niezwykle zasłużonym dla duszpasterstwa głuchych nie tylko na naszym terenie, ale w całej Polsce. Dzięki ks. Lubosowi i ks. Janowi Urbaczce prowadzono kursy, które setki kapłanów przygotowały do pracy z niesłyszącymi.

– Ile ośrodków duszpasterstwa głuchych istnieje w naszej archidiecezji i które z nich działają najprężniej?

– W naszej archidiecezji działa 10 ośrodków. Centrum znajduje się w Szopienicach-Borkach, ale ponieważ jest to na obrzeżach archidiecezji, niesłyszący mają problemy z dojazdem. Najprężniej działają duszpasterstwa na ziemi rybnickiej: w Rybniku, Wodzisławiu i Żorach. Właśnie tam znajdują się największe skupiska głuchych i największa frekwencja na nabożeństwach.

– Bywają sytuacje, w których musimy się porozumieć z niesłyszącymi. W jaki sposób ułatwić im kontakt z nami, jeżeli nie znamy języka migowego?

– Przede wszystkim wykazać maksimum dobrej woli. Nasze gesty, mimika twarzy sygnalizują niesłyszącym nasz stosunek do nich. Nie chodzi jednak o wymyślanie znaków, które w rzeczywistości mogą się okazać nieczytelne. Głusi potrafią odczytywać treści z ruchu warg, dlatego należy powoli i bardzo starannie wypowiadać zdania. Natężenie siły głosu nie ma tu znaczenia. W trudnych sprawach najlepiej porozumiewać się na piśmie.



– Ile osób zrzesza duszpasterstwo niesłyszących w naszej archidiecezji?

– To liczba płynna, trudna do ustalenia, ponieważ nie wszyscy głusi, którzy przychodzą na spotkania duszpasterskie, zgłaszają się do PZG (Polskiego Związku Głuchych). Poza tym wlicza się tutaj także niedosłyszących. Szacunkowo jest to grupa około dwóch tysięcy osób w naszej archidiecezji.

– Od grudnia 1993 roku pełni Ksiądz funkcję krajowego duszpasterza głuchych. Jakie zadania stoją przed duszpasterstwem niesłyszących w związku ze zmianami społeczno-politycznymi ostatnich lat?

– Te same problemy, które dotykają słyszących, po pewnym czasie stają się problemami głuchych. Oni starają się dorównać słyszącym, bacznie ich obserwują. Dlatego dotykają ich również: alkoholizm, demoralizacja, konsumpcyjny tryb życia, zanik pobożności, ucieczki do sekt itp. I tutaj widzę największe pole do działania. Pozbawieni zmysłu słuchu wzrokiem wszystko bacznie obserwują, obejmują i próbują naśladować. Dlatego my, słyszący, powinniśmy dawać im przede wszystkim dobry przykład. Ważnym zadaniem jest także odpowiednie przygotowanie katechetów do prowadzenia lekcji religii w szkołach i zakładach dla głuchych i niedosłyszących. Chcemy również kontynuować współpracę z PZG i miesięcznikiem „Świat ciszy", w którym publikowane są m.in. materiały o tematyce religijnej.

Rozmawiała KORNELIA BANAŚ

Bieruń

Wystawa pamiątek sakralnych

Do najciekawszych eksponatów należy prymitywny krucyfiks z 1863 roku oraz zaszklony, mirtowy wianek – pamiątka ślubu, który odbył się blisko 80 lat temu.

Są również obrazy, rzeźby, dawne modlitewniki i śpiewniki, pamiątki I Komunii Świętej, a także dziewiętnastowieczny Mszał Rzymski. Na wystawie, którą można oglądać tylko do 6 października br. są również archiwalne egzemplarze „Gościa Niedzielnego" w ośmiu różnych szatach graficznych.

Wystawę pamiątek sakralnych otwarto 24 września w bieruńskim Kinoteatrze „Jutrzenka". Ekspozycja powstała w wyniku akcji przeprowadzonej przez bieruńskie nauczycielki: Danutę Wagstyl-Majewską i Zofię Łabuś. Poprosiły one swoich uczniów, aby poszperali po zapomnianych strychach, starych kuferkach i biblioteczkach. Odnalezione w ten sposób pamiątki stanęły na wystawie obok przedmiotów należących do bieruńskiej parafii św. Bartłomieja, która obchodzi w tym roku swoje 350-lecie.

Jubileusz ten stał się okazją do wydania przez Bieruński Ośrodek Kultury książki Romualda Kubiciela pt. „Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu".

Konkurs dla wszystkich

Jakiż piękny przykład!

Rozpoczął się październik – miesiąc maryjny. Nie jest to jedyny w roku miesiąc określany w ten sposób. Miesiącem maryjnym nazywamy także maj. Obydwa miesiące różni jedynie forma pobożności maryjnej. Właśnie z jedną z form maryjnej pobożności związane jest hasło październikowej edycji „Konkursu dla wszystkich". Serdecznie zapraszamy Czytelników „Gościa Niedzielnego" do udziału.

„Św. Jadwiga, księżna polska i śląska, ta rodaczka wasza, niech wam świeci przykładem, gdy 25 lat po jej śmierci przez papieża Klemensa IV ogłoszona została świętą i kiedy podniesiono wieko trumny jej, to znaleziono na jej piersiach obraz Matki Boskiej trzymany trzema palcami prawej ręki... Ta święta Jadwiga, jakiż to piękny przykład czci dla Matki Boskiej!... Matka Boska błogosławi waszym rodzinom, waszym domom i całemu Śląskowi i całej waszej ojczyźnie" – mówił w latach dwudziestych sufragan krakowski biskup Anatol Nowak podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego.

Hasło, które zamierzamy w tym miesiącu zaproponować Czytelnikom, stanowi pierwsza linijka jednej z pieśni maryjnych, chętnie śpiewanych w naszych świątyniach. Jej tekst można znaleźć m.in. w „Skarbcu" i „Drodze do nieba". Ponieważ w październiku są cztery niedziele, nasze hasło składa się z czterech słów.

1. Pierwsze słowo hasła należy raczej do języka „książkowego" niż do tego, którym posługujemy się na co dzień. Jest bowiem w tym słowie pewna uroczystość i dostojność, jest też szacunek, z jakim zwracamy się do kogoś, prosząc go, aby przybył, aby zjawił się, na przykład, w naszym domu. Od tego słowa rozpoczyna się kilka innych pieśni religijnych.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich" trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego" w danym miesiącu (w październiku 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa".

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa";

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa" kupony konkursowe (w październiku 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich" z sierpnia bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: **pytanie główne: św. Jacek, pytania dodatkowe: 1. należał do rodu Odrowążów; 2. do Dominikanów; 3. w Krakowie; 4. 17 sierpnia.** Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała **pani Stanisława Kupa (Zabrze).**

Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.

Mikołów

List otwarty abstynentów

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Powrót" w Mikołowie wystosowało list otwarty społeczności klubowej do młodzieży szkolnej, pedagogów, katechetów i dyrekcji szkół. W liście tym przestrzega się młodzież przed nadużywaniem alkoholu.

List kończą słowa, które trzeba przytoczyć: „Podjęta decyzja o zerwaniu z nałogiem w naszym życiu zaowocowała. Niektórzy z nas szczycą się kilkuletnim okresem abstynencji. Uratowało to nas, uratowało to także nasze rodziny. Piszemy o tym, aby uświadomić Wam, ale również pośrednio Waszym Rodzicom, że mając nieszczęście być uzależnionym od alkoholu, można mieć szczęście być abstynentem. To jest zupełnie realne!"

Klub Abstynenta „Powrót" wychodzi naprzeciw osobom uzależnionym od alkoholu i ich rodzinom, bo jego członkowie zdają sobie sprawę, że często bez pomocy, trudno zerwać z nałogiem. List kończy zaproszenie i informacja, że Klub jest czynny w pierwszy roboczy poniedziałek miesiąca oraz w każdy roboczy wtorek i czwartek od 17.00 do 20.00.

Klub oferuje swoim członkom między innymi zajęcia samopomocowe, wspólnotę budowaną na przyjaźni i zaufaniu, zajęcia terapeutyczne indywidualne oraz grupowe, w których uczestniczy psycholog klubowy i długoletni członkowie Klubu. Ponadto członkowie Klubu Abstynenta „Powrót" mogą liczyć na uroczyste obchodzenie rocznic swej abstynencji.

Zainteresowanym podajemy adres Klubu: Stowarzyszenie Klub Abstynenta „Powrót", ul. Fabryczna 3/5, 43-190 Mikołów. (Budynek jest położony za przejazdem kolejowym.)

(mr)

Parlamentarzyści z Katowickiego

Jak głosowali w sprawie ochrony życia?

Odpowiadając na prośby Czytelników podajemy, na podstawie dokumentów sejmowych, w jaki sposób głosowali posłowie reprezentujący w parlamencie nasz region w kwestii rozszerzenia warunków dopuszczalności przerywania ciąży.

SLD:
Barbara Blida – za, Zbigniew Bomba – za, Jan Kisieliński – za, Jacek Kocjan – za, Wiesław Kossakowski – za, Mieczysław Krajewski – za, Wacław Martyniuk – za, Ireneusz Sekuła – za, Andrzej Szarawarski – za, Wiesław Szweda – za, Czesław Śleziak – za, Zbigniew Wieczorek – za, Zbyszek Zaborowski – za, Tadeusz Zając – za, Tadeusz Gawin – przeciw, Kazimierz Milner – nie głosował;

PSL:
Waldemar Michna – za, Jerzy Pistelok – za, Jacek Soska – za, Piotr Chojnacki – nie głosował, Alojzy Gąsiorczyk – nie głosował, Klemens Ścierski – nie głosował;

UW:
Anna Skowrońska-Łuczyńska – za, Jerzy Zdrada – za, Tadeusz J. Zieliński – za, Irena Lipowicz – przeciw, Janusz Niemcewicz – przeciw, Piotr Polmański – przeciw, Joanna Szafruga-Sypniewska – przeciw, Barbara Imiołczyk – nie głosowała, Andrzej Potocki – nie głosował;

UP:
Zbigniew Bujak – za, Henryk Hajduk – za, Tadeusz Jedynak – nie głosował, Sergiusz Karpiński – nie głosował;

BBWR–KPN:
Ryszard Burski – nie głosował, Grzegorz Kaczmarzyk – nie głosował, Stanisław Kowolik – nie głosował, Krzysztof Laga – nie głosował, Adam Słomka – nie głosował;

BBWR–SW:
Henryk Dyrda – nie głosował, Jerzy Wuttke – nie głosował;

MN:
Roman Kurzbauer – wstrzymał się od głosu;

PKND:
Eugeniusz Januła – za;

PPS:
Piotr Ikonowicz – za, Cezary Miżejewski – za;
niezależni:
Tadeusz Gąsienica-Łuszczek – nie głosował, Wojciech Lamentowicz – nie głosował.

Przypomnijmy, że do wszystkich wymienionych parlamentarzystów metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń przed głosowanie skierował listy, w których prosił o wyrażenie sprzeciwu wobec liberalizacji dotychczas obowiązującej ustawy o ochronie życia poczętego.

Katowice

Czy żyjemy w prawdzie?

„Jeszcze nigdy nie udzielałem błogosławieństwa z górniczym czako na głowie" – powiedział biskup polowy Wojska Polskiego gen. dr Sławoj Leszek Głódź, kończąc sprawowanie Eucharystii w kościele garnizonowym pw. św. Kazimierza w Katowicach. Otrzymane chwilę wcześniej od górników kopalni „Wujek" czako, Biskup włożył od razu na głowę, zastępując nim swą mitrę.

Msza Święta była sprawowana 22 września br. w intencji żołnierzy 73. Pułku Piechoty, poległych w obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 roku, oraz za Oficerów Wojska Polskiego i Policjantów Policji Państwowej pomordowanych przez NKWD w 1940 roku. Jeszcze przed jej rozpoczęciem bp S. L. Głódź poświęcił popiersie Papieża Jana Pawła II wmurowane w ścianę obok wejścia do kościoła garnizonowego. „Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, synowi oficera Wojska Polskiego, wielkiemu przyjacielowi ludu Śląska w pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich mieszkańcy Katowic" – głosi napis pod podobizną Papieża.

Podczas Mszy Świętej w katowickim kościele garnizonowym odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci żołnierzy 73. Pułku Piechoty, którzy bronili Śląska we wrześniu 1939 r. Biskup Polowy Wojska Polskiego poświęcił również sztandar katowickiej Rodziny Katyńskiej. Jednym z koncelebransów był ks. infułat Kazimierz Suder, proboszcz Bazyliki w Wadowicach, rodzinnej miejscowości Jana Pawła II, który przedstawił sylwetkę ojca Karola Wojtyły – oficera Wojska Polskiego.

„Czy żyjemy w prawdzie? – pytał podczas homilii bp S. L. Głódź. – Jeśli chcemy żyć w prawdzie musimy pamiętać, że ciąży na nas kłamstwo rozpoczęte 17 września 1939 roku. Niektórzy pytają: czy nie dosyć święcenia sztandarów, odsłaniania tablic, stawiania pomników? Odpowiadamy: jeśli chcemy żyć w prawdzie historycznej i oddać hołd, który się należy od pół wieku, to musimy to czynić!"

Nie można honoru i Ojczyzny budować bez Boga – wołał dalej kaznodzieja – dzisiaj wojsko i policja odnajdują na nowo swą tożsamość, również w tej świątyni, w której obecny jest duch 73. Pułku Piechoty."

W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele władz miejskich Katowic, reprezentanci władz wojewódzkich, a także parlamentarzyści i wyżsi oficerowie wojska, policji i straży pożarnej. Nabożeństwu towarzyszyła asysta kompanii honorowej i orkiestry Wojska Polskiego. Obecne były bardzo liczne poczty sztandarowe. Przybyła również młodzież.

m.

Wizyta w diecezji Essen

Musimy się częściej spotykać

Przed trzema laty pomiędzy archidiecezją katowicką i diecezją Essen w Niemczech została zawarta umowa o partnerstwie. Konsekwencją tej umowy są działania podejmowane dla współpracy, wzajemnej pomocy, dzielenia się wartościami właściwymi każdemu z tych Kościołów lokalnych. Od 10 do 12 września br., delegacja pracowników naukowych z naszego Regionu przebywała w Niemczech na zaproszenie katolickiej Akademii „Die Wolfsburg" w Mülheim w diecezji Essen.

Akademia jest miejscem spotkań i konferencji, spełnia przede wszystkim funkcje jednoczące ludzi. Przed dwoma laty Akademia ta zorganizowała w Katowicach Polsko-Niemiecką sesję. Jej owocem była propozycja rozmowy w nieco węższym gronie.

Ze strony niemieckiej organizacją spotkania w Mülheim zajął się dyrektor „Die Wolfsburg" dr Michael Schlagheck, oraz pracownicy tej Akademii: dr Norbert Lepping, dr Martin Kleer i dr Dirk Ansorge. Ze strony polskiej wyjazd zorganizował ks. Stanisław Puchała, duszpasterz akademicki z Katowic, a wraz z nim w spotkaniu udział wzięli: prof. dr hab. Helena Tendera-Właszczuk z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, dr Danuta Rode, dr hab. Krzysztof Wieczorek, dr Bogdan Dembiński oraz dr Andrzej Noras, pracownicy naukowi Uniwersytetu Śląskiego. W prezentowanych referatach, dyskusjach i rozmowach próbowali oni zgłębić temat „Kościół w pluralizmie". Poszukiwali odpowiedzi na pytanie: jakie jest miejsce i jakie są zadania Kościoła w rzeczywistości pluralistycznej. Trzeba mieć świadomość dużej różnicy pomiędzy rzeczywistością społeczno-polityczno-religijną w Niemczech, czy w ogóle w Europie Zachodniej, a rzeczywistością, w której my żyjemy po latach totalitaryzmu i rodzącej się demokracji.

Podczas dyskusji wyszło na jaw, jak bardzo różnimy się w postrzeganiu i rozumieniu wielu problemów, ale również – jak bardzo wiele nas łączy, choć często nie jesteśmy tego świadomi. Odnieśliśmy wrażenie, że nie tylko my, ale również nasi gospodarze w Mülheim czegoś się od nas nauczyli. Byliśmy wobec siebie zaskakująco szczerzy w dzieleniu się problemami – częściowo naszymi wspólnymi, częściowo takimi, które wyrastają z odmienności naszych doświadczeń kulturowych i historycznych.

To, co z doświadczenia Kościoła katolickiego w Niemczech wydaje nam się najcenniejsze, godne naśladowania, podziwu, to wielka sprawność organizacyjna, ogrom podejmowanych zadań i skuteczność w ich realizowaniu. Natomiast naszych niemieckich gospodarzy pozytywnie zaskoczyła specyficzna, polska duchowość, w której wciąż jeszcze znajduje się miejsce na wymiar otwarcia się na łaskę, na Boga osobowego, który jest Kimś żywym, bliskim, miłującym, zatroskanym o każdego człowieka.

Czwartkowym obiadem zakończył się pobyt w Mülheim. Jeszcze tylko wizyta w redakcji katolickiego tygodnika „Ruhrwort" w Essen, krótkie zwiedzanie ratusza, w którym niedawno otwarto całoroczną imprezę kulturalną pod nazwą „Spotkania – Begegnungen. Kultura polska w Essen", i wyjazd do Hildesheim, gdzie od 12 do 15 września odbywał się Kongres Katolicki pod hasłem „Solidarność jest niepodzielna" (Solidarität ist unteilbar). Główną częścią Kongresu, w którym udział wzięło ponad 2 tysiące uczestników, była dyskusja w kołach roboczych. Ustalono trzy główne tematy: „Dialog Północ–Południe", „Partnerstwo Zachód–Wschód" oraz „Solidarna praca w społeczeństwie". Nasza grupa została zaproszona do udziału w dyskusji nad kształtem partnerstwa między Zachodem i Wschodem. Koło robocze, któremu przewodniczył dr Michael Schlagheck, pracowało pod hasłem „Większa Europa – wezwaniem do solidarności. Solidarność zamiast nowych napięć". Ludzie, z którymi przedyskutowaliśmy cały piątek (13 września), i z którymi uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św. wieczornej w katedrze w Hildesheim, to politycy zainteresowani kształtem dialogu nad wspólną Europą. Trudno wymagać, by jednodniowa debata dała jakieś wymierne rezultaty. Niemniej bardziej oczywistym stało się przekonanie, że musimy się spotykać coraz częściej, musimy dyskutować i uzgadniać nasze stanowiska, musimy mówić o tym, co nas łączy i dzieli między innymi po to, aby lepiej siebie rozumieć i móc skuteczniej budować prawdziwie zjednoczoną Europę, Europę zdolną odwoływać się do swoich korzeni, Europę ludzi prawdziwie wolnych i solidarnych.

xsp

Książki o nas i dla nas

Cienie wieży spadochronowej



„Tragedia harcerskich oddziałów, które we wrześniu 1939 roku broniły Śląska, stojąc na przegranej z góry pozycji, wywołuje w każdym wrażliwym człowieku poruszenie serca. Ofiara krwi tej młodzieży – tak ogromna i bezprzykładna – otworzyła nowy rozdział w dziejach śląskiego patriotyzmu.(...) A przecież nasza serdeczna pamięć powinna pozostać żywa również przy pozostałych cywilnych obrońcach Śląska w tej smutnej i jakże dramatycznej wrześniowej wojnie obronnej, tym bardziej że głównym jej zaczynem okazali się kombatanci powstań śląskich – ludzie najbardziej dla tej ziemi zasłużeni."

Tak pisze Bolesław Lubosz o wrześniu 1939 roku i czasie go poprzedzającym w tekście zatytułowanym „Obrona cywilna i literatura". Publikacja „Cienie wieży spadochronowej" zawiera oprócz cytowanego opracowania Bolesława Lubosza również antologię wierszy Wilhelma Szewczyka, Zbyszka Bednorza, Aleksandra Baumgardtena, Bolesława Lubosza, Tadeusza Kijonki, Lecha Szarańca i Henryka Pawelczyka.

Warto wiedzieć także, iż „Cienie wieży spadochronowej" to publikacja wyróżniona nagrodą specjalną wojewody katowickiego Eugeniusza Ciszaka podczas IV Konkursu Fundacji Nagród i Wyróżnień im. Bohaterów Wieży Spadochronowej we wrześniu 1995 roku.

65. rocznica ślubu

Rzadko spotykany jubileusz

Marta Gierlotka z Piotrowic i Jan Żogała z Kostuchnej 21 września 1931 r. przed ołtarzem w kościele w Piotrowicach przyrzekali sobie wierność, miłość, uczciwość małżeńską i że nie opuszczą się aż do śmierci. Na weselu bawiło się wówczas ponad stu gości. 65 lat później, 21 września br., Państwo Marta i Jan Żogałowie dziękowali Bogu podczas Mszy św. za wszystkie otrzymane łaski, w tym również za długie lata życia i doczekanie tego rzadko spotykanego jubileuszu. Msza św. została odprawiona w domu Jubilatów ze względu na stan ich zdrowia. Wszyscy krewni niestety nie mogli być obecni, gdyż nie pomieściliby się równocześnie w niezbyt dużych pomieszczeniach. Dlatego jeszcze przez kilka następnych dni Państwo Żogałowie przyjmowali gości, gratulacje i życzenia.

Obydwoje dostojni Jubilaci pochodzą z wielodzietnych rodzin. Pani Marta miała jeszcze pięć sióstr i pięciu braci, a Pan Jan również pięć sióstr, ale tylko trzech braci. Żadne z ich rodzeństwa jednak nie doczekało tak pięknego jubileuszu, choć żyją wszystkie siostry Pani Marty oraz trzy siostry i jeden brat Pana Jana. Państwo Marta i Jan Żogałowie wychowali czworo dzieci i doczekali się jedenaściorga wnuków i jedenaściorga prawnuków.

Dom w Podlesiu, w którym mieszkają do dziś, Państwo Żogałowie wybudowali w 1938 r. Pani Marta prowadziła dom i wychowywała dzieci. Na ziemiach należących do rodziny Pani Marty dziś stoją wysokie bloki osiedla Odrodzenie w Piotrowicach, popularnie zwanego „Manhatan". Pan Jan 42 lata pracował na kopalni „Boże Dary" w Kostuchnej. Przez wiele lat był mężem zaufania i zawsze stał po „stronie robotnika". Podczas wojny groziło mu rozstrzelanie, gdyż nie wyprowadził spod ziemi górnika poszukiwanego przez Gestapo.

„Żyliśmy skromnie – wspomina syn Józef. – Jednej pensji ojca nie wystarczało na zbytki. Rodzice wychowywali nas karnie, w domu mieliśmy wiele obowiązków. Wyrośliśmy za to, tak myślę, na porządnych ludzi".

Od kilku lat Pani Marta wymaga ciągłej opieki. Pan Jan, choć sam schorowany, bardzo troszczy się o żonę, dając tym przykład miłości ofiarnej, miłości do końca, nie tylko w chwilach dobrych, ale przede wszystkim w doświadczeniach trudnych, w chorobie. Bo, jak w Liście do Koryntian odczytanym podczas Mszy św. jubileuszowej zaznaczył św. Paweł, „miłość nigdy nie ustaje".

Również syn wraz z żoną Różą, mieszkając z rodzicami, z wielką serdecznością troszczy się o nich, by w sędziwych latach nie brakowało im niczego i by upływały im pogodnie. Także córki Aniela, Teresa i Cecylia często odwiedzają rodziców służąc pomocą.

Z okazji tak niecodziennego jubileuszu, redakcja „Gościa Niedzielnego" składa dostojnym Jubilatom życzenia Bożego błogosławieństwa, zdrowia, życzliwości bliskich i samych pogodnych, radosnych dni.

Dotacji nie można powiększać bez końca...

Rozmowa z Jerzym Śmiałkiem, Przewodniczącym Zarządu KZKGOP.

– Jak doszło do powstania KZKGOP?

– Po przemianach roku 1989 komunikacja bardzo się zmieniła. Gminy zostały zobligowane do komunalizacji transportu publicznego. Początkowo każdej gminie wydawało się, że rozwiąże ten problem własnymi siłami. W Katowicach istniało aż osiem różnych biletów, uprawniających do przejazdu różnymi autobusami. Wtedy gminy zrozumiały, że taka sytuacja utrudnia życie mieszkańcom i w 1990 roku postał Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, który obecnie skupia 18 gmin aglomeracji katowickiej.

– Czy działalność Związku przynosi zamierzone efekty?

– KZKGOP jest jedyną tego rodzaju instytucją w kraju. Nowość rozwiązania polega na tym, że grupuje on finanse gminne, środki z biletów i organizuje przewozy, czyli tworzy plan linii. Same przewozy natomiast są kupowane od przewoźników w drodze przetargu. Wpływa to na poprawę jakości i obniżenie ceny przewozów. Doprowadziliśmy do tego, że już 17 procent linii obsługują przewoźnicy prywatni.

– Mówi się dzisiaj wiele o odbudowie taboru autobusowego, ale nowych autobusów przybywa na naszych drogach niewiele...

– W obecnej sytuacji ani Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej, ani gmin nie stać na odbudowę taboru. Widząc tę sytuację, KZKGOP podjął się organizacji funduszy na jego zakup. Uzyskaliśmy dodatkowe pieniądze od gmin, otrzymaliśmy pieniądze z budżetu państwa i z funduszy pomocowych. Chcemy przeznaczyć te środki na zakup autobusów służących do obsługi naszego systemu komunikacyjnego. Środki mają otrzymać wszystkie firmy obsługujące nasze linie, proporcjonalnie do ilości świadczonych nam usług. Tymczasem PKM-y nie chcą się zgodzić, abyśmy finasowali wymianę taboru prywatnym przewoźnikom.

– Czy nie mają racji?

– Moim zdaniem nie. Sprawiedliwość wymaga, byśmy przyznali środki wszystkim przewoźnikom, od których kupujemy usługi – proporcjonalnie do wykonywanej pracy. Za tą opcją opowiedzieli się również jednogłośnie przedstawiciele gmin zrzeszonych w naszym Związku. Chcemy traktować wszystkich przewoźników równoprawnie. Dla mnie najważniejsze jest to, że gdy program nie ruszy w tym roku, zgromadzone środki przepadną i znów nie uda się kupić nowych autobusów dla naszej aglomeracji.

Jednak firmy komunalne twierdzą, że gminy są zobligowane, by im dawać zatrudnienie. Dla nas brak możliwości wyboru i stale rosnące ceny usług przewozowych oznaczają zbliżanie się do stanu, w którym braknie środków na zapłatę dla przewoźników. Trzeba będzie likwidować linie. Dotacje gminne nie mogą być powiększane bez końca...

– Jak wybrnąć z impasu?

– Najlepszym rozwiązaniem byłoby stopniowe przekształcanie przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Nasza propozycja perspektywiczna zmierza w kierunku instytucji zarządzającej całą komunikacją, instytucji stworzonej na zasadach Kodeksu Handlowego. Do takiej spółki mógłby przystąpić skarb państwa, zarządzający kolejami i transportem tramwajowym i gminy, albo nasz Związek, organizujący komunikację autobusową. Zarząd spółki miałby charakter czysto komercyjny. To jednak jest rozwiązanie idealne, wymagające dużo dobrej woli ze strony wszystkich zainteresowanych.

W najbliższym czasie zamierzamy wprowadzić wspólny bilet obowiązujący w tramwajach i w autobusach – prace trwają. Chciałbym dodać, że inicjatywa związków tarnogórskiego i naszego zaowocowała tym, iż na terenie 26 gmin naszego województwa pasażerowie posługują się biletami KZKGOP.

– Dziękuję za rozmowę.

M.R.

Konkurs dla dzieci (27)

Plątaninka

Cześć Dzieciaki! Minął tydzień i znów witamy Was serdecznie na łamach katowickiego „Gościa Niedzielnego". Dziękujemy za bardzo licznie nadchodzące kartki i za pozdrowienia.

Nadeszła pora na rozwiązanie konkursu nr 23. Zaszyfrowany fragment „Pieśni słonecznej" św. Franciszka z Asyżu brzmi: PANIE, BĄDŹ POCHWALONY Z NASZYM BRATEM SŁOŃCEM. Nagrodę za poprawną odpowiedź otrzymuje w drodze losowania **Mateusz Marzański z Jastrzębia-Zdroju.** Gratulujemy! Nagrodę wyślemy pocztą. Przedstawiamy też kolejnych młodych „konkursowiczów" z talentem pisarskim. Są nimi: 4-letnia Lucynka Nocoń z Paniówek, Dominika Horczak z Mysłowic (4 lata i 10 miesięcy), 5-letni Kamilek Machalica z Kobióra i 6-latki: Agnieszka Łagosz z Katowic i Marek Hycki z Imielina. Cała ta piątka nie tylko wie, jak rozwiązuje się szyfry, ale potrafi też wspaniale pisać. Brawo! Jesteśmy pełni podziwu. A szczególne podziękowania kierujemy dziś do 6-letniej Kasi Belkius z Rud Raciborskich. Niedawno Kasia wraz z Rodzicami uczestniczyła w pieszej pielgrzymce na Górę Świętej Anny i nadesłała do nas przepiękny rysunek ilustrujący to wielkie przeżycie. Dziękujemy Kasiu!

Tym razem zapraszamy dzieci na spotkanie z niesfornym Mruczusiem, który poplątał kłębek włóczki z ukrytym hasłem. Aby je odczytać, należy dokładnie prześledzić bieg nitki, rozpoczynając od kłębka. Uwaga! Hasło tworzą tylko te literki, które leżą na nitce. Na rozwiązania czekamy do 23 października br. Nasz adres: „Gość Niedzielny", skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem: „Dla dzieci – konkurs nr 27". Pamiętajcie o podaniu adresu i wieku oraz o naklejeniu kuponu! Wesołej zabawy!



Dla Dzieci KUPON 27

Serdecznie dziękuję za udział w pogrzebie mojej Siostry

Śp. Teresy Poloczek

Dziękuję Ks. Biskupowi Gerardowi Bernackiemu z Katowic, Ks. Biskupowi Januszowi Zimniakowi z Bielska, Ks. Wiktorowi Skworcowi Wikariuszowi Generalnemu z Katowic, licznie zebranym księżom, siostrom zakonnym, znajomym i przyjaciołom śp. Teresy.

Dziękuję również za posługę w czasie choroby Siostry Teresy – lekarzom, szczególnie pani dr Danucie Belkowskiej-Ślisz, personelowi szpitalnemu i tym, którzy byli z Nią w ostatnich dniach Jej choroby.

Siostra z rodziną i Ks. Kobyliński

Każda kropla jest ważna...

Do przedszkola „Tęcza" w Katowicach-Brynowie prowadzonego przez Siostry Szkolne de Notre Dame nie jest łatwo trafić. Bardzo prosta, według mapy, droga w rzeczywistości jest kręta i nie chce poddać się uproszczeniom kartograficznym. Wystarczy jednak zapytać dzieci o przedszkole, a nie tylko wskażą drogę, ale zaprowadzą do niego.



Zdjęcie: Waldemar Kompała

Tak było i ze mną. 7-letnia Ania dochodząc do furty przedszkola jeszcze mnie poucza, że tam na powitanie mówi się „Szczęść Boże", abym zapewne nie popełniła jakiejś gafy zaraz na wstępie, po czym oznajmia witającej nas siostrze Agacie, dyrektorce przedszkola, że pójdzie do ogrodu na huśtawki. „Oczywiście, że pozwalamy także dzieciom z osiedla, szczególnie tym małym, korzystać z huśtawek, zjeżdżalni, drabinek, które stoją w naszym ogrodzie. W części zafundowali to przecież rodzice przedszkolaków, a tym wyposażeniem ogrodu cieszymy się wszyscy dopiero od maja" – wyjaśnia s. Agata widząc moją zdziwioną minę.

Siostry przybyły tutaj już 19 lat temu. Właścicielka posiadłości, pani Helena Czaplicka, po śmierci męża chciała oddać ją na cele charytatywne w zamian za opiekę. Ks. Adolf Kocurek zaproponował, aby przybyły tu Siostry Szkolne de Notre Dame. Pani Helena zgodziła się i tak Siostry Szkolne zamieszkały w Katowicach-Brynowie i wybudowały z czasem przedszkole. Pierwsze dzieci zostały przyjęte do ochronki w 1987 r. Od stycznia 1995 r. placówka została wpisana w rejestr przedszkoli niepublicznych. Obecnie pięćdziesięciorgiem maluchów zajmują się s. Agatą, s. Agnieszka, s. Ligia, a popołudniami także s. Tobiasza i s. Klara. Smaczne obiady i podwieczorki dzieci zawdzięczają s. Oldze.

Przedszkolaki z radością wróciły po wakacjach do swego ulubionego miejsca zabaw. „Przyszedłem do przedszkola i byłem średniakiem – wyjaśnia Michał. – Potem, jak skończyłem 6 lat, przeszedłem do starszaków i teraz jestem w zerówce. W przedszkolu są piękne obrazy, siostry są dobre dla nas i każdy kolega jest dobry w tym przedszkolu". „Jest dużo zabawek i możemy się tak długo bawić" – dodaje Łukasz nie schodząc z huśtawki i odwlekając moment wyjścia z przedszkola.

„Wybraliśmy, ponieważ dowozimy dzieci z Koszutki, to przedszkole z dwóch względów: – po pierwsze jest ono małe, a po drugie dlatego, że prowadzą je siostry zakonne – mówi matka Michała i Adasia. – Wiadomo, że u sióstr i opieka jest lepsza, i jest ukierunkowanie wychowania na katolickie. Po roku doświadczeń z siostrami jestem zachwycona ich opieką. One wszystko by dały, żeby tylko dzieciom było dobrze".

„Tutaj chodził już nasz starszy syn – mówią rodzice Wojtka i Kuby. – Panuje w tym przedszkolu rodzinna atmosfera. Jest w nim dużo ciepła, czułości, opiekuńczości. Zostawiając swoje dzieci u sióstr, jesteśmy spokojni, że nic złego im się nie stanie".

„Jesteśmy zbudowane postawą rodziców Wojtka i Kuby – mówi s. Agnieszka. – Dobrze się znamy, bo to nasi sąsiedzi. Jest dla nas wielką radością, że rodzice, którzy w domu sami dają przykład wychowania religijnego swym dzieciom, powierzają je jeszcze nam ufając, że dalej w tym duchu będziemy je wychowywać".

„Po konsultacji z siostrą Gaudencją zdecydowałam się na przygotowanie syna do Wczesnej Komunii" – dzieli się swym radosnym postanowieniem matka Marcina.

„Rozmawiamy z rodzicami na temat pewnej dojrzałości dziecka na podstawie spostrzeżeń z pierwszego roku katechizacji – wyjaśnia s. Gaudencja. – Jeśli rodzice gwarantują religijne wychowanie, uczestnictwo co niedzielę we Mszy św. i jest to pragnieniem zarówno dziecka jak i rodziców, to może ono już w wieku przedszkolnym przyjąć Komunię św.".

W pracy z dziećmi siostry przeżywają wiele radości. Nie omijają je jednak trudy i kłopoty, jakie niesie z sobą codzienność. W przedszkolu jest realizowany ten sam program, który obowiązuje w przedszkolach publicznych. Są jednak małe różnice. W rogu największego w budynku pokoju stoi figurka Dzieciątka Jezus. „Tu rozpoczynamy każdy dzień – mówi s. Agnieszka. – Dzieci spontanicznie wypowiadają swoje podziękowania, prośby w bardzo ważnych dla siebie sprawach. Ta modlitwa łączy dzieci i nas, gdyż modlą się razem i starszaki, i średniaki. Do modlitwy włączają się także maluszki, choć z początku tylko siedzą, słuchają, obserwują, to gdzieś w połowie roku już same wypowiadają swe modlitwy. Uczą się naśladując starszych".

Siostra Agnieszka od kilku lat spisuje modlitwy dzieci, różne ich wypowiedzi czy zabawne sytuacje. Wśród modlitw ukazujących świat dziecka były i takie: – aby ziemia się nie trzęsła, – aby w Polsce było wszystko taniej, – aby rodzice zarabiali więcej pieniążków, – żeby biedne dzieci miały co jeść, – żeby mojego tatusia nie bolała już głowa, – za Pana Boga, aby Mu wystarczyło siły...

„Nasze przedszkole jest otwarte dla wszystkich dzieci – informuje s. Agata. – Nie mniej jednak nie jesteśmy w stanie sprostać potrzebom wielu rodziców, którzy do nas się zgłaszają. Jest to dla nas trudne, gdy czasem musimy odmówić przyjęcia dziecka do przedszkola. Zgłoszone są również do nas dzieci, które wymagają specjalnej opieki. Wszyscy rodzice wiedzą o tych dzieciach i nie mają żadnych zastrzeżeń, że one także znajdują u nas opiekę. Wręcz przeciwnie, chętnie pomagają czy to materialnie, czy w jakikolwiek inny sposób. Nigdy nie było sytuacji, by rodzice skarżyli się, że ich pociecha przebywa z dzieckiem słabszym, czy chorym".

„Dzieci oczywiście dostrzegają różnicę pomiędzy sobą a dzieckiem, które wymaga większej troski – dopowiada s. Agnieszka. – My przez swoją postawę, przez tłumaczenie dzieciom, na czym polega «inność» tych dzieci, uczymy pozostałe okazywania większej miłości, czułości, opieki. Chcemy zintegrować grupę, by to dziecko było kochane i nie czuło się inne. Cieszymy się, że takie dzieci do nas przychodzą. Zależy nam, aby tworzyć wspólnotę wraz z dziećmi i rodzicami. I chociaż jest u nas podział na grupy, to dzieci są bardzo zżyte ze sobą i dużo o sobie wiedzą, choćby tylko ze wspólnej porannej modlitwy. Dążymy do tego, by dzieci starsze opiekowały się młodszymi. Gdy idziemy na spacer, to starszak prowadzi kogoś młodszego, pomaga mu się ubrać, zasznurować buciki".

„Naszym posłannictwem jest głównie praca na rzecz wychowania – mówi s. Agata. – Konstytucja Zgromadzenia określa wychowanie jako uzdalnianie każdego człowieka do tego, aby osiągał pełnię swych możliwości bez względu na wiek. Wszędzie staramy się wychowywać przez to kim jesteśmy i co czynimy. Każda z nas może pomagać innym, aby stawali się lepsi, bardziej dojrzali, mocniejsi Bogiem i zdolniejsi do jedności".

„Przedszkole, wspólnie z dziećmi, nazwaliśmy «Tęcza» – objaśnia s. Agnieszka – bo tęczę tworzą tysiące różnych kropel i każda kropla jest bardzo ważna, ma swój odcień. Jedynie razem mogą zabłysnąć pełnią barw. Dla nas każde dziecko jest jedyne, niepowtarzalne w oczach Bożych, ma swój odcień, swoją barwę. Jest darem dla nas. Chciałybyśmy wraz z rodzicami pomagać dzieciom odkrywać ich jedyność, niepowtarzalność, aby mogły je rozwijać".

BOŻENA PIETYRA

KIK zaprasza

08.10 g.18.00 Salka OO. Oblatów, Koszutka: J. Dietrych, Z. Buchliński – O znaczeniu słów Kluczy do wyobrażeń naszych;

09.10 g.17.00 Salka ul. Wita Stwosza 16: Pytania i odpowiedzi – spotkanie z kapelanem KIK ks. J. Kozyrą;

09.10 g.18.00 Salka ul. Wita Stwosza 16: Krąg Biblijny – prowadzi ks. J. Kozyra;

10.10 g.18.45 Tysiąclecie Dolne: A. Franta – Refleksje nad wyborem wartości życiowych;

12.10 g.18.00 Dom Parafialny Michałkowice: Różaniec w intencji Ojczyzny.

Katowice

Kucharz z powołaniem

Brat Stanisław Pień ze Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej obchodził 8 września br. jubileusz sześćdziesięciolecia ślubów zakonnych.

Jubilat urodził się w Grabowie nad Prosną w 1908 roku. Gdy został sierotą, wyjechał do Niemiec. Przebywał tam 17 lat. Po powrocie do kraju zamieszkał u swego brata, w Siemianowicach. Pracował w hucie „Kościuszko" aż do 1935 r. W tym czasie zaprzyjaźnił się z zakonnikiem, który zachęcił go, by wstąpił do Zgromadzenia. Odbył nowicjat w najstarszym domu misyjnym polskich Oblatów w Markowicach i 8 września 1936 roku złożył śluby zakonne.

Przełożeni skierowali go do Obry, gdzie objął obowiązki kucharza. Tu zastał go wybuch II wojny światowej. Braci aresztowano i zabroniono im powrotu do Obry. Jubilatowi udało się uciec. Przez pewien czas ukrywał się u swej siostry, jednak w 1940 roku został aresztowany i trafił do obozu koncentracyjnego w Biedrusku koło Poznania. Brat Stanisław do dzisiaj wspomina zupę z końskich kopyt, którą gotował, by przeżyć...

Z obozu zwolniono go cudem. Poszedł pieszo do Krobii, do seminarium, w którym wtedy mieściła się szkoła rolnicza dla niemieckich dziewcząt. W szkole tej pracował do końca wojny jako intendent.

Po wojnie przełożeni skierowali brata Stanisława ponownie do Obry, gdzie znów pracował w kuchni. Później przez dziesięć lat gotował w Markowicach. Kolejną jego placówką są Katowice. Spędził w nich najdłuższy odcinek swego zakonnego życia.

Jubilat jest człowiekiem pogodnym i zawsze uśmiechniętym. Nadal lubi zaglądać do kuchni, by coś doradzić, podpowiedzieć...

Uroczystość jubileuszowa zgromadziła wielu parafian i choć było pochmurno, radość przynosił wszystkim promienny uśmiech brata Stanisława.

BARBARA MICHALEK

Zaproszenia

● **Teatr Ziemi Rybnickiej**: 06.10 g.18.00 Uroczyste zakończenie XXVII Rybnickich Dni Literatury. Koncert Orkiestry Kameralnej PRiTV „Amadeus" pod dyrekcją Agnieszki Duczmal. Ogłoszenie wyników konkursu literackiego i teatralnego.

● **Teatr Rozrywki** (tel. 413–233): 06.10 g. 18.00 Koncert zespołu „Śląsk"; 08 i 09.10 g. 18.30 Evita; 10 i 11.10 g. 11.00 Czarodziej z krainy Oz; 12 i 13.10 g.18.30 Gershwin.

● **Państwowy Teatr Nowy** (tel. 171–54–93): 06.10 g.18.00 Porwanie Sabinek; 08, 09 i 10.10 g.10.00 Zemsta; 12 i 13.10 g.18.00 Listy śpiewające.

● **Opera Śląska** (tel. 813–431): 06.10 g.18.00 Zemsta nietoperza (jubileusz 20-lecia pracy artystycznej Feliksa Widery); 07.10 g.18.00 Tosca; 08.10 g.10.00 i 13.00 Rycerskość wieśniacza. Pajace; 13.10 g.18.00 Rycerskość wieśniacza. Pajace.

● **Muzeum Archidiecezjalne** (tel. 516–703): 1. Gotycka sztuka sakralna Górnego Śląska; 2. Nowożytna sztuka sakralna Górnego Śląska; 3. Magda Fortecka, Zofia Fortecka – malarstwo na szkle; 4. Ewa Zajler-Platek, Bogumił Zajler – malarstwo.

● **Galeria Sztuki Współczesnej BWA**, (tel. 599–040): Ferdynad Szypuła – retrospektywna wystawa grafiki (Ferdynand Szypuła obchodzi w tym roku czterdziestolecie pracy twórczej).

● **Biblioteka Śląska**, (tel. 155–43–53): Wystawy: 1. Satyra prawdę mówi... (przegląd twórczości satyrycznej, ze szczególnym uwzględnieniem satyry politycznej artystów polskich od XVI wieku do współczesności); 2. Jan Kasprowicz w 70. rocznicę śmierci – wystawa ze zbiorów bibliofilskich Ryszarda Pietkiewicza (w Oddziale Zbiorów Specjalnych); 3. Jan III Sobieski – wystawa w trzechsetną rocznicę śmierci (w Oddziale Zbiorów Specjalnych).

● **Muzeum Miejskie** w Zabrzu, (tel. 171–56–80): Wystawy: 1. Porcelana europejska XVIII–XX w.; 2. Rzemiosło artystyczne XVII–XX w.; 3. Dar Jana Sawki; 4. Sztuka w służbie propagandy; 5. Zabrze w rysunku – wystawa prac studentów Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach; 6. Grafika Romana Staraka (w Galerii pod Muzeum).

Zapowiedzi

Międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego

Doroczna uroczysta międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego będzie miała miejsce we wtorek, 8 października br., o godz. 18.00 w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. Obecni będą rektorzy wyższych uczelni naszego regionu, przedstawiciele senatów uczelnianych i profesorowie.

Podczas uroczystości wręczona zostanie nagroda „Lux ex Silesia", przyznawana za wnoszenie trwałych wartości w kulturę duchową promieniującą z Górnośląskiej Ziemi. W bieżącym roku nagrodę przyznano biskupowi opolskiemu Alfonsowi Nossolowi, (który podczas Mszy św. wygłosi homilię).

Jak co roku śpiewać będzie Chóry Politechniki Śląskiej.

Dzień Chorych

O godz. 10.00 rozpocznie się Godzina różańcowa, podczas której będzie okazja do spowiedzi. Msza Święta, w czasie której udzielony zostanie sakrament chorych, przewidziana jest o godz. 11.00. Po Mszy św. będzie posiłek, a o godz. 13.00 nabożeństwo z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

Organizatorzy Dnia Chorych zwracają się do opiekunów i posiadaczy samochodów, aby pomogli chorym w dotarciu na miejsce.

Otwarcie salonu EMPiK MEGASTORE

Przyjaciel domu

– tak reklamowano nowo otwarty salon EMPiK przy ul. Piotra Skargi 6. Rzeczywiście, w nowym salonie handlowym firmy, która jest kontynuacją popularnych dawniej Klubów Międzynarodowej Prasy i Książki, domator znajdzie dla siebie ofertę bardzo bogatą. 35 tys. tytułów muzycznych (kasety magnetofonowe, wideo i płyty CD), 17 tys. książek i 2,5 tys. tytułów prasowych, multimedia.

Ośrodek chce aktywnie włączyć się w upowszechnianie kultury w regionie, organizować spotkania z popularnymi postaciami świata kultury i sztuki, promować wydarzenia kulturalne.

Katowicki salon EMPiK stanowi wzorzec, według którego przekształcone będą lub tworzone placówki w innych miastach województwa katowickiego.

Z regionu

● Stowarzyszenie Lotnictwa Eksperymentalnego zwróciło się do władz Wodzisławia z prośbę o zgodę na budowę lotniska. Miałoby ono powstać na nieużytkach, gdzie kiedyś planowano budowę kopalni „Czyżowice". Stowarzyszenie, skupiające na całym świecie kilkaset tysięcy entuzjastów latania niewielkimi samolocikami, często wykonanymi własnoręcznie, zamierza wybudować lotnisko za własne pieniądze. W zamian za ulgi podatkowe lotnicy zobowiązują się pomagać miastu w organizowaniu imprez rozrywkowych.

Ogłoszenia

CENTRUM KLINKIERU
Katowice-Dąb
ul. Dębowa 49
tel. 154-65-77
- CEGŁA KLINKIEROWA (czerwona, brązowa, żółta)
- PŁYTKI KLINKIEROWE (elewacyjne i posadzkowe)
- KSZTAŁTKI KLINKIEROWE
- PARAPETY, STOPNICE
- PŁYTKI CERAMICZNE
- PŁYTKI GRESOWE (Imp. Słowacja)
- KLEJE, FUGI
- ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I IMPREGNACJI KLINKIERU
przedstawiciel: P.P.H.U. „BUDRUS" S.C. IMIELIN ul. Imielińska 152 tel. 122-22-65 wew. 302

Zakład Usług Remontowo-Budowlanych
Zenon Stępień
40-128 Katowice, ul. Sokolska 65/122
tel./fax 10-33-121
WYKONUJE WSZELKIE REBOTY REMONTOWO-BUDOWLANE
– Wykonywanie i montaż konstrukcji stalowych.
– Roboty murarskie, malarskie, ciesielsko-żelbeto-wykończeniowe. Roboty dekarskie.
104/M/96

DZIAŁ REKLAMY
515-006
511-807
511-555
w. 121 lub 125

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
HAGAW
Sp. z o.o.
oferuje dla Przedsiębiorstw:
– narzędzia warsztatowe i budowlane
– elektronarzędzia: wiertarki, szlifierki kątowe itp.
– zawiesia pasowe, linowe, łańcuchowe
– tarcze szlifierskie, kamienie szlifierskie, papiery ścierne
– narzędzia skrawające, pilniki
– odzież ochronną i roboczą
czynne codziennie w godz. od 8.00 do 16.00
Katowice-Szopienice ul. Hallera 6 tel. 156-81-17
102/M/96

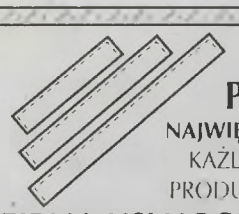
ESSO
OLEJE
SMARY
CHŁODZIWA OBRÓBCZE
DLA WSZYSTKICH MASZYN SAMOCHODÓW I URZĄDZEŃ
Przedstawicielstwo ESSO
Katowice, ul. Nasypowa 6
Tel./fax (032) 102-55-73
102-55-63
ZADZWOŃ, ZAPYTAJ, KUP!

AUTORYZOWANY DEALER OGEN
Oferuje:
LISTWY GRZEJNE
Oszczędność energii: 30% przy CO na węgiel 40% przy CO na gaz 50% od pieców akumulacyjnych
3 LATA GWARANCJI
ATESTOWANE • CENY PRODUCENTA do samodzielnego montażu
HURT – DETAL ceny producenta
SKLEP FIRMOWY Świętochłowice (Zgoda) ul. Wojska Polskiego 55, tel. 455-473
P.P.U.H. „REMHBUD" Ruda Śląska 10 (Wirek) ul. 1 Maja 284 tel. 420-581, 420-102 wew. 44
105/M/96

Firma Handlowa
Joka ®
KATOWICE
ul. Chopina 7
tel./fax 597-202
poleca
WYKŁADZINY
PCV, dywanowe, kauczukowe
OBIEKTOWE I DOMOWE Z ATESTAMI
do mieszkań, biur, sklepów, szkół, szpitali, banków, zakładów itp.
ZAPRASZAMY
codziennie 10.00–18.00, soboty 10.00–14.00
98/R/96

PPUH PIKRO S.C.
41-710 Ruda Śl., ul. Niedurnego 13, tel. 486-211 wew. 275, 596
WYKONUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:
- Projektowania i obsadzania terenów zieleni
- Robót stolarskich, instalacyjnych, malarskich
- Profesjonalnego ostrzenia narzędzi tnących
OFERUJEMY:
- elektronarzędzia i osprzęt firmy BOSCH z możliwością pokazu u klienta, sprzętu ogrodniczego i armatury instalacyjnej
w sklepie: Ruda Śl.-Kochłowice, ul. Piłsudskiego 6
- elektronarzędzia i osprzęt firmy BOSCH
- Hurtowa i detaliczna sprzedaż samowkrętów firmy
w sklepie: Chorzów, ul. Powstańców 51, tel. 411-772
- drzewka i krzewy ozdobne
w Szkółce Ruda Śl.-Kochłowice, ul. Wrzecka 26
106/M/96

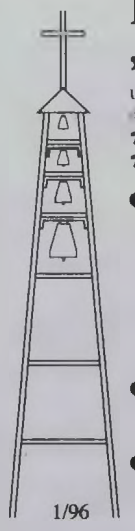
acrylplast®
43-190 Mikołów ul. Żwirki i Wigury 54
OKNA I DRZWI Z PVC
(032) 126-33-88
tel./fax 126-33-89
TROCAL®
Jakość o jakiej marzysz



CENTRUM
PARKIET – MOZAIKA
NAJWIĘKSZY DYSTRYBUTOR W MAŁOPOLSCE
KAŻDĄ ILOŚĆ, CENY NIŻSZE OD INNYCH PRODUCENTÓW, BONIFIKATY – TRANSPORT
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA „TORSAR"
LESKO-HUZELE
Filia w Łańcucie – niżej nowego bazaru
baza przy zbiegu ulic Cetnarskiego i Matejki
TEL./FAX 0-17/25-40-71, TEL. 0-17/25-31-18, TEL./FAX 0-137/66-342



PIECYKI NA GAZ
Z BUTLI 11 KG
Do 30.10.96 ceny ubiegłoroczne. Ekologiczne, bezpieczne, estetyczne i czyste w eksploatacji, to najtańsze źródła ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych, biurowych, składów handlowych i produkcyjnych. Produkcji krajowej, włoskiej, hiszpańskiej i angielskiej.
HURTOWNIA „SARTOR"
Łańcut, ul. Cetnarskiego 19
tel. 0-17/25-31-18 Fax 0-17/25-40-71



Firma „HEWA"
ul. Gliwicka 41
44-171 Taciszów
(0-32) 130-55-36
(0-32) 38-29-86
- Projektowanie, wykonawstwo, montaż wież i stanowisk dzwonowych oraz krzyży z powłoką nierdzewną
- Renowacja zawieszeń dzwonowych
- Dachy i konstrukcje dachowe

1/96

(032) 511-807
515-006
511-555

ENERGOOSZCZĘDNE ELEKTRYCZNE GRZEJNIKI LISTWOWE
do samodzielnej instalacji



Oszczędność energii
– 40% przy ogrzewaniu CO gazem
– grzejnik listwowy – 270 W
– Listwa grzewcza – 90W

• • •

Ogrzewają i dogrzewają:
– domy, mieszkania, domki letniskowe
– biura, sklepy, garaże, warsztaty
– kościoły, szkoły, hotele itp.

P. P. H. „OWEX" Katowice
Al. Korfantego 127
tel. 580-503, 580-767

Sklep firmowy
Tychy
ul. Findera 8 pok. 101a
tel. 127-70-51 w. 128

czynne 8.00–16.00

Poszukujemy dystrybutorów regionalnych na terenie całego kraju

WYTWÓRNIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH
KAMI

LECZNICZE MATERACE GORCZYCOWE

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA BEZPOŚREDNIO Z WYTWÓRNI

Drodzy Państwo!!!

Któż z nas nie słyszał o leczniczym oddziaływaniu nasion gorczycy białej na ludzki organizm - chyba każdy. Dowodem ich leczniczego wpływu są liczne badania prowadzone w wielu klinikach świata zajmujących się medycyną naturalną. Stwierdzono, iż wydzielają silne lecznicze promieniowanie bioenergotermiczne oraz zapobiegają szkodliwemu promieniowaniu żył i cieków wodnych (zbiór materiałów jest do wglądu w naszej wytwórni).

Dało to początek produkcji **LECZNICZYCH MATERACÓW GORCZYCOWYCH**, których zawartość stanowią specjalne nasiona gorczycy białej. Dotychczas materace te były dostępne w składach aptecznych Europy Zachodniej, głównie w Szwajcarii, Niemczech i Francji.

Teraz dzięki naszej wytwórni, która jest producentem materaców i w związku z tym oferuje je po niższej cenie (39,50 zł), mogą Państwo otrzymać taki materac pocztą prosto do domu.

Materace są bardzo wygodne w używaniu - wystarczy przed snem rozłożyć pod prześcieradłem!!!

ZAUWAŻONO U CHORYCH NA NIŻEJ WYMIENIONE SCHORZENIA BARDZO WIDOCZNE POZYTYWNE EFEKTY LECZNICZEGO PROMIENIOWANIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH

- ŁUSZCZYCA - zmniejszają chorobowe zmiany skóry,
- OTYŁOŚĆ - regulują przemianę materii,
- NADCIŚNIENIE - regulują ciśnienie,
- PROSTATA - łagodzą objawy choroby,
- REUMATYZM ZNIEKSZTAŁCAJĄCY - (ZWYRODNIENIOWY),
- REUMATYZM,
- NERWOBÓLE,
- ASTMA,
- LUMBAGO, ISCHIAS,
- BÓLE GŁOWY (MIGRENA),
- BÓLE MIĘŚNIOWE,
- OBRZĘKI POOPERACYJNE,
- MIAŻDŻYCA - udrażniają żyły,
- KORZONKOWE BÓLE KRĘGOSŁUPA.

Badania naukowe dowodzą, że promieniowanie żył wodnych i urządzeń technicznych (telewizor, komputer) może powodować: BEZSENNOŚĆ, NERWICE, DRZENIE RĄK, KŁUCIE SERCA, POCENIE SIĘ, PODATNOŚĆ NA CHOROBY SERCA, NEREK, ŻOŁĄDKA, NOWOTWORY, DEPRESJE, STRESY, CHOROBY OCZU.

ABY WYELIMINOWAĆ SZKODLIWE PROMIENIOWANIE
NALEŻY UŻYWAĆ MATERACA Z GORCZYCY
WYSYŁAMY MATERACE O WYMIARACH - 1,5 m x 65cm

UWAGA! Zbiór materiałów potwierdzających skuteczność materaców jest do wglądu dla każdego w naszej wytwórni

CENA MATERACA - TYLKO 39zł 50 gr

ZAMAWIAJĄC WYROBY BEZPOŚREDNIO W NASZEJ WYTWÓRNI PŁACICIE PAŃSTWO NAJTANIEJ

Wyroby gorczycowe z Wytwórni KAMI są najwyższej jakości dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu w ich produkcji, dlatego też zyskały najwyższe uznanie u Klientów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

A OTO INNE LECZNICZE WYROBY GORCZYCOWE, KTÓRE MAMY PRZYJEMNOŚĆ OFEROWAĆ PAŃSTWU W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ:

RĘKAWICE GORCZYCOWE - stosowane w schorzeniach reumatycznych i zwyrodnieniowych rąk. Działają przeciwbólowo.
2 szt. - Cena kompletu - 18 zł 90 gr

PAS GORCZYCOWY - zalecany w schorzeniach korzonkowych oraz bólach kręgosłupa, jak również zapobiegawczo w chorobach nerek. Regularne płynne zapięcie umożliwia korzystanie z pasa osobom o różnych wymiarach (od 50 cm do 1,40 m w talii). Działanie przeciwbólowe.
1 szt. - Cena 23 zł 90 gr

NAŁOKIETNIKI GORCZYCOWE - stosowane w chorobach reumatycznych i zwyrodnieniowych stawu łokciowego. Działają przeciwbólowo.
1 szt. - Cena 9 zł 80 gr

NAKOLANNIKI GORCZYCOWE - działanie identyczne jak wyżej wymienione. Konstrukcyjnie dostosowane do stawu kolanowego.
1 szt. - Cena 11 zł 90 gr

SIEDZISKO GORCZYCOWE - wym. 1,2 x 0,5 m, działa identycznie jak materac. Skonstruowane jest tak, aby można je było bezpośrednio zamocować na fotel kierowcy lub krzesło.
1 szt. - Cena 43 zł 90 gr

KAMIZELKA GORCZYCOWA - poprzez ogrzewanie okolic barku i kręgosłupa likwiduje napięcie mięśni, sztywność stawów i bóle reumatyczne. Bioenergoterapeutyczne i antyseptyczne właściwości gorczycy wpływają kojąco na czynność serca, układu oddechowego i nerek. Kamizelka jest zalecana w przewlekłych chorobach kręgosłupa i korzonków. Rozmiar kamizelki jest regulowany rzepami, co umożliwia dopasowanie jej do każdej figury
Cena 43 zł 90 gr

KOŁNIERZ GORCZYCOWY - stosowany w schorzeniach kręgów szyjnych, w tak zwanych przewianiach szyi, w nerwobólach szyi. Regulowane zapięcie.
Cena 14 zł 90 gr

OPASKA NA BARK - specjalna konstrukcja opaski umożliwia zamocowanie jej na barku, a doskonale działanie przeciwreumatyczne i przeciwbólowe gorczycy zawartej w opasce likwiduje dolegliwości reumatyczne i zwyrodnieniowe oraz tzw. rwanie w barku. Regulowane zapięcie.
Cena 14 zł 90 gr

ODPROMIENNIK GORCZYCOWY - wymiary 30 x 6 cm. Neutralizuje szkodliwe promieniowanie urządzeń technicznych tj. telewizor, komputer, kuchenki mikrofalowe. Należy rozłożyć go wzdłuż urządzenia technicznego emitującego szkodliwe promieniowanie.
Cena 9 zł 50 gr

Wyroby z siemienia lnu

MATERAC Z SIEMIENIA LNU - polecany dla osób cierpiących na hemoroidy, działa przeciwodleżynowo i przeciwodparzeniowo, dlatego też polecany szczególnie osobom obłożnie chorym i na wózkach inwalidzkich. Rozmiar 65 x 150 cm.
Cena 39 zł 50 gr

SIEDZISKO Z SIEMIENIA LNU - działanie identyczne jak materaca z siemienia lnu. Skonstruowany tak, aby można go było zamocować na fotelu lub krześle. Rozmiar 1,20 x 0,5 m.
Cena 43 zł 90 gr

Do każdego wyrobu dołączamy szczegółową instrukcję stosowania.
Zapewniamy najwyższą jakość naszych wyrobów i najniższą cenę.

Promocja specjalnie dla Czytelników GOŚCIA NIEDZIELNEGO!!!

Każdy zamawiający któryś z naszych wyrobów otrzyma **BEZPŁATNIE** specjalną poduszkę gorczycową stosowaną w schorzeniach miejscowych (do przykładania) - np. w bólach stawowych, kręgosłupa itp. oraz specjalny woreczek gorczycowy, chroniący przed schorzeniami serca.

SUPERPROMOCJA - Każdy kto zamówi w naszej wytwórni wyroby na kwotę powyżej 65 zł. otrzyma od nas BEZPŁATNIE książkę pt. „Jak zapobiegać i leczyć choroby i bóle kręgosłupa".

ABY ZAMÓWIĆ KTÓRYŚ Z PROPONOWANYCH PRZEZ NAS WYROBÓW WYSTARCZY WYCIĄĆ I WYSŁAĆ POD ADRESEM NASZEJ WYTWÓRNI KUPON ZAMÓWIENIA:

WYTWÓRNIA MATERACÓW GORCZYCOWYCH „KAMI"
36-100 KOLBUSZOWA, UL. WIKTORA 2

ZAMÓWIENIE

Zamawiam materac gorczycowy szt ..... (39 zł 50 gr)
Zamawiam rękawice gorczycowe szt. ..... (18 zł 90 gr) (2 sztuki - komplet).
Zamawiam pas gorczycowy szt. ..... (23 zł 90 gr)
Zamawiam nałokietnik szt. ..... (9 zł 80 gr)
Zamawiam nakolannik szt. ..... (11 zł 90 gr)
Zamawiam sidzisko gorczycowe szt. ..... (43 zł 90 gr)
Zamawiam kamizelkę szt. ..... (43 zł 90 gr)
Zamawiam kołnierz szt. ..... (14 zł 90 gr)
Zamawiam opaskę na bark szt. ..... (14 zł 90 gr)
Zamawiam odpromiennik szt. ..... (9 zł 50 gr)
Zamawiam materac z siemienia lnu szt. ..... (39 zł 50 gr)
Zamawiam sidzisko z siemienia lnu szt. ..... (43 zł 90 gr)
plus bezpłatny woreczek i poduszkę szt. .....
Mój adres: .....
Imię i nazwisko: .....
Miejscowość, kod: .....
Ulica .....

Opłata przy odbiorze
Doliczamy tylko opłatę pocztową

Tele-3

NIEDZIELA 06.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial animowany
6.30 Obcy w rodzinie – serial (odc. 5)
7.00 Oj, ni ma jak Lwów – program H. Szymury (powt.)
7.30 Z życia archidiecezji – program Jerzego Łuczaka
8.00 O Królewnie Astronautce – serial
8.30 Widget – serial (odc.30)
9.00 Druga B – serial fab. dla młodzieży (odc.9)
9.30 Droga życia – angielski serial dokumentalny
10.00 Klub globtrotera, program Magdaleny Różyckiej
10.40 Koszałek Opałek – prog. dla dzieci
11.00 Każdy gra inaczej
11.30 Z muzycznej półki – program V. Rotter-Kozery
11.45 Wiedeński kwadrans – program Marty Tesarczyk
12.05 Sport
13.00 Kino familijne: Korsarze – serial
13.30 Doktor Kildare – serial fabularny
14.00 Telefonada – teleturniej z udziałem widzów
15.05 Program dnia
15.10 Świat w oczach Allegry – muz. progr. dla dzieci
15.35 Koczownicy z mórz południowych – ser. dokum. prod. ang.
16.30 Bardzo znana osoba – talk show
17.00 Kuchnia filmowa – program Jolanty Patyny
17.15 Gol – magazyn piłkarski
18.00 Panorama
18.30 Ed, koń który mówi – amerykański serial komediowy (odc.1)
19.15 El TV Music – pr. rozr.
19.45 Gość dnia
20.00 To ona miała zginąć – dramat sens. prod.USA
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na poniedziałek
22.05 Sport
23.00 Ród Gąsieniców – serial pr. pol.
0.00 Program nocny „na żywo"
2.00 Film fabularny
3.30 F.T.W: – film sensacyjny prod. USA
5.00 „Powikłania" – serial fabularny
5.45 Muzyczne promocje

PONIEDZIAŁEK 07.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – serial anim. dla dzieci
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność
11.40 Muzyczne promocje
12.05 To ona miała zginąć – dramat sens.prod. USA (powt.)
13.35 Skarby Ermitażu – ser.dokument.
14.00 Kuchnia filmowa – program Jolanty Patyny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Kleks – dla dzieci
15.05 Program dnia
15.10 Cztery muzykanci z Bremy
15.35 Życie zwierząt – serial dok.
16.05 Przygody Piotrków – serial fab. dla młodzieży (odc.4)
16.30 Dziś w Tele-3 – reportaż
16.45 Rozmowa tygodnia
17.00 Sport
17.30 Dziś w Tele Trójce – reportaż redakcji bielskiej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
19.45 Przegląd wydarzeń tygodnia
20.00 Śnieżna rzeka – serial obycz.
20.55 Poza rok 2000 – progr. popularnonaukowy
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na wtorek
22.15 Namiętność – telenowela
23.00 Z życia archidiecezji mag. chrześcijański (powt.)
23.30 Magazyn historyczny
0.00 Zupełnie niewiarygodne – ser.
0.30 Sport
1.00 Czyste szaleństwo – pr. rozrywkowy
1.30 Noc filmowa: Wielkie przestępstwa XX wieku – ser. dok. odc.21
2.00 Film fabularny
3.30 Biośmierć – film sf prod. USA
5.00 Buty z krokodylej skóry – ser.

WTOREK 08.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu – serial dla dzieci (odc.14)
6.30 Banda z ulicy Szewskiej – serial dla dzieci (odc.2)
7.00 Dzień dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Tulipan – serial prod.polskiej
12.05 Śnieżna rzeka – serial obycz.
13.00 Czyste szaleństwo
13.25 Poza rok 2000 – progr.popularnonaukowy (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Trzy po 3 – teleturniej
15.05 Program dnia
15.10 Srebrny koń – serial anim
15.35 Dziecięca Akademia Nauk – pr. popularnonaukowy prod. USA
16.00 Miasto nad zatoką – serial przygodowy prod. australijskiej
16.30 Dziś w Tele-3 – reportaż
16.45 Sławne postacie w anegdocie – progr. J. Chmielowskiej
17.00 Strych – mag. dla młodzieży
17.30 Oberschlesien Journal
17.50 Lista przebojów
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
19.45 Gość dnia
20.00 Idol – dramat obycz. prod. pol.
21.45 Muzyczne promocje
21.50 Program na środę
22.15 Tulipan – serial prod.polskiej
23.15 Co słychać w muzyce – muzyczny magazyn informacyjny
23.35 Znane i nieznane oblicza muzycznych arcydzieł
23.45 Dni muzyki i poezji polskiej
0.15 Za klauzurą
0.45 Lista przebojów
1.00 Noc filmowa: Podlaski obrzęd żniwny – reportaż
1.20 Kościuszko nieznany – reportaż
1.30 To jest horror – serial dok
2.00 Film fabularny
3.30 Dziewczęta kontra stwór z piekła rodem – film fab.prod.USA

ŚRODA 09.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namiętność
11.40 Muzyczne promocje
12.05 Idol – dramat obyczajowy
13.35 Podlaski obrzęd żniwny – rep.
13.50 Kościuszko nieznany – rep.
14.05 Sławne postacie w anegdocie
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Kleks – program dla dzieci
15.05 Program dnia
15.10 Przygody prosto z wody
15.35 Marianna i jej wesoła kompania
16.00 Ranczo – serial komediowy
16.30 Dziś w Tele Trójce – reportaż
16.45 Dzień dobry panie prezydencie
17.00 Ekologia i my
17.30 Dziś w Tele-3
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Tele-3
19.45 Gość dnia
20.00 Dr Dangerfield – serial
20.55 Koncert w Toronto
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na czwartek
22.15 Namiętność
23.00 Sport
0.00 Rytmy przyrody
0.30 Ekologia i my
1.00 Ocean snów – powiew zmian – ser.dokum.prod.duńskiej (odc.6)
1.30 Wielkie przestępstwa XX wieku – serial dokumentalny (20)
2.00 Film fabularny
3.30 The Klutz – kom. produkcji USA
5.00 Sport (powt. z godz. 23.00)

CZWARTEK 10.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu – serial
6.30 Banda z ulicy szewskiej – ser.prod.angielskiej (odc.1)
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Tulipan – serial
12.05 Dr Dangerfield – serial krym.
12.55 Koncert w Toronto – powt.
13.45 Ocean snów – powiew zmian – ser. dokumentalny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Zgadula
15.05 Program dnia
15.10 Szmacianki
15.20 Roger Odrzutowiec
15.25 Rodzina Gałowiczów – ser.
15.30 Pechowa rodzinka
15.45 Mali mistrzowie
16.00 Klarysa wyjaśni wszystko
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Kinezyterapia – program pod redakcją Anny Rogi
17.00 Daj szansę zdrowiu
17.30 Dobrodoszli Chorwacji – teleturniej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – serial prod.wenezuelskiej
19.15 Magazyn samorządowy
19.45 Gość dnia
20.00 Bruckners Entscheidung – dramat obycz. prod. niemiec.
21.45 Promocje Tele-3
21.50 Program na piątek
22.15 Tulipan
23.15 Jeszcze jedna taka noc – progr. Małgorzaty Frydrych
23.45 Rawa Blues '96
0.15 Mam rację – program publicystyczny
0.45 Lista przebojów 5/6
1.00 Noc filmowa: Zakręty historii – ser. dokumentalny (odc.3)
1.30 To jest horror – ser. dokument.prod.USA (2)
2.00 Film fabularny
3.30 The kill – film sensacyjny produkcji USA
5.00 Czerwony karzeł – ser. komed.prod.angielskiej (14)
5.30 Daj szansę zdrowiu – mag. medyczny (powt.)

PIĄTEK 11.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – ser.anim.prod.francuskiej (odc.1)
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność – telenowela
11.40 Muzyczne promocje
12.05 Bruckners Entscheidung – dramat obyczajowy (powt.)
13.20 Zakręty historii – serial dok.
13.45 Osobliwości – progr. T. Rel-Szeligowskiej (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Co z niego wyrośnie
15.05 Program dnia
15.10 Bajkowe Trojaczki – serial
15.40 Nowe odkrycia – ser.popularnonaukowy
16.05 Dziwne przypadki Billy Webba – serial fab. prod. ang.
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Muzyczne kino – mag. filmowy J.Patyny
17.00 Pani modna – mag. mody pod red. M. Durczok i B. Klimus
17.30 Studio pod bukiem – mag.
17.45 Aktualności gospodarcze
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Obserwatorium – mag. publ.
19.45 Z planu filmowego – reportaż
20.00 Lekarze – serial prod. ang.
20.55 Cienie współczesnego świata – serial dok.
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na sobotę
22.15 Namiętność
23.00 100% LIVE
0.00 Noc z telewizją Katowice – 5/6
2.00 Specjalistki – serial krym.
3.30 Kapitan Power i wojownicy przyszłości – film prod.USA
5.00 Poza rok 2000
5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 12.10.1996
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial anim.
6.30 O czym szumią wierzby – serial
7.00 Kot w butach – serial dla dzieci
7.30 Szmacianki – serial anim.
7.40 Namiętność – (powt. 3 ost. odc.)
9.10 Program dnia
9.15 Sobota z Telewizją Katowice
11.00 Wyspa Hamingów – film przyr.
11.30 W cztery świata strony – mag.
12.05 1200 sekund z ...
12.30 Lala – teleturniej
13.30 Gol – magazyn piłkarski
13.45 Bliżej Trójki – pr. Ewy Smak
14.00 Kino familijne: Encyklopedia psów – progr. dokument.
15.05 Program dnia
15.10 Animaniacy – serial anim.
15.35 Cyrk gwiazd – pr. estradowy
16.35 Ale kino
17.00 Sobota w Bytkowie
17.30 Rawa Blues '96
18.00 Panorama
18.30 Niegrzeczni panowie – serial
19.15 Country bar
19.45 Muzy – magazyn kulturalny
20.00 Spełnione marzenie
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na niedzielę
22.15 Sport
0.00 Noc z Telewizją Katowice
2.00 Film fabularny; Dziwna miłość Marty Ivers
3.30 Lodziarz – thriller produkcji USA
5.00 Dr Kildare – serial produkcji USA
5.30 Białe Studio – program rozrywkowy

(Redakcja „Gościa" nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Ogłoszenia

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego. Kochłowice, Łowiecka 15a/2, tel. 428-021-9 w. 5175. 389/95

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, tel. 150-33-80. 304/95

EKG przez telefon. Centrum Zdrowego Serca „Telcor", Poradnia Kardiologiczna, konsultacje profesorskie. Katowice, ul. Brynowska 86, tel. 105-14-00, 152-38-58. Rejestracja 12.00–20.00. 18/IIZ/96

LOGOPEDA tel. (032) 152-12-42. 283/96

CHOROBY wewnętrzne – EKG dr Danuta Jakubowska. Wtorki, czwartki 16.00–17.00. Katowice, Graniczna 53 c. 77/96

MASAŻE odchudzające relaksująco-odprężające, akupresurę, wykonuje masażysta, autoryzowany dystrybutor wyrobów aloesowych, u zainteresowanych w domu. Kontakt tel. 103-17-85. 327/96

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki. Tel. 105-39-67, 518-361. 265/96

AGENCJA Ubezpieczeniowa poleca ubezpieczenia: majątkowe, osobowe, turystyczne, samochodowe. Katowice-Ligota, ul. Piotrowicka 90, tel. 1526-557 w. 25 lub po godz. 20.00 428-021-9 w. 5175. 248/96

CZYSZCZENIE dywanów oraz tapicerki, 1.80 zł/m². Tel. 412-606, 410-559. 289/R/96

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin ekologiczne tel. 155-77-98 lub (090) 320-121 309/R/96

TAPETY natryskowe, gładź gipsowa. Jastrzębie tel. (036) 71-03-22. 330/R/96

KUPIĘ mieszkanie lub dom do remontu tel. 105-26-41 w godz. 19.00–21.00. 338/R/96

WYNAJMĘ mieszkanie M2 w Katowicach tel. (032) 155-45-66 po 16.00. 350/R/96

PANIĄ do 7-miesięcznego dziecka tel. 10-28-081 w. 311 do godz. 15.00 388/96

COPOS
ZABRZE-MACIEJÓW, ul. Knurowska 61
(boczna ul. Wolności – kier. Sośnica)
tel. 176-13-42, tel./fax 176-11-33
TRADYCYJNE I NOWOCZESNE ARTYKUŁY INSTALACYJNE
KOTŁY CO – OCEAN, MORA, PREDOM-TERMET
BRUGMAN, CONVECTOR ŁAZIENKOWE, ŻELIWNE – GRZEJNIKI
IZOLACJE – GULLFIBER, ARMSTRONG
KITEC, POLIPROPYLEN – TWORZYWA
103/M/96
RATY ● BEZPŁATNY TRANSPORT DO 15 KM ● ZAPRASZAMY

SKLEP MUZYCZNY
NUTKA
zaprasza na zakupy instrumentów muzycznych i akcesoriów
Na zakupy pow. 2 mln zł udzielamy kredytu ratalnego
ZABRZE
czynne 9–18 ul. Wolności 293, lp. tel. 171–91–45
14/HZ/96

MED CENTRUM
SPECJALISTYCZNE CENTRUM STOMATOLOGII
USUWANIE I PLOMBOWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE
Uwolnimy cię od niewygodnej PROTEZY!
Stosujemy zatrzaski, zasuwy, teleskopy
Najnowsza technika, wysoka jakość - ESTETYKA!
PROTEZY NATYCHMIASTOWE
WSZCZEPY ZĘBOWE
UWAGA RODZICE – najskuteczniejsze i najszybsze leczenie wad [illegible] STAŁYMI APARATAMI ORTODONTYCZNYMI
KATOWICE, Pl. Wolności 4, tel. 58–85–43, 59–97–45, od 9.00 do 20.00
Filia: Bytom, ul. Moniuszki 9, tel. 182-80-80, godz. 9.00–20.00
Filia: Bielsko-Biała, ul. Boh. Warszawy 1, tel. (0-33) 273-53.
314 R 96



GLIWICKI
GOŚĆ NIEDZIELNY
6 października 1996 40/233

Nasz adres:
44-101 Gliwice, Łużycka 1, skr. pocztowa 196
tel. 130 78 80, fax 130 78 88

Pod opieką bł. Piotra Frassatiego

W styczniu 1991 r. Ojciec Święty Jan Paweł II przywrócił w Polsce, po wielu latach nieistnienia, Ordynariat Polowy. W naszej diecezji, której teren należy do Krakowskiego Okręgu Wojskowego, istnieją dwie wojskowe parafie – w Gliwicach i Lublińcu oraz jeden ośrodek duszpasterski w Tarnowskich Górach.
Z ks. kpt. STEFANEM KALISZEM, proboszczem wojskowej parafii pw. bł. Piotra Frassatiego w Lublińcu, rozmawia ks. Waldemar Packner.

– Od dwóch lat jest Ksiądz kapelanem wojskowym. Co skłoniło Księdza do tak specyficznej pracy duszpasterskiej?

– Dokładnie 1 września minęły dwa lata, jak podjąłem pracę wśród żołnierzy. Muszę powiedzieć, że inicjatywa wcale nie wyszła z mojej strony. Księdzem jestem już 15 lat, a ostatnie lata pracowałem w Knurowie, koło Gliwic. Tam zajmowałem się m.in. pracą z młodzieżą. Ksiądz Arcybiskup stwierdził, że tę moją działalność mogę przenieść na specyficzny typ młodzieży, jaką jest młodzież wojskowa. Tak więc czasowo zostałem oddelegowany do pracy duszpasterskiej w wojsku.

– Garnizon wojskowy to dość specyficzna parafia. Co podkreśla jej wyjątkowość?

– Ciągle jeszcze poszukujemy właściwego modelu parafii wojskowych. To są dopiero początki, a wiadomo, że żaden początek nie jest łatwy. W garnizonie lublinieckim przed wojną istniała parafia wojskowa. Po wojnie, aż do roku 1994, nie było tu żadnego duszpasterstwa. Trzeba więc było zaczynać niejako od początku. Dla wielu wojskowych pojawienie się w garnizonie kapelana było czymś naprawdę nowym. Ja, jako kapelan, szukałem swego miejsca. Wojskowi też musieli się przyzwyczaić do nowej sytuacji – do obecności księdza w wojsku. Obecnie sytuacja staje się normalna, tzn. wojsko przyzwyczaiło się do księdza, a ja coraz lepiej rozumiem specyfikę żołnierskiej parafii.

– Wielu żołnierzy na pewno ze zdziwieniem patrzy na księdza, który jest kapitanem i, podczas pobytu w wojsku, ich proboszczem. Jak reagują na obecność księdza w garnizonie?

– Różnie. Sądzę, że tak jak w każdej parafii. Są gorliwi, którzy chętnie przychodzą, z potrzeby serca. Są obojętni, patrzący z dystansem, ale w wojsku nikogo na rozkaz nie prowadzi się do kościoła. Raz w miesiącu prowadzę dla wszystkich żołnierzy godziny wychowawcze, rodzaj katechezy, i wtedy obecność jest obowiązkowa.

– Czym jest dla Księdza Kapelana praca duszpasterska wśród żołnierzy, czy jest potrzebna tym młodym ludziom przychodzącym do koszar?

– Na pewno kapłan potrzebny jest tam, gdzie są ludzie wierzący. Co do tego chyba nikt nie ma wątpliwości. Dla żołnierzy jestem ich proboszczem – błogosławię małżeństwa, chrzczę ich dzieci, prowadzę katechezę. Jestem z nimi na poligonie czy na innych zgrupowaniach, wszędzie, gdzie mogą potrzebować pomocy księdza. Jestem cały czas do ich dyspozycji. Żeby do mnie przyjść, nie muszą się zwalniać u przełożonych. Przychodzą z różnymi problemami, niekoniecznie natury religijnej, obecnie o wiele częściej niż na początku.

– Od pół roku na terenie garnizonu istnieje kaplica poświęcona bł. Piotrowi Frassatiemu. Co zadecydowało o wyborze tego właśnie Patrona?

– Kaplicę poświęcił Biskup Polowy 2 grudnia 1995 roku i wtedy też erygował w Lublińcu parafię wojskową, oficjalnie mianując mnie jej kapelanem. O tym, że kaplicę poświęcono bł. P. Frassatiemu, zadecydowały chyba moje zainteresowania tą postacią. Kiedy zaproponowałem właśnie jego na patrona kaplicy garnizonowej, Biskup chętnie wyraził zgodę.

Sądzę, że jest to odpowiedni patron dla takiej właśnie parafii. Był to człowiek młody, wysportowany, a przede wszystkim świecki, a więc nie ksiądz czy zakonnik, zaangażowany społecznie w Akcji Katolickiej we Włoszech. Wychowywał się w trudnych warunkach. Jego rodzina, choć bardzo zamożna, była obojętnie nastawiona do wiary. Ojciec, liberał, był redaktorem naczelnym „La Stampy", później ambasadorem w Berlinie. Matka, malarka, również nie była gorliwą katoliczką.

Mimo takiej sytuacji, można powiedzieć sprawom Bożym nie sprzyjającej, Piotr Frassati doszedł do wielkiej doskonałości. Papież nazwał go podczas beatyfikacji „człowiekiem ośmiu błogosławieństw". Na podziw zasługuje również działalność charytatywna bł. Piotra Frassatiego, który przez służbę potrzebującym wyrażał swoją wiarę i oddanie Bogu.

– Podczas pobytu we Włoszech miał Ksiądz Kapelan okazję spotkać siostrę bł. Piotra Frassatiego. Na pewno takie spotkania z najbliższą rodziną ludzi, których Kościół wyniósł na ołtarze, nie należą do częstych. Co mówiła o swoim bracie, bł. Piotrze Frassatim?

– Jego siostra Luciana obecnie ma 94 lata. Jest tylko rok młodsza od błogosławionego. Wyszła za mąż za Polaka Jana Gawrońskiego, pracownika ambasady polskiej w Rzymie. Powiedziała, to szczególnie zapamiętałem, że

Ciąg dalszy na str. 16

Konsekracja kościoła w Opatowicach

Parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Opatowicach, rozciągająca się na północno-zachodnich obrzeżach Tarnowskich Gór, jest stosunkowo młodą placówką duszpasterską. Erygowano ją w grudniu 1985 r., wydzielając z dotychczasowej parafii starotarnowickiej. Doczekała się już nowego okazałego kościoła, malowniczo usytuowanego na terenie dawnego kamieniołomu.

Jego konsekracji dokonał biskup gliwicki Jan Wieczorek w uroczystość Matki Boskiej Piekarskiej 12 września. Ks. prob. Eugeniusz Bienek przed Mszą św. konsekracyjną przypomniał, iż równo sto lat temu w pobliżu wsi Opatowice pobożni mieszkańcy postawili, istniejący tu do dziś, krzyż, towarzyszący im podczas ciężkiej pracy w kamieniołomach.

Znaczną część parafii opatowickiej stanowi terytorium nowego osiedla tarnogórskiego „Przyjaźń". Powstrzymanie pod koniec lat osiemdziesiątych jego dalszej rozbudowy spowodowało zmianę projektu kościoła. Dostosowano go do potrzeb około 7-tysięcznej parafii. Architektem kościoła jest Michał Kuczmiński, konstruktorem – Robert Szota, a artystami plastykami – Witold Pałka (ojciec) i Mariusz Pałka (syn).

W ołtarzu znajdują się kamyki z Groty Zwiastowania w Nazarecie oraz kamień z fundamentów Bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie. W krzyżykach przy poszczególnych stacjach Drogi Krzyżowej umieszczono kamyczki z Drogi Krzyżowej Chrystusa w Jerozolimie. Nad ołtarzem znajduje się symbol Trójcy Świętej i zdanie z Ewangelii św. Jana: „Bóg jest miłością". Centrum prezbiterium stanowi tabernakulum w kształcie hostii oraz postacie Apostołów podczas Ostatniej Wieczerzy. Istotne elementy prezbiterium to również mozaiki przedstawiające Chrystusa Pantokratora oraz Matkę Boską Piekarską.

Ciąg dalszy na str. 16





Pani Jasnogórska w diecezji gliwickiej

7–13 października – nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w częściach dekanatu Bytom i Zabrze-Mikulczyce

7 października, poniedziałek
Bytom parafia św. Wojciecha,
godz. 17.00

Pierwszy kościół pw. św. Mikołaja powstał ok. 1258 r. Jego gospodarzami byli Franciszkanie, a po kasacji zakonów w XIX w. – protestanci. Katolicy odzyskali go dopiero w 1945 r. W roku 1950 erygowano parafię pw. św. Wojciecha. W 1955 roku Franciszkanie rozpoczęli starania o odbudowę i remont kościoła. W 1964 r. konsekrowano nowy ołtarz główny ku czci św. Wojciecha. Parafia liczy obecnie 2900 wiernych. Proboszczem jest o. Bartłomiej Kuźnik. Odpust obchodzony jest w niedzielę po 23 kwietnia. Rekolekcje przed peregrynacją głosi ojciec jezuita z Krakowa.

8 października, wtorek
Bytom parafia św. Barbary,
godz. 17.00

Parafia została powołana dekretem z 28 kwietnia 1831 r. W 1928 r. położono kamień węgielny pod budowę kościoła. Główny ołtarz jest darem ks. kard. A. Bertrama. Parafia liczy przeszło 10 0000 wiernych. Proboszczem jest ks. prałat Hubert Kowol. Odpust obchodzony jest 4 XII. Rekolekcje przed peregrynacją głosi ojciec redemptorysta z Gliwic.

9 października, środa
Bytom parafia św. Małgorzaty,
godz. 17.00

Pierwszymi duszpasterzami na terenie parafii pw. św. Małgorzaty byli Ojcowie Benedyktyni, którzy przybyli tutaj ok. 1150 r. Obecny kościół został poświęcony 7 czerwca 1881 roku. Duszpasterstwo prowadzą Ojcowie Werbiści. Proboszczem, liczącej około 300 wiernych, parafii jest o. Bolesław Kurpisz. Odpust obchodzony jest w drugą niedzielę lipca. Rekolekcje przed peregrynacją głosi o. Konrad Duk, werbista.

10 października, czwartek
Bytom parafia św. Anny,
godz. 17.00

11 października 1982 r. Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił w Rzymie kamień węgielny pod budowę kościoła. Parafia została erygowana 14 sierpnia 1986 r. Konsekracji kościoła i ołtarza dokonał 20 listopada 1988 r. bp Alfons Nossol. Parafia liczy 8000 wiernych. Proboszczem jest ks. Antoni Żelasko. Odpust obchodzony jest w uroczystość św. Anny. Rekolekcje przed peregrynacją głosi o. Stanisław Biedrowski, redemptorysta ze Szczecinka.

11 października, piątek
Bytom parafia św. Jacka,
godz. 17.00

Parafia św. Jacka w Rozbarku powstała w 1915 r. Świątynię parafialną wzniesiono w latach 1908–1911, w stylu neoromańskim, wzorowaną na katedrze z Limburga w Niemczech. Proboszczem jest ks. Józef Ledwig. Obecnie parafia liczy 9500 wiernych. Rekolekcje głosi ks. Jan Kaczmarek ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo.

12 października, sobota
Zabrze-Mikulczyce parafia św. Wawrzyńca,
godz. 17.00

Parafia i kościół wzmiankowane są w XIV wieku. Kościół modrzewiowy z 1530 r. przeniesiono w 1894 r. do Bytomia. W roku 1980 spłonął on z nieznanych przyczyn. Obecny kościół wybudowano w 1894 r., a konsekrował go w 1896 r. wrocławski kardynał G. Kopp. Parafia liczy 7000 wiernych. Proboszczem jest ks. Rajmund Bigdon. Odpust obchodzony jest 10 sierpnia. Misje święte przed peregrynacją głoszą ojcowie franciszkanie Rufin i Juliusz.

13 października, niedziela
Zabrze-Mikulczyce parafia św. Teresy,
godz. 17.00

Parafia powstała w 1942 r. Kościół zbudowano w latach 1923–33. Parafia liczy 9000 wiernych. Proboszczem jest ks. Piotr Klemens. Odpust obchodzony jest w niedzielę najbliższą liturgicznemu wspomnieniu św. Teresy. Rekolekcje przed peregrynacją głoszą ojcowie franciszkanie z Wielunia.



Zdjęcie: Antoni Witwicki

Diecezjalne uroczystości KSM

Już po raz trzeci młodzież naszej diecezji składała Przyrzeczenie wierności Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, stając się pełnoprawnymi członkami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Uroczystość odbyła się 22 września br. w parafii św. Józefa w Zabrzu.

Statut KSM mówi, że jego członkiem zwyczajnym może być każdy, między 18 a 30 rokiem życia, kto był członkiem juniorem lub odbył półroczny staż kandydacki i pragnie pełnić postanowienia statutu. Aby stać się członkiem juniorem należy ukończyć 16 lat, odbyć półroczny staż kandydacki i pragnąć pełnić postanowienia statutu. Od kandydatów wymaga się także odpowiedniego przygotowania, które można zdobyć na diecezjalnych szkoleniach. W tym roku wymogi te spełniło 15 osób – 5 z parafii Podwyższenia Krzyża w Bytomiu, 4 z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa z Herb i 6 z parafii św. Józefa w Zabrzu. Kandydaci uczestniczyli także w nocnym czuwaniu na Jasnej Górze.

Przyrzeczenie można składać tylko raz w roku, w niedzielę następującą po święcie św. Stanisława Kostki – patrona KSM, w obecności Księdza Biskupa. Dotychczas uroczystości odbywały się w gliwickiej katedrze. Od tego roku decyzją Zarządu Diecezjalnego będą się one odbywać w kościołach parafialnych, w których działają oddziały Stowarzyszenia. Jako pierwsza tego zaszczytu dostąpiła parafia św. Józefa w Zabrzu. W piśmie skierowanym do Kierownictwa Oddziału przy parafii czytamy: „Organizacja uroczystości Przyrzeczenia jest wyróżnieniem dla Oddziału za aktywną działalność". O zorganizowanie uroczystości ubiegał się także bardzo aktywny Oddział działający przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Herbach.

W tym roku przeżywamy w diecezji peregrynację Obrazu Jasnogórskiego. Ksiądz Biskup uczestniczył w uroczystościach w Reptach Śląskich i dlatego nie mógł przyjechać do Zabrza. W jego imieniu Przyrzeczenie od nowych KSM-owiczów przyjmował ks. inf. Paweł Pyrchała, proboszcz parafii św. Józefa w Zabrzu. Wygłosił on również homilię, w której między innymi powtórzył słowa Papieża Jana Pawła II, że „młodzież jest nadzieją Kościoła". Mówił o niezwykle ważnym zadaniu kształtowania młodego pokolenia. Zwrócił uwagę na to, że już starożytni zdawali sobie sprawę z tego, że „taki będzie świat jutro, jaka młodzież dzisiaj". Przypomniał wielkiego filozofa greckiego Sokratesa, który na rynku ateńskim obrazowo tłumaczył zebranym, że nawet w zgniłym jabłku są zdrowe nasiona i one są nadzieją. Tymi nasionami dla słynnego mędrca była młodzież.

Oprócz uroczystości Przyrzeczenia w parafii św. Józefa

Konsekracja kościoła w Opatowicach

Ciąg dalszy ze str. 15

„W wystroju tej świątyni staraliśmy się uwypuklić najistotniejsze przesłanie, jakie zawiera w sobie chrześcijaństwo – oznajmił Ksiądz Proboszcz – nawet sposób wyrazu, czyli mozaika, nawiązuje do tradycji wczesnochrześcijańskiej. Bardzo staraliśmy się o to, aby kościół ten odzwierciedlał prawdy, w które wierzymy, by nawiązywał do starych form wyrazu tej wiary (...). Zastosowane osiągnięcia współczesnej techniki oraz sztuka chrześcijańska sięgająca korzeniami starożytności zostały tu wprzęgnięte w służbę Bogu i ludziom."

Biskup Gliwicki, dziękując ks. prob. Eugeniuszowi Bienkowi za trud wybudowania opatowickiego kościoła, nadał mu honorowy tytuł radcy.

JAN PLUTA

Pod opieką bł. Piotra Frassatiego

Ciąg dalszy ze str. 15

jej brat nigdy nie udawał świętego. Był zwyczajnym studentem, bawił się, lubił chodzić po górach, założył stowarzyszenie, żartobliwie nazywane stowarzyszeniem „ciemnych typów", czyli Società dei Tipi Loschi. Zupełnie zwyczajny człowiek. Doskonale pamięta śmierć 24-letniego Piotra, który zmarł na nieuleczalną wtedy chorobę Heinego i Medina.

– Nasza diecezja przeżywa obecnie drugie nawiedzenie kopii cudownego obrazu MB Częstochowskiej. Obraz był również na terenie garnizonu. Jak przebiegało nawiedzenie obrazu wśród żołnierzy?

– Nie tylko wśród żołnierzy, ale i ich rodzin, gdyż bramy koszar były wtedy otwarte dla wszystkich. Wybudowaliśmy ołtarz polowy pod czaszą spadochronu. Ktoś żartobliwie powiedział, że pod tą czaszą modli się nawet niewierzący, gdy skacze z samolotu. Obraz mieliśmy przez 4 godziny, nie wiem, czy do tej pory był on w jakiejś innej parafii wojskowej. Dla mnie i dla żołnierzy było to duże przeżycie.

– Dziękuję Księdzu Kapelanowi za rozmowę.

❐

w Zabrzu miało miejsce także inne wydarzenie – poświęcono pierwszy w diecezji sztandar Oddziału KSM przy tejże parafii. Widnieje na nim z jednej strony wizerunek św. Stanisława Kostki, a z drugiej herb Stowarzyszenia. Sztandar został kupiony ze składek członków Oddziału.

Na zakończenie Liturgii ks. Piotr Faliński – asystent diecezjalny KSM – serdecznie podziękował Księdzu Infułatowi i parafianom św. Józefa za przyjęcie w swojej świątyni. Podziękował także prezesowi Oddziału – Januszowi Mazurkiewiczowi za zorganizowanie uroczystości.

Po Mszy Świętej wszyscy członkowie KSM zostali zaproszeni do kawiarenki, którą prowadzi Oddział KSM przy parafii św. Józefa.

To, że kolejni młodzi ludzie złożyli Przyrzeczenie, a tym samym stali się pełnoprawnymi członkami KSM, oznacza, że ta młoda organizacja nawiązująca do pięknych tradycji przedwojennego KSM, rozwija się. Zasiane ziarno zaczyna dawać plon. Może właśnie dlatego należy złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy stworzyli podwaliny pod Stowarzyszenie w diecezji, a także tym, którzy tą młodą roślinkę pielęgnują i przyczyniają się do jej rozwoju.

(lek)

„Przebudź się, serce moje, i pomyśl...”

Po Wrocławiu, Berlinie, Poczdamie, Osnabück i Görlitz polsko-niemiecka wystawa o historycznych związkach Śląska z Berlinem i Brandenburgią trafiła do Bytomia.

Wystawa jest prawdopodobnie pierwszym przedsięwzięciem, w którym historycy polscy i niemieccy podjęli próbę przedstawienia pewnego wycinka wspólnej historii obu narodów w sposób niekonfrontacyjny. Nie jest to mało, jeśli uwzględnić fakt, że dotychczas nie udało się jeszcze opublikować ani jednego wspólnego podręcznika historii obu narodów.



Plakat na Kongres Polaków w Nimeczech w 1938 r.

Wystawa jest wspólnym dziełem historyków polskich, głównie ze środowisk akademickich Opola (Instytut Śląski) i Wrocławia, oraz niemieckich, głównie z Berlina. Inicjatywa wyszła z berlińskiego Towarzystwa Współpracy Regionalnej, które podjęło się zebrania potrzebnych funduszy. Przygotowanie wystawy trwało kilka lat i kosztowało kilkaset tysięcy marek.

Nie ma obiektywnej, a więc jednakowej dla wszystkich historii. Każdy dobiera z przeszłości takie wydarzenia i tak je interpretuje, aby pomogły wyjaśnić współczesne zjawiska i uzasadnić sens jego dzisiejszych wyborów. Odnosi się to również do wyborów poszczególnych historyków, jak i opracowanych zespołowo „narodowych” programów historii, nauczanych w szkołach. Równolegle jednak istnieje dążenie historyków do obiektywizacji nauki o przeszłości. To dążenie stanęło u podstaw omawianego przedsięwzięcia.

Po zdobyciu Śląska (1740–1763) Fryderykowi II udało się zintegrować ten region z państwem pruskim. Po czterdziestu latach pruskiego panowania na Śląsku można już było mówić o ideologicznej identyfikacji jego mieszkańców z państwem pruskim. Od tego czasu powiązania między Śląskiem a Brandenburgią i Berlinem pozostają bardzo mocne (co nie znaczy, że bezkonfliktowe). Załamały się dopiero w okresie powstań śląskich. Definitywne ich zerwanie nastąpiło po II wojnie światowej. Dziś mieszkańcy obu regionów są sobie obcy. Nie jest to spowodowane tylko tym, że mówią różnymi językami. Przyczyna tkwi także w tym, że przez powojenne dziesięciolecia wspólnej historii wydobywano tylko to, co dzieli. Dzięki długim dyskusjom historykom polskim i niemieckim udało się uzgodnić wiele spornych kwestii, do niedawna uważanych jeszcze za nie do pogodzenia. „Nie udało się do końca – pisze we wprowadzeniu do katalogu wystawy prof. Klaus Bździach z Berlina – osiągać porozumienia (...) co do tego, czy na przedsięwzięcia podejmowane na Śląsku od 1945 r. przez nową polską władzę wobec niemieckiej ludności rodzimej, która wbrew własnej woli została zmuszona do opuszczenia swoich stron rodzinnych, trafniejszym określeniem jest «wypędzenie» czy «wysiedlenie». (...) Kryje się za tym zróżnicowane akcentowanie problemu, czy przedsięwzięcia te były zgodne z prawem, czy bezprawne.”

Przyjęto zasadę, że w przypadku kwestii spornych, obie strony prezentują na wystawie swój punkt widzenia. Widz ma możliwość porównania. Tak było również ze sprawą powstań śląskich, które dla strony niemieckiej pozostają efektem zewnętrznych działań, usiłowaniem przekreślenia roli Ślązaków, którzy w plebiscycie opowiedzieli się za Niemcami i które w efekcie doprowadziły do bolesnego rozdarcia Śląska. Dla historyków polskich powstania były wyrazem słusznych dążeń Ślązaków do zachowania własnej, polskiej tożsamości i do połączenia z Macierzą, czyli polskim państwem, z którym identyfikowali się jako grupa etniczna.

Tytuł wystawy „Obudź się, serce moje, i pomyśl...” pochodzi z wiersza niemieckojęzycznego poety śląskiego okresu baroku Andreasa Gryphiusa. Po wojnie trzydziestoletniej, która pozostawiła na śląskiej ziemi niezatarte rany, nawoływał do przebudzenia duchowego. Nie wystarczy chłodna kalkulacja i rozsądek – pisał. Trzeba sercem doświadczyć bezsensu „odwiecznej” wrogości, aby ją móc przezwyciężyć. „Podobne wymagania – uznali organizatorzy wystawy – powiedział prof. Wiesław Lesiuk, szef polskiej grupy historyków – w większości ludzie młodzi. Podręczniki szkolne, z których poznawali historię, różnią się. Jedni uczyli się, że Śląsk znajduje się «tymczasowo pod administracją polską», drudzy, że «ziemie odzyskane» powróciły do Macierzy. Wystawa przygotowana została z myślą o usuwaniu białych plam z historii i dlatego podejmuje tematy wywołujące nadal wiele emocji. Urazy i żale wśród Polaków i Niemców również i dziś nie należą do rzadkości. Wezwanie Andreasa Gryphiusa nie nie straciło ze swojej aktualności”.

Na wystawie szeroko ukazano pruskie wpływy na Śląsku, poczynając od przejęcia go przez Fryderyka II oraz związki gospodarcze i kulturowe Śląska z Brandenburgią. Główne tezy wystawy są dokumentowane głównie przez losy mieszkańców obydwu regionów i ich osobiste wspomnienia.

Wystawę można zwiedzać do 11 listopada w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

FILIP PATEROK

Dusz-pasterstwo Akademickie Politechniki Śląskiej informuje

● Uroczystą Mszę św. z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego w poniedziałek 7 października odprawi Ksiądz Biskup. DA zaprasza nauczycieli akademickich, młodzież studencką i pracowników Politechniki Śląskiej do katedry pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach. Msza św. rozpocznie się o godz. 19.30.

● 8, 9, 10 października odbędą się rekolekcje rozpoczynające nowy rok akademicki. Wygłosi je ks. Roman Kempny. DA zaprasza wszystkich studentów, zwłaszcza z pierwszego roku. Nauki rekolekcyjne odbędą się w kościele św. Michała, przy ul. Łużyckiej – początek o godz. 19.30.

● W nocy z piątku na sobotę (11/12 października) młodzież akademicka organizuje pieszą pielgrzymkę na Górę Świętej Anny, by u Śląskiej Patronki uprosić modlitwą i ofiarą Boże błogosławieństwo w całym roku akademickim. Bliższych informacji udziela ośrodek DA. Zapraszamy.

Konkurs dla wszystkich

Jakiż piękny przykład!

Rozpoczął się październik – miesiąc maryjny. Nie jest to jedyny w roku miesiąc określany w ten sposób. Miesiącem maryjnym nazywamy także maj. Obydwa miesiące różni jedynie forma pobożności maryjnej. Właśnie z jedną z form maryjnej pobożności związane jest hasło październikowej edycji „Konkursu dla wszystkich”. Serdecznie zapraszamy Czytelników „Gościa Niedzielnego” do udziału.

„Św. Jadwiga, księżna polska i śląska, ta rodaczka wasza, niech wam świeci przykładem, gdy 25 lat po jej śmierci przez papieża Klemensa IV ogłoszona została świętą i kiedy podniesiono wieko trumny jej, to znaleziono na jej piersiach obraz Matki Boskiej trzymany trzema palcami prawej ręki... Ta święta Jadwiga, jakiż to piękny przykład czci dla Matki Boskiej!... Matka Boska błogosławi waszym rodzinom, waszym domom i całemu Śląskowi i całej waszej ojczyźnie” – mówił w latach dwudziestych sufragan krakowski biskup Anatol Nowak podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego.

Hasło, które zamierzamy w tym miesiącu zaproponować Czytelnikom, stanowi pierwsza linijka jednej z pieśni maryjnych, chętnie śpiewanych w naszych świątyniach. Jej tekst można znaleźć m.in. w „Skarbcu” i „Drodze do nieba”. Ponieważ w październiku są cztery niedziele, nasze hasło składa się z czterech słów.

1. Pierwsze słowo hasła należy raczej do języka „książkowego” niż do tego, którym posługujemy się na co dzień. Jest bowiem w tym słowie pewna uroczystość i dostojność, jest też szacunek, z jakim zwracamy się do kogoś, prosząc go, aby przybył, aby zjawił się, na przykład, w naszym domu. Od tego słowa rozpoczyna się kilka innych pieśni religijnych.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w październiku 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w październiku 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich” z sierpnia bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: **pytanie główne: św. Jacek, pytania dodatkowe: 1. należał do rodu Odrowążów; 2. do Dominikanów; 3. w Krakowie; 4. 17 sierpnia.** Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała **pani Stanisława Kupa (Zabrze).**

Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.

Kupon 1

Tele-3

NIEDZIELA 06.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial animowany
6.30 Obcy w rodzinie – serial (odc. 5)
7.00 Oj, ni ma jak Lwów – program H. Szymury (powt.)
7.30 Z życia archidiecezji – program Jerzego Łuczaka
8.00 O Królewnie Astronautce – serial
8.30 Widget – serial (odc.30)
9.00 Druga B – serial fab. dla młodzieży (odc.9)
9.30 Droga życia – angielski serial dokumentalny
10.00 Klub globtrotera, program Magdaleny Różyckiej
10.40 Koszałek Opałek - prog. dla dzieci
11.00 Każdy gra inaczej
11.30 Z muzycznej półki – program V. Rotter-Kozery
11.45 Wiedeński kwadrans – program Marty Tesarczyk
12.05 Sport
13.00 Kino familijne: Korsarze – serial
13.30 Doktor Kildare – serial fabularny
14.00 Telefoniada – teleturniej z udziałem widzów
15.05 Program dnia
15.10 Świat w oczach Allegry – muz. progr. dla dzieci
15.35 Koczownicy z mórz południowych – ser. dokum. prod. ang.
16.30 Bardzo znana osoba - talk show
17.00 Kuchnia filmowa – program Jolanty Patyny
17.15 Gol - magazyn piłkarski
18.00 Panorama
18.30 Ed, koń który mówi – amerykański serial komediowy (odc.1)
19.15 El TV Music – pr. rozr.
19.45 Gość dnia
20.00 To ona miała zginąć – dramat sens. prod.USA
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na poniedziałek
22.05 Sport
23.00 Ród Gąsieniców – serial pr. pol.
0.00 Program nocny „na żywo"
2.00 Film fabularny
3.30 F.T.W. – film sensacyjny prod. USA
5.00 „Powikłania" – serial fabularny
5.45 Muzyczne promocje

PONIEDZIAŁEK 07.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – serial anim. dla dzieci
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność
11.40 Muzyczne promocje
12.05 To ona miała zginąć – dramat sens.prod. USA (powt.)
13.35 Skarby Ermitażu – ser.dokument.
14.00 Kuchnia filmowa - program Jolanty Patyny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Kleks – dla dzieci
15.05 Program dnia
15.10 Czterej muzykanci z Bremy
15.35 Życie zwierząt – serial dok.
16.05 Przygody Piotrków – serial fab. dla młodzieży (odc.4)
16.30 Dziś w Tele-3 – reportaż
16.45 Rozmowa tygodnia
17.00 Sport
17.30 Dziś w Tele Trójce - reportaż redakcji bielskiej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
19.45 Gość dnia
20.00 Dr Dangerfield - serial
20.55 Koncert w Toronto
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na czwartek
22.15 Namiętność
23.00 Sport
0.00 Rytmy przyrody
0.30 Ekologia i my
1.00 Ocean snów – powiew zmian – ser.dokum.prod.duńskiej (odc.6)
1.30 Wielkie przestępstwa XX wieku – serial dokumentalny (20)
2.00 Film fabularny
3.30 The Klutz – kom. produkcji USA
5.00 Sport (powt. z godz. 23.00)

CZWARTEK 10.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu – serial
6.30 Banda z ulicy szewskiej – ser.prod.angielskiej (odc.1)
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Tulipan – serial
12.05 Dr Dangerfield – serial krym.
12.55 Koncert w Toronto – powt.
13.45 Ocean snów – powiew zmian – ser. dokumentalny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Zgadula
15.05 Program dnia
15.10 Szmacianki
15.20 Roger Odrzutowiec
15.25 Rodzina Gafowiczów – ser.
15.30 Pechowa rodzinka
15.45 Mali mistrzowie
16.00 Klarysa wyjaśni wszystko
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Kinezyterapia – program pod redakcją Anny Rogi
17.00 Daj szansę zdrowiu
17.30 Dobroloszli Chorwacji – teleturniej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – serial prod.wenezuelskiej
19.15 Magazyn samorządowy
19.45 Gość dnia
20.00 Bruckners Entscheidung – dramat obycz. prod. niemiec.
21.45 Promocje Tele-3
21.50 Program na piątek
22.15 Tulipan
23.15 Jeszcze jedna taka noc – progr. Małgorzaty Frydrych
23.45 Rawa Blues '96
0.15 Mam rację – program publicystyczny
0.45 Lista przebojów 5/6
1.00 Noc filmowa: Zakręty historii – ser. dokumentalny (odc.3)
1.30 To jest horror – ser. dokument.prod.USA (2)
2.00 Film fabularny
3.30 The kill – film sensacyjny produkcji USA
5.00 Czerwony karzeł – ser. komed.prod.angielskiej (14)
5.30 Daj szansę zdrowiu – mag. medyczny (powt.)

PIĄTEK 11.10. 96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – ser.anim.prod.francuskiej (odc.1)
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność – telenowela
11.40 Muzyczne promocje
12.05 Bruckners Entscheidung – dramat obyczajowy (powt.)
13.20 Zakręty historii – serial dok.
13.45 Osobliwości – progr. T. Rel-Szeligowskiej (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Co z niego wyrośnie
15.05 Program dnia
15.10 Bajkowe Trojaczki – serial
15.40 Nowe odkrycia – ser.popularnonaukowy
16.05 Dziwne przypadki Billy Webba – serial fab. prod. ang.
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Muzyczne kino - mag. filmowy J.Patyny
17.00 Pani modna – mag. mody pod red. M. Durczok i B. Klimus
17.30 Studio pod bukiem – mag.
17.45 Aktualności gospodarcze
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Obserwatorium – mag. publ.
19.45 Z planu filmowego – reportaż
20.00 Lekarze – serial prod. ang.
20.55 Cienie współczesnego świata – serial dok.
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na sobotę
22.15 Namiętność
23.00 100% LIVE
0.00 Noc z telewizją Katowice – 5/6
2.00 Specjalistki – serial krym.
3.30 Kapitan Power i wojownicy przyszłości – film prod.USA
5.00 Poza rok 2000
5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 12.10.1996
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial anim.
6.30 O czym szumią wierzby – serial
7.00 Kot w butach – serial dla dzieci
7.30 Szmacianki – serial anim.
7.40 Namiętność – (powt. 3 ost. odc.)
9.10 Program dnia
9.15 Sobota z Telewizją Katowice
11.00 Wyspa Hamingów – film przyr.
11.30 W cztery świata strony – mag.
12.05 1200 sekund z ...
12.30 Lala – teleturniej
13.30 Gol – magazyn piłkarski
13.45 Bliżej Trójki – pr. Ewy Smak
14.00 Kino familijne: Encyklopedia psów – progr. dokument.
15.05 Program dnia
15.10 Animaniacy – serial anim.
15.35 Cyrk gwiazd – pr. estradowy
16.35 Ale kino
17.00 Sobota w Bytkowie
17.30 Rawa Blues '96
18.00 Panorama
18.30 Niegrzeczni panowie – serial
19.15 Country bar
19.45 Muzy – magazyn kulturalny
20.00 Spełnione marzenie
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na niedzielę
22.15 Sport
0.00 Noc z Telewizją Katowice
2.00 Film fabularny; Dziwna miłość Marty Ivers
3.30 Łodziarz – thriller produkcji USA
5.00 Dr Kildare – serial produkcji USA
5.30 Białe Studio – program rozrywkowy

(Redakcja „Gościa" nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

Przegląd Plakatu Miejskiego

Wystawa przyjechała do zabrzańskiego Muzeum Górnictwa Węglowego z okazji organizowanego w tym mieście tradycyjnego „Zabrzańskiego Września". Są na niej plakaty przedstawione podczas pierwszej edycji Przeglądu Plakatu Miejskiego, który odbył się pod koniec czerwca br. w Elblągu. Jest to właściwie pierwsza po wojnie zorganizowana akcja, w której można zaprezentować plakaty o tematyce miejskiej, ocenić, w jaki sposób miasta się promują i jak poszczególne instytucje kultury finansowane przez miasto starają się o przyciąganie widzów i przekaz natury wizualnej.

Przegląd powstał z inicjatywy Związku Miast Polskich. Ogłosił on w tym roku konkurs plakatu o tematyce miejskiej, do którego przystąpiło aż 51 miast. Zgłoszono ponad 400 tytułów plakatowych. Przegląd objął lata 1990–96. Wystawa trafiła do Zabrza dzięki staraniom naczelnika Wydziału Kultury i Sportu miasta Zabrze – Jerzego Chmielewskiego, który po jej obejrzeniu w Elblągu, przywiózł ją na teren Górnego Śląska, aby lokalna społeczność mogła się z nią zapoznać. W roku 2000 planowana jest następna edycja Przeglądu Plakatu Miejskiego. Odbędzie się w Krakowie, a obejmie okres po roku 1995.

AM

Pomoc dla bezdomnych

W związku z otwarciem w Zabrzu-Rokitnicy ośrodka dla bezdomnych kobiet i samotnych matek, zabrzańskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta zwraca się z prośbą o pomoc w zgromadzeniu niezbędnych do codziennego użytku przedmiotów.

Do wyposażenia ośrodka potrzebne są zwłaszcza następujące rzeczy: koce, kołdry, poduszki, pościel, sztućce, talerze, garnki, szklanki, stoły, krzesła, nocne szafki, ręczniki, butelki dla niemowląt. W imieniu bezdomnych prosimy o pomoc w zdobyciu pralki, lodówki i zamrażarki.

Za wszelką pomoc składamy serdeczne podziękowania.

Kontakt telefoniczny możliwy jest codziennie po godzinie 20.00 pod numerami: 171-13-57 i 175-26-94.

Zapraszamy

We wtorek 8 października odbędzie się w Rudach Raciborskich koncert organowy. Gra prof. Alfred Bączkowicz, organista katedralny w Opolu. Początek koncertu o godz. 15.30.

Ogłoszenia

ŻYRANDOLE włoskie z mosiądzu – styl barok, gotyk, piękne wykonanie, polski certyfikat – tanie. Tylko u nas – EuroLux, Opole, ul. Nysy Łużyckiej 68, tel. 531-942, tel./fax 536-149. 21/I/96

CYKLINOWANIE, tapicerowanie, boazeria i renowacja mebli, tel. 818-414 257/96

GABINET pedagogiczny „Jestem". Trudności w nauce, problemy wychowawcze. Rejestracja tel. 317-739 od godz. 16.00. 285/96

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerek zachodnim agregatem. Gliwice, Zabrze, dojazd bezpłatny, tel. 130-98-42. 353/95

SKLEP MUZYCZNY
NUTKA
zaprasza na zakupy instrumentów muzycznych i akcesoriów
Na zakupy pow. 2 mln zł udzielamy kredytu ratalnego
ZABRZE
czynne 9–18 ul. Wolności 293, Ip. tel. 171–91–45
14/HZ/96

COPOS
ZABRZE-MACIEJÓW, ul. Knurowska 61
(boczna ul. Wolności – kier. Sośnica)
tel. 176-13-42, tel./fax 176-11-33
TRADYCYJNE I NOWOCZESNE ARTYKUŁY INSTALACYJNE
KOTŁY CO – OCEAN, MORA, PREDOM-TERMET
BRUGMAN, CONVECTOR ŁAZIENKOWE, ŻELIWNE – GRZEJNIKI
IZOLACJE – GULLFIBER, ARMSTRONG
KITEC, POLIPROPYLEN – TWORZYWA
103/M/96
RATY ● BEZPŁATNY TRANSPORT DO 15 KM ● ZAPRASZAMY

Miłosiernymi bądźcie...

O Chrystusowym wezwaniu do czynienia dobra wśród potrzebujących przypomina rozpoczynający się 6 października 52. Tydzień Miłosierdzia. W skierowanym z tej okazji pod adresem wiernych naszej diecezji liście pasterskim bp Tadeusz Rakoczy napisał m.in.:

„Niedziela dzisiejsza rozpoczyna 52. Tydzień Miłosierdzia pod hasłem: »Przebaczenie i pojednanie naśladowaniem miłosierdzia Bożego«. (...) Czynienie miłosierdzia, bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi należy do istoty powołania chrześcijańskiego. Przypomina nam o tym i uwrażliwia na potrzeby bliźnich przeżywany każdego roku Tydzień Miłosierdzia. Zespoły charytatywne przy parafiach organizują w tym czasie zbiórki odzieży i żywności dla biednych, starają się zabezpieczyć obiady szkolne dla dzieci z rodzin ubogich i wielodzietnych. Odprawia się specjalne Msze św. dla ludzi chorych i w podeszłym wieku.

Miłosierdziem swoim obejmujemy nie tylko ubogich, mieszkających wśród nas, ale także tych, którzy znaleźli się w dramatycznej sytuacji na skutek bratobójczych wojen. Dzieliliśmy się tym co mamy z tymi, którzy nic nie mają – w byłej Jugosławii, Rwandzie, Czeczenii, a także z ubogimi Litwy, Białorusi, Ukrainy.

Prośby moje o pomoc spotykały się zawsze z wielkim odzewem diecezjan, o czym świadczy fakt, że pod względem ofiarności na rzecz ubogich zawsze znajdowaliśmy się na czołowych miejscach diecezjan polskich.

Przeżywając tegoroczny Tydzień Miłosierdzia pragnę w szczególny sposób skierować nasze miłosierne serca w stronę ubogich rodzin, dotkniętych klęską powodzi. Wyrządziła ona w naszym regionie, a więc w naszej diecezji, największe straty. Zostało zalanych ponad 1900 budynków mieszkalnych, pod wodą znalazło się ok. 27 000 ha pól uprawnych, nie licząc zniszczonych dróg i mostów. Ogólnie oblicza się straty na 165 milionów nowych złotych (bilion 650 miliardów starych złotych).

Tysiące rodzin, zwłaszcza rolników, którzy utracili swoje plony, martwi się dzisiaj, jak przeżyć zbliżającą się zimę. Nie możemy pozostawić ich samych.

Dlatego zwracam się z prośbą, aby w niedzielę (13 października), kończącą Tydzień Miłosierdzia złożyć ofiarę, na jaką nas stać, dla najbiedniejszych – najbardziej poszkodowanych."

Wśród potrzebujących

O skali potrzeb, wciąż rosnących, świadczą nie tylko nasze potoczne obserwacje. Mówi o nich także sporządzony z inicjatywy miejskiego Wydziału Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej raport dotyczący największych trudności, z jakimi borykają się żyjące w tym mieście rodziny.

Przeprowadzone w 1995 roku badania dowodzą, że poniżej materialnego minimum egzystencji znajduje się ponad 10 proc. rodzin. Nie starcza w nich pieniędzy nawet na chleb, nie mówiąc o różnych zobowiązaniach płatniczych, brakach w wyposażeniu mieszkania. Co dziesiąta rodzina potrzebuje więc wsparcia od otoczenia. Co druga natomiast z powodu niskich dochodów zmuszona jest rezygnować z wydatków związanych ze spełnianiem przez rodzinę jej właściwych funkcji. Ponad połowa rodzin nie wyjeżdża na urlop, a w wielu ograniczenia wydatków dotyczą nawet zakupu żywności.

Wiele osób znajduje się w trudnej sytuacji z powodu samotności. Czują się one niepewnie nie tylko z powodu zagrożenia swego materialnego bytu, ale ze względu na poczucie bezradności, z jaką podchodzą do życiowych trudności. Dla takich osób zwłaszcza problem możliwości utraty pracy czy zdrowia stanowi poważną trudność i sprawia, że z mniejszą sprawnością radzą sobie one z rzeczywistymi kłopotami.

Obserwacje socjologiczne wskazują na jeszcze jeden niepokojący objaw, polegający na tym, że zagrożone w swym bycie rodziny i osoby lękając się o swoją teraźniejszość i przyszłość nie są zdolne do aktywnego udziału w życiu społecznym, kulturalnym, a zamykając się w granicach swych własnych kłopotów przestają dostrzegać również potrzeby innych.

Tak przedstawia się stan bielskiej społeczności, ale można sądzić, że problemy mieszkańców Bielska-Białej nie odbiegają od tych, przed którymi stoją na co dzień ludzie żyjący w pozostałych miejscowościach Podbeskidzia. Dla wszystkich mieszkańców tej ziemi aktualne jest więc wezwanie, by przed zanikiem wrażliwości bronić siebie i innych, którym niedostatek własny może odwrócić uwagę od potrzeb otoczenia. Trzeba w każdym miejscu i w każdej sytuacji życiowej pamiętać, że mamy wśród siebie ludzi, którzy liczą na naszą pomoc. Tę świadczoną przez przedstawicieli naszych parafii, zaangażowanych w pracę zespołów charytatywnych, udzielaną przez instytucje i placówki powołane przez Caritas, ale i tę, którą możemy nieść sami, dla swego najbliższego otoczenia.

ALINA ŚWIEŻY

BIELSKO-ŻYWIECKI
GOŚĆ NIEDZIELNY
6 października 1996 40/229
Redagują: Artur Kasprzykowski, Alina Świeży
Adres dla korespondencji: Alina Świeży, ul. Waryńskiego 54, 43-516 Zabrzeg, tel. 0-32/1155355.

Ku czci Patrona diecezji

Z okazji 14. rocznicy kanonizacji jednego z patronów naszej diecezji – św. Maksymiliana Marii Kolbego – w Oświęcimiu odbędą się w niedzielę 6 października uroczystości.

W programie obchodów przewidziane jest o godz. 10.00 złożenie kwiatów w miejscach związanych z męczeńską drogą św. Maksymiliana: w celi śmierci w bloku 11. byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz w pobliżu murów bloku zbudowanego przez hitlerowców na terenie placu obozowego, gdzie odbywał się karny apel, podczas którego o. Kolbe zgłosił gotowość zastąpienia więźnia skazanego na śmierć głodową.

O godz. 11.00 w oświęcimskim kościele pw. św. Maksymiliana sprawowana będzie Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bpa Tadeusza Rakoczego.

Tu króluje Serce Jezusa

W niedzielę 27 października w bielskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa obchodzona będzie uroczystość odpustowa ku czci św. Judy Tadeusza. W tym roku zbiega się ona z 10. rocznicą konsekracji tej świątyni. Jubileusz oraz burzliwe – choć krótkie – dzieje tej parafii i samego kościoła upamiętnia wydana z tej okazji monografia, bogato zaopatrzona w zdjęcia przedstawiające najciekawsze elementy wystroju oraz całość rozwiązań architektonicznych kościoła.

„Mamy nadzieję, że poprzez to wydawnictwo, opisujące trud budowy tej świątyni i wielki wkład, jaki wnieśli wierni w jej powstanie, nasz kościół stanie się jeszcze bliższy zarówno samym parafianom, jak i gościom, licznie odwiedzającym to miejsce" – powiedział budowniczy i gospodarz kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – ks. kan. Emil Mroczek, któremu z 45 lat kapłaństwa 35 lat upłynęło na pasterzowaniu tej właśnie wspólnocie parafialnej.

Jak zaznaczył w słowie poprzedzającym historyczne informacje o parafii bp Tadeusz Rakoczy, oceniając zaangażowanie duszpasterza i wiernych „dzięki talentowi, a także ofiarnej pracy wymagającej ogromnego poświęcenia, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa służy nie tylko wspólnocie parafialnej, ale także licznym turystom udającym się w pobliskie góry, a od czterech lat diecezji bielsko-żywieckiej. Opatrzność Boża sprawiła, że dzieło to, które rodziło się i rosło wśród tylu przeciwności i cierpień, stało się w roku 1992 siedzibą pierwszego Biskupa Diecezji Bielsko-Żywieckiej i gościnnie przyjęło urzędy Kurii Diecezjalnej."

Istniejąca od niedawna świątynia jest znana nie tylko wielu diecezjanom, ale i przybywającym z różnych stron kraju turystom, którzy wykorzystując sąsiedztwo kościoła i dworców: autobusowego i kolejowego, w drodze na beskidzkie szlaki tu właśnie korzystają ze sposobności spotkania z Bogiem, uczestnicząc we Mszach św.

Tu także mają możliwość spotkania z realizacją interesujących koncepcji artystycznych, jakie wykorzystano przy wznoszeniu i upiększaniu kościoła. Objaśniają je szczegółowo na łamach wydanej książki: architekt Michał Kuczmiński, artysta-rzeźbiarz Bronisław Chromy i malarz Werner Lubos. Komentują oni swe artystyczne sposoby wyrażenia religijnych treści za pośrednictwem kompozycji architektonicznej, kształtu rzeźbiarskich form ołtarzy i Stacji Drogi Krzyżowej oraz zdobiących świątynię od niedawna witraży. Informacjom tym towarzyszy obszerny materiał zdjęciowy.



„Ukrzyżowanie" – XII stacja Drogi Krzyżowej autorstwa prof. Bronisława Chromego

W monografii nie zabrakło także fotograficznego udokumentowania historycznego wydarzenia, jakim w dziejach świątyni była chwila nawiedzenia przez Ojca Świętego Jana Pawła II w maju 1995 r., zamieszczone w albumie zdjęcia przedstawiają Papieża w trakcie modlitwy u stóp ołtarza, a także witającego się z oczekującymi w otoczeniu świątyni delegacjami bielskiej społeczności.

Album można nabyć w kancelarii parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz czynnej w sąsiedztwie kościoła księgarni św. Jacka.

T.M.

Za tegoroczne plony



Zdjęcie: Marek Dworaczyk

Diecezjalne uroczystości dożynkowe, odbywające się w niedzielę 22 września w Jeleśni, stanowiły okazję do złożenia dziękczynienia Bogu za dar tegorocznych zbiorów, a zarazem były sposobnością do wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy pracowali na roli, a także wspierali pracę rolników . Dożynkowej Mszy św. koncelebrowanej przez licznie przybyłych księży dziekanów i proboszczów przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy, a wśród uczestników wspólnej modlitwy znaleźli się m.in.: poseł na Sejm RP Grzegorz Figura, wicewojewoda bielski Jan Wysogląd, przedstawiciele władz samorządowych województwa bielskiego, wójtowie i burmistrzowie z wielu gmin – z Władysławem Mizią, wójtem współorganizującej dożynkowe uroczystości gminy Jeleśnia. Nie zabrakło przedstawicieli instytucji wspomagających pracę rolników: placówek doradztwa rolniczego.

URSZULA STEFANIA KORZONEK

Uczta plonów

Na ołtarzu
żniwne dary
Z nami –
– Jezus
W uczcie plonów
Boży Chleb
w kapłana
dłoni –
– płonie miłością
– płonie siłą

Obecne były również delegacje wielu rolniczych parafii naszej diecezji. W długim korowodzie stanęli przed ołtarzem jeleśniańskiego parafialnego kościoła pw. św. Wojciecha przedstawiciele rolniczej społeczności, ubrani w tradycyjne regionalne stroje, trzymając w rękach owoce tegorocznej pracy: okazałe bochny chleba, wieńce dożynkowe, kosze owoców. W imieniu wszystkich uczestników dożynkowej Mszy św. diecezjalny duszpasterz rolników – ks. kan. Stanisław Gawlik mówił na wstępie: „Dziękujemy Ci, Boże, za tegoroczne zboże – za tegoroczny dar chleba i pożywienia. Niech serca nasze wypełnią się modlitwą dziękczynną..."

Piękna i trudna...

Charakteryzując w ten sposób podbeskidzką ziemię, a zarazem rolnicze terytorium bp Tadeusz Rakoczy w homilii określił tymi samymi słowami pracę uprawiających tę ziemię rolników. Ksiądz Biskup zwrócił uwagę zwłaszcza na trudne doświadczenia, jakie rolnikom naszej diecezji w tym roku przyniosły złe pogody, deszcze i powodzie, utrudniające, a czasem nawet uniemożliwiające zbiór plonów z pól. Wskazując na konieczność szczególnego zrozumienia ze strony zarządzających państwem, Ksiądz Biskup wyraził też zaniepokojenie, by w tej trudnej sytuacji rolników ich położenie nie stało się przedmiotem niczyich manipulacji i nieuczciwości.

„Ten chleb jest symbolem pracy, symbolem miłości i jedności – znakiem Eucharystii, znakiem Boga z nami, materią naszego zbawienia... – dodał bp Rakoczy. – Modliłem się w ciągu ostatnich trudnych tygodni, by z powodu deszczowych chmur nie doznała uszczerbku tajemnica świata i życia – by w tym deszczu i błocie nie pogrążył się ludzki duch, byśmy w tych trudnych doświadczeniach naszego września potrafili z Franciszkiem Karpińskim powtarzać jego pieśń: »Boże, z Twoich rąk żyjemy, choć naszymi pracujemy, z Ciebie plemność miewa rola, my zbieramy z Twego pola...«."

Odwołując się do pytań o sens spotykających człowieka doświadczeń Ksiądz Biskup kontynuował: „Czy te chmury i deszcz to kara Boża? Myślę, że nie, ale myślę też, że wtedy, kiedy parlament i rząd zbiera nad narodem i sobą ciemne chmury, kiedy tyle jest na świecie ośrodków, działających po to, by Boga spośród nas wyprosić – te chmury, deszcz, trud i łzy, które wylaliśmy przy tej okazji są po to, byśmy nie tracili z oczu tajemnicy świata: tajemnicy jego istnienia i jego celu. Byśmy nie uważali świata za świątynię człowieka, jakiejś partii czy grupy ludzi. (...) Niezależnie od tego, jak napełniliśmy nasze spichrze – z tej tajemnicy rodzi się wdzięczność..."

Wdzięczni i ufni...

„Dziękowaliśmy Bogu za owoce ziemi i pracy rąk ludzkich i prosiliśmy jednocześnie, by były one mądrze i sprawiedliwie dzielone" – podkreślał na zakończenie modlitwy proboszcz jeleśniańskiej parafii ks. Jan Jakubek. Jako wyrazy wdzięczności delegaci rolników, m.in. z Juszczyny, Milówki, Sopotni Wielkiej, Koszarawy, Przyborowa, Radziechów, Lipowej, Trzebini, Łodygowic, Włosienicy, z dekanatu jeleśniańskiego składali swe dary ofiarne podczas Mszy św. Z dumą także prezentowali na zakończenie Mszy św. bogato zdobione kwiatami wieńce z kłosów zbóż i dożynkowe chleby, które pobłogosławił bp Tadeusz Rakoczy.

Zgodnie z tradycją chrześcijańską – po zakończeniu Najświętszej Ofiary – uczestnicy modlitwy wzięli udział we wspólnej agapie, którą rozpoczęli od spożycia dożynkowego chleba, rozdawanego przez gospodynie. „Umocniwszy nasze dusze Chlebem Eucharystycznym, umocnijmy także ciała – dzieląc się chlebem – owocem rolniczego trudu" – podkreślił na zakończenie Mszy św. ks. kan. Stanisław Gawlik, diecezjalny duszpasterz rolników.

Świadectwem wdzięczności stała się także radość wyrażona podczas wspólnego dożynkowego świętowania, któremu towarzyszyły występy artystycznych zespołów regionalnych, m.in. z Jeleśni, Przyborowa, Korbielowa, Pewli Wielkiej. Dla dożynkowych gości zaśpiewał także chór katedralny z Żywca, a zagrały orkiestry dęte z Brzeszcz i Pewli Wielkiej. Wiele innych atrakcji odbywającego się z okazji dożynek festynu przygotowanych zostało dzięki staraniom władz gminy Jeleśnia, wspieranych przez Kola Gospodyń Wiejskich.

W trakcie dożynkowego dziękczynienia nie zabrakło też okazji do rozważań na temat rolniczej przyszłości, a szczególnie perspektyw, jakie stwarza możliwość powołania Izb Rolniczych – organizacji samorządowych rolników.

A. Ś.

Pomoc wciąż potrzebna

O przeszłości działalności charytatywnej, podjętej we Francji przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej z Wittenheim we współpracy z tamtejszą parafią, trudno dziś mówić w taki sposób, by nie pominąć żadnego z dokonań osób działających pod kierownictwem prezesa Towarzystwa – pani Annabelli Wersinger.

Dzięki tym osobom od początku stanu wojennego do dzisiaj dotarło do Polski około 500 transportów z darami. Część z nich otrzymali – za pośrednictwem bielskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża – także mieszkańcy Bielska-Białej i okolic. Wszystkie natomiast – bez względu na odbiorców – zebrali własnymi siłami i przygotowali do transportu członkowie Towarzystwa z Wittenheim, wspierani przez właścicieli hurtowni leków – najważniejszych ofiarodawców środków pomocy medycznej.

Tę właśnie, obok pomocy żywności, odzieży i zabawek dla dzieci, przekazywano najczęściej do Bielska-Białej. Najcenniejszym darem przekazanego w czasie wakacji transportu darów okazały się właśnie dostarczone już po raz kolejny leki. Ich rozprowadzaniem zajmuje się Apteka Darów, mająca swoją siedzibę w Bielsku-Białej przy ulicy Milusińskich 6, czynna codziennie od godz. 10.00 do godz. 13.00, a zaopatrywana praktycznie wyłącznie przez ofiarodawców z Wittenheim, którzy dostarczają przeciętnie cztery transporty leków w ciągu każdego roku. Towarzyszący lekom sprzęt medyczny – ostatnio były to m.in. wagi do ważenia noworodków, urządzenia do transfuzji krwi – trafiają do bielskich szpitali.

Wartość leków i aparatury medycznej, jakie dotarły do Bielska-Białej dzięki zrozumieniu i chęci niesienia pomocy przez przyjaciół z Wittenheim, obliczana jest w miliardach starych złotych, ale trudno ocenić i obliczyć, jaką cenę ma udzielona dzięki nim pomoc. Otrzymali ją chorzy, korzystający nieodpłatnie z podarowanych leków, otrzymali ją – za pośrednictwem PCK i Rad Osiedlowych – najubożsi, zaopatrzeni w odzież, a przede wszystkim obdarowani poczuciem, że ktoś o nich pamięta i współczuje ich cierpieniom.

M.B.

Gwarowy konkurs

Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Skoczowa, Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz Sekcji Folklorystycznej przy PZKO w Republice Czeskiej odbywa się w tym roku po raz pierwszy na Śląsku Cieszyńskim wielki konkurs, w którym nagradzana jest znajomość gwary. Intencją organizatorów jest promocja i propagowanie wspólnego dziedzictwa tradycji i historii mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, w tym zwłaszcza tradycji zapisanej w niepowtarzalnym charakterze języka tego regionu.

W konkursie będą uczestniczyć mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego z obu stron Olzy, a jurorami oceniającymi, zgłoszone do konkursu prace oraz teksty wygłoszone, będą wybitni językoznawcy z Uniwersytetu Śląskiego i Ostrawskiego.

Uczestników konkursu można będzie wysłuchać podczas samego konkursu, odbywającego się w dwóch turach: 5 i 12 października od godz. 10.00 w sali Miejskiego Domu Kultury w Skoczowie, a także w finałowym koncercie laureatów – 26 października o godz. 16.00 w auli filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. W koncercie finałowym udział wezmą także zespoły folklorystyczne z Polski i Czech.

T.M.

KIK proponuje

W październiku bielski Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza do uczestnictwa w następujących spotkaniach modlitewnych i dyskusyjnych:

- 9 października o godz. 17.00 w kaplicy Sióstr de Notre Dame przy ul. Schodowej – Różańcowy Dzień Skupienia – poprowadzi ks. dr Franciszek Plonka;
- 10 października o godz. 18.30 w katedrze pw. św. Mikołaja – Msza św. i spotkanie modlitewne w intencji jedności chrześcijan – poprowadzi ks. dr Józef Budniak;
- 14 października o godz. 17.00 w lokalu Klubu przy ul. Wzgórze 19 – Sekcja Ekumeniczno-Misyjna zaprasza na spotkanie poświęcone tematowi: „Czy katolicy są zagrożeniem dla innych wyznań chrześcijańskich?"
- 15 października o godz. 17.30 w lokalu Klubu – Sekcja Społeczno-Historyczna zaprasza na spotkanie z mec. Andrzejem Sikorą, który podzieli się wrażeniami z pobytu na Ukrainie;
- 26 października o godz. 20.00 w katedrze pw. św. Mikołaja odbędzie się drugie nocne czuwanie modlitewne w intencji obrony życia nie narodzonych i moralnego odrodzenia narodu;
- 28 października o godz. 17.00 w lokalu Klubu – Krąg Biblijny poprowadzi ks. kan. Zbigniew Powada.

Kościół na osiedlu

„Parafia Najświętszego Imienia Maryi w Cieszynie-Bobrku dawniej liczyła niewiele ponad 1100 wiernych. Od siedmiu lat, odkąd wybudowano tu osiedle, warunki duszpasterskie zupełnie się zmieniły. Teraz wśród około trzech tysięcy parafian większość stanowią ludzie starsi lub młode małżeństwa" – tak charakteryzuje swoją parafię ks. proboszcz Zdzisław Zieleźnik, który w sobotę 31 sierpnia podczas uroczystej Mszy św. dziękował Bogu za 25 lat kapłaństwa. Ksiądz Zieleźnik niedawno obchodził też pięćdziesiąte urodziny.

Ksiądz Jubilat jest proboszczem parafii w Cieszynie-Bobrku od dziewięciu lat. W tym czasie zupełnie zmieniła się struktura parafii i, co za tym idzie, obowiązki duszpasterskie. Bobrek to dawna wieś książęca, którą w 1322 roku książę Kazimierz I odstąpił wójtowi cieszyńskiemu – Marcinowi. W 1909 roku rozpoczęto budowę kościoła cmentarnego, który został poświęcony 8 maja 1910 roku. Od 1957 roku istnieje tu samodzielna placówka duszpasterska, oddzielona od parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

Ponad 20 lat na tym terenie nie budowano nowych domów. Dopiero 7 lat temu powstało osiedle Bobrek, którego mieszkańcy stali się nowymi członkami parafialnej wspólnoty. „Wszystkie te zmiany spowodowały, że Bobrek jest specyficzną parafią – mówi ks. Zieleźnik – na osiedlu nie ma szkoły podstawowej, dzieci uczęszczają do dziewięciu różnych szkół. Kontakt z młodymi małżeństwami nawiązuje się m. in. przez systematyczne spotkania z rodzicami dzieci wczesnokomunijnych i pierwszokomunijnych". W parafii działa też duża grupa ministrantów i grupa oazowa. Katechetka – Marta Cieśla organizuje spotkania ponad 30-osobowej grupy Dzieci Maryi, dzięki temu młodsze pokolenie aktywnie włącza się w życie parafii.

Ponieważ większą część parafii stanowią mieszkańcy nowego osiedla, tamtędy właśnie przechodzi procesja Bożego Ciała. W tym roku też, podczas rekolekcji wielkopostnych, na osiedlu zorganizowano Drogę Krzyżową.

Ze względu na fakt, iż na osiedlu mieszka wielu górników, szczególnie uroczyście obchodzona jest „Barbórka", kiedy to górnicy w galowych mundurach służą do Mszy św.

Ks. Zdzisław Zieleźnik zapytany o to, co w swojej pracy duszpasterskiej uważa za najważniejsze, mówi o konieczności dostosowania metod duszpasterskich do specyficznych warunków panujących w danej społeczności parafialnej. „Każda parafia ma inne problemy, inną specyfikę – mówi – i dobrze, jeśli udaje się tak pracować, żeby ludzie czuli się związani ze swoim kościołem i ze swoją parafią".

JOANNA JURGAŁA-JURECZKA

Sport w religijnej atmosferze

Prawie 70 lat temu młodzież męska z Kóz, zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, zapoczątkowała uprawianie sportu w sposób zorganizowany, realizując tym samym założenia programowe KSMP, troszczącego się nie tylko o ukształtowanie religijnych i patriotycznych postaw młodzieży, ale i o rozwój kondycji fizycznej młodych ludzi. Trenowano głównie lekkoatletykę, piłkę siatkową i koszykową, a w zimie narciarstwo i tenis stołowy. W propagowaniu zajęć sportowych czynnie uczestniczył patron stowarzyszenia – ks. Józef Majgier.

Założony kilka lat później Związek Strzelecki przystąpił do urządzenia własnego boiska, w 1936 r. członkowie KSMP – od 1934 r. noszącego nazwę Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej – przystąpili do budowy basenu kąpielowego na potoku między Małymi Kozami i Górną Wsią. Sami wykonali wszystkie prace i w ciągu 2 lat powstał solidny basen, na którym już w 1938 r. udało się rozegrać zawody pływackie oraz w skokach z trampoliny.

Po wojennej przerwie KSMM wznowiło działalność w dziedzinie sportowej, jednak już nie uruchomiono basenu, a po rozwiązaniu stowarzyszenia przez władze komunistyczne w lutym 1953 r. – pozbawiony gospodarza obiekt przestał pełnić swą rolę, choć mury basenu przetrwały do dziś. Kontynuatorem sportowej tradycji okazał się LKS „Orzeł", gospodarz oddanego w 1966 r. do użytku stadionu sportowego w Kozach.

Blisko trzydzieści lat później władze gminy Kozy przystąpiły do budowy hali sportowej z basenem kąpielowym. W przyszłości powstające Centrum Sportowo-Rekreacyjne służyć ma także potrzebom rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W sobotę 7 września odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod wznoszony obiekt. Zgodnie z propozycjami inicjatorów budowy, pochodził on z istniejących jeszcze fragmentów murów pierwszego basenu zbudowanego przez KSMM. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza pod przewodnictwem bpa Tadeusza Rakoczego. Wśród współcelebransów znalazł się ks. prał. Władysław Sieczka, proboszcz koziańskiej parafii.

Przedstawiając dotychczasową historię budowy hali, wójt gminy Kozy – Jacek Falfus zaprezentował także zamierzenia budowniczych. Po poświęceniu przez bpa Tadeusza Rakoczego kamienia węgielnego oraz zaawansowanej już budowy, wmurowaniu aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego dokonali: poseł Zbigniew Pietrzykowski, wicewojewoda Jan Wysogląd i kurator oświaty Jan Janik.

Przewiduje się, że w 1997 roku do użytku oddane zostaną: sala gimnastyczna, szatnie, sala do gimnastyki korekcyjnej, siłownia, sauna oraz trybuny dla 250 widzów. W dalszej kolejności powstanie pełnowymiarowy basen kąpielowy, sala do ćwiczeń dla koziańskiej sekcji judo.

WŁADYSŁAW SKOCZYLAS

W marklowickiej wspólnocie

„Spodobało się Bogu sprawami tak pokierować, że od twojej dzisiejszej bytności tutaj zacznie się uobecniać marklowicka wspólnota kościelna" – powiedział ks. kanonik Jan Kuboszek, witając bpa Tadeusza Rakoczego, który 11 września poświęcił tymczasową kaplicę, krzyż i miejsce pod budowę nowego kościoła w Pogwizdowie-Marklowicach.

Tymczasowa kaplica i kościół, który dopiero powstanie, stanowią wotum wdzięczności za kanonizację św. Jana Sarkandra i zeszłoroczny pobyt Ojca Świętego w Skoczowie. Ks. Jan Kuboszek – proboszcz parafii pod wezwaniem św. Jana Nepomucena w Pogwizdowie, przedstawiając tworzącą się wspólnotę, wśród problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy osiedla, obok którego stanie nowy kościół, wymienił sprawę integracji. Nawiązując do tych słów bp Tadeusz Rakoczy podkreślał w swojej homilii m.in. potrzebę integracji, ewangelicznego ciepła, solidarności, wytworzenia chrześcijańskiego obyczaju. „Trzeba, droga wspólnoto parafialna w Pogwizdowie, mieszkańcy Marklowic – powiedział bp Tadeusz Rakoczy – trzeba, żeby na waszych marklowickich i cieszyńskich drogach, na waszych drogach ludzkich, indywidualnych i rodzinnych, stanął Kościół. Trzeba, by stanęła świątynia Boga żywego, by stanął na tym miejscu Chrystus z całą Swoją mocą miłości Dobrego Pasterza i z całym fundamentem naszego życia zawartym w ośmiu błogosławieństwach."

Patronem tymczasowej kaplicy jest św. Jan Sarkander. Zwracając się do mieszkańców Pogwizdowa i Marklowic Ksiądz Biskup podziękował tym, którzy w zeszłym roku pracowali przy wzniesieniu ołtarza na Kaplicówce w Skoczowie. Drewno, które wykorzystano wtedy jako budulec, wznosząc podium dla orkiestry i chóru, posłużyło teraz do wybudowania tymczasowej kaplicy. Konstrukcja stalowa pochodzi z ołtarza, który rok temu stanął na Rynku w Cieszynie, gdzie odbyły się uroczystości pokanonizacyjne. Materiały na budowę kaplicy podarował też „Polifarb" – zakład, którego część pracowników należy teraz do nowej marklowickiej wspólnoty.

M.C.

Krótko

Uniwersytet Trzeciego Wieku

24 października w bielskiej Filii Politechniki Łódzkiej rozpoczną się zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Słuchaczami mają być emeryci oraz osoby, będące w wieku przedemerytalnym, które chcą poszerzyć swą wiedzę. Zajęcia odbywać się będą w trzech grupach tematycznych: problemy zdrowia, nauki humanistyczne i technika. Inicjatywa wyszła od uczelni oraz bielskiego samorządu. Zapisy trwać będą do 15 października.

Koniec remontu

Zakończył się kolejny etap remontu stuletniego budynku Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Wymieniono wszystkie instalacje oraz wyremontowano zaplecze. Wcześniej już naprawiono dach i wyremontowano rynny oraz stolarkę okienną. Na inaugurację nowego sezonu teatralnego bielscy aktorzy proponują „Wiśniowy sad" Czechowa.

Skoczowskie harcerstwo

W połowie września skoczowscy harcerze zorganizowali swą VII Polową Zbiórkę. Zainaugurowała ona obchody 65. rocznicy powstania harcerstwa w tym mieście. Wzięło w niej udział blisko stu harcerzy, reprezentujących 8 skoczowskich drużyn. Były gry i zawody sprawnościowe, wspólne zabawy. Trzydniową zbiórkę zakończyła Msza Święta w intencji harcerzy, odprawiona w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Z Podbeskidzia do Filharmonii

„Dziady" z Żabnicy i „Mikołaje" z Istebnej jako jedyne grupy z Podbeskidzia zostały zaproszone do udziału w dorocznym koncercie „Pieśni Ziemi Ojczystej", który odbędzie się na początku listopada w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Wykopy pod katedrą

Kończą się prace archeologicznie, prowadzone przy bielskiej katedrze św. Mikołaja. Ostatnio archeolodzy znaleźli tam dobrze zachowane fragmenty murów miejskich, pochodzące prawdopodobnie z XIV wieku oraz miejsca pochówku sprzed kilku wieków (niegdyś przy kościele znajdował się cmentarz).

Religijne znaczki

We wrześniu w andrychowskim Miejskim Domu Kultury zorganizowano wystawę znaczków filatelistycznych o tematyce religijnej. Stało się to dzięki staraniom andrychowskiego koła Polskiego Związku Filatelistycznego, obchodzącego 40-lecie istnienia, oraz miejscowej parafii pw. św. Macieja, która wspomina 275-lecie konsekracji swego kościoła.

Amerykanie pomogą

W połowie września ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Nicholas Rey podpisał z władzami Bielska-Białej umowę o pomocy, Amerykanie wspomogą miasto przy rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych, wdrażaniu programu budownictwa mieszkaniowego i oczyszczaniu miasta. Jest to pierwsza tego typu umowa w Polsce.

Jubileusz szkoły

Cieszyńska Szkoła Podstawowa nr 7 uroczyście obchodziła ostatnio jubileusz 40-lecia swego powstania. Istnieje ona na pograniczu Cieszyna i gminy Dębowiec. Dziś uczy się w niej blisko 200 uczniów. Jubileusz uczczono okolicznościowym spotkaniem budowniczych szkoły, jej absolwentów i władz oraz odsłonięciem okolicznościowej tablicy.

Jesienne targi

Aż 197 wystawców zaprezentowało swe wyroby na X Targach Budownictwa „Jesień'96". W kilku pawilonach, rozmieszczonych wokół bielskiej hali BKS znaleźć można było wszystko, co potrzebne jest przy budowaniu, remontowaniu, urządzaniu budynków. Są to największe targi na Podbeskidziu.

Otwarcie obwodnicy

Po kilkunastu latach budowy 21 września otwarto w Bielsku-Białej ostatni odcinek dwupasmowej drogi objazdowej, łączącej dojazd z Cieszyna z drogą na Szczyrk. Obwodnica, prowadząca od Hulanki do ul. Bystrzańskiej, ma odciążyć przepełnione centrum miasta.

Tele-3

NIEDZIELA 06.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial animowany
6.30 Obcy w rodzinie – serial (odc. 5)
7.00 Oj, ni ma jak Lwów – program H. Szymury (powt.)
7.30 Z życia archidiecezji – program Jerzego Łuczaka
8.00 O Królewnie Astronautce – serial
8.30 Widget – serial (odc.30)
9.00 Druga B – serial fab. dla młodzieży (odc.9)
9.30 Droga życia – angielski serial dokumentalny
10.00 Klub globtrotera, program Magdaleny Różyckiej
10.40 Koszałek Opałek – prog. dla dzieci
11.00 Każdy gra inaczej
11.30 Z muzycznej półki – program V. Rotter-Kozery
11.45 Wiedeński kwadrans – program Marty Tesarczyk
12.05 Sport
13.00 Kino familijne: Korsarze – serial
13.30 Doktor Kildare – serial fabularny
14.00 Telefoniada – teleturniej z udziałem widzów
15.05 Program dnia
15.10 Świat w oczach Allegry – muz. progr. dla dzieci
15.35 Koczownicy z mórz południowych – ser. dokum. prod. ang.
16.30 Bardzo znana osoba – talk show
17.00 Kuchnia filmowa – program Jolanty Patyny
17.15 Gol – magazyn piłkarski
18.00 Panorama
18.30 Ed, koń który mówi – amerykański serial komediowy (odc.1)
19.15 El TV Music – pr. rozr.
19.45 Gość dnia
20.00 To ona miała zginąć – dramat sens. prod.USA
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na poniedziałek
22.05 Sport
23.00 Ród Gąsieniców – serial pr. pol.
0.00 Program nocny „na żywo"
2.00 Film fabularny
3.30 F.T.W. – film sensacyjny prod. USA
5.00 „Powiklania" – serial fabularny
5.45 Muzyczne promocje

PONIEDZIAŁEK 07.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – serial anim. dla dzieci
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność
11.40 Muzyczne promocje
12.05 To ona miała zginąć – dramat sens.prod. USA (powt.)
13.35 Skarby Ermitażu – ser.dokument.
14.00 Kuchnia filmowa – program Jolanty Patyny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Kleks – dla dzieci
15.05 Program dnia
15.10 Czterej muzykanci z Bremy
15.35 Życie zwierząt – serial dok.
16.05 Przygody Piotrków – serial fab. dla młodzieży (odc.4)
16.30 Dziś w Tele-3 - reportaż
16.45 Rozmowa tygodnia
17.00 Sport
17.30 Dziś w Tele Trójce – reportaż redakcji bielskiej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste - telenowela
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
19.45 Gość dnia
20.00 Śnieżna rzeka – serial obycz.
20.55 Poza rok 2000 - progr. popularnonaukowy
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na wtorek
22.15 Namiętność - telenowela
23.00 Z życia archidiecezji mag. chrześcijański (powt.)
23.30 Magazyn historyczny
0.00 Zupełnie niewiarygodne – ser.
0.30 Sport
1.00 Czyste szaleństwo – pr. rozrywkowy
1.30 Noc filmowa: Wielkie przestępstwa XX wieku – ser. dok. ode.21
2.00 Film fabularny
3.30 Biośmierć – film sf prod. USA
5.00 Buty z krokodylej skóry – ser

WTOREK 08.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu - serial dla dzieci (odc.14)
6.30 Banda z ulicy Szewskiej - serial dla dzieci (odc.2)
7.00 Dzień dobry z Polski - TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Tulipan – serial prod.polskiej
12.05 Śnieżna rzeka – serial obycz.
13.00 Czyste szaleństwo
13.25 Poza rok 2000 – progr.popularnonaukowy (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Trzy po 3 – teleturniej
15.05 Program dnia
15.10 Srebrny koń - serial anim
15.35 Dziecięca Akademia Nauk – pr. popularnonaukowy prod. USA
16.00 Miasto nad zatoką – serial przygodowy prod. australijskiej
16.30 Dziś w Tele-3 – reportaż
16.45 Slawne postacie w anegdocie – progr. J. Chmielowskiej
17.00 Strych – mag. dla młodzieży
17.30 Oberschlesien Journal
17.50 Lista przebojów
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Telewizją Katowice
19.45 Gość dnia
20.00 Idol – dramat obycz. prod. pol.
21.45 Muzyczne promocje
21.50 Program na środę
22.15 Tulipan - serial prod.polskiej
23.15 Co słychać w muzyce – muzyczny magazyn informacyjny
23.35 Znane i nieznane oblicza muzycznych arcydzieł
23.45 Dni muzyki i poezji polskiej
0.15 Za klauzurą
0.45 Lista przebojów
1.00 Noc filmowa: Podlaski obrzęd żniwny – reportaż
1.20 Kościuszko nieznany – reportaż
1.30 To jest horror – serial dok.
2.00 Film fabularny
3.30 Dziewczęta kontra stwór z piekła rodem – film fab.prod.USA

ŚRODA 09.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.05 Namiętność
11.40 Muzyczne promocje
12.05 Idol – dramat obyczajowy
13.35 Podlaski obrzęd żniwny – rep.
13.50 Kościuszko nieznany – rep.
14.05 Sławne postacie w anegdocie
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Kleks – program dla dzieci
15.05 Program dnia
15.10 Przygody prosto z wody
15.35 Marianna i jej wesoła kompania
16.00 Ranczo – serial komediowy
16.30 Dziś w Tele Trójce – reportaż
16.45 Dzień dobry panie prezydencie
17.00 Ekologia i my
17.30 Dziś w Tele–3
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Wieczór z Tele-3
19.45 Gość dnia
20.00 Dr Dangerfield – serial
20.55 Koncert w Toronto
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na czwartek
22.15 Namiętność
23.00 Sport
0.00 Rytmy przyrody
0.30 Ekologia i my
1.00 Ocean snów - powiew zmian – ser.dokum.prod.duńskiej (odc.6)
1.30 Wielkie przestępstwa XX wieku – serial dokumentalny (20)
2.00 Film fabularny
3.30 The Klutz – kom. produkcji USA
5.00 Sport (powt. z godz. 23.00)

CZWARTEK 10.10.96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Król Artur i Rycerze Okrągłego Stołu - serial
6.30 Banda z ulicy szewskiej – ser.prod.angielskiej (odc.1)
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Tulipan – serial
12.05 Dr Dangerfield - serial krym.
12.55 Koncert w Toronto - powt.
13.45 Ocean snów – powiew zmian – ser. dokumentalny (powt.)
14.20 Rock kwadrans
14.35 Zgadula
15.05 Program dnia
15.10 Szmacianki
15.20 Roger Odrzutowiec
15.25 Rodzina Gafowiczów – ser.
15.30 Pechowa rodzinka
15.45 Mali mistrzowie
16.00 Klarysa wyjaśni wszystko
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Kinezyterapia – program pod redakcją Anny Rogi
17.00 Daj szansę zdrowiu
17.30 Dobrodoszli Chorwacji – teleturniej
17.50 Portrety miast
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – serial prod.wenezuelskiej
19.15 Magazyn samorządowy
19.45 Gość dnia
20.00 Bruckners Entscheidung – dramat obycz. prod. niemiec.
21.45 Promocje Tele-3
21.50 Program na piątek
22.15 Tulipan
23.15 Jeszcze jedna taka noc – progr. Małgorzaty Frydrych
23.45 Rawa Blues '96
0.15 Mam rację – program publicystyczny
0.45 Lista przebojów 5/6
1.00 Noc filmowa: Zakręty historii – ser. dokumentalny (odc.3)
1.30 To jest horror – ser. dokument.prod.USA (2)
2.00 Film fabularny
3.30 The kill – film sensacyjny produkcji USA
5.00 Czerwony karzeł – ser. komed.prod.angielskiej (14)
5.30 Daj szansę zdrowiu – mag. medyczny (powt.)

PIĄTEK 11.10. 96
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Sierotki – ser.anim.prod.francuskiej (odc.1)
6.30 Teatrzyk Vin, Gin, Pom – serial
7.00 Dzień Dobry z Polski – TV Polonia
8.40 Muzyczne promocje
9.00 Poranek z Telewizją Katowice
11.00 Program dnia
11.05 Namiętność – telenowela
11.40 Muzyczne promocje
12.05 Bruckners Entscheidung – dramat obyczajowy (powt.)
13.20 Zakręty historii – serial dok.
13.45 Osobliwości – progr. T. Rel-Szeligowskiej (powt.)
14.20 Muzyczne promocje
14.35 Co z niego wyrośnie
15.05 Program dnia
15.10 Bajkowe Trojaczki – serial
15.40 Nowe odkrycia – ser.popularnonaukowy
16.05 Dziwne przypadki Billy Webba – serial fab. prod. ang.
16.30 Dziś w Tele Trójce
16.45 Muzyczne kino – mag. filmowy J.Patyny
17.00 Pani modna – mag. mody pod red. M. Durczok i B. Klimus
17.30 Studio pod bukiem – mag.
17.45 Aktualności gospodarcze
18.00 Panorama
18.30 Maria Celeste – telenowela
19.15 Obserwatorium – mag. publ.
19.45 Z planu filmowego – reportaż
20.00 Lekarze – serial prod. ang.
20.55 Cienie współczesnego świata – serial dok.
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na sobotę
22.15 Namiętność
23.00 100% LIVE
0.00 Noc z telewizją Katowice – 5/6
2.00 Specjalistki – serial krym.
3.30 Kapitan Power i wojownicy przyszłości - film prod.USA
5.00 Poza rok 2000
5.45 Galeria gwiazd

SOBOTA 12.10.1996
Aktualności: 12.00; 15.00; 18.10; 22.00;
6.00 Pan Bogus – serial anim.
6.30 O czym szumią wierzby – serial
7.00 Kot w butach – serial dla dzieci
7.30 Szmacianki - serial anim.
7.40 Namiętność – (powt. 3 ost. odc.)
9.10 Program dnia
9.15 Sobota z Telewizją Katowice
11.00 Wyspa Hamingów – film przyr.
11.30 W cztery świata strony – mag.
12.05 1200 sekund z ...
12.30 Lala – teleturniej
13.30 Gol – magazyn piłkarski
13.45 Bliżej Trójki – pr. Ewy Smak
14.00 Kino familijne: Encyklopedia psów - progr. dokument.
15.05 Program dnia
15.10 Animaniacy – serial anim.
15.35 Cyrk gwiazd – pr. estradowy
16.35 Ale kino
17.00 Sobota w Bytkowie
17.30 Rawa Blues '96
18.00 Panorama
18.30 Niegrzeczni panowie – serial
19.15 Country bar
19.45 Muzy – magazyn kulturalny
20.00 Spełnione marzenie
21.45 Lista przebojów
21.50 Program na niedzielę
22.15 Sport
0.00 Noc z Telewizją Katowice
2.00 Film fabularny; Dziwna miłość Marty Ivers
3.30 Łodziarz – thriller produkcji USA
5.00 Dr Kildare – serial produkcji USA
5.30 Białe Studio – program rozrywkowy

(Redakcja „Gościa" nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3.)

GOŚĆ Dla dzieci

PAŹDZIERNIK kupon 1

Zapraszamy najmłodszych Czytelników do kolejnej tury zadań i przypominamy, że na odpowiedzi czekamy po ukazaniu się wszystkich zadań w całym miesiącu. Wtedy należy wysłać je pod adresem redakcji – wraz z kuponami, ukazującymi się wraz z zadaniami.

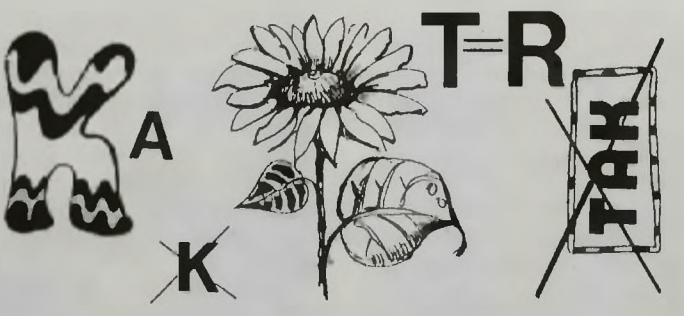
Oto nasze zadanie:

Szukaj lisa

Lis ukrył się w wierszyku. Schowali się w nim także jego koledzy. Przeczytaj dokładnie cały wierszyk i odpowiedz na pytanie: ile lisów schowało się w wierszu?

Mój dziadek listonosz, w środku listopada,
Kiedy świeci słońce albo gdy deszcz pada,
Gdy doręczy listy, co jest oczywiste,
To robi zakupy. Ma w kieszeni listę.
Kupuje listewki, listwy oraz młotki
I jedzie naprawiać – regały u ciotki.
Czasem jedzie z babcią. Gdy mijają Kalisz
Babcia mówi: „Zwolnij, bo auto rozwalisz!
Ślisko jest na drodze, wszędzie leżą listki!"
„Nie widziałem jeszcze takiej pesymistki,
woła wtedy dziadek, znów mi mydlisz oczy".
I dodaje gazu. Gna, co koń wyskoczy!

Rebus



Czerpać wodę

„Z weselem wodę czerpać pragniemy ze źródeł zbawienia" – te słowa z Księgi proroka Izajasza są hasłem VI Ogólnopolskiej Pielgrzymki Pracowników Wodociągów i Kanalizacji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska na Jasną Górę. Odbędzie się ona 12 i 13 października br. W tym roku jej głównym organizatorem są pracownicy bielskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego „Aqua". „Jako przedsiębiorstwo weźmiemy udział w tej środowiskowej pielgrzymce po raz czwarty. Pamiętam, że za pierwszym razem pojechała nas na Jasną Górę zaledwie mała garstka. Każdego następnego roku było jednak lepiej. Teraz mamy już 115 zgłoszeń z samej «Aquy», a z całej Polski pod koniec września było ich ponad 1200" – powiedział nam jeden z organizatorów pielgrzymki – Piotr Witkowski.

Pielgrzymka rozpocznie się w sobotę 12 października o godz. 14.30. Wykład inauguracyjny wygłosi ks. doc. dr hab. Tadeusz Borutka, dyrektor bielskiego Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego. Tego dnia – oprócz wykładów – odprawiona zostanie m.in. Droga Krzyżowa na Jasnogórskich Wałach, prowadzona przez pracowników PK „Aqua".

W niedzielę 13 października uczestnicy pielgrzymki spotkają się o godz. 9.00 pod częstochowską katedrą, skąd uroczyście przejdą do jasnogórskiej Bazyliki. O godz. 11.00 Mszę Świętą dla pielgrzymów odprawi bp Tadeusz Rakoczy.

„Za pośrednictwem Matki Bożej pragnę wraz z Wami podczas tej pielgrzymki powierzyć owoce Waszych dokonań Jej Synowi, Jezusowi Chrystusowi, a zarazem prosić Go o błogosławieństwo Waszym zamierzeniom i planom, które związane są z dostawą życiodajnej wody do naszych domów i wszystkich użytkowników, oraz szeroko pojętą sferą usług komunikacji i ochrony środowiska" – czytamy w zaproszeniu do udziału w pielgrzymce, podpisanym przez bpa Tadeusza Rakoczego.

Osoby, pragnące wziąć udział w tej zawodowej pielgrzymce, proszone są o kontakt z Piotrem Witkowskim (PK „Aqua" Bielsko-Biała, tel. 12-40-11 wew. 275 w godz. 7.00–15.00).

A. K.



Zdjęcie: Krzysztof Świderski

OPOLSKI
GOŚĆ NIEDZIELNY
6 października 1996 40/239
Adres oddziału: Opole, ul. Sikorskiego 7/1
tel./fax 54-64-72

Obchody kalwaryjskie na Górze Świętej Anny

Iść za Chrystusem

Kilkanaście tysięcy wiernych uczestniczyło, jak każdego roku, w największych obchodach kalwaryjskich na Górze Świętej Anny w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Dziesiątki krzyży ozdobionych wieńcami i kwiatami otwierało procesję. Za nimi poczty sztandarowe, górnicy, hutnicy w galowych mundurach, orkiestry kalwaryjskie, dziewczęta w białych sukienkach. Figurę Chrystusa pochylonego pod ciężarem krzyża nieśli mężczyźni – przedstawiciele wspólnot parafialnych, grup formacyjnych i modlitewnych – przez całą Drogę Męki Pańskiej. Półkolem otaczały Chrystusa dziewczęta – Marianki z parafii Ostropa w diecezji gliwickiej.

Obchody stacji kalwarii, rozpoczęte wczesnym rankiem Mszą św., trwały cały dzień. Od kaplicy św. Rafała – patrona pątników, przez Porębę i Górę Oliwną, Dolinę Jozafata i Bramę Wschodnią prowadziła trasa procesji. Przy kaplicach Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda strudzeni daleką drogą i deszczową pogodą pątnicy skorzystali z przerwy na posiłek i krótki odpoczynek. Przy Trzech Krzyżach rozważano, jak zwykle, ostatnie stacje Męki Pańskiej. Nabożeństwem Eucharystycznym i odśpiewaniem „Te Deum" zakończyli całodniowy obchód kalwarii wierni prowadzeni przez Ojców Franciszkanów i księży diecezjalnych.

Kulminacyjnym wydarzeniem tego dnia zawsze jest wieczorne nabożeństwo ze świecami odprawiane w grocie lurdzkiej. Trzema strumieniami wchodziła procesja pielgrzymów – delegacji parafialnych, sióstr zakonnych, kapłanów. Przez godzinę grota zapełniła się wiernymi i coraz bardziej jaśniała blaskiem palących się świec.

Biskup Jan Bagiński w homilii wzywał przybyłych na Górę Świętej Anny i wszystkich wiernych do współpracy z duchowieństwem, do uczestnictwa w wielkim zadaniu wytyczonym przez II Sobór Watykański – w nowej ewangelizacji. Razem z wieloma tysiącami pielgrzymów modlił się wypraszając łaski dla naszego Kościoła.

T.S-M

Jubileusz kościoła w Radomierowicach

Wśród Borów Stobrawskich

Radomierowice istnieją od roku 1772, od czasu kiedy to król Prus Fryderyk Wielki, po zdobyciu Śląska, rozpoczął jego kolonizację; w ten sposób próbował zaludnić ziemie wyniszczone trwającymi wojnami. Na rozkaz króla wykarczowano tereny leśne, postawiono skromne zabudowania i wyposażono je w niezbędne narzędzia gospodarcze. Koloniści, przybywający tu głównie z Hesji i Palatynatu, mieli nawet opłaconą podróż. Wraz z Radomierowicami, na takich samych prawach, powstały sąsiednie miejscowości: Młodnik, Święciny, Grabice i Bukowo. W roku 1784 Radomierowice liczyły 70 osób, Grabice 81, Święciny 95, a Bukowo 90. Liczba osiedleńców, głównie ewangelików, ciągle się powiększała, w związku z czym trzeba było tej pokaźnej grupie ludności zapewnić odpowiednie warunki socjalne.

W roku 1786 na koszt państwa wybudowano w Radomierowicach kościół ewangelicki, plebanię i szkołę, a w roku 1789 osadzono pierwszego pastora i zatrudniono nauczyciela. Parafia otrzymała 68 mórg ziemi ornej i 18 mórg łąki. Szkoły wybudowano także w Święcinach, Bukowie i Grabicach. Mieszkańcy tych miejscowości zajmowali się wytwarzaniem węgla drzewnego dla okolicznych hut, uprawą roli, tkactwem.

Kościół w Radomierowicach rozbudowany w roku 1790 o wieżę, a w 1860 r. odnowiony, przetrwał do dziś. Jest chyba jedynym w naszej diecezji zabytkiem o konstrukcji szkieletowej (szachulcowej), nazywanej popularnie pruskim murem, pokrytym gontowym dachem. – Było to najbardziej klasyczne rozwiązanie przestrzenno-użytkowe zastosowane w budowie zborów protestanckich na Śląsku w okresie kolonizacji fryderycjańskiej – stwierdzają Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki w „Sztuce Śląska Opolskiego". Chociaż radomierowicki zbór, wybudowany przez cieślę Petzera według projektu architekta Christiana Isemera, wyróżniał się dodatkowymi walorami: prosta zewnętrzna bryła otrzymała wieżę, a wnętrze wypełnione zostało konsekwentną konstrukcją empor i stropów, czego inne zbory w tym czasie budowane nie posiadały.

Ciąg dalszy na str. 16

Ruchy, stowarzyszenia, grupy i wspólnoty katolickie

Droga Neokatechumenalna

Kiedy 34 lata temu młody hiszpański malarz Kiko Argüello zamieszkał w madryckiej dzielnicy nędzy „Palomeras altas", nie mógł przewidzieć skutków swojej decyzji. W Watykanie rozpoczął się Sobór Powszechny, a on przeżywszy osobiste nawrócenie, postanowił żyć jak chrześcijanin w nędznych barakach, wśród Cyganów, nędzarzy, złodziei, byłych więźniów i prostytutek. Wkrótce – choć to prawie nie do wiary – to właśnie oni, ludzie odrzuceni, stworzyli wspólnotę, a siła ich wiary w Chrystusa zaczęła fascynować ludzi na wszystkich kontynentach. Tak rozpoczęła się

Droga

na której dzisiaj w ponad siedemdziesięciu krajach znajduje się prawie dziesięć tysięcy wspólnot liczących przeciętnie po około 40 osób. To, co stało się wśród mieszkańców przedmieścia stolicy Hiszpanii, jest wydarzeniem kluczowym dla zrozumienia tego dynamicznego zjawiska, jakim we współczesnym Kościele jest Droga Neokatechumenalna. Jak doszło do powstania tej dość niezwykłej wspólnoty chrześcijańskiej złożonej z ludzi, od których trudno było oczekiwać zaangażowania w Kościół? Gdzie tkwi źródło siły tej wspólnoty, która tak licznie rozmnożyła się na całym świecie?

Kiko Argüello nie zastosował nadzwyczajnych środków, które miałyby na celu przekonanie jego sąsiadów do powrotu na łono Kościoła i życia wiarą. Dokładniej mówiąc: nie użył w tym celu żadnych środków. To oni sami, zdziwieni jego stylem życia, przyszli do niego z pytaniami dotyczącymi wiary, którą śmiało wyznawał. On zaś nie zaczął od prawienia im morałów i uświadamiania, jak grzeszne życie prowadzą. To rozumieli sami. Być może właśnie dlatego, że większość z nich grzeszność odczuwała na własnej skórze, łatwiej przyszło im zrozumienie prawdy podstawowej. Bóg przyszedł do grzeszników z Dobrą Nowiną, a nie z informacjami o katastrofalnym stanie moralnym społeczeństw. Chrystus zmartwychwstał nie po to, by przewodzić jakiemuś międzynarodowemu stowarzyszeniu ludzi doskonałych duchowo, ale by dawać nadzieję i siłę wyzwolenia z grzechów, zła i niemocy.

To, co dla wielu z nas brzmi jedynie jak echo katechizmowych formuł, we wspólnocie grzeszników z Madrytu musiało być czymś o wiele bardziej znaczącym niż najpiękniej brzmiąca teoria. Czyż bowiem teoria potrafi gromadzić wokół siebie ludzi i zmieniać ich życie? Naukowców, owszem. Tylko, że w „Palomeras altas" naukowców było jak na lekarstwo, a nawet mniej. Ta nie-teoretyczna wspólnota zaczęła wkrótce przyciągać do siebie coraz więcej zaintrygowanych nią ludzi.

Neokatechumenat.

Prawda jaką głosił Kiko swoim braciom ze slumsów, musiała mieć wewnętrzną moc i być bardzo prosta do zrozumienia. Kiedy sprawa wspólnoty stawała się coraz głośniejsza i zyskała przychylność arcybiskupa Madrytu, zaczęto analizować to, co się tam działo. Teolodzy doszli do wniosku, że w naukach nawróconego malarza znajdują się wszystkie elementy, jakie były obecne we wczesnochrześcijańskim katechumenacie, czyli przygotowaniu dorosłych do chrztu. Od czasu tego odkrycia sposób głoszenia Ewangelii jaki realizował Kiko Argüello, zaczęto nazywać Drogą Neokatechumenalną lub Neokatechumenatem. Przedrostek

Ciąg dalszy na str. 16

Droga Neokatechumenalna

Ciąg dalszy ze str. 15

„neo" bierze się stąd, że nie chodzi tu o katechumenat w sensie ścisłym (tj. przygotowanie do chrztu), ale o odkrycie na nowo tej wewnętrznej siły, jaka jest ofiarowana chrześcijanom w sakramencie chrztu. Takie jest najważniejsze zadanie Neokatechumenatu w Kościele – umożliwić współczesnym chrześcijanom doświadczenie, jak wielką łaską jest chrzest. Droga do tego prowadzi przez uczestnictwo we wspólnocie, słuchanie Słowa Bożego i katechez oraz celebrację Eucharystii. Wspólnota neokatechumenalna może powstać w każdej parafii, do której proboszcz zaprosi katechistów neokatechumenalnych. To oni zapraszają wszystkich parafian na cykl katechez wstępnych, potem sami je głoszą, a następnie czuwają nad rozwojem grupy. Warunkiem zaistnienia neokatechumenatu w parafii jest jednak nie tylko zgoda księdza proboszcza, ale również jego czynne uczestnictwo w życiu wspólnoty neokatechumenalnej.

– 8 lat jesteśmy na tej Drodze –

mówią państwo Lilianna i Jan Sadeccy z parafii Przemienienia Pańskiego w Opolu. – A kiedy dojdziecie do celu? – pytam. Porozumiewawczo spoglądają na siebie, Jan lekko się uśmiechając mówi: – Wtedy, gdy będziemy mogli stwierdzić, że jesteśmy zdolni do życia w duchu Błogosławieństw. Kiedy będziemy miłować nieprzyjaciół i cieszyć się, gdy nas prześladują, a krzyż i cierpienie będziemy umieli przyjmować z wdzięcznością.

W diecezji opolskiej wspólnoty neokatechumenalne istnieją także w Otmuchowie, Nysie i Prudniku. W Opolu, w największej parafii (na osiedlu ZWM) liczącej 22 tysiące mieszkańców, są trzy grupy. Najstarszej z nich, powstałej przed ośmiu laty, przewodniczy proboszcz Antoni Grycan. W dwóch pozostałych (z księżmi Henrykiem Czupałą i Adrianem Adamikiem) oprócz ludzi uczestniczących już wcześniej w życiu parafii, znalazły się również osoby zupełnie „z zewnątrz". – I o to właśnie chodzi, żeby nasze życie było znakiem zapytania dla ludzi żyjących z dala od Kościoła – mówi Jan Sadecki. – Powstawanie nowych grup neokatechumenalnych jest poniekąd sprawdzianem tego, czy uczestnicy grup starszych dają czytelne dla otoczenia znaki wiary – kończy jego żona Lilianna.

Moi rozmówcy są pracownikami Politechniki Opolskiej, w ich wspólnocie są ludzie w różnym wieku i wielu zawodów. Państwo Sadeccy w ubiegłym roku po raz pierwszy zapraszali na katechezy i głosili je w swojej parafii. Mówi Jan: – To było mocne przeżycie. Mówiłem przecież o swoim życiu, widząc w kościele pracowników mojej uczelni. Lilianna dodaje: – Ta droga prowadzi nas jakby w dół, na przekór tendencji jaka jest w społeczeństwie, która nakazuje piąć się coraz wyżej.

Decyduję się wreszcie zadać nieco banalne, trochę obcesowe, pytanie (myśląc o tych, którzy mogą wątpić w sensowność 8 lat spędzonych w Neokatechumenacie): – Co wam ta Droga dała? Odpowiada Lilianna, Jan potakuje: – Przedtem żyliśmy obok siebie, każde z nas pochłonięte swoją pracą, bywały ciche dni. Teraz, choć się pokłócimy, łatwiej przychodzi nam akceptować siebie takimi jacy jesteśmy. Czyli grzesznikami – kończy swoje wyznanie.

W ten sposób zataczamy koło i wracamy do mieszkańców „Palomeras altas", którzy też rozumieli, że są grzesznikami.

ANDRZEJ KERNER



Madonna – obraz autorstwa Kiko Argüello

Wśród Borów Stobrawskich

Ciąg dalszy ze str. 15

Przed II wojną światową parafia ewangelicka w Radomierowicach liczyła 1050 ewangelików na 1680 mieszkańców. Wraz z cofaniem się frontu niemieckiego, wspomniane miejscowości zostały opuszczone bądź wysiedlone. Po wojnie zamieszkali tam głównie przesiedleńcy z Beskidu Śląskiego. Jesienią 1945 roku reorganizacją kościoła i przystosowaniem go do obrządku Kościoła rzymskokatolickiego zajął się ks. Józef Magierowski przybyły z parafii ormiańskiej w Łyścu. Przywiózł ze sobą ornaty, sztandary i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z jednego z kościołów ze Stanisławowa. Na początku grudnia 1945 roku poświęcił kościół, który od tej chwili zaczął służyć katolikom.

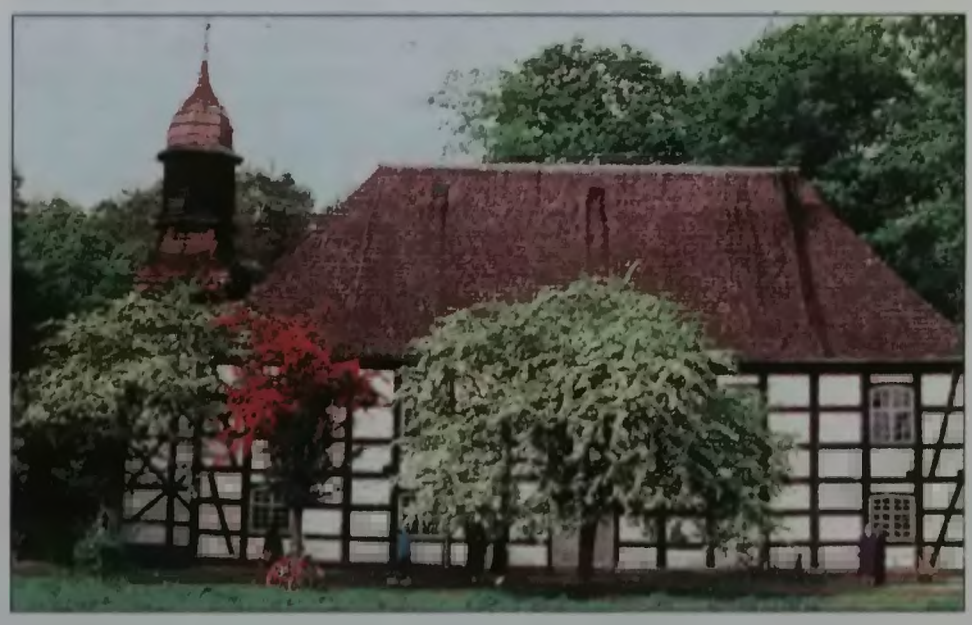
W czasie uroczystości odpustowej 15 sierpnia br. wierni obchodzili 50-lecie swojego kościoła jako rzymskokatolickiego. I nie tylko wspólnota wiernych Radomierowic i Młodnika, przynależąca do filialnego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, świętowała z okazji tej rocznicy. W uroczystości udział brała cała wspólnota parafialna Dąbrówki Dolnej, także mieszkańcy sąsiednich parafii, duszpasterze dekanatu zagwiździańskiego. Przybyli przedstawiciele gminy Murów, goście z wielu odległych miejsc. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i wygłosił homilię bp Jan Bagiński. Oprawę muzyczną jubileuszowym obchodom zapewniła orkiestra dęta ze Starych Budkowic.

Kościół w Radomierowicach w latach 1946–1980 był parafialnym, potem filią Starych Budkowic, a od 1988 roku filialną świątynią parafii Dąbrówka Dolna. Od siedmiu lat duszpasterzem i gospodarzem parafii i filialnego kościoła jest ks. Edward Cebula, dzięki niemu zabytkowy kościół w Radomierowicach odzyskał pierwotny blask. Siedem lat trwały zabiegi konserwatorskie i gruntowny remont świątyni. Jak mówi proboszcz Edward Cebula, stało się to możliwe tylko dlatego, że wierni okazali dużą szczodrość. Nie żałowali ani pieniędzy, ani pracy. Odnowienie dwóchsetletniej zabytkowej świątyni było przedsięwzięciem tak samo kosztownym, jak i skomplikowanym technicznie. Trzeba było sprowadzić dobrych specjalistów z Radawia do naprawy gontowego dachu: kupić właściwe drewno, wykonać gont, nasączyć go specjalnymi środkami chemicznymi aż w Pludrach i pokryć tym żmudnie przygotowanym materiałem cały dach od nowa. Z pomocą finansową przyszła gmina Murów, a także Wojewódzki Konserwator Zabytków w Opolu, chociaż – jak podkreśla ksiądz proboszcz – największe obciążenie finansowe ponieśli wierni.

Na jubileusz 50-lecia kościół otrzymał nowy dach, jego ściany i konstrukcja drewniana zostały całkowicie odnowione, przywrócono mu pierwotne, naturalne kolory ścian. Ponadto ufundowane zostały nowe stacje Drogi Krzyżowej. Wokół świątyni wykonano solidny chodnik z kostki brukowej, wybudowano dom przedpogrzebowy. Żeby zwierzyna Borów Stobrawskich nie mogła bezkarnie zjadać kwiatów i krzewów, otoczono płotem cmentarz i kościół. Finansował to między inny Urząd Gminy w Murowie.

W odnowionej świątyni wierni, ubogaceni duchowo udziałem w misjach świętych i rekolekcjach, radośnie świętowali jubileusz swojego domu Bożego.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



Kościół w Radomierowicach

KRONIKA DIECEZJI

● 13 września br. w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelcach Opolskich bp Jan Bagiński dokonał aktu poświęcenia i koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej, jako pamiątki po niedawno zakończonej peregrynacji tejże figury w naszej diecezji. Uroczystość ta zbiegła się z 10. rocznicą rozpoczęcia budowy tamtejszego kościoła parafialnego i 5. rocznicą utworzenia parafii.

● 14 września br. obchodzono 100-lecie pobytu Sióstr Elżbietanek w Głogówku. Uroczystą Mszę św. odprawił i homilię wygłosił bp Jan Kopiec. W jubileuszowych obchodach uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich i liczni wierni. W przeszłości Siostry prowadziły w Głogówku przedszkole i zajmowały się opieką ambulatoryjną. Obecnie poświęcają się pracy przy parafii, katechizacji i opiece nad chorymi oraz opuszczonymi w ich domach.

● 14 września br., podczas tradycyjnego nabożeństwa ze świecami odprawianego w ramach obchodów kalwaryjskich na Górze Świętej Anny, bp Jan Bagiński wręczył krzyże misyjne dwóm kapłanom naszej diecezji, którzy w najbliższym czasie udadzą się na misje. Ksiądz Norbert Herman, ostatnio pracujący jako wikary w parafii św. Mikołaja w Krapkowicach, wyjedzie do Peru, natomiast ks. Robert Dura (zeszłoroczny neoprezbiter) podejmuje pracę w Togo.

● 15 września br. obchodzono 70-lecie kościoła parafialnego w Reńskiej Wsi. Z tej okazji bp Jan Bagiński poświęcił nowe dzwony i udzielił tamtejszej młodzieży sakramentu bierzmowania.

● Od 16 do 18 września br. pod hasłem: „Miłość – Młodość – Odpowiedzialność" odbyły się w Nysie Dni Młodzieży Katolickiej. Młodzi mieszkańcy Nysy gromadzili się w kościołach: św. Elżbiety na spotkaniu z piosenką, św. Jakuba na nabożeństwie pokutnym i Matki Bożej Bolesnej na Mszy św. W ten sposób młodzież nyska uczciła swego patrona – św. Stanisława Kostkę.

● Triduum ku czci św. Stanisława Kostki obchodzono w kościołach opolskich od 16 do 18 września br. W programie znalazło się nabożeństwo z piosenką i refleksją prowadzone przez franciszkański zespół muzyczny „Granifer" z Kłodzka, nabożeństwo pojednania oraz uroczysta Msza św. w katedrze, której przewodniczył bp Jan Bagiński.

„Trzeba, aby przez naszą ziemię ponownie przeszedł św. Franciszek" - Jan XXIII

Kto zna chociażby trochę postać św. Franciszka z Asyżu, ten wie, jak bardzo są aktualne dziś słowa wypowiedziane kiedyś przez papieża Jana XXIII. Bez wątpienia Biedaczyna z Asyżu należy do tej grupy świętych, którzy nigdy nie pójdą w zapomnienie, a przysłowiowy ząb czasu nie pomniejszy ich wartości i aktualności.

J.W. Goethe miał kiedyś powiedzieć: „W świecie, w którym nie ma idei, rządzą upiory". Wydaje się, że coś z tej rzeczywistości doświadczamy i odczuwamy na co dzień. Ustawiczny brak miłości, wyrafinowanie, cwaniactwo, samotność, obłuda, zniszczone środowisko naturalne, pogarda itp. Listę grzechów i bolączek współczesnej cywilizacji można by jeszcze zapewne dość długo wyliczać. Jednak nie o to chodzi. Istotą dzisiejszej refleksji jest przypomnienie kogoś, kto przetrwał wieki i dla ludzi współcześnie żyjących stanowi pewnego rodzaju symbol wartości zapomnianych bądź zlekceważonych.

Kim był św. Franciszek z Asyżu? Był młodzieńcem pochodzącym z bogatej rodziny asyskiej. Człowiekiem, który miał swoje plany oraz marzenia życiowe i prawie wszystko, co mogłoby stać się przydatne do ich realizacji. Stało się jednak inaczej. W te marzenia i plany niejako wszedł Bóg z propozycją, która wydawała się być, z ludzkiego punktu widzenia, istnym szaleństwem.

To, czego dokonał na skutek zawierzenia i oddania Bogu, budzi podziw tych, którzy się z jego ideą zetknęli. Dlaczego tak się dzieje?

Zapewne dlatego, że jedyną reklamą i dewizą jego działania był fakt, iż w jednej ręce trzymał krzyż, a w drugiej Ewangelię. Dwa symbole doskonale streszczające istotę i sens bycia chrześcijaninem. Prostota i czytelność tego obrazu wydają się być dla współczesnego człowieka, przyzwyczajonego do posiadania odpowiedniego zaplecza oraz arsenału środków działania, wręcz nieprawdopodobne.

Współczesny człowiek pragnie ulepszyć swój świat między innymi ogromnymi nakładami pieniędzy oraz bezgranicznym zaufaniem w geniusz ludzkiego rozumu. Nie kwestionując ani wartości i siły przebicia jaką w naszej cywilizacji posiada pieniądz, ani też możliwości ludzkiego intelektu trzeba stwierdzić, że zupełnie w tym wszystkim zapomniano o Bogu i porządku, jaki On wyznaczył. Uważna obserwacja metod, jakimi dziś posługuje się świat, może prowadzić do wniosku, jakoby era Boga i Jego praw naturalną koleją rzeczy przeszła do historii. Tymczasem rozczarowanie będące efektem końcowym „nowoczesnych i postępowych" metod działania wydaje się mówić coś zupełnie innego. Dlatego ponad wszelką wątpliwość współczesnemu człowiekowi potrzebny jest Bóg! Lecz nie Bóg na miarę ludzkich oczekiwań czy też



marzeń, ale Bóg, który rzeczywiście zbawia i chce obiektywnego dobra człowieka. Tę prawdę zrozumiał właśnie św. Franciszek.

Przypomnienie postawy św. Franciszka nie jest tylko okazją do tego, by zastanowić się nad ewentualną rewizją naszego dotychczasowego stosunku do Boga. Jest również okazją do refleksji nad relacjami, jakie łączą nas z drugim człowiekiem. W tej materii także Biedaczyna z Asyżu udziela niezmiernie pouczającej lekcji. Znając słabe strony tych relacji, dziś należałoby wyróżnić w postawie św. Franciszka dostrzeganie godności każdego człowieka i powściągliwość w ocenie bliźniego. Człowiek końca XX w. jest bardziej tolerancyjny dla różnego typu dziwactw naszej cywilizacji niż dla tego, co powinno być oczywiste i jasne, a mianowicie dla godności i prawa do dobrego imienia. Nie ma lub nie chce mieć czasu na to, by cierpliwie kogoś wysłuchać, podzielić jego osobiste troski i obawy, wyjść naprzeciw jego zagubieniu oraz samotności, obdarzyć uśmiechem lub dobrym słowem, podziękować, wyrazić uznanie, zauważyć.

Obecność Boga w ludzkim życiu i stosunek do drugiego człowieka nie wyczerpują jeszcze w pełni tego, co można niejako wydobyć z życia i działalności św. Franciszka. Pozostaje chociażby cała sfera posłuszeństwa nakazom Kościoła, stosunku do otaczającej go przyrody (modna i aktualna dziś problematyka ekologii), stosunku do rzeczy materialnych, biedy, modlitwy, symboli wiary, apostolstwa dobrego przykładu i wielu innych jakże ważnych aspektów ludzkiego życia. Wszystko to w obliczu poważnego kryzysu moralnego, jaki w chwili obecnej dotyka ludzkość, sprawia, iż postać Świętego długo jeszcze będzie jednych zastanawiać, a innych inspirować.

Życzmy sobie, aby życie św. Franciszka nie tylko zadziwiało, ale zaczęło niepokoić, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, ludzkie sumienia. Może wtedy owo wołanie Jana XXIII sprawi, że przez naszą ziemię przejdzie nowy święty na miarę Biedaczyny.

Ten apel nie jest wołaniem w próżnię, lecz kto wie czy nie jest on skierowany właśnie do mnie, do człowieka kończącego się dwudziestego stulecia, który ma własne plany i marzenia jak kiedyś św. Franciszek z Asyżu.

O. TACJAN WÓJCIAK OFM

„Nysa jest piękna i ja o tym wiem..."

Od 15 do 24 września br. chór parafii św. Jakuba z Nysy odbył tournée, śpiewając w bazylikach włoskich podczas Mszy Świętych w intencjach Ojca Świętego, Ojczyzny, młodzieży polskiej, mieszkańców Nysy i sponsorów tego wyjazdu. W drodze powrotnej do Polski chór wystąpił również w Wiedniu. 17 i 18 września śpiewem nyskiego chóru rozbrzmiewała Bazylika św. Piotra. Chórzyści śpiewali podczas wtorkowej Mszy św., a także podczas środowej audiencji u Ojca Świętego.

Poniżej podajemy, niemal na gorąco, notowane wypowiedzi uczestników tamtych chwil: dyrygenta chóru – BARBARY SZTANDERY i ks. prałata MIKOŁAJA MROZA.

– Pani Barbaro, jak doszło do tego, że nyski chór dostąpił niewątpliwego zaszczytu śpiewania w Bazylice św. Piotra oraz podczas audiencji środowej?

– Od zawsze marzyłam o tournée po bazylikach włoskich, ale nigdy jakoś nie wierzyłam, że to się spełni. Będąc ostatni raz w Rzymie, wraz z pielgrzymką Radia „Maryja", w skrytości ducha projektowałam przyszłą trasę. Marzenia są po to, by je realizować. Nasze pielgrzymowanie po Italii to bardzo pracowity i męczący, ale pełen sukcesów pobyt. Do tej pory śpiewaliśmy już podczas Mszy św. w Lido di Jesolo pod Wenecją, gdzie zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci przez proboszcza i wiernych. Wierni bili nam brawo na stojąco, przychodzili z indywidualnymi gratulacjami do chórzystów i do mnie, dziękując za przepiękny koncert. Następnie śpiewaliśmy we Florencji w Lastra a Signa. Włosi cudownie reagowali, byli zachwyceni. Oni naprawdę umieją dziękować, docenić nie tylko wysiłek, ale i poziom artystyczny. Po Mszy św. przed kościołem śpiewaliśmy pieśni świeckie, m.in. „Piękna dziewczyno z Sorento" – po polsku, ale w ślicznym układzie harmonicznym. I my, i słuchacze bawiliśmy się doskonale.

– Następny etap pielgrzymki to już Rzym...

– Tak, Rzym to kulminacja naszej pielgrzymki. Dostąpiliśmy zaszczytu śpiewania w Bazylice św. Piotra. Mieliśmy śpiewać tylko przed Mszą św., na Ofiarowanie, Komunię i na zakończenie. Jednak po pierwszej zaśpiewanej przez nas pieśni zapadła decyzja, że będziemy wykonywać wszystkie śpiewy podczas Eucharystii. Byłam z tego powodu bardzo dumna i szczęśliwa. Zostaliśmy zaproszeni przez głównego muzykologa Watykanu na kolejne koncerty. Środowa audiencja u Ojca Świętego to wspaniałe wydarzenie. Nawet nie marzyliśmy, że będziemy tak blisko Papieża. Śpiewaliśmy pieśń „O ziemio polska, ziemio trudna i doświadczona" – Papież jest autorem jej tekstu, muzykę napisał Juliusz Łuciuk. Śpiewaliśmy też wiele innych pieśni. Na koniec, kiedy Ojciec Święty podszedł do naszej grupy, zamilkliśmy. Popłynęły łzy wzruszenia, cieszyliśmy się bardzo, że stanął między nami, że mogłam go trzymać za rękę.

– Czym była dla Pani możliwość dyrygowania w Bazylice?

– Ogromnym przeżyciem. Miałam bardzo dobry kontakt z chórzystami, reagowali cudownie. W oczach muzykologa i kantorów, a także gwardzistów widziałam uznanie i podziw. Po pierwszej pieśni zauważyłam ich wzniesione w geście uznania ręce. Żadne słowa nie są w stanie oddać tego, co wtedy czułam.

– Czy Ojciec Święty powiedział coś do chórzystów?

– Tak, najpierw powiedział nam, że śpiewamy pięknie i spytał skąd jesteśmy. Kazał pozdrowić bp. Alfonsa Nossola i wszystkich parafian. Powiedział też, że Nysa jest piękna i że on o tym wie.

– Rzym to nie koniec waszego tournée. Gdzie jeszcze będzie można was usłyszeć?

– Będziemy śpiewać na Monte Cassino, we Fiuggi, gdzie Ignacy Szymański, pochodzący z Nysy, zorganizował nam koncert. Następnie Asyż, Padwa, a na zakończenie Wiedeń.

***

KS. MIKOŁAJ MRÓZ, proboszcz parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, towarzyszący chórowi w pielgrzymce, zapytany o wrażenia powiedział: „Pielgrzymka jest dobrze zorganizowana, pani Barbara Sztandera dba o wszystko. Śpiewają rzeczywiście świetnie, nie ma żadnych potknięć, jest tylko finezja śpiewu. Są bardzo uważnie słuchani przez Włochów, którzy są zachwyceni i nie jest to zachwyt kurtuazyjny, ale autentyczny. Przed audiencją ich śpiew wypełniał całą Bazylikę. Widać było, że trochę mitygował ludzi, mniej było rozmów, wprowadzał w atmosferę religijnego spotkania. Cieszę się, że mogli się spotkać tak blisko z Ojcem Świętym. Jest to dla nich największa nagroda.

– Czym jest dla parafii istnienie chóru?

– Zawsze mówiłem, że to grupa w parafii najbardziej pracująca. Śpiewanie w chórze wymaga ogromnego poświęcenia. Cieszy mnie, że jest dużo młodzieży, że chętnie przychodzą i traktują chór jak drugą rodzinę.

Z Barbarą Sztanderą i ks. Mikołajem Mrozem, słuchając wrażeń opowiadanych przez chórzystów łamiącym się od wzruszenia głosem,

rozmawiała BEATA ZAJĄCZKOWSKA

W NAJBLIŻSZYM CZASIE

● Tradycyjnie ostatnim odpustem w annogórskim sanktuarium jest odpust ku czci św. Piotra z Alkantary, który odbędzie się **13 października** (niedziela). Początek obchodów kalwaryjskich o godz. **7.00.**

● Zarząd Diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zaprasza na rekolekcyjne szkolenia liderów KSM, które odbędą się od 18 do 20 października br. oraz od 22 do 24 listopada br. w Jełowej. Zaproszenie kieruje się szczególnie do młodzieży działającej w nieformalnych grupach przy parafiach oraz do osób, które nie znalazły dotąd swojego miejsca w Kościele. Zaprasza się młodzież, która pragnie:
– działać i organizować życie religijne w swojej miejscowości, parafii, szkole;
– zakładać oddziały i koła KSM;
– włączyć się w dzieło Akcji Katolickiej

Zgłoszenia przyjmuje diecezjalny asystent KSM, ks. Helmut Piechota, ul. Wolności 19, 46-025 Jełowa, tel. 21-10-34.

Muzeum Śląska Opolskiego proponuje

„Postaci antyczne w grafice”

Od połowy września Muzeum Śląska Opolskiego proponuje zwiedzenie niezwykle ciekawej ekspozycji pod tytułem „Postaci antyczne w grafice”. Na wystawę składają się zbiory Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Muzeum w Nysie, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu oraz Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Ekspozycja ukazuje piękno postaci utrwalonych w brązie i marmurze przez antycznych artystów, a następnie wykorzystanych jako temat grafik. Rzeźba antyczna miała swój początek w Grecji, skąd w III wieku przed Chr. trafiła do Rzymu. Przełom III i II w. przed Chr. to okres intensywnych podbojów rzymskich, a co za tym idzie zdobywanie łupów, wśród których znajdowały się dzieła greckiej sztuki. Z czasem zasoby miast greckich zaczęły się kurczyć, a mniej zasobni kolekcjonerzy zaczęli nabywać kopie oryginałów wykonywane głównie przez greckich niewolników. Kopiowano najczęściej Myrona, Fidiasza, Alkamenesa, Praksytelesa czy Lizypa.

Wiek XV to okres szczególnego zainteresowania antykiem. Głównie humaniści włoscy kopiowali i odczytywali inskrypcje, gromadzili rzeźby, zachwycali się ruinami antycznymi. Trzy wieki później Johann Winckelmann, znany badacz niemiecki, wyraził pogląd o greckiej sztuce klasycznej jako najdoskonalszej formie realizacji istoty piękna.

Wystawa „Postaci antyczne w grafice” dzieli się na kilka grup tematycznych. Jedna z nich to „Metamorfozy” Owidiusza przez stulecia inspirujące artystów; jednym z nich był niderlandzki miedziorytnik Hendrick Goltzius z przełomu XVI i XVII w., którego 20 ilustracji zawartych w I i II księdze „Metamorfoz” oraz prace F. Cleyna udostępniono zwiedzającym ekspozycję. Kolejna grupa to miedzioryty Thomasa Pirolego (przełom XVIII i XIX w.) przedstawiające „Iliadę” Homera w 34 scenach, a powstałe na podstawie rysunków angielskiego rzeźbiarza i rysownika Johna Flaxmana.

Prezentowane są również grafiki reprodukcyjne powstałe jako kopie rzeźb antycznych przedstawiające władców rzymskich (np. Augusta, Nerona), kapłanów, kapłanki, filozofów, ale także dzieci, wśród nich: „Chłopiec z gęsią” wg rzymskiej kopii rzeźby Boetosa z III w. przed Chr. oraz „Chłopiec wyjmujący cierń z nogi” wg rzeźby z I w. przed Chr. Dalej znajdujemy dzieła będące graficznym odzwierciedleniem rzeźb antycznych przedstawiających bóstwa grecko-rzymskie oraz Muzy. Te ostatnie występowały w grafikach reprodukcyjnych rytowników działających we Francji w XVIII w. oraz na frontispisach książek wydawanych od XVII do XIX wieku w oficynach niderlandzkich, włoskich, francuskich i niemieckich.

Szczególnie interesującą część ekspozycji stanowią grafiki będące kopiami obrazów europejskich malarzy tej miary co G. Romano, P. Rubens, N. Poussin, J. Sandrart. I ostatnia grupa prac to ilustracje z książek poświęconych mitologii i zabytkom antycznym, jak również frontispisy zdobiące książki wydawane w najsławniejszych oficynach europejskich.

Wystawa potrwa do 13 października.

KINGA MIŚ

Konkurs dla wszystkich

Jakiż piękny przykład!

Rozpoczął się październik – miesiąc maryjny. Nie jest to jedyny w roku miesiąc określany w ten sposób. Miesiącem maryjnym nazywamy także maj. Obydwa miesiące różni jedynie forma pobożności maryjnej. Właśnie z jedną z form maryjnej pobożności związane jest hasło październikowej edycji „Konkursu dla wszystkich”. Serdecznie zapraszamy Czytelników „Gościa Niedzielnego” do udziału.

„Św. Jadwiga, księżna polska i śląska, ta rodaczka wasza, niech wam świeci przykładem, gdy 25 lat po jej śmierci przez papieża Klemensa IV ogłoszona została świętą i kiedy podniesiono wieko trumny jej, to znaleziono na jej piersiach obraz Matki Boskiej trzymany trzema palcami prawej ręki... Ta święta Jadwiga, jakiż to piękny przykład czci dla Matki Boskiej!... Matka Boska błogosławi waszym rodzinom, waszym domom i całemu Śląskowi i całej waszej ojczyźnie” – mówił w latach dwudziestych sufragan krakowski biskup Anatol Nowak podczas III Śląskiego Zjazdu Katolickiego.

Hasło, które zamierzamy w tym miesiącu zaproponować Czytelnikom, stanowi pierwsza linijka jednej z pieśni maryjnych, chętnie śpiewanych w naszych świątyniach. Jej tekst można znaleźć m.in. w „Skarbcu” i „Drodze do nieba”. Ponieważ w październiku są cztery niedziele, nasze hasło składa się z czterech słów.

1. Pierwsze słowo hasła należy raczej do języka „książkowego” niż do tego, którym posługujemy się na co dzień. Jest bowiem w tym słowie pewna uroczystość i dostojność, jest też szacunek, z jakim zwracamy się do kogoś, prosząc go, aby przybył, aby zjawił się, na przykład, w naszym domu. Od tego słowa rozpoczyna się kilka innych pieśni religijnych.

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w październiku 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi (w postaci hasła) napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w październiku 4 kupony z kolejnymi numerami);

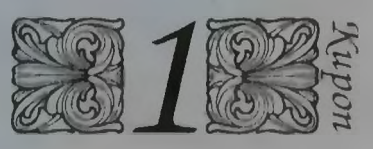
– wysłać pod adresem redakcji.

Rozwiązanie „Konkursu dla wszystkich” z sierpnia bieżącego roku.

Prawidłowa odpowiedź brzmi: **pytanie główne: św. Jacek, pytania dodatkowe: 1. należał do rodu Odrowążów; 2. do Dominikanów; 3. w Krakowie; 4. 17 sierpnia.** Wszystkim, którzy odgadli, serdecznie gratulujemy.

Nagrodę wylosowała **pani Stanisława Kupa (Zabrze).**

Gratulujemy, zapraszamy do redakcji.



Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza

OPOLE
5 X godz. 18.30, katedra pw. Krzyża Świętego – Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bpa Jana Kopca inaugurująca kolejny rok pracy KIK.
6 X godz. 17.00 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk: Poszanowanie własności drugiego człowieka
13–20 X – XIII TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
27 X godz. 17.00 – prof. Bolesław Winiarski: Problemy strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Polski.
KĘDZIERZYN
6 X godz. 11.00 – ks. dr Marek Drogosz: Znaczenie sakramentu pokuty we współczesnym świecie.
22 X godz.17.30 – ks. dr Zygmunt Lubieniecki: Rola katolickich mediów w życiu Kościoła.
KRAPKOWICE
16 X godz. 18.00 – Msza św. w intencji Ojca Świętego. Spotkanie synodalne.
23 X godz. 18.00 – Prelekcja ks. dr. Krystiana Worbsa
ZDZIESZOWICE
4 X godz. 19.00 – mgr Marcin Lippa: Drewniana architektura sakralna.
12 X g. 13.00 – Pielgrzymka do Rachowic i Sierakowic. (Powyżej zamieszczamy tylko niektóre propozycje KIK).

CZWARTA RANO

Antoni z finką

To, co za chwilę napiszę, wydrukują w okolicach 4 października. A czwartego października jest święto Franciszka z Asyżu. Gdybym w jakiś sposób do tej okoliczności nie nawiązał, byłbym kompletnym frajerem. Frajerem być nie chcę, a poza tym, jak miliony chrześcijan, bardzo, bardzo lubię tego Świętego. Nie będę się jednak wymądrzał na jego temat, bo na pewno na łamach „Gościa” napiszą o nim ludzie mądrzejsi, bardziej pobożni i w ogóle: bardziej godni niż ja. Tanio jednak swojej skóry nie sprzedam i przynajmniej wspomnę jednego franciszkanina.

Ostatnio widziałem się z nim jakieś dwanaście lat temu, ale siedzi on we mnie tak mocno, że zawsze jak o nim pomyślę, to mi wraca humor. Nazwisko jego, choć pamiętam, pominę. Żeby nie było gadania o stawianiu pomników za życia. Zresztą, nie mam najmniejszej ochoty na pisanie laurki, a to, co napiszę może niejednemu Czytelnikowi wręcz zmrozić krew w żyłach. Dlatego proponuję, by co delikatniejsze duszyczki zaprzestały czytania, ponieważ chwilami będzie szokująco.

Więc (o, z jaką lubością zaczynam zdania od „więc” wiedząc, że korekta mi tego nie wykreśli i pamiętając zarazem jak wszyscy poloniści ganili ten zgubny zwyczaj) ten franciszkanin miał (i ma) na imię Antoni. Antoni był (i jest) niezwykły. Pierwszy raz zobaczyłem go w czasie parafialnych rekolekcji. Do habitu miał przytroczoną finkę (tj. nóż, i proszę milą korektę, żeby nie poprawiała na dużą literę, bo jeszcze wybuchnie z tego jakaś afera). To były czasy mięsa kartkowego, więc Antoni tłumaczył rzecz prosto: – noszę finkę, żeby jak się jakiś dzik napatoczy, zdobyć mięso dla klasztoru. Nie wyglądało to na żart, bo Antoni był (i jest) postury odyńca pomnożonego przez dwa. Następny hit z Antonim to była wiadomość, że dzieciom w kościele pozakładał pióropusze i staczał z nimi walki plemienne. Trzeba powiedzieć przynajmniej jedną rzecz poważniejszą (zanim przyjdzie czas na całkiem poważny wniosek): tyle młodzieży co Antoni, nie zgromadził w moim parafialnym kościele nikt, a kaznodzieje bywali znakomici, nazwiska w Polsce znane.

Potem było jeszcze kilka spotkań z Antonim. Raz, jak z młodzieżą gliwicką wiózł w pociągu krzyż długości jakichś czterech metrów. Mieli pewne kłopoty z wejściem do wagonu, ale w końcu udało się i dotarli do Strzelec Opolskich. Stamtąd ponieśli ten krzyż na Górę Świętej Anny. Następny obrazek z Antonim wygląda tak: jest piąta rano, studenci po nocnej pielgrzymce w błogim spokoju oczekują na Mszę św. (to znaczy: przysypiają). Nagle wchodzi Antoni i spostrzegłszy przyjaciela ryczy tubalnym głosem: Nooorbeeert! Tyy zboooczeńcuuu! i obejmuje Norberta swoimi niedźwiedzimi łapami. Już nikt w kaplicy nie spał.

Z niedźwiedziem kojarzył się Antoni nie tylko mnie. Jechał raz w pociągu ze swoją młodzieżą i zachowywał się normalnie. To, co jednak dla Antoniego było normalne (wesołość, głośny śmiech, bezpośredniość, itp., itd.), widocznie nie było normalne dla pewnej nobliwej damy. Postanowiła ukrócić wybryki faceta i krzyczy: – ty niedźwiedziu, uspokoisz się wreszcie!? Antoni na to nic, tylko łaps za plecak i dawaj do WC. Tam się przebrał w habit zakonny i wraca do przedziału, do damy kierując te słowa: – córko, może spowiedzi potrzebujesz?

Potem dostąpiłem zaszczytu odwiedzenia celi Antoniego, ale nie było już w niej mebli, które zrobił sobie ze skrzynek po piwie (a może po białej kapuście, nie wiem), bo przełożeni kazali mu je zamienić na wysoki połysk. Dalszych losów Antoniego nie opiszę, bo identyfikacja byłaby zbyt łatwa. Rzecz przecież nie w życiorysie, bo to co tu spisałem nie jest żadnym życiorysem. To są błyski i okruchy, momenty zupełnie nieistotne. A jednak one zostały. Bo Antoni fascynował najpierw tym, jaki był (i jest), dopiero potem przychodziło zainteresowanie tym, co mówił. On budził zdziwienie, że chrześcijanin może być tak fantastycznie barwnym i pełnym wolności człowiekiem.

Holender jasny! Kiedy wreszcie pokażą Antoniego w telewizji fachowcy od programów katolickich!

PIOTR ZABRZAŃSKI

NIEDZIELA 6 X 1996 - SOBOTA 12 X 1996

GOŚĆ TELEWIZYJNY

Telewizja statystyczna

Kilka razy w roku Biuro Programowe TVP SA przeprowadza badania dotyczące oceny i wiarygodności programu telewizji publicznej. W badaniach tych bierze się pod uwagę całościową ocenę programu, opinie o poszczególnych typach programów, sonduje się opinie o Telewizji Polskiej jako źródle informacji. Sondaże realizuje Ośrodek Badania Opinii Publicznej na reprezentatywnej dla społeczeństwa polskiego widowni w wieku powyżej 15 lat.

Zarówno z sondażu przeprowadzonego w maju, jak i poprzednich wynika, że dla większości Polaków (95%) telewizja publiczna jest podstawowym i najczęściej wykorzystywanym źródłem informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie, a prywatne stacje tv w dalszym ciągu pozostają daleko w tyle w tej dziedzinie(19%), zdystansowane przez radio i prasę codzienną. Badania wiarygodności informacji dowodzą, że od października 1995 roku do maja 1996 r. ponad połowa ankietowanych deklaruje zaufanie do TVP jako źródła informacji. Z badań oceny stosunku TVP do różnych opcji politycznych dowiadujemy się, że chociaż ciągle ponad połowa widowni (53%) uważa telewizję za neutralną w tym względzie, wzrosła liczba widzów przekonanych, iż TVP prezentuje obecnie raczej kierunek lewicowy (z 10 do 15%), prorządowy (z 12 do 17%) i prezydencki (z 14 do 18%).

W maju 1996 r. wysoko oceniono programy informacyjne, publicystyczne i popularnonaukowe, najniżej zaś filmy fabularne i seriale oraz programy rozrywkowe, które uzyskały tylko 44% ocen pozytywnych. Prawie połowa widowni jest zdania, że zbyt mało jest w telewizji programów popularnonaukowych, programów o sprawach życia codziennego, programów satyrycznych oraz filmów i seriali produkcji polskiej.

Odczucia widowni w niepokojący sposób potwierdzają widoczną gołym okiem tendencję do nadmiaru filmów i seriali zachodnich, programów zawierających sceny erotyczne i brutalne. Aż 38 procent telewidzów uważa, że telewizja prezentuje na ekranie zbyt wiele scen przemocy, a 28 procent krytycznie ocenia nadmiar erotyki na ekranie.

W czerwcu dokonano z kolei badań programów pod kątem oglądalności. Okazało się, że największą widownię zgromadził mecz piłki nożnej Czechy–Niemcy (38%), a drugie miejsce zajęła „Dr Quinn" (36%). Wysoką pozycję zajął także oparty na motywach biblijnych „Król David" Bruce'a Beresforda uzyskując czwarte miejsce. Oglądało go 33 procent widzów, czyli ponad 11 milionów osób.

Badania przeprowadzono zanim nastąpiło apogeum telewizyjnego chaosu związanego ze zmianami personalnymi i programowymi w Jedynce. Ciekawie więc zapowiada się konfrontacja tych badań z najnowszymi, na które perturbacje te wywrą niewątpliwie swój wpływ. Czy „przyjazna telewizja" będzie również cieszyła się takim zaufaniem widza, jak telewizja zarządzana przez byłego prezesa? Na razie wyraźnie widać, że o ile działalność telewizji w ostatnich latach cieszyła się wiarygodnością i zaufaniem, to nieustannie wzrastała liczba widzów dostrzegających na ekranie coraz większą dawkę brutalności, przemocy i erotyzmu. Właśnie te wskaźniki w prównaniu do poprzednich podniosły się najbardziej (o 6 i 7%). Ich wzrost wiąże się z komercjalizacją programu wynikającą z sytuacji na rynku reklamowym. W pogoni za widownią, kiedy dla reklamodawców liczy się wyłącznie oglądalność danej stacji, wszystkie środki są dobre, by przyciągnąć widza. Jednak nie zawsze te nadzieje się sprawdzają. Z badań przeprowadzonych w Niemczech wynika, że reklamodawcy niechętnie umieszczają reklamy na przykład obok filmów erotycznych, dlatego też telewizje komercyjne wycofują się z emitowania takich filmów.

Problemy z rosnącą dawką przemocy i seksu nie są wyłącznie sprawą polskiej telewizji. W Czechach opublikowano niedawno petycję przeciwko przemocy w tamtejszych mediach. Inicjatywę poparło również Radio Wolna Europa, które nadało dyskusję na ten temat. Podpisy pod petycją zbierano w kościołach różnych wyznań, a do akcji przyłączyły się wybitne postacie życia kulturalnego. Egzekwowanie podjętych już decyzji nie zawsze jest sprawą prostą. Na prywatną stację telewizyjną Nova czeska rada do spraw radia i telewizji nałożyła niedawno karę za emisję thrillera przed godz. 22.00. Stacja argumentowała, że emisja rozpoczęła się przed tą godziną, a elementy obsceniczne pojawiły się dopiero później. Podniosły się też glosy, że regulacje prawne dotyczące tej kwestii naruszają wolność środków masowego przekazu i są swego rodzaju cenzurą. W tej sprawie jednak należy brać również pod uwagę opinie widza, który jednoznacznie ocenia podobne praktyki.

EDWARD KABIESZ



Królowa Allacyndelina postanawia ożenić swojego syna. W tym celu wysyła małżonka w podróż, aby przywiózł godną synową. Jednak po drodze król popada w tarapaty. Naraża się Leśnemu Lichu, które poprzysięga mu zemstę. Widowisko „Królewna z Leśnej Krainy" to najnowsza propozycja niedzielnego „Teatru dla dzieci".

Autorka: Anna Karwańska; reż: Artur Hofman; wyk: Joanna Hofman, Andrzej Deskur, Mieczysław Grąbka, Małgorzata Brożnowicz-Sienkiewicz; TVP 2, niedziela, godz. 10.15 (zdj. PAT).

Programy katolickie w programie ogólnopolskim Polskiego Radia

Niedziela Pr. I	6.55	„Abyś dzień święty święcił"
Pr. I	10.00	„Z życia Kościoła katolickiego"
Pr. II	7.05	„Słowo na dzień"
Pr. III	20.05	„Rozmowy wieczorne" oraz inne audycje poświęcone prezentacji sylwetek interesujących ludzi i zdarzeń z dziedziny kultury
Radio BIS	19.25	„Moja i Twoja nadzieja" – audycja dla młodzieży
Ostatnie niedziele miesiąca Pr. I	22.00	Teatr Polskiego Radia
Poniedziałek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień"
Pierwszy poniedziałek miesiąca Pr. III	0.00–2.00	„Trójka pod księżycem" – audycja „na żywo" wspólnie z dziennikarzami pr. III (noc z poniedziałku na wtorek)
Wtorek, środa Pr. II	6.05	„Słowo na dzień"
Czwartek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień"
Radio BIS	10.25	„Ukryte skarby Biblii" – audycja dla dzieci
Radio dla ciebie	18.05	Audycja publicystyczna „na żywo" (tematy aktualne)
Piątek Pr. II	6.05	„Słowo na dzień"
Pr. II	12.25	„Korzenie jedności"
Radio BIS	13.15	„Samo życie" – audycja „na żywo" (wspólnie z dziennikarzami radia BIS)
Radio BIS	13.45	„Impulsy" – audycja dla chorych
Sobota Pr. II	6.05	„Słowo na dzień"

TVP1

7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Kultura ludowa
7.35 Notowania
8.00 Agroliga '96
8.10 „Były sobie odkrycia" /18/ – serial
8.35 Likwidator „Petardy" oraz Teleranek
9.00 „Droga do Avonlea" [77/81] – serial prod. kanadyjskiej
9.55 Transmisja Mszy Świętej beatyfikacyjnej (Marcelina Darowska i Męczennicy z Pratulin)*
12.00 Anioł Pański – transmisja modlitwy Ojca Świętego
12.20 Miniatury muzyczne
12.40 „Raport o uchodźcach" – film dok.
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.40 Swojskie klimaty
14.00 Seriale wszech czasów: „Pogoda dla bogaczy" [18/34] – serial USA
14.55 „Zwierzęta świata" [5/6] – serial prod. ang.
15.25 Swojskie klimaty
15.35 Oko w oko z Joe Cockerem
16.05 „Krzyżacy" – reportaż*
16.30 Swojskie klimaty
17.00 Teleexpress
17.25 Śmiechu warte
17.50 „Dziennik Telewizyjny" – program satyryczny Jacka Fedorowicza
18.10 „Dr Quinn" /93/ – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Myszka Miki i przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.00 Serial filmowy
21.00 Decyzja należy do Ciebie
21.35 Mondo Manhattan: Mitotwórcy
22.05 Sportowa niedziela
22.50 Fronda – Pornografia
23.25 „Faust" – film fab. prod. czeskiej; reż.: Jan Švankmajer, wyk.: Petr Čepek, Jan Kraus, Vladimir Kudla, Antonin Zacpal*
0.55 „Nie lubię lustra" – portret Wojciecha Wiesiołowskiego
1.50 Zakończenie programu

* Pozycje oznaczone gwiazdką – omówienia na tej samej stronie

2

7.00 Echa tygodnia
7.30 Film dla niesłyszących
8.20 Słowo na niedzielę
8.30 Programy lokalne
9.30 Pr. publicystyczny
10.00 Ojczyzna polszczyzna – Daj mi – mnie daj*
10.15 Teatr dla dzieci: Anna Karwińska – „Królowa z leśnej krainy"; reż.: Artur Hofman, wyk.: Joanna Hofman, Andrzej Deskur, Mieczysław Grąbka
11.00 „Zaginione cywilizacje" /5/ „Dynastie potęgi" – serial prod. angielskiej
12.00 Świat się śmieje – „Ojciec narzeczonej" – film fab. prod. USA; reż.: Vincente Minnelli, wyk.: Spencer Tracy, Elizabeth Taylor, Joan Bennett*
13.35 Studio Sport: Międzynarodowe zawody jeździeckie WKKW
14.25 „Pasja" – film dok. Magdaleny Lewandowskiej
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 Bądź Mistrzem – Czesław Lang
16.00 Benefis mgr. sztuki Bohdana Łazuki. Jubileusz 35-lecia pracy artystycznej/1/
17.00 „Beverly Hills 90210" /46/ – serial prod. USA
17.45 Halo 2
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Va banque – teleturniej
19.05 7 dni świat
19.35 Paragon – quiz dla młodzieży
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.40 „Ścieżka cierpienia" [2/3] – serial prod. ang.; reż.: Simon Langton, wyk.: Lloyd Owen, Catherine Zeta Jones
22.40 Benefis Grażyny Barszczewskiej
24.00 Panorama
0.10 Sport telegram
0.15 Baden Powell – gwiazdy światowego jazzu – VII Festiwal Muzyki Latynoskiej
0.50 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 P.M.A.M. GRA!MY
7.00 Disco Polo Live
7.50 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
8.15 Smakosze i rozkosze
8.30 Fashion TV
9.00 Klip Klaps – najmłodsza lista przebojów
9.30 Beethoven, odc. 1, USA 1994
10.00 Disco Relax
11.05 Pomoc domowa, odc. 39 – serial komediowy
11.35 Tajemnicza wyspa, odc. 11 i 12; Kanada-Nowa Zelandia 1995; wyk.: Alan Scarfe, C. David Johanson, Colette Stevenson, Stephen Lovatt, Gordon Michael
12.30 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Louis Armstrong – Chicago Style"; USA; 1975
13.55 Konkurs Polsat – Sanyo
14.30 Ręce, które leczą
15.00 Benny Hill – serial kom.
15.30 Dyżurny satyryk kraju – progam T. Drozdy
16.00 Informacje
16.15 Klub Polsatu
16.45 Randa w ciemno; USA 1987; reż.: Blake Edwards
18.40 Moim zdaniem – komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 Gwiezdna eskadra, odc. 5; USA 1995
19.50 Quattro – wyścigi Konne
20.00 Wichry wojny, odc. 6; USA 1983; wyk.: Robert Mitchum, Ali McGraw, Ralph Bellamy, Polly Bergen, Jan Michael Vincent, Victoria Tennant, John Houseman
21.00 Ameryka 2176; USA 1990; reż.: Lucas Reiner; wyk.: David Cassidy, Olivia D'Abo, Geoff Hoye, Jeff McDonald, Steve McDonald. Fantazja science fiction. Ameryka roku 2176 jest krajem zuniformizowanych obywateli i totalitarnej władzy, a jednocześnie wiary w magię i atrologię. Młodzi marzą o ucieczce do gwiazd.
22.30 Na każdy temat
23.30 Program rozrykowy
1.35 Pożegnanie

TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 „Czterdziestolatek dwadzieścia lat później"
8.00 Słowo na niedzielę
8.05 „Informacje Studia Kontakt" – pr. informacyjny
8.20 Tańce polskie
8.45 Uczmy się polskiego
9.20 Przeboje Muzycznej Jedynki
10.00 „Granie na ekranie"
10.15 Poranek muzyczny
11.00 „Skarbiec"
11.30 „Mały Lord" (23)
12.00 Polskie ABC
12.30 Teatr familijny: Marek Rębacz – „Ciemno"
13.30 „Praci w tawernie" – teleturniej
14.00 Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem
14.20 „Gdyby pies pisał na maszynie szczekając" – film
15.00 „Z archiwum i pamięci"
16.00 Biografie: Rudy, Alek, Zośka – film dokumentalny
17.00 Teleexpress
17.15 „Dog City" (29) – serial
17.40 Wspomnień czar – film
18.50 „Echa Sopotu" – pr. rozr.
19.15 „Gwiazdy z tamtych lat"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 „Szwadron" - film fab.
22.10 „Czarne i białe w kolorze"
22.30 Panorama
23.00 Program na poniedziałek
23.05 „Na tronie" – program satyryczny
23.35 Sportowy weekend
23.50 Sport z satelity
0.55 Informacje Studia Kontakt
1.10 Film dokumentalny
2.00 Sport z satelity
3.00 Panorama
3.30 „Szwadron" – film fab. prod. polskiej
5.10 Czarne, białe i w kolorze
5.30 Na tronie
6.00 Sportowy weekend (powt.)
6.30 Gwiazdy z tamtych lat



Żartobliwą komedię o perypetiach rodzinnych tytułowego ojca, krytyka zalicza do klasyki tego gatunku. Bohaterami są członkowie typowej amerykańskiej rodziny schyłku lat 40. Wszyscy się bardzo kochają i szanują, w życiu układa im się nader pomyślnie. Tymczasem spokój rodzinny burzy pewnego dnia przy kolacji córka, oznajmiając zdezorientowanym rodzicom, że jest zakochana i wychodzi za mąż. Nim ojciec zdąży dojść do siebie po tej piorunującej wiadomości, spadają na niego liczne obowiązki związane ze ślubem jedynaczki.

Powodzenie „Ojca narzeczonej" zachęciło producentów do nakręcenia drugiej części filmu zatytułowanej „Kłopotliwy wnuczek".

Ojciec narzeczonej; *reż: Vincente Minnelli; wyk.: Spencer Tracy, Joan Bennett, Elizabeth Taylor, Don Taylor; USA 1950; TVP 2, godz. 12.00 (zdj. PAT).*

Msza beatyfikacyjna z Watykanu

Relacja z Mszy Świętej, w czasie której Jan Paweł II dokona beatyfikacji grona osób, wśród których są Irlandczycy i Polacy. Z Polski – założycielka zgromadzenia Sióstr Niepokalanek i szkół w Szymanowie koło Warszawy, M. Marcelina Darowska, oraz grupa Męczenników z Pratulina. Homilia Ojca Świętego będzie nawiązywała do historii tych osób i ich roli w kulturze i działalności społecznej Kościoła w Polsce.

TVP 1, godz. 9.55.

Ojczyzna – polszczyzna

Ludzi pochodzących z Kresów Wschodnich można rozpoznać nie tylko po akcencie, lecz także po używaniu zawsze tylko form: ciebie, jego, mnie, tobie, jemu. Profesor poświęca swą gawędę wyjaśnieniu, kiedy można stosować te właśnie formy, kiedy zaś należy mówić: mi, ci, go, mu.

Autorzy: Jan Miodek, Władysław Tomasz Stacewicz; TVP 2, godz. 10.00.

Krzyżacy cd.

„Kochany Wielki Mistrzu!" – tymi słowami powitał Jan Paweł II dr. Arnolda Wielanda wzruszonego, że słyszy je z ust Polaka. Krzyżaków postrzegamy w Polsce przez pryzmat powieści Sienkiewicza, nie cieszą się oni też najlepszą opinią. Panuje także błędne przeknanie, że Krzyżaków już nie ma.

Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie powstał w Palestynie nie tylko, aby walczyć z niewiernymi, lecz przede wszystkim, by sprawować opiekę nad pielgrzymami i chorymi. Potem duch rycerski w zakonnikach zwyciężył i stał się w końcu przyczyną ich klęski. Zakon jednak przetrwał, w uszczuplonych rozmiarach, w Niemczech i Austrii. W 1929 roku został przekształcony w zakon duchowny i powrócił do swych źródeł. Dziś jego członkowie prowadzą aktywną i szeroką działalność charytatywną, są fundatorami i gospodarzami sierocińców, szpitali, domów starców i zakładów dla nieuleczalnie chorych. Wiarę zaś krzewią słowem i miłością. Autorka reportażu pokazuje ich pracę, życie zakonne, a także tych, którym niosą pomoc.

Real: Athena Savidis-Gnilaniska; TVP 1, godz. 16.05.

Faust

Zrealizowana przez znanego czeskiego reżysera Jana Švankmajera współczesna wersja losów Fausta. Scenariusz filmu powstał na kanwie tragedii Goethego z 1844 r., dramatu „Tragiczne dzieje doktora Fausta" Marlowe'a z 1588 r. oraz ludowych przedstawień, jakie w XVII i XVIII w. wędrowne teatrzyki marionetkowe wystawiały na jarmarkach i placach miejskich. Švankmajer stworzył niezwykłe, pełne symboli i ukrytych znaczeń, widowisko. Akcja toczy się w Pradze w 1994 r. Bohater zauważa pewnego dnia dwóch ludzi rozdających przechodniom odbite na powielaczu kartki przedstawiające fragment planu miasta. W domu zaczyna oglądać weiśniętą mu do ręki kartkę, a w końcu decyduje się odszukać zaznaczony na mapie budynek. Tym sposobem wkracza do mrocznej pracowni alchemika, by wkrótce potem trafić do niezwykłego teatru, w którym zaczyna się właśnie przedstawienie „Fausta".

Švankmajer wykorzystał w swym filmie techniki animacyjne oraz marionetki.

Reż: Jan Švankmajer; wyk.: Peter Čepek, Stanislava Babicka, Lenka Havrankova, Magda Horejsova; Czechy/Francja/Wlk. Brytania 1994; TVP 1, godz. 23.25.

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces" – serial prod. USA
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Dla młodych widzów: Słowa, słówka i półsłówka
9.05 Gimnastyka oddechowa /1/
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Doktor Quinn" /93/ – serial prod. USA
10.50 Telezakupy
11.00 Dom – program poradnikowy
11.20 Dama za kierownicą
11.30 „Maciek, rower i ekonomia" [6/12]
11.45 „Szkice z pamięci" – Wyspa Węży*
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes – rolniczy magazyn informacyjny
12.20 Magazyn Notowań
12.40 Prawnik domowy
13.05 Piraci – teleturniej
13.25 „Zwierzęta świata" – [5/6] – serial dok. prod. angielskiej
13.50 Alfa – Co nowego pod słońcem*
14.10 Za granicą wieku...*
14.25 Agenda 21
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Miniatury włoskie
15.30 „Watatatow" [6/20] – serial prod. kanadyjskiej
16.00 Gimnastyka umysłu
16.10 Miotła
16.25 Muzzy in Gondoland
16.30 Fronda*
17.00 Teleexpress
17.25 „Murphy Brown" [79/102] – serial komediowy prod. USA
17.55 Miniatury – Maria Dąbrowska
18.00 Forum – pr. public.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Fritz Hochwalder: „Donadieu"; reż. P. Mikucki*
21.55 W centrum uwagi
22.25 Pr. publicystyczny
22.35 MdM
23.15 Wiadomości
23.25 Mistrzowie kina: Jean-Luc Godard „Alphaville" – film fab.
1.00 Programy powt.
1.30 Zakończenie programu

2

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram /powt./
7.10 Poranny magazyn Dwójki, w tym: Dziennik krajowy
7.50 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny
8.00 Program lokalny
8.30 „Zdrówko" [40/62] – serial komediowy prod. USA
9.00 Świat kobiet
9.30 „Nasza wielka rodzina" – serial dok.
10.00 Krzyżówka 13 latków
10.25 Familiada – teleturniej
10.50 The Full Moon Show, czyli muzyczna podróż z Robbiem Roberstsonem
11.45 Studio Sport
12.10 Benefis mgr. sztuki Bohdana Łazuki – jubileusz 35-lecia pracy artystycznej
13.00 Panorama
13.20 „Tajemnica Marii" [1/8] – serial prod. francuskiej; reż.: Jean-Pierre Richard
14.00 Muzyczne nowości Dwójki
14.25 Clipol – mag. muzyczny
14.55 Powitanie
15.00 „Spider-man, człowiek pająk" [2/65] – serial
15.25 Akademia zdrowia Dwójki
15.35 Sport w szkole i na trzepaku
16.00 Panorama
16.10 Nie tylko w koszarach
16.35 Gol – magazyn piłkarski
17.00 Paragraf Dwójki
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Koło fortuny
19.05 „Kobiety takie, jak my – Edith Cresson polityk Zjednoczonej Europy"
19.35 Krzyżówka 13-latków
20.05 „Z archiwum X" – serial prod. USA
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.40 Auto – mag. motor.
22.05 „M.A.S.H" [26] – serial
22.30 Ogród sztuk
23.00 Wołanie o pomoc
23.30 Zawód amator*
0.10 Panorama
0.20 „Będziesz królem Izraela" – reportaż
1.00 „Inny świat" – film fab. prod. duńskiej
2.35 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Wichry wojny, odc. 6 – amerykański dramat wojenny
7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Candy-Candy, odc. 74 – serial animowany
9.00 MacGyver, odc. 54 – amerykański serial sensacyjny
10.00 Żar młodości, odc. 26 – serial obyczajowy
11.00 Airwolf, odc. 26 – amerykański serial sensacyjny
12.00 Disco Polo Live
13.00 Program rozrywkowy
14.00 Dyżurny satyryk kraju – pr. T. Drozdy
14.30 Klub satyryków – program rozrywkowy
15.00 HALOGRA!MY
15.20 Ye!Ye!Ye!
15.30 Beethoven, odc. 6 – serial animowany
16.00 Informacje
16.15 Czas na naturę – magazyn medycyny naturalnej
16.45 Trzy kwadraty – gra
17.10 Kalambury
17.40 Alf, odc. 97 – serial
18.10 Świat według Bundych, odc. 26
18.40 Moim zdaniem – komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 MacGyver, odc. 55
19.50 Losowania LOTTO
20.00 Film na telefon: Śmierć idzie za mną; USA 1989; reż.: Jerrold Freedman; wyk.: Robert Urich, Lesley Anne Down, Mark Joy Recydiwsta; USA 1992; reż.: Frank Apprederis; wyk.: Patrick Raynal, Marc Chapiteau, Phillippe Leroy-Beaulieu
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Polityczne graffiti
22.35 Ulice San Francisco, odc. 47 – amerykański serial sensacyjny
23.30 Magazyn sportowy
0.40 Żar młodości, odc. 26 – kanadyjski serial obyczajowy
1.30 Pożegnanie

TV POLONIA

KONSERWACJA DO GODZ. 15.00

15.00 Wiadomości
15.10 Program na popołudnie i wieczór
15.15 „Spotkania z literaturą
15.50 Film z Niepokalanowa: „Jesteście skazani, ale nie potępieni"
16.30 „Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 Program dla dzieci: Ciuchcia
17.45 „Krzyżówka szczęścia" – teleturniej
18.15 Złoto Alaski, odc. 6 /13/ – serial telewizyjny; reż.. James Hill, wyk.: Paul Nicholas, Craig Alan, Raimund Harmstorf, Edward Żentara i inni
19.15 „Top dance" – program poświęcony muzyce „dance"
19.50 Dobranocka: „Reksio"
20.00 Wiadomości
20.30 Czarne, białe i w kolorze: „Gdzie jest generał?" – komedia prod. polskiej; reż.: Tadeusz Chmielewski
22.00 Program na wtorek
22.05 „Echa Sopotu" – program montażowy z piosenkami z tegorocznego festiwalu w Sopocie
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Muzyka w zabytkach: Łańcut – „Walce Fryderyka Chopina gra Marek Drewnowski" (1)
0.30 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem
0.50 Wiadomości
1.00 „Złoto Alaski", odc. 6 /13/
2.00 „Top dance"
2.30 „Sportowy tydzień"
3.00 Panorama
3.30 Czarne, białe i w kolorze
5.05 „Echa Sopotu" (powt.)
5.30 „Krzyżówka szczęścia"
6.00 Przegląd publicystyczny



Fritz Hochwalder, wybitny dramturg austriacki, sławę zawdzięcza sztukom historycznym. Cofając się do minionych wieków i wydarzeń, dotykał spraw bliskich człowiekowi drugiej połowy XX wieku. Niechętny eksperymentom formalnym hołdował antycznej zasadzie jedności czasu, miejsca i akcji, dzięki czemu jego utowry mają zwartą i logiczną budowę. Akcja dramatu toczy się w siedemnastowiecznej Francji. Drążąc problematykę sprawiedliwości, tolerancji i prawa do zemsty, ukazuje, jak odmiennie można rozumieć to pojęcie w zależności od sytuacji i układu sił.

Donadieu; reż: Piotr Mikucki: wyk.: Mariusz Saternik, Bartek Opania (na zdjęciu), Tadeusz Huk, Sławomir Orzechowski; TVP 1, godz. 20.10 (zdj. PAT).

Fronda. Szwecja

Program o przemianach kulturowych, jakie miały miejsce w ostatnich latach w Szwecji. Autorzy rozmawiają m.in. ze szwedzkimi duchownymi, którzy opowiadają o odejściu ludzi nie tylko od wiary chrześcijańskiej, ale od wszelkich przeżyć metafizycznych. Dlatego Kościół jest w Szwecji postrzegany jedynie jako instytucja charytatywna, bez prawa wypowiadania się w ważnych społecznie sprawach.

Autorzy: Grzegorz Górny, Paweł Lisiecki, Rafał Smoczyński; udział biorą: Stefan Alinus, Dawid Bechtel, Erwin Bischofberger SJ, Jonas de Geer, Tage Lindbom, Gumila Linden, Carl Rudbeck; TVP 1, godz. 16.30.

Co nowego pod słońcem

Od pewnego czasu astronomowie ostrzegają przed zbliżającym się maksimum aktywności słonecznej. Ma to nastąpić na przełomie wieków, a w ciągu najbliższych czterech lat nasilą się burze magnetyczne, które stanowić mogą zagrożenie dla systemów łączności i sieci energetycznych. Autorzy programu przedstawią jeden z najważniejszych elemntów badań słońca, jaką jest misja satelity bądącego wspólnym dziełem ESA i NASA.

Autor: Adam Ustynowicz; TVP 1, godz. 13.50.

Wyspa węży

Dariusz Baliszewski przez losy m.in. płk. Romana Umisatowskiego i gen. Dąb-Biernackiego przypomina historię polskich obozów koncentracyjnych – dla Polaków – w latach II wojny. We francuskiej Cerise, w angielskiej Rothsgay i na najsłynniejszej Wyspie Węży więzieni byli przeciwnicy polityczni ekipy Sikorskiego.

Autor: Dariusz Baliszewski; TVP 1, godz. 11.45.

Za granicą wieku

Bohater felietonu, Jan Meysztowicz – z zawodu prawnik, do roku 1939 urzędnik MSZ na placówkach w Marsylii, Budapeszcie i Genewie – opowie o pracy w polskich służbach dyplomatycznych, wydarzeniach poprzedzających wybuch II wojny światowej widzianych z perspektywy pracownika MSZ oraz o służbie w Wojsku Polskim na terenie Francji i Wielkiej Brytanii. Program zilustrują kroniki archiwalne.

Autorka: Arleta Kierzek; TVP 1, godz. 14.10.

Zawód amator

W połowie lat osiemdziesiątych, gdy w Niemczech toczyła się dyskusja na temat koncesji dla telewizyjnych i radiowych stacji komercyjnych, pojawił się problem swobodnego dostępu do mediów. Stwierdzono wtedy, że każdy obywatel ma prawo wypowiadania się w telewizji. W związku z tym, obok nadawców publicznych i komercyjnych, zaczęto organizować sieć kanałów otwartych, czyli dostępnych dla każdego obywatela. Tego typu inicjatywy popularyzują i wprowadzają w życie idee demokracji w lokalnych społecznościach. Jest to również droga do przemiany biernych widzów w aktywnych twórców, świadomych możliwości technicznych telewizji. Przykładem będzie prezentowany w programie Offner Kanal w Kilonii i współpracujący z nim we Flensburgu.

Autorzy: Ryszard Romanowski, Tomasz Drozdowicz; TVP 2, godz. 23.30.

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces" – serial prod. USA
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Dla dzieci: Teatr jak życie „Sulęcin"
9.05 Gimnastyka
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Nie ma jak w domu" – serial prod. australijskiej
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka – program dla rodziców
11.20 Zanim powiesz – rozwód – Moje dziecko, nasze dziecko
11.30 Fantastyczne opowieści
11.45 Sztuka retoryki
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.40 Rozmowy o początku
13.05 Pomidor – teleturniej
13.25 Film dok.
13.55 Pani Jola zmienia swoje życie /1/ – „Niespełnione marzenia"
14.15 Wielka historia małych miast – Lidzbark Warmiński
14.40 Opowieści Dziwnoluda /2/ – Dziwne rymowanki*
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Spektrum – Człowiek – technika – środowisko
15.30 „Przygody Bystrego Billa" [22] – serial
16.00 Dla dzieci: Tik – Tak
16.25 Muzzy in Gondoland
16.30 Mały sport wielka radość
17.00 Teleexpress
17.25 „Nie z tego świata" [38/48] – serial
18.00 Pr. publicystyczny
18.40 Test – magazyn*
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Syn Gwiazdy Porannej" [1/2] – film fab.*
21.45 W centrum uwagi
22.15 Pr. publicystyczny
22.25 Studio Sport
23.20 Wiadomości
23.30 Publicystyka kulturalna
23.55 „Szpiedzy" – serial*
0.30 „Poważne uszkodzenie ciała" [7,8/10] – serial prod. angielskiej
2.05 Zakończenie programu

2

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram /powt./
7.10 Poranny magazyn Dwójki, w tym: Dziennik krajowy
7.40 Unia teatrów Europy
7.50 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny
8.00 Program lokalny
8.30 „John, Georgie i reszta" [24] – serial
9.00 Świat kobiet
9.30 „Magia kina" [13/18] – serial dok. prod.USA
10.00 Wehikuł czasu – program dla dzieci
10.30 Familiada – teleturniej
11.00 Podróże w czasie i przestrzeni „Prochy w rzece" /5/ „Kerala: kraina palm" – serial dok. prod. hiszpańskiej
12.00 Leonard Bernstein – program muz. prod. USA*
13.00 Panorama
13.20 „Zakazana miłość" [118/127] – serial
14.10 Muzyczne nowości Dwójki
14.25 Clipol
15.00 „Harry Świrek" [6/20] – serial prod. angielskiej
15.25 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./
15.35 Sportowe hobby
16.00 Panorama
17.00 W okolice Stwórcy – Dzieci chciane i niechciane*
17.20 Pogotowie ekologiczne 2
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Koło fortuny
19.05 Reporterzy Dwójki przedstawiają
19.35 Wehikuł czasu – program dla dzieci /powt./
20.00 Teresa Torańska przedstawia – Teraz Wy! – Spory
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.40 Film dokumentalny
22.35 „Dyskretna kobieta" – film fab. prod. francuskiej; reż.: Christian Vincent, wyk.: Fabrice Luchini, Judith Henry
0.05 Panorama
0.15 „Okna" – recital Jolanty Kaczmarek
0.40 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Kojak, odc. 4 – serial kryminalny
7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Czarodziejka z Księżycia, odc. 93 – serial animowany dla dzieci
9.00 MacGyver, odc. 55 – serial sensacyjny
10.00 Żar młodości, odc. 27 – kanadyjski serial obyczajowy
11.00 Airwolf, odc. 27 – serial sensacyjny
12.00 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
12.30 Magazyn sportowy
14.00 Ręce, które leczą
14.30 4 × 4 – mag. motoryzacyjny
15.00 HALOGRA!MY
15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
15.30 Ufozaury, odc. 11 – serial animowany
16.00 Informacje
16.15 Redakcja – program dla młodzieży
16.45 Telepuzzle
17.10 Kalambury – program rozrywkowy
17.40 Alf, odc. 98 – serial komediowy
18.10 Świat według Bundych, odc. 27 – serial komediowy
18.40 Moim zdaniem – komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 Drużyna „A", odc. 37
19.50 Losowania LOTTO
20.00 „Ptaki ciernistych krzewów", odc. 5; Australia 1983; reż. Daryl Duke; wyk.: Richard Chamberlain, Rachel Ward, Barbara Stanwyck, Jean Simmons
21.00 Ostry dyżur, odc. 5 – amerykański serial obyczajowy
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Polityczne graffiti
22.35 Ulice San Francisco, odc. 48 – amerykański serial sensacyjny
23.30 Sztuka pomyłki – magazyn prawniczy
23.55 Motowiadomości
0.30 Żar młodości, odc. 27 – kanadyjski serial obyczajowy
1.35 Pożegnanie

TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 „Spotkania z literaturą"
7.35 Wratislavia Cantans'96
8.00 Sportowy tydzień
8.30 Wiadomości
8.40 „Czasy"
9.00 „Ciuchcia" (powt.)
9.30 Film z Niepokalanowa
10.10 Złoto Alaski, odc. 6 /13/
11.05 „Skarbiec"
11.35 „Dance maxx"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Czarne, białe i w kolorze
13.45 „Echa Sopotu" (powt.)
14.15 „Informacje..."
14.30 „Przegląd Kronik..."
15.00 Wiadomości
15.10 Program na popołudnie...
15.20 Z archiwum folkloru
15.50 „Dziennik Telewizyjny"
16.00 Historia
16.30 Zaproszenie
17.00 Teleexpress
17.15 Przygody psa Cywila
17.50 „Krzyżówka szczęścia"
18.20 „Bank nie z tej ziemi"
19.15 „Śpiewnik ilustrowany"
19.45 Program wieczoru
19.50 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 „Matki, żony i kochanki"
21.20 Program na środę
21.30 „Pokonać górę" – film dok.
21.55 „MdM"
22.30 Panorama
23.00 „Przystań spokoju"
23.30 Uczmy się polskiego
24.00 Rody Polskie
0.30 Szkoła tańca ludowego
0.50 Wiadomości
1.00 „Bank nie z tej ziemi"
2.00 „Śpiewnik ilustrowany"
2.30 Zaproszenie
3.00 Panorama
3.30 „Matki, żony i kochanki"
4.20 Program na środę
4.30 „Pokonać górę" – film dok.
4.55 „MdM"
5.30 „Krzyżówka szczęścia"
6.00 „Przystań spokoju"
6.30 Uczmy się polskiego



W inscenizacji wybranych wierszy – wyliczanek dla dzieci, m.in Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Jerzego Ficowskiego, Tadeusza Kubiaka wystąpiła Agnieszka Kotulanka, Justyna Sieńczyłło, Artur Barciś oraz inni aktorzy polskiej sceny i filmu.

***Opowieści dziwnoluda;** TVP 1, godz. 14.40 (zdj. PAT).*

Humor w muzyce

Muzyka, nawet poważna, niekoniecznie musi być koturnowa, ponura i nudna. Może żartować z samej siebie, parodiować swe arcydzieła, być satyrą, kalamburem, karykaturą. Podczas kolejnej „lekcji" w nowojorskiej Carnegie Hall, Leonard Bernstein ukazuje na licznych przykładach różne formy muzycznych żartów, wyjaśniając na czym polega zabawa muzyką i jakie rządzą nią zasady.

Real: Roger Englander; występują: Leonard Bernstein i Orkiestra Filharmoników Nowojorskich; USA 1959; TVP 2, godz. 12.00.

W okolice Stwórcy. Dzieci chciane i niechciane

Reportaż przedstawiający działalność Archidiecezjalnego Ośrodka Adopcyjnego we Wrocławiu. Prawnicy, lekarze, psycholodzy oraz rodzice i same dzieci mówią o różnorodnych problemach związanych z procesem adopcja, m.in. o trudnościach prawnych, socjalnych, a także natury emocjonalnej

Autorzy: Marek Hamera, Katarzyna Kętrzyńska; TVP 2, godz. 17.00.

Test – magazyn konsumenta

Autorzy programu podpowiadają, jak dokonywać zakupów i jak korzystać z usług, by nie paść ofiarą nieuczciwych firm. W tym wydaniu znajdzie się również felieton omawiający zakres działania ubezpieczenia *assitance* oraz wyjaśnienie, kiedy można domagać się zwrotu zaliczki i czym różni się zaliczka od zadatku.

Autorzy: Urszula Rurarz, Barbara Olszewska, Janusz Marszycki; TVP 1, godz. 18.40.

Na tropie rakiet Hitlera

Film dokumentalny z cyklu „Szpiedzy" przedstawia działania wywiadowcze aliantów w ostatnim okresie wojny, gdy ich armie posuwały się w głąb Rzeszy. Wywiad dążył do schwytania niemieckich konstruktorów rakiet V-1 i V-2, przejęciem rakiet i dokumentacji technicznej, ubiegając Rosjan. Wyścig wygrali, zdawałoby się, Amerykanie, zajmując podziemną fabrykę w Nordhausen. W ich ręce oddał się główny konstruktor niemieckiego programu rakietowego Werner von Braun. Ale Rosjanie także odnieśli spore korzyści. To niemieccy uczeni-więźniowie stworzyli w tajnych ośrodkach badawczych podstawy sowieckiej potęgi rakietowej.

USA 1992; TVP 1, godz. 23.55.

Syn gwiazdy porannej

Dwuodcinkowa telewizyjna adaptacja powieści Evana S. Connela pod tym samym tytułem nakręcona niejako w odpowiedzi na obsypany Oscarami epicki western Kevina Costnera „Tańczący z wilkami". Film przedstawia życie generała George'a Armstronga Custera. Custer, bohater wojny secesyjnej, został dowódcą pułku w wieku 23 lat. Jego sławy nie przyćmił nawet konflikt, który doprowadził do postawienia go przed sądem wojskowym i pozbawienia na rok dowództwa. Mimo zawartego w 1868 roku traktatu pokojowego z z Indianami, osadnicy oraz poszukiwacze złota wdzierali się na terytoria przyznawane czerwonoskórym i spychali ich na zachód. Narastały konflikty, a Indianie zaczęli masowo przyłączać się do Szalonego Konia, który widział jedyną szansę na poprawę losu swych braci w bezwzględnej walce z białymi. Dowódca 7 Pułku Kawalerii Stanów Zjednoczonych, stoczył swą ostatnią walkę z Indianami 25 czerwca 1876 roku nad rzeką Little Big Horn. Po przegranej bitwie kawaleria federalna utraciła mit niezwyciężonej armii. Legendę o Custerze, jego ostatniej walce i prawdę o tamtych wydarzeniach przedstawiają narratorki filmu: Elizabeth Custer, żona generała i Kate, Indianka ze szczepu Cheyenów.

Reż: Mike Rob; wyk: Gary Cole, Rosanna Arquette, Stanley Anderson, Ed Blatchford; USA 1990; TVP 1, godz. 20.10.

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces"
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Dla dzieci: Tut Turu
9.05 Gimnastyka
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Pr. dla rodziców
10.00 „Dolina lalek" [5-ost.]
10.50 Telezakupy
11.00 Zrób to tak, jak my
11.15 Szkoła zdrowia i urody
11.30 Opowieści bałtyckie
11.50 „Arcydzieła" [7/45]
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.40 Sekrety Starszej Pani
13.05 Start – teleturniej
13.25 Pr. publ.
13.50 Wielcy reformatorzy
14.10 Demokracje lokalne
14.30 Przez lądy i morza
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Reportaż
15.30 „Nieustraszeni" [6/13]
16.00 „Król zwierząt"
16.25 Muzzy in Gondoland
16.30 Raj – Cuda
17.00 Teleexpress
17.25 „Inny świat" [33/44]
18.00 Miliard w rozumie
18.30 Program filmowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Film fabularny
21.50 W centrum uwagi
22.20 Muzyczna Jedynka
22.25 Sceny domowe
22.45 Wiadomości
23.05 Studio Sport
0.05 Program rozrywkowy
1.20 Zakończenie programu

2

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.10 Poranny magazyn
7.40 Unia teatrów Europy
7.50 Akademia zdrowia
8.00 Program lokalny
8.30 „Moje trzy córki" [8/33]
9.00 Transmisja obrad Sejmu – w przerwie obrad, ok. 13.00 Panorama
14.55 Powitanie
15.00 „Sylvan" [11/26] – serial anim. prod. hiszpańskiej
15.25 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./
15.35 Camerata Dwójki
16.00 Panorama
16.10 Pejzaże wsi polskiej
16.30 5 x 5 – wygrajmy razem – teleturniej
17.00 Studio Sport – MŚ w kolarstwie szosowym – jazda na czas
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Jeden z dziesięciu – teleturniej /audiotele/
19.05 Ekspres reporterów
19.35 Po rozum do głowy /powt./
20.00 Pr. publ. kulturalnej
20.40 Studio Sport – Eliminacje MŚ w p.n. – Anglia – Polska
23.00 Panorama
23.35 „Kolory miłości" – film fab. prod. USA; reż. Anthony Drazan, wyk.: Michel Rapaport, Deshonn Castle, N'Bushe Wright
1.15 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Ptaki ciernistych krzewów, odc. 5
7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Ufozaury, odc. 11
9.00 Drużyna „A", odc. 37
10.00 Żar młodości, odc. 28
11.00 Airwolf, odc. 28
12.00 Disco Relax
13.00 Oskar – magazyn
13.30 Sztuka polityki
14.00 Kuba zaprasza
14.30 Czas na naturę
15.00 HALOGRA!MY
15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
15.30 Serial animowany
16.00 Informacje
16.15 Link Journal
16.45 Gwiazdy i rozgwiazdy
17.10 Kalambury
17.40 Alf, odc. 99 – serial
18.10 Świat według Bundych, odc. 28 – serial
18.40 Moim zdaniem
18.45 Informacje
19.00 MacGyver, odc. 56
19.50 Losowania LOTTO
20.00 Film tygodnia: Morze miłości; USA 1989; reż.: Harold Becker
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Polityczne graffiti
22.35 Ulice San Francisco, odc. 49
23.30 Na każdy temat
0.30 Żar młodości, odc. 28 – serial obyczajowy
1.25 Pożegnanie

TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 Z archiwum folkloru
7.25 Biografie
8.30 Wiadomości
8.40 „Czarne, białe i w kolorze"
9.00 „Przygody psa Cywila"
9.35 Historia
10.05 Bank nie z tej ziemi, odc. 5
11.00 Rody Polskie
11.30 „Śpiewnik ilustrowany"
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Matki, żony i kochanki"
13.15 „Auto-Moto-Klub"
13.35 „Pokonać górę"
14.00 Przegląd publicystyczny
15.00 Wiadomości
15.10 Program na popołudnie i wieczór
15.20 „Zaproszenie do stołu"
16.00 „Kowalski i Schmidt" (3)
16.30 „Auto-Moto- Klub"
16.50 Reportaż
17.00 Teleexpress
17.15 Polskie ABC
17.45 Krzyżówka szczęścia
18.15 Teatr TV: „Chory z urojenia"; autor: Molier; reż.. Krzysztof Lang
19.25 „Bajkowy świat Józefa Wilkonia"
19.45 Program wieczpru
19.50 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 „Kraj świata" – film fab.
21.45 Program na czwartek
21.50 Reportaż
22.35 Panorama
23.05 Warszawska Jesień '96
24.00 Uczymy się polskiego
0.30 Zaproszenie
0.50 Wiadomości
1.00 Teatr TV (powt.)
2.10 „Bajkowy świat..." (powt.)
2.30 „Auto- Moto-Klub"
3.00 Panorama
3.30 „Kraj świata" – film fab.
4.45 „Basowe życie..." (powt.)
5.30 „Krzyżówka szczęścia
6.00 Warszawska Jesień '96



W filmie Andrzeja Domalika „Nocne ptaki" wystąpili m.in.: Olgierd Łukaszewicz i Mariusz Bonaszewski.
TVP 1, czwartek, godz. 23.35 (zdj. PAT).

Credo – magazyn katolicki

O średniowieczu zazwyczaj wiemy niewiele, ale prawie zawsze widzimy je jako mroczną i zacofaną epokę. Przyczyn tego można dopatrywać się w renesansie, kiedy tzw. oświecony humanizm zastąpił tradycyjne, a więc i religijne wartości. Największą walkę tradycji chrześcijańskiej Europy wydała rewolucja francuska, a jej skutki są do dzisiaj obecne w mentalności ludzi. W programie próba odpowiedzi na pytanie jakie naprawdę było średniowiecze i jakie było prawdziwe oblicze rewolucji?

TVP 1, czwartek, godz. 18.30.

Czwartek 10.06.1996

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces"
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Reportaż
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Program dla rodziców
10.00 „Cagney i Lacey"
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 Zielone pogotowie
11.30 Taki pejzaż
11.50 Windy – lifts /6/
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn Notowań
12.40 Indeks – magazyn
13.05 Teleturniej filmowy
13.25 Inna Polska
13.50 Joystick – teleturniej
14.20 Współczesna proza polska /2/
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 U siebie
15.30 „Różowa pantera"
16.20 Zielnik
16.25 Muzzy in Gondoland
16.30 Magazyn
17.00 Teleexpress
17.25 „Kate i Allie" [15/47]
18.00 Filmidło
18.30 Credo*
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Morderstwo" [8/23]
21.05 „Trzynastka" – reportaż
21.50 W centrum uwagi
22.30 Pegaz
23.00 Wiadomości
23.10 W cieniu zła – reportaż
23.35 „Nocne ptaki" – film*
0.45 Film dokumentalny
1.40 Zakończenie programu

2

7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.10 Poranny magazyn Dwójki oraz Dziennik krajowy
7.40 Unia teatrów Europy
7.50 Akademia zdrowia
8.00 Program lokalny
8.30 „Dzieciaki, kłopoty i my" [62/110] – serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu – w przerwie obrad, ok. 13.00 Panorama
14.55 Powitanie
15.00 „Conan – łowca przygód" /17/ – serial anim.
15.25 Akademia zdrowia
15.35 30 ton! lista, lista, lista przebojów
16.00 Panorama
16.10 Studio Sport – Za metą
16.30 5 x 5 – wygrajmy razem
17.00 Studio Sport
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Jeden z dziesięciu
19.05 Gospodarczy przegląd Dwójki
19.35 Klub Pana Rysia
20.00 Rzeczpospolita Druga i Pół
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.35 Halo weekend
21.45 „W poszukiwaniu Salome" [3/6] – serial
22.40 Spotkania z Leszkiem Kołakowskim /5/
22.55 Chimera
23.20 Malta '96
24.00 Panorama
0.10 Art noc
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Starsky i Hutch, odc. 5
7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Czarodziejka z Księżyca, odc. 94 – serial
9.00 MacGyver, odc. 56
10.00 Żar młodości, odc. 29
11.00 Airwolf, odc. 29
12.00 Jesteśmy – magazyn redakcji programów religijnych
12.30 Plac Słoneczny 4
13.00 P.M.A.M GRA!MY
14.00 Motowiadomości
14.30 Link Journal
15.00 HALOGRA!MY
15.20 Ye!Ye!Ye!
15.30 Ufozaury, odc. 12
16.00 Informacje
16.15 Nie tylko dla dam
16.45 Magazyn
17.10 Kalambury
17.40 Alf, odc. 100 (ostatni)
18.10 Świat według Bundych, odc. 29 – serial
18.40 Moim zdaniem
18.45 Informacje
19.00 Drużyna „A", odc. 38 – serial sensacyjny
19.50 Losowania LOTTO
20.00 Nieustraszony, odc. 51
21.00 Starsky i Hutch, odc. 5; USA 1975
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Polityczne graffiti
22.35 Ulice San Francisco, odc. 50 – serial
23.30 Sztuka informacji
23.55 4 x 4 – magazyn
0.30 Żar młodości, odc. 29
1.35 Pożegnanie

TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 Reportaż
7.35 „Tolek Banan i inni" – film
8.40 „Powrót w nieznane"
9.00 „Polskie ABC"
9.30 „Kowalski i Schmidt"
10.00 Czterdziestolatek..., odc. 5
11.00 „Uczmy się polskiego"
11.30 „Top dance" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Kraj świata" – film fab.
14.15 Film dokumentalny
15.00 Wiadomości
15.10 Program na popołudnie...
15.20 „Jak ja to lubię"
15.35 „Credo"
16.00 Ekspress reporterów...
16.30 Przegląd prasy polonijnej
17.00 Teleexpress
17.15 „Ala i As" – pr. dla dzieci
17.30 Film animowany
17.35 „Tata, a Marcin powiedział..."
17.45 „Krzyżowka szczęścia"
18.15 Rodzina Połanieckich
19.35 Reportaż
19.45 Program wieczoru
19.50 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 Teatr satelitarny
22.20 Program na piątek
22.30 Panorama
23.00 Spojrzenia na Polskę
23.20 Rozmowy, rozmówki
23.45 Ocalić od zapomnienia
24.00 Muzyka kameralna
0.15 Program muzyczny
0.30 „Powrót w nieznane"
0.50 Wiadomości
1.00 „Rodzina Połanieckich"
2.30 „Przegląd prasy polonijnej
3.00 Panorama
3.30 Teatr satelitarny
5.30 „Krzyżówka szczęścia"
6.00 „Spojrzenia na Polskę"
6.20 Rozmowy, rozmówki
6.45 Ocalić od zapomnienia

TVP1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Moda na sukces" – serial prod. USA
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Rządy dzieci, czyli pajdokracja
9.05 Gimnastyka
9.10 Mama i ja
9.25 Kolory
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Znak Róży" [5/13]- serial sensac.-obycz. prod.USA
11.00 Kalendarz pani domu
11.20 Opowieści o smakach – Cukier
11.30 Pierwsze kroki pod koszem
11.45 Kamienie z tej i nie z tej ziemi
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Magazyn • Notowań – Jakość wymuszona – Jabłko w jabłko
12.40 Klub samotnych serc
13.05 Teleturniej muzyczny
13.25 Kwadrans na kawę
13.40 Żyć w rodzinie i przetrwać
13.50 Miniatury
13.55 Przywrócona jedność*
14.20 Poezja współczesna /3/
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Małżeństwo doskonale – Sukces
15.30 „Tajemniczy świat Aleksandry" [3/13] – serial prod. USA
16.00 Dla dzieci: Ciuchcia
16.25 Muzzy in Gondoland
16.30 Dla młodych widzów – Decyzje
17.00 Teleexpress
17.25 „Tata, a Marcin powiedział..."
17.35 Goniec – tygodnik kulturalny
17.55 Bezpieczniej
18.10 Randka w ciemno
18.50 Weekend w Jedynce
19.00 Wieczorynka „Smurfy"
19.30 Wiadomości
20.10 „Prowincjonalne życie" – film fab. prod. australijskiej*
22.10 W centrum uwagi
22.40 Giełda
22.50 Artes – magazyn*
23.25 Wiadomości
23.35 Muzyczny Klub
0.25 „W kręgu szaleństwa – horror
1.00 Zakończenie programu

2

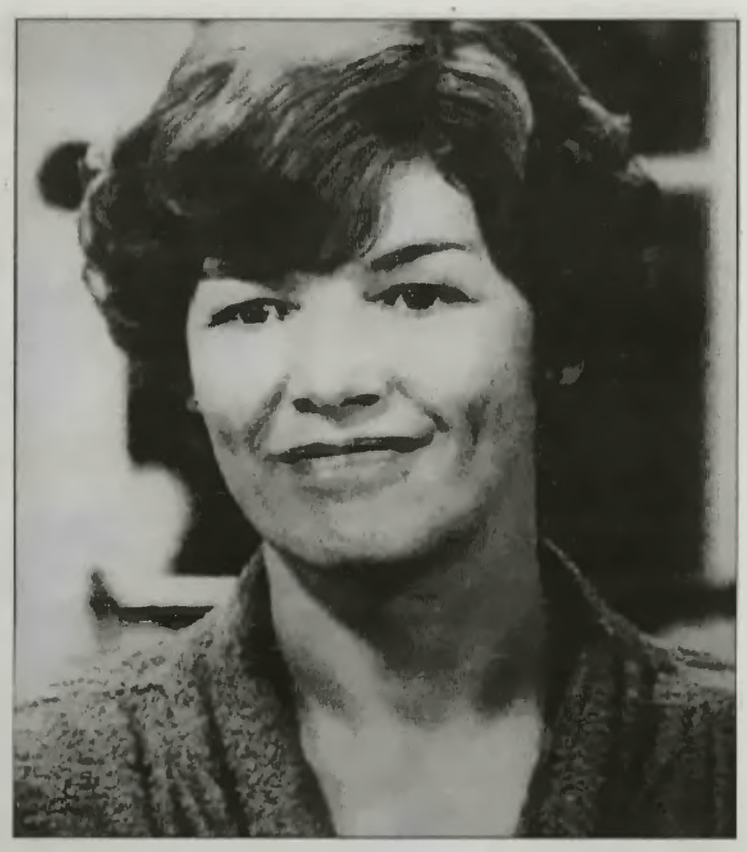
7.00 Panorama
7.05 Sport telegram
7.10 Poranny magazyn Dwójki oraz Dziennik krajowy
7.40 Unia teatrów Europy
7.50 Akademia zdrowia Dwójki
8.00 Program lokalny
8.30 „Pełna chata" [62] – serial prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu – w przerwie obrad, ok. 13.00 Panorama
14.55 Powitanie
15.00 „Prawdziwe przygody Profesora Thompsona" [22/26] – serial anim. prod. hiszpańskiej
15.25 Akademia zdrowia Dwójki – program sportowo-rekreacyjny /powt./
15.35 Artysta czasu jesieni – Jan Szancenbach
16.00 Panorama
16.10 Animals
16.35 Jeden na jeden – program Włodzimierza Szaranowicza
17.05 Instalacja – program dla młodzieży
17.30 Programy lokalne
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Va banque – teleturniej
19.05 Tele–Wizje kultury – Warszawski Festiwal Filmowy
19.35 Paragon – quiz dla młodzieży
20.00 Kabaret Moralnego Niepokoju: „Sonata metafizyczno-rozrywkowa"*
21.00 Panorama
21.30 Sport telegram
21.40 „Hitler" /5/ – „Naczelny dowódca" – serial dok. prod. niemieckiej
22.35 Rozwiązanie konkursu „Audiotele"
22.45 „Prawda nade wszystko" – film fab. prod. angielskiej; reż.: Karl Francis; wyk.: Glenda Jackson, John Finch, James Donnelly*
0.20 Panorama
0.30 Myslovitz – live
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

6.00 Nieustraszony, odc. 51 – amerykański serial sensacyjny
7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Ufozaury, odc. 12 – serial anim. dla dzieci
9.00 Drużyna „A", odc. 38 – amerykański serial sensacyjny
10.00 Żar młodości, odc. 30 – kanadyjski serial sensacyjny
11.00 Airwolf, odc. 30 – amerykański serial sensacyjny
12.00 Klip Klaps – najmłodsza lista przebojów
12.30 Redakcja – program dla młodzieży
13.00 Nie tylko dla dam
13.30 Magazyn
14.00 Sztuka informacji
14.30 Magazyn
15.00 HALOGRA!MY
15.20 Ye!Ye!Ye! – program muzyczny dla dzieci
15.30 Czarodziejka z Księżyca, odc. 95 – serial animowany dla dzieci
16.00 Informacje
16.15 Kuba zaprasza
16.45 Klub satyryków
17.10 Kalambury
17.40 Skrzydła, odc. 1 – serial komediowy
18.10 Świat według Bundych, odc. 30 – amerykański serial komediowy
18.40 Moim zdaniem – komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 MacGyver, odc. 57 – amerykański serial sensacyjny
19.50 Losowania LOTTO
20.00 Zaginiony, odc. 5; USA 1995; reż.: Norberto Barba, Gabrielle Beaumont, Jesus Trevino
21.00 Dziwny traf, odc. 5; USA 1995
22.00 Informacje i biznes informacje
22.25 Polityczne graffiti
22.35 Biznes tydzień
22.45 Mad Max 2; Australia 1980; reż.: George Miller; wyk.: Mel Gibson, Emil Minty, Bruce Spence, Virginia Hay
0.30 Magazyn filmowy
1.25 Żar młodości, odc. 30 – kanadyjski serial obyczajowy
2.10 Pożegnanie

TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 „Credo"
7.30 Muzyka kameralna
7.45 Program muzyczny
8.00 „Gwiazdy z tamtych lat"
8.30 Wiadomości
8.40 „Spojrzenia na Polskę"
9.00 „Ala i As"
9.15 Film animowany dla dzieci
9.20 „Tata, a Marcin powiedział..."
9.30 „Ekspress reporterów..."
10.00 Rodzina Połanieckich
11.25 „MdM"
12.00 Wiadomości
12.10 Dom, odc. 5 /12/
13.50 Szkoła tańca ludowego
14.05 „Z archiwum i pamięci"
15.00 Wiadomości
15.10 Program na popołudnie i wieczór
15.20 Mała muzyka
15.40 Bliżej sztuki: „Balet"
16.00 „Przegląd Kronik Filmowych"
16.30 Hity satelity
17.00 Teleexpress
17.15 „Kłusownik" odc. 2 /3/
18.15 „Podróże do Polski"
18.45 Fitness Club, odc. 6
19.15 Pałer – magazyn muzyczny
19.45 Program wieczoru
19.50 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 „Dom", odc. 6
22.05 Persona
22.30 Panorama
23.00 „Edyta Geppert w Teatrze Muzycznym w Gdyni" (2)
23.50 „Porozmawiajmy"
0.20 „Aleja gwiazd"
0.50 Wiadomości
1.00 Fitness Club, odc. 6
1.30 „Podróże do Polski"
2.00 „Pałer" – mag. muzyczny
2.30 Hity satelity (powt.)
3.00 Panorama
3.30 „Dom", odc. 6
5.05 Persona
5.30 Uczmy się polskiego
6.00 Program rozrywkowy
6.40 Bliżej sztuki: „Balet"



W filmie „Prawda nade wszystko" znakomitą rolę zagrała Glenda Jackson (na zdjęciu). Historia bohaterki, która po trzyletniej przerwie wraca do pracy w telewizji, gdzie ma realizować reportaże i filmy dokumentalne – otrzymała paradokumentalną formę. Dlatego porównywano to dzieło do filmów Francesco Rosiego czy Alana Pakuli.

Reż.: Karl Francis. Wyk.: Glenda Jackson, John Finch, Kenneth Colley; Wielka Brytania 1982; TVP 2, godz. 22.45 (zdj. PAT).

Przywrócona jedność

Program zrealizowany z okazji 400-lecia Unii Brzeskiej, przedstawia zarys historii Kościoła greckokatolickiego. Ukazuje bogactwo obrzędów Kościoła unickiego, uwypukla różnice między Kościołem wschodnim i zachodnim, a także próby przezwyciężenia podziałów. Wypowiedzi arcybiskupa Jana Martyniaka na temat założeń Unii Brzeskiej i sensu jej zawiązania oraz prof. Hanny Dylągowej – o problemie unitów i dyzunitów w Rzeczpospolitej przedrozbiorowej. Fragmenty Mszy w obrządku greckokatolickim, koncelebrowanej przez Jana Pawła II w Watykanie 7 lipca tego roku, z okazji jubileuszu Unii.

Autorka: Zofia Kunert. TVP 1, godz. 13.55.

Prowincjonalne życie

Wydany w 1897 roku dramat Czechowa „Wujaszek Wania" doczekał się wielu inscenizacji i do dzisiaj chętnie wystawiany jest na deskach teatrów. Autor umieścił swoich bohaterów w rosyjskiej prowincji ubiegłego stulecia. W starym dworze mieszka rodzina, której spokojne życie burzy przyjazd właściciela majątku z młodą żoną. Reżyser Michael Blakemore, dokonując adaptacji filmowej dramatu Czechowa, osadził go w realiach australijskich. Akcja rozgrywa się tuż po pierwszej wojnie światowej w podupadającym majątku Canterburry.

Reż.: Michael Blakemore. Wyk.: Sam Neill, Greta Scacchi, John Hargreaves, Kerry Fox, Patricia Kennedy. Australia 1994. TVP 1, godz. 20.10.

Artes – magazyn artystyczny

Nowy, nadawany co miesiąc magazyn poświęcony wszelkim przejawom życia artystycznego. Wypełnią go krytyczne relacje z wystaw, prezentacje zjawisk artystycznych, oceny rynku sztuki i wydawnictw artystycznych, zapowiedzi najciekawszych planów wystawienniczych oraz rozmowy z artystami, krytykami i teoretykami sztuki, uzupełnione felietonami i reportażami. W tym wydaniu zobaczymy relację z wystawy „Litwa–Łotwa–Estonia", zorganizowanej w warszawskiej Zachęcie i Muzeum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim. Kolejny temat magazynu to przyszłe muzeum w Chełmie Lubelskim, w którym znajdują się obrazy będące pokłosiem międzynarodowego pleneru w Okunience oraz część dzieł Kolekcji Reincharda prezentowanej we wrześniu w stołecznej Galerii Rzeźby. Program zakończy rozmowa o przyszłości Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi po zmianie dyrektora oraz relacja o stanie polskiej informacji o sztuce.

Scenariusz, reżyseria i prowadzenie: Paweł Sosnowski. TVP 1, godz. 22.50.

Kabaret moralnego niepokoju

Największym odkryciem na tegorocznym XII Przeglądzie Kabaretów PaKA okazał się, nikomu nie znany, debiutujący Kabaret Moralnego Niepokoju. Zespół satyryków, studentów polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego zachwycił jurorów, którzy wyrażali swoje uznanie: „Nikt się nie spodziewał, że w Polsce może dziś powstać tak profesjonalny literacki kabaret, tak nadzwyczajnie opisujący rzeczywistość, czyli to, co za oknem, co się dzieje teraz i tutaj". Kabaret podczas PaKI zaprezentował program zatytułowany „Sonata metafizyczno-rozrywkowa". Zabawne, rymowane teksty, przeplatane piosenkami opowiadają o życiu, codzienności, o zwyczajach i mentalności Polaków. Członkowie zespołu za swego mistrza uważają Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, cenią działalność Piwnicy Pod Baranami i kabaretu STU.

TVP 2, godz. 20.00.

TVP1

7.00 Eko – echo
7.15 Z Polski – reportaż
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
8.00 Agrolinia
8.30 Wiadomości
8.40 Program dla dzieci: Do góry nogami
9.05 **Ziarno – program red. katolickiej dla dzieci i rodziców***
9.35 5–10–15 – program dla dzieci i młodzieży*
10.30 Planetarium – turniej astronomiczny*
11.00 Współcześni wojownicy (armie świata)
11.30 Kadra czeka
12.00 Wiadomości
12.10 „Tamtego lata w Patriot Hills" – reportaż
13.10 Walt Disney przedstawia: „Szmergiel" – „Pożegnanie Miss Wolności" /2 ost./ [emisja z teletekstem]
14.30 Człowiek i przyroda [3/13] – serial dok. prod. australijskiej – Lima – Perla korony
15.10 Reportaż
15.35 Nowożeńcy – teleturniej
16.05 „Bill Cosby show" [71/126] – serial komediowy prod. USA
16.30 Sąsiedzi
17.00 Teleexpress
17.20 Aleja gwiazd
18.00 „Słoneczny patrol" [19/21] – „Wieża" /2/ – serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: „Wesoły świat Richarda Scarry'ego" – serial anim. prod. kanadyjskiej
19.30 Wiadomości
20.00 „Sprzedawca cadillaków" – komedia obyczajowa prod. USA; reż.: Roger Donaldson, wyk.: Robin Williams, Tim Robbins, Pamela Reed*
21.40 Sportowa sobota
22.50 Program rozrywkowy
23.35 Program rozrywkowy
0.20 „Rudowłosa Sonja" – film science fiction prod. USA; reż.: Richard Fleischer, wyk.: Brigitte Nielsen, Arnold Schwarzenegger, Paul Smith
1.50 „Żar tropików" [6,7/21] – serial prod. kanadyjsko-izraelskiej
3.30 Zakończenie programu

2

7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty
7.30 Tacy sami
8.00 „Taz-mania" [30] – serial anim. prod. USA
8.20 Powitanie
8.30 Program lokalny
9.30 Reportaż
10.00 Małe ojczyzny – Muzyka ludzi gór
10.30 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanna Barbera – „Molly" [6/13] – serial prod. polsko-angielskiej
11.30 „Życie obok nas" – „Nasza wielka rodzina" [6/20] – „Dunaj od lasu Schwarzwaldu do Delty" – serial dok. prod. japońskiej*
12.00 „Lalka" [6/9] – „Wielkie rozrywki" – serial prod. TVP
13.30 „Henryk Wieniawski – życie i twórczość" – film dok.
14.30 KOC – Komiczny Odcinek Cykliczny
15.00 Familiada – teleturniej
15.30 „25 klatek na sekundę" [6/14] – „Teatr" – serial TVP
16.00 Wielka gra – teleturniej
17.00 „Zagubiony w czasie" [23/51] – serial prod. USA
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Va banque – teleturniej
19.05 Wydarzenia tygodnia
19.30 Koncert inauguracyjny XI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego*
21.15 Panorama
21.45 Słowo na niedzielę
21.55 Jaś Fasola – Uwaga na dziecko, panie Fasola
22.25 „Nieczysta" [2-ost.] – film fab. prod. francuskiej
0.05 Panorama
0.15 Sport telegram
0.20 Pozytywka – magazyn rockowy
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

6.15 P.M.A.M. GRA!MY
7.00 Disco Relax
7.50 W drodze – magazyn redakcji programów religijnych
8.15 Smakosze i rozkosze
8.30 Co jest grane? – program dla dzieci
9.00 Czarodziejka z Księżyca, odc. 25
9.30 Candy-Candy, odc. 75 – serial animowany
10.00 Rajska plaża, odc. 207/208 – serial dla młodzieży
11.00 Pryszcze; USA 1986; reż.: Arthur Sheman
12.40 Złota maska; Polska 1939; reż.: Jan Fethke
14.00 Magazyn
14.30 Oskar – magazyn filmowy
15.00 Nixon, odc. 3/3 – miniserial dokumentalny
16.00 Informacje
16.15 Oto Polska – magazyn reporterów
16.45 1000 pytań
17.25 Grand Prix MTB
18.15 Program rozrywkowy
18.45 Informacje
19.00 Disco Polo Live
19.50 Losowania LOTTO
20.00 Kojak, odc. 5; USA 1973; wyk.: Telly Savalas, Dan Frazer, Kevin Dobson
21.00 Miasteczko Twin Peaks, odc. 5; USA 1989; reż. David Lynch, Mark Frost; wyk.: Kyle MacLachlan, Michael Ontkean, Piper Laurie, Joan Chen, Madchen Amick, Dana Ashbrook, Sherilyn Fenn.
22.00 Henry i June; USA 1990; reż.: Philip Kaufman; wyk.: Fred Ward, Uma Thurman, Maria de Medeiros, Richard E. Grand, Jean-Louis Bunel
0.15 Życie jak sen, odc. 114 – serial amerykański
0.45 Program filmowy
1.15 Koszmar z ulicy Wiązów, cz. 1; USA 1984; reż.: Wes Craven; wyk.: John Saxon, Ronee Blakley, Heather Langenkamp, Amanda Wyss
2.55 Pożegnanie



Najnowsze wydanie programu 5–10–15 poświęcone będzie problematyce ekologicznej, a zwłaszcza ochronie zasobów wodnych. W studiu przeprowadzone zostaną różne doświadczenia z wodą, np. wytrącanie zanieczyszczeń przy użyciu prądu.
Autorka: Dorota Rzepecka; TVP 1, godz. 9.35 (zdj. PAT).

Ziarno

Podczas spaceru po Starówce dzieci rozmawiają z przypadkowo spotkanymi ludźmi na temat powołania. Okazuje się, że jest wiele powołań, wszystkie jednak mają wspólną cechę – miłość do Boga i do ludzi. W programie znajdzie się także opowieść o św. Wojciechu.
Autor: Cezary Binkiewicz; TVP 1, godz. 9.05.

Planetarium

Program edukacyjny realizowany w Planetarium im. prof. Władysława Dziewulskiego w Toruniu. W pierwszej rundzie eliminacyjnej wielkiego turnieju astronomicznego młodzież odpowiadać będzie na pytania z zakresu astronomii, fizyki, astronautyki.
Autor: Roman Kanciruk; TVP 1, godz. 10.30.

Ogłoszenie



TV POLONIA

7.00 Program dnia
7.05 Szkoła tańca ludowego
7.25 Zaproszenie
7.45 „Hity satelity"
8.05 „Dance Maxx"
8.30 Wiadomości
8.40 Uczmy się polskiego
9.20 „Tętno pierwotnej puszczy" (2) – film
9.50 Brawo! Bis!
12.00 Wiadomości
12.10 Brawo! Bis! – c.d.
13.00 „Więcej kina"
13.30 „Kinoman" – teleturniej
14.00 Kino familijne
15.30 „Telewizyjne Wiadomości Literackie"
16.00 Koncert zespołu „Krywań"
16.30 „Mówi się..."
16.45 Magazyn Kulturalny
17.00 Teleexpress
17.20 Sport z satelity
18.30 „Czterdziestolatek dwadzieścia lat później", odc. 6
19.30 Listy od widzów
19.40 Program na wieczór
19.50 Dobranocka: Noddy
20.00 Wiadomości
20.30 Komedia prod. polskiej
21.40 Program na niedzielę
21.50 Dyplom: „Ożenek"
22.30 Panorama
23.05 Muzyczny Koncert Jedynki
23.55 „Nie zaznasz spokoju" -
1.35 „Art noc"
2.45 „Mówi się..." – program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka (powt.)
3.00 Panorama
3.30 „Jak rozpętałem II wojnę światową" (2) – komedia prod. polskiej
4.40 Program na niedzielę
4.50 Dyplom: „Ożenek" (powt.)
5.30 Listy od widzów (powt.)
5.40 Muzyczny Koncert Jedynki – Ryszard Rynkowski: „Szczęśliwej drogi, już czas" (powt.)
6.30 „Skarbiec" – magazyn historyczno-kulturalny

Koncert...

Międzynarodowe Konkursy skrzypcowe im. Henryka Wieniawskiego organizowane są od 1935 roku. Pomysłodawcą imprezy był bratanek skrzypka, Adam Wieniawski. Stworzono go po to, by uczcić artystę i by dać możliwość konfrontacji wykonawcom różnych krajów, różnych kultur.W telewizyjnej relacji z inauguracji tegorocznego konkursu znajdzie się m.in. reportaż z przygotowań polskiej ekipy, która lato spędziła w Żaganiu na kursie mistrzowskim prowadzonym przez wybitnych pedagogów pod artystycznym kierunkiem profesor Jadwigi Kaliszewskiej. W programie także wystąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz koncert inauguracyjny – artyści wykonają „Pieśń Roksany" Karola Szymanowskiego i II Koncert fortepianowy c-moll Sergiusza Rachmaninowa.
Wyk.: Orkiestra Symfoniczna PFP, Aleksiej Sułtanow (fortepian), dyryguje Grzegorz Nowak. TVP 2, godz. 19.30.

Życie obok nas. Dunaj od lasów Schwarzwaldu

Fauna i flora związana z tą wielką rzeką znacznie różnicuje się w miarę jak oddalamy się od jej źródeł. Mają na to wpływ nie tylko zmieniające się warunki środowiska naturalnego – spływanie rzeki w dół doliny, przecinanie pasm wzgórz i gór, spływ przez bagna do morza, lecz także, a może przede wszystkim, działalność człowieka.
Film dokumentalny. Japonia 1995. TVP 2, godz. 11.30.

Sprzedawca Cadillaków

Akcja komedii, której główną atrakcją jest Robin Williams, rozgrywa się w nowojorskiej dzielnicy Queens. Bohater pracuje w jednym z lokalnych salonów samochodowych. Szefostwo zamierza przeprowadzić redukcję etatów i pozostawić tylko najlepszych sprzedawców. Główny bohater postanawia zrobić wszystko, byleby utrzymać posadę.
Reż.: Roger Donaldson. Wyk.: Robin Williams, Tim Robbins, Pamela Reed. USA 1990. TVP 1, godz. 20.00.

BAPIS Dealer **Philips Lighting**

ENERGOOSZCZĘDNE ŹRÓDŁA ŚWIATŁA

POLECA: w cenach hurtowych i detalicznych
❒ halogeny, wszelkie świetlówki i żarówki
❒ baterie i akumulatorki
❒ reflektory specjalne i dekoracyjne, systemy oświetleniowe
Nowość
❒ systemy nagłaśniające firmy PHILIPS

CHCESZ ŚWIECIĆ OSZCZĘDNIE i EFEKTOWNIE
W KOŚCIELE, DOMU, SKLEPIE?

Zgłoś się do nas: WPPHU „BAPIS", 40-047 Katowice
ul. Kościuszki 66, tel. 515-386, tel./fax 518-556

PROJEKTUJEMY I MONTUJEMY OŚWIETLENIE
I NAGŁOŚNIENIE
GWARANTUJEMY UPRZEJMĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ

354/R/96

NASADA KOMINOWA OBROTOWA



Poprawia znacznie ciąg komina. Wykonana z nierdzewnej stali chromowej przeznaczona do instalowania na przewodach dymowych i spalinowych o przekrojach 140 mm x 140 mm lub ϕ 135 mm

AT IGNIG Nr 05-027/96
Zaopatrzenie Budownictwa BUDOSPRZĘT
ul. Siemianowicka 105c, 41-902 Bytom
tel./fax (032) 189 98 53 83/M/96

Gabinet Psychiatryczny
Katowice, ul. Dworcowa 3/9
Lek. specjalista psychiatra
Wiesława Krupiarz-Kotula.
Depresje, nerwice, choroby psychiczne, uzależnienia, problemy małżeńskie i rodzinne, psychoterapia
Przyjmuje środy i piątki
od godz. 15.00 do 16.00.
tel. 157-57-71 praca
tel. 104 20-91 dom

351/R/96

EKO biuro

tanie kserokopiarki



032-176-32-90
0-90-31-46-90

KOLBUD

Przedsiębiorstwo „KOLBUD"

ZARZĄD:
44-200 Rybnik, ul. Prosta 11,
tel./fax (036) 24-916, (090) 310-815
BIURO HANDLOWE:
40-170 Katowice, ul. Brzozowa 13,
tel. (032) 584-453

SPRZEDAŻ:
44-207 Rybnik-Wielopole,
ul. Gliwicka 117, tel. (036) 24-919
47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 29,
tel. (036)154-466 wew. 42
44-100 Gliwice, ul. Leśna 1,
tel. (032) 170-36-36, 170-36-50
42-600 Tarnowskie Góry,
ul. Opolska 93,
tel. (032)184-25-84 w. 21-40
43-305 Bielsko-Biała,
ul. Krakowska 443
tel. (033) 146-386



Nasze dachy są perfekcyjne

CENTRUM DACHÓW I ELEWACJI OFERUJE:

POKRYCIA DACHOWE

SYSTEM DACHOWY BRAAS

– oferujemy **oryginalne** dachówki BRAAS – NIEMCY a nie podróbki sprzedawane przez inne firmy
– **BRAAS** to pewny dach na całe życie
– **BRAAS** to splendor i prestiż właściciela
– **BRAAS** to wspaniała estetyka dachu
– **BRAAS-STABICOR** to unikalne orynnowanie PVC
– **BRAAS-Atelier** to komfortowe okna dachowe
– **BRAAS** to pisemna 30-letnia gwarancja producenta

(zapewniamy doradztwo techniczne i własny transport)

Również sprzedaż ratalna

PERFEKCYJNE DACHY

INFORMACJA I SPRZEDAŻ: „Dawibud" **Żywiec-Oczków** 253, tel. kom. 090366311 „DOM-BUD" **Wisła,** ul. Willowa 26, tel. (3865) 30-31, „GLOBE-BUD" (032)116-84-19, 43-100 **Tychy,** ul. Dojazdowa 8, NOWEX, **Ruda Śląska-Bielszowice,** ul. Kasprowicza 22, tel. 421-471, „ELKAB" 32-300 **Olkusz,** ul. Sławkowska 20, tel. (035) 432-062, „INPROBUD", **Częstochowa**, ul. Łódzka 1, tel. (034) 610-018, ROLBUD, **Wodzisław Śl.,** ul. Czyżowicka tel. (036) 551–580, A.L. WITOSZ, **Pszczyna,** ul. Żubrów 42 tel. (032) 111-51-82.

Nasze materiały budowlane nie wymagają konserwacji

System dachowy BRAAS – laureat złotego medalu na Międzynarodowych Targach Budownictwa w Poznaniu – BUDMA '94

308/R/96

349/R/96

ODLEWNIA DZWONÓW

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

37-700 Przemyśl, ul. Krasińskiego 49, tel. 70-73-52

rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:

Eugeniusz Felczyński w Przemyślu
Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu
Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Kałuszu

Odznaczona najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonicznym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

SPECJALNOŚĆ FIRMY:
doharmonizowywanie zestawów dzwonów do posiadanych przez Parafie

FIRMA GWARANTUJE:
jakość dzwonów i głosów, idealne zharmonizowanie, minimum 5 tonów pobocznych, trwałość minimum 25 lat

Prosimy o zwrócenie uwagi na nasz adres:

JANUSZ FELCZYŃSKI i S-ka

Przemyśl, ul. Krasińskiego 49, tel. 70-73-52, tel./fax 71-00-23

„Pamiętajcie o ogrodach"

SPECJALISTYCZNE GOSPODARSTWO OGRODNICZE „SUSCY & SYN" 38-300 Gorlice P.O. box 95

Dziękujemy za zamówienia i miłe listy. W roku 1996 polecamy Państwu ponad 200 gatunków bylin skalnych, roślin wodnych, cebulowych, drzew i krzewów, pnączy, róż, drzewa i krzewy owocowe

ROŚLINY ODSTRASZAJĄCE NORNICE I MYSZY
✪ **Cesarska Korona** (Fritillaria) 5 cebul 22 zł ✪ **Zimowit** (Colchicum) 20 kwiatów z jednej cebuli. Kwitnie 30 dni po posadzeniu – 5 cebul – 10 zł ✪ **Wilczomlecz** (Euphorbia) 5 szt. 10 zł

RÓŻE
✪ **Róże pnące** przy altanach, kratkach, pergolach – 4 kolory – 18 zł ✪ **Róże rabatowe** polianty – 5 kolorów – 17 zł ✪ Róże na kwiat cięty, odmiany eksportowe – 5 kolorów – 17 zł ✪ **Róże miniaturowe** na kwiat cięty, żywopłoty – 5 odmian – 17 zł ✪ **Róże pienne** (sztamowe) rosnące (szczepione) na jednym pniu – 25 zł.

PNĄCZA
✪ **Clematis** (Powojnik) biały – Jan Paweł II, czerwony, różowy, fioletowy oraz nowość żółty. Kolekcja 5 szt. 35 zł ✪ **Winobluszcz japoński** (Veitchi) samoczepny, nie wymaga podpór, 2 szt. – 24 zł, 1 szt. – 12 zł ✪ **Wiciokrzew Lonicera** (Caprifolium) pachnący – 6 zł.

ROŚLINY DO SKRZYNEK BALKONOWYCH
na tarasy, parapety
✪ **Begonia** (ukośnica), nowość begonia pendula (płacząca), 5 szt. – 15 zł ✪ **Jaśmin pnący pachnący biały**, 5 szt. – 10 zł ✪ **Geranium**, pelargonia bluszczolistna, 6 szt. – 12 zł ✪ **Ułanka** – fuksja biało-czerwona, 5 szt. – 11 zł ✪ **Męczennica** (Passiflora) Męka Pańska, 5 szt. – 12 zł.

BYLINY CEBULOWE I KŁĄCZOWE
✪ **Kolekcja lilii trąbkowych** – 5 cebul nowość, pachnące, długie trąby – 15 zł ✪ **Kolekcja lilii azjatyckich** – 5 cebul – 8 zł ✪ **Kolekcja lilii azjatyckich, trąbkowych i orientalnych**, nowości: Star Gazer, Casablanca – 10 odmian – 20 zł ✪ **Liliowiec amerykański**, klejnoty ogrodów, zimotrwałe, bez chorób i szkodników, odmiany o wielkich, pachnących kwiatach – 5 odmian – 10 zł, 10 odmian – 20 zł ✪ **Ciemiernik** (Heleborus) Róża Bożego Narodzenia – zimozielony kwitnie w grudniu – 5 szt. – 25 zł, 1 szt. 6 zł ✪ **Dyptam jesionolistny** (Gorejący krzew Mojżesza), poszukiwana bylina – 5 szt. – 25 zł, 1 szt. – 5 zł.
✪ **Yukka ogrodowa** zimotrwała kwitnąca, kwiatostany jak storczyki, kremowe – 2 szt. 16 zł, 1 szt. – 8 zł ✪ **Piwonie**, kwiaty starych polskich ogrodów – 5 karp – 25 zł, 1 szt. – 6 zł.
✪ **Chryzantemy bylinowe** (złocienie) zimujące w gruncie. Nowe, atrakcyjne odmiany, także białe. Instrukcja uprawy w ogrodzie i uzyskania kwiatów na Święto Zmarłych. Wielo-odmianowe kolekcje 20 szt. – 16 zł. Oraz SUPERNOWOŚĆ!!! DATURA (BRUGMANSIA), wysokość 1,5 m do 2 m. Olbrzymie, wiszące trąby (dł. 35 cm) w pastelowych kolorach. Balkony, altany, tarasy. Dwie sztuki – 12 zł.

DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE I OWOCOWE
✪ **Świerk srebrny** – 14 zł. ✪ **Świerk serbski płaczący** – 12 zł ✪ **Jodła kalifornijska srebrna** – 14 zł ✪ **Żywotnik zachodni** (Thuja) kolumnowy zielony – 10 zł ✪ **Borówka wysoka** – 10 zł ✪ **Jeżyna bezkolcowa** – 6 zł ✪ **Cytryniec chiński** – 10 zł ✪ **Magnolia wielkokwiatowa** – 25 zł ✪ **Azalia** – 10 zł ✪ **Różanecznik** (Rhododendron) – 15 zł.

Uwaga! Polecamy nowy **KATALOG gospodarstwa.**
Trzydzieści stron kredowego papieru, kolorowe zdjęcia, opisy.
Krzewy, drzewa, byliny, cebule, pnącza, róże. Ponad 200 gatunków, cena – 6 zł.
Prosimy nie przysyłać pieniędzy.
Zastrzegamy sobie prawo zmiany cen w uzasadnionych przypadkach.

ŻYCZYMY SAMYCH SUKCESÓW I RADOŚCI!

357/R/96

„AUTO DLA WAS"

ul. Dworcowa 2, Katowice, tel. 157-57-07, 106-87-06
poniedziałek–piątek 9.00–17.00

wpłacając 3% wpisowego + 1% kosztów administracyjnych możesz stać się właścicielem samochodu, a pozostałą część spłacić w 50 nieoprocentowanych ratach np.

RATY NA SAMOCHODY

1. Fiat 126 el cena 11 400 zł
   wpisowe 3% = 342 zł
   + 1% koszty administracyjne = 114 zł
   50 rat po: 228 zł
2. Fiat Cinquecento 704 cena 17 800 zł
   wpisowe 3% = 534 zł
   + 1% koszty administracyjne = 178 zł
   50 rat po: 356 zł
3. Polonez Caro cena 19 400 zł
   wpisowe 3% = 582 zł
   + 1% koszty administracyjne = 194 zł
   50 rat po: 388 zł
4. samochody FICO; OPEL; FIAT; NEXIA
5. oraz samochody używane

RATY STAŁE

6 zestawów kwotowych do wartości
15 000 zł, 20 000 zł, 25 000 zł, 30 000 zł, 35 000 zł, 40 000 zł

I ZESTAW	15 000,–	II ZESTAW	20 000,–
3% wpisowego	450,–	3% wpisowego	600,–
50 rat stałych po	300,–	50 rat stałych po	400,–

1% kosztów administracyjnych rozłożonych w skali roku.

„AUTO DLA WAS", ul. Dworcowa 2, Katowice,
tel. 157-57-07, 106-87-06, pn.–piątek 9.00–17.00

Filie:
1. Nowa Sól, ul. 9 Maja 14, pok. 10, tel. (0-688) 72 491 w. 37, fax 748 96
2. 25-509 Kielce ul. Leśna 3 tel. (0541) 423 26, fax (0541) 444-60
3. OSI „Gromada", 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 16, tel. (010) 54 28
4. OSI „Gromada", 39-400 Tarnobrzeg, ul. Piłsudskiego 6, tel. (015) 22 36 93
5. „MEGAT" – Jastrzębie Zdrój, ul. 1 Maja 47, tel. (036) 613 10

KREDYT DLA s.c.
1. Wodzisław Śląski ul. Piłsudskiego 10, tel. (036) 554 430
2. Wodzisław Śląski, ul. Średnia 5, tel. (036) 552 333 w. 40
3. Pszów D.H. JUBILAT, tel. (036) 558 868
4. Cieszyn, ul. Szerszmka 3 (Hotel Rafael), tel. (090) 301 626
5. Rybnik, ul. Chrobrego 6, D.H. HERMES, tel. (036) 265 47
6. Jastrzębie Zdrój, ul. Harcerska 1b D.H. GWAREK, tel. (036) 714 570 w. 240

352/R/96

Firma „AUTO DLA WAS" poszukuje do współpracy w sieci sprzedaży swoich samochodów Biur Podróży oraz innych firm.

W NASZYM DOMU

Kryzysy

Czym jest depresja?



Co jest przyczyną, że niektórzy z nas, dotąd pełni energii i woli życia, stają się nagle jakby innymi osobami. Sprawy, które dotąd dawały im satysfakcję – przestają ich cieszyć. Praca, na którą się dotąd nie uskarżali, wydaje im się teraz ponad siły, a świat staje się szary i pusty. Pustkę tę nieraz noszą na twarzach, żyją jakby na zwolnionych obrotach, walcząc z wewnętrznym bólem. Gdy mówią – wyolbrzymiają swoje słabości, obwiniają się o niepowodzenia, błędy i grzechy. Takie cienie wypełnione smutkiem i cierpieniem. Rodzina i przyjaciele są zaskoczeni. Czasem przypominają sobie jakieś bolesne wydarzenie, które poprzedziło tę niepokojącą zmianę. Jednak rozpacz jest niewspółmierna i nie ustępuje w przewidywanym czasie. Zresztą ten dziwny smutek może przyjść bez uchwytnej przyczyny. Obezwładnia człowieka na długie miesiące, by po tym czasie, znów z niezrozumiałych powodów odejść, a pogrążona dotąd w depresji osoba wraca do normalnego życia.

Depresja jest chorobą tajemniczą. Księgarnie, co prawda, wypełnione są książkami wyjaśniającymi czym jest depresja i udzielającymi rad, jak można sobie z nią poradzić. Więcej jednak mówią one o pewności siebie ich autorów, niż odpowiadają rzeczywistemu stanowi wiedzy. Przyczyny depresji pozostają bowiem niejasne, a próby ich wyjaśnienia mają wciąż charakter hipotez, choć nieraz dobrze popartych badaniami i doświadczeniem lekarskim.

Wiadomo dziś, że jest wiele rodzajów depresji, różniących się przyczynami, a mających podobny przebieg. Dokładne ich rozróżnienie jest nieraz niemożliwe. Sytuacja jest jeszcze mniej jasna przez to, że różni specjaliści co innego rozumieją przez słowo depresja. Dla jednych jest to dość dobrze wyodrębniona i względnie rzadka choroba psychiczna, zwykle o poważnym przebiegu. Dla innych depresja to także najrozmaitsze stany przygnębienia, bezradności, przeżywania życiowych krzywd – o ile człowiekowi trudno się z nich podźwignąć bez pomocy lekarza lub psychologa. Wreszcie w najszerszym rozumieniu: depresje to wszelkiego rodzaju stany silnego smutku, niezależnie od przyczyny. To ostatnie rozumienie jest oczywiście bardzo szerokie i zaciera granice między zdrowiem a chorobą. Mówi się bowiem i pisze o depresji „normalnej", czyli o przygnębieniu, jakie każdy z nas od czasu do czasu przeżywa, oraz o depresji „patologicznej", wymagającej specjalistycznej pomocy. Podkreśla się podobieństwa tych stanów, a pomniejsza różnice. Ujęcie takie gmatwa sprawę, bo nie wiadomo w końcu, czym jest ta depresja: chorobą czy zwyczajnym ludzkim doświadczeniem? A przecież oczekuje się od lekarza jasnego stwierdzenia choroby albo rozstrzygnięcia, że jej nie ma. Jednak rzeczywiście to oczekiwanie czasem nie może być spełnione. Granica ta bowiem nie zawsze jest jasna. Oto człowiek po stracie bliskiej osoby, będący w głębokiej żałobie, której przecież nie można uważać za chorobę, może mieć wszelkie objawy depresji. Z tego stanu rozpaczy, bezradności, braku perspektyw, któremu może towarzyszyć poczucie winy albo krzywdy, wychodzi się, jak wiemy, własnymi siłami – choć trzeba przyznać, że czasem bardzo powoli. Dlatego słusznie tradycja wyznacza rok jako umowny okres żałoby. Jednak są osoby, którym ten czas nie wystarcza i tracą siły i zdolność do radości na wiele lat, a czasem na zawsze. Taki stan żałoby, a właściwie już depresji może wymagać pomocy psychologa, a nawet psychiatry. Bywa też, że ktoś bardzo silnie i długo przeżywa stosunkowo małe straty, jak np. krzywdzącą ocenę szefa w pracy. Inni natomiast potrafią po kilku godzinach otrząsnąć się z zawodowej porażki.

Co sprawia, że tak odmiennie reagujemy na różne niepowodzenia i straty? Być może jest to pytanie o przyczyny depresji. Prawdopodobnie jest ona stanem, w którym zawodzą jakieś wewnętrzne mechanizmy broniące nas przed pogrążeniem się w rozpaczy. Przyczyna depresji, nawet tej postaci, którą nazywamy reaktywną, nie leży więc w spotykających nas doświadczeniach, choćby były bardzo dramatyczne. Tkwi ona gdzieś głęboko w nas. *cdn.*

STANISŁAW PORCZYK

Kącik dla Mamusi

Nigdy mnie nie zawiodły

Chociaż jestem starszą mamą, która ma już duże dzieci, chciałam młodym mamom przekazać swoje doświadczenie.

Moją ciekawą pracę zawodową przerwałam 20 lat temu, po urodzeniu piątego dziecka. Miałam jeszcze pod opieką starą babcię. Poświęciłam się więc domowi i nigdy tego nie żałowałam.

Dobre wychowanie dziecka, a zwłaszcza wychowanie religijne od (dosłownie) pieluch, owocuje w przyszłości. Jako niepracująca mama miałam dużo czasu, aby od najmłodszych lat uczęszczać razem z dziećmi na majowe nabożeństwa, a w październiku na Różaniec. Moje dzieci nie opuszczały żadnych Rorat i odprawiania wielkopostnych Dróg Krzyżowych. Niedzielne popołudnia przeznaczaliśmy na wspólne wycieczki, które były okazją do mówienia o Bogu i Matce Najświętszej oraz rozmów o życiu. Kiedy wracały ze szkoły, jedliśmy razem obiad; wysłuchiwałam ich opowiadań o szkole.

Jeśli któreś miało urodziny czy imieniny, piekłam torcik i wspólnie obchodziliśmy ich rocznice. Jak one to uwielbiały! Wieczorną modlitwę od najmłodszych lat odmawialiśmy wspólnie. Wszystkie uroczystości w naszym domu obchodziliśmy bez alkoholu.

Z czasem zauważyłam, że moi synowie są inni niż ich rówieśnicy. Bałam się, że będzie im trudno znaleźć się w wojsku, w życiu dorosłym, ale zawsze gorąco modliłam się do Boga o łaski dla ich wychowania.

Najstarszy syn poszedł do wojska i kiedy tam ukląkł się pomodlić, koledzy śmiali się początkowo z niego. Było tak raz i drugi, aż przestali i przyzwyczaili się do tego, że wieczorem klękał przy łóżku i odmawiał modlitwę. Nikt mu więcej nie przeszkadzał.(...)

Moje dzieci miały zawsze do mnie zaufanie i opowiadały o swoich problemach, a ja mówiłam, że im ufam, ale jeśli raz zawiodą moje zaufanie – to na zawsze. Nigdy mnie nie zawiodły!

Jeden z moich synów, mając 19 lat, poszedł do kolegi na zabawę sylwestrową. Bałam się o niego, ale pozwoliłam. Obudziłam się około godziny czwartej, wystraszona, że go nie ma. Patrząc przez okno zauważyłam, że zbliża się bardzo powoli ku domowi. Otwieram cicho drzwi, pytam, czy się co nie stało. On trzyma w ręce różaniec i mówi, że sobie po drodze odmawiał cząstkę Różańca; jeszcze ma odmówić cztery Zdrowaś Maryja i zaraz idzie spać.

Chociaż wychowałam czterech synów (obecnie w wieku 20–26 lat), to jeszcze nie widziałam żadnego podpitego, nie mówiąc o jakimś pijaństwie... Za co serdecznie dziękuję Bogu i Matce Najświętszej.

Jest za co dziękować. Nie zawsze wysiłki rodziców dają tak dobre rezultaty. Wdzięczna jestem „Starszej Mamusi" za list i proszę o adres. Za tydzień jeszcze jeden z kilku ostatnich listów konkursowych. Do Kącika można pisać, ale już nie na konkurs.

MARTA

Szlachetne zdrowie

Wskazówki dla niedzielnego Tarzana



W poprzednim odcinku pisaliśmy, że po czterdziestce sport może być niebezpieczny, jeśli nie był systematycznie uprawiany przez poprzednie lata.

Na szczęście spotykane najczęściej przypadłości nie mają związku z sercem. Są to przeważnie klasyczne problemy z mięśniami, ścięgnami, układem kostnym, którym również można zapobiec przy zachowaniu pewnej ostrożności. Przede wszystkim trzeba regularnie ćwiczyć. Zdaniem reumatologów, dobrą kondycję zapewniają trzy półgodzinne ćwiczenia tygodniowo w ciągu trzech miesięcy. Wystarczy przerwać je na tydzień i wszystko trzeba zaczynać od nowa. Zwłaszcza – gdy skończyło się 30 lat i okres dostosowania się do wysiłku i odzyskiwania sił trwa dłużej.

Sforsowanie ścięgna Achillesa u biegaczy spowodowane jest przeważnie niewłaściwym obuwiem. Każdy krok joggera odpowiada dwu lub trzykrotnej jego wadze, czyli 700 ton na kilometr w wypadku biegacza ważącego 70 kg. Buty należy więc bardzo starannie dobierać, odpowiednio do wzrostu i wagi, a także rodzaju uprawianego sportu. Zdarte tenisówki mogą okazać się bardziej niebezpieczne niż się przypuszcza.

Wskazane jest chodzenie – idealny sport – zdaniem prof. R. Plasa, który mając 73 lata maszeruje codziennie po sześć kilometrów; narciarstwo, które wprawia w ruch cały organizm, pływanie, gimnastyka zachowawcza, prawidłowy aerobik.

HALINA SZAJOR

Klub u Hanki

Sweter z warkoczami

Proponuję dzisiaj zrobienie swetra jesienno-zimowego, przytulnego, luźnego, dobrego do noszenia ze spódnicą i spodniami. Mam nadzieję, że zdążycie go skończyć przed listopadową szarugą.





Sweter z kolekcji sklepu „U Anny" w Katowicach, Al. W. Korfantego 36.

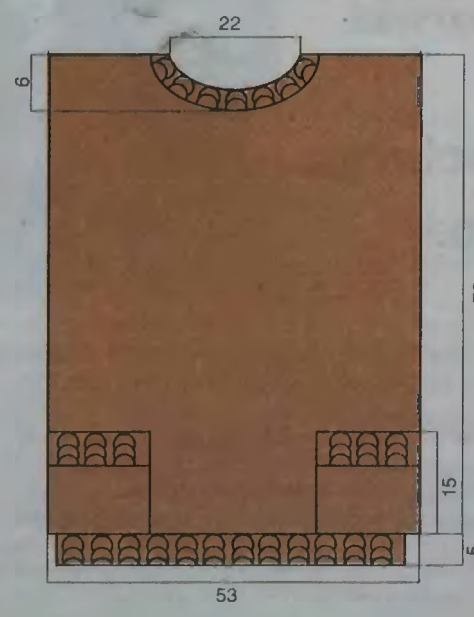
Sweter jest zupełnie gładki, robiony dżersejem, tylko wszystkie plisy wykańczające są w warkocze. O tej porze roku aż się prosi, aby zrobić go w którymś z kolorów jesieni: w odcieniach brązu, zgniłych zieleni, rudości, bordo czy czerwonego wina. Jeśli miałby on służyć na narciarskie wycieczki, to lepsze byłyby zimne kolory – biały, niebieski czy seledynowy. Po kolorze trzeba się zastanowić nad rodzajem włóczki. Sweter, który prezentujemy na zdjęciu, zrobiłam z podwójnej nitki anilany „Mirella". Potrzebowałam na niego 65 dag. Należałoby więc nabyć 70 dag („Mirella" jest w sprzedaży w 10-dekagramowych motkach). Może być jednak wełna, akryl czy mieszanka. Teraz trzeba zrobić próbkę, żeby przekonać się, jaka gęstość mi odpowiada. Z mojej próbki na drutach nr 5 obliczyłam, że na 10 cm przypada 16 oczek lub 24 rzędy. Stąd dalsze obliczenia: 53 cm (szerokość przodu lub pleców) × 16 oczek : 10 to po zaokrągleniu są 84 oczka. 70 cm (długość swetra bez plisy) × 24 rzędy : 10 = 168 rzędów. W ten sposób obliczyłam cały sweter.

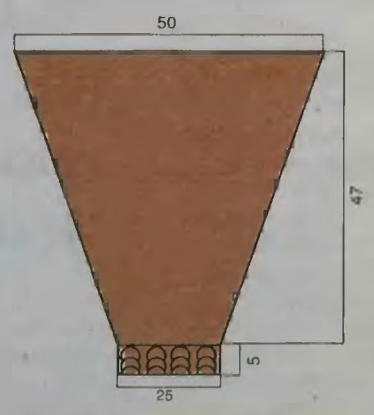
Plisy wykańczające zrobiłam w warkoczyki (po 6 oczek) poprzedzielane dwoma oczkami lewymi. Dziergałam je drutami nr 3. Plecy są zupełnie proste, robimy tylko prostokąt; w przodzie ważny jest podkrój pod szyję; w rękawach należy równomiernie dodawać oczka (po mankiecie) na całej wysokości rękawa – w moim swetrze od 40 do 80 oczek na wysokości 110 rzędów. Potem malutkie kieszonki i plisa przy szyi, którą możecie zrobić osobno i potem przyszyć, lub nabrać oczka z dekoltu i dorobić plisę – robiąc w ten sposób musiałam równomiernie dodać oczka na plisie. Następnie sweter należy starannie zszyć, rozprasować po lewej stronie szwy (byle nie prasować warkoczy!) i – gotowe.

Przy formie swetra podane są wymiary w centymetrach, a w nawiasie oczka i rzędy, które obliczyłam z mojej próbki.

Gwarantuję, że taki długi sweter z kieszeniami ma mnóstwo zalet i będziecie go bardzo lubiły. Następnym razem napiszę, jak pielęgnować dzianinę.

HANKA





Dobra rada

Popruta wełna będzie puszysta i zachowa ładny połysk, jeżeli przed zwinięciem w kłębek zawiesimy ją na kilkanaście minut w pasmach nad garnkiem z gotującą wodą.

Sprawa na dziś

Prawo i my

Rozmowa z prokuratorem JERZYM GAJEWSKIM, rzecznikiem prasowym Prokuratora Wojewódzkiego w Katowicach

– Czy przeciętny obywatel wie, czym zajmuje się Prokuratura?

– Mam wrażenie, że nie zawsze jest tego świadomy. Niektórzy utożsamiają działalność Prokuratury z zadaniami policji. A przecież jej rola jest inna niż policji czy sądu. Prokuratura kontroluje działania policji. Jest czymś pośrednim między nią, a sądem; organem, który nadzoruje postępowanie przygotowawcze i formułuje akt oskarżenia przed sądem.

– Ostatnio dokonano pewnych zmian w ustawodawstwie, w zakresie kompetencji Prokuratury.

– Nowością jest powołanie Prokuratury Krajowej. W 1989 roku Prokuratura, dawniej samodzielny organ, została włączona w struktury Ministerstwa Sprawiedliwości. Natomiast obecnie utworzona Prokuratura Krajowa przejęła część kompetencji Departamentu Prokuratury. Jest ona niejako odpowiednikiem Sądu Najwyższego.

Zmiany uchwalone przez Sejm na przestrzeni ubiegłego i obecnego roku, to przede wszystkim odebranie prokuratorom prawa stosowania tymczasowego aresztu. Jest to poważna zmiana w Kodeksie Postępowania Karnego. W tej chwili aresztować podejrzanego może jedynie sąd. Pierwsze obserwacje wykazują jednak, jak niedoskonałe jest to posunięcie, ponieważ w sprawach, gdy materiał dowodowy jest obfity, a podejrzanych wielu, mogą wystąpić problemy. W trakcie śledztwa konieczne jest przygotowanie kilku kompletów akt, co podraża koszty. Jednocześnie sędziowie mogą nie być w stanie w ciągu paru godzin zapoznać się z materiałami dowodowymi. Dopuszczalne 48 godzin do zatrzymania podejrzanego nie wystarcza czasem, by zebrać wszystkie niezbędne materiały.

– Toczą się dyskusje, jak daleko ma sięgać niezależność prokuratorów.

– Istnieje tendencja, by mieli oni więcej samodzielności w trakcie wykonywania czynności procesowych. Jak wiemy, każdy sędzia ma zagwarantowaną niezawisłość, czyli przy orzekaniu podlega jedynie ustawie. Prokurator jest podporządkowany swojemu przełożonemu, a zatem takiej niezawisłości nie posiada. W niektórych krajach funkcjonuje instytucja sędziego śledczego, który nadzoruje prowadzenie postępowania przygotowawczego przez policję, natomiast rola prokuratora sprowadza się do oskarżania przed sądem.

– Wiemy, że do Prokuratury Wojewódzkiej trafiają sprawy najpoważniejsze, o dużym społecznym wydźwięku, często ocierające się o przestępczość zorganizowaną.

– Tak, dotyczą one handlu narkotykami, obrotu skradzionymi samochodami czy innymi towarami. Zdarzają się przestępstwa gospodarcze, związane z przekształceniami własnościowymi, działalnością spółek, kredytami bankowymi, fałszerstwami dokumentów urzędowych, korupcją. Analiza przestępczości z ostatnich lat, oddaje obraz zmian ustrojowych w naszym kraju. Przy zmieniającej się strukturze własności, która z państwowej stała się w dużym stopniu prywatna, zmienia się obiekt przestępstw. Ofiarami ich są teraz osoby prywatne, a w mniejszym stopniu skarb państwa.

– Nieraz mówi się o niskiej świadomości prawnej w naszym społeczeństwie.

– To prawda, choć coś się już zmienia. Świadczy o tym ilość skarg i zażaleń wpływających do Prokuratury. Ludzie zaczynają rozumieć i egzekwować swoje prawa w stosunku do organów państwowych. Choć z kolei w dalszym ciągu funkcjonuje przeświadczenie, że korzystanie z pomocy prawnika jest stratą czasu i zbytecznym wydatkiem. Tymczasem ograniczyłoby to ilość niepotrzebnych doniesień do organów ścigania.

KRYSTYNA STROZIK-ZIELIŃSKA

Przeczytaj



Miesięcznik „Kwietnik" jest jakby dzieckiem popularnego „Poradnika Domowego" – i tu wydawcą jest „Prószyński i S-ka". Podtytuł „Porady dla Miłośników Roślin" mówi o zawartości czasopisma, ale nie do końca, ponieważ bogactwo tematów przekracza nakreślone tytułem ramy. W numerze wrześniowym na przykład znajdujemy arcyciekawą rozmowę ze znanym polskim podróżnikiem, Stanisławem Szware-Bronikowskim. Właścicieli ogrodów z pewnością zainteresuje artykuł o pergolach i trejażach czy informacje o nowościach ogrodniczych (chodzi o sprzęt). Obecnie modne są rattanowe meble; w „Kwietniku" dowiadujemy się „Skąd ten rattan".

Większość materiałów rzeczywiście jednak poświęcona jest pielęgnacji roślin. We wspomnianym numerze można przeczytać o iglakach, wiciokrzewach, bylinach zwanych tawułkami czy też o pelargoniach. Znajdziemy też porady jak ukształtować „lasek" z jałowca, jak urządzić ogródek w akwarium lub skomponować martwą naturę z warzyw.

Hodującym kwiaty w domu, można polecić artykuły o roślinach doniczkowych: syningii, alokazji i kolokazji.

„Kwietnik", podobnie jak „Poradnik Domowy" jest świetnym czasopismem dla tych, którzy kochają dom i pragnęliby uczynić go (oraz jego otoczenie) piękniejszym, wygodniejszym, bardziej funkcjonalnym.

Na październik „Kwietnik" obiecuje m.in. teksty o róży chińskiej i kiwi.

Adres wydawcy: ul. Różana 34, 02-569 Warszawa, tel.45-12.

W dobrej formie

Znaczenie celulozy



Światowa Organizacja Zdrowia zaleca znacznie wyższe od zwyczajowego u nas spożycie błonnika. Średnie spożycie tego składnika pokarmowego wynosi u nas około 14 gramów na dobę, podczas gdy zalecana wielkość jest dwukrotnie, a nawet trzykrotnie większa (27–40 gramów na dobę).

Czym jest błonnik i jaka jest jego rola?

Błonnik to inaczej celuloza, czyli wielkocząsteczkowy związek chemiczny, będący głównym składnikiem błon komórkowych roślin tzw. wyższych, które stanowią jeden z podstawowych składników pokarmowych człowieka.

Codzienne spożywanie odpowiedniej ilości błonnika powoduje poczucie sytości, nie dostarczając organizmowi nadmiaru węglowodanów, białka czy tłuszczów. Likwidując poczucie głodu (łaknienia) błonnik ułatwia nam racjonalne odżywianie, broni przed „obżarstwem", a co za tym idzie: przed nadwagą i otyłością. Ale jego rola nie ogranicza się tylko do tego. Błonnik wpływa zdecydowanie na prawidłową pracę przewodu pokarmowego, regulując procesy trawienne, zapobiegając zaparciom, przyczyniając się do regularnego oczyszczania jelit, co nie pozostaje bez wpływu na kondycję całego organizmu. Poza tym zmniejsza wchłanianie szkodliwych substancji chroniąc, a w każdym razie zmniejszając ryzyko zatruć pokarmowych.

Ważne jest jednak nie tylko spożywanie odpowiedniej ilości błonnika, ale także różnych jego „odmian". Najwięcej błonnika zawierają produkty zbożowe, zwłaszcza te o mniejszym stopniu przetworzenia, a więc razowe pieczywo, wszelkie kasze, mąki z grubego przemiału, płatki i otręby. Cennym źródłem błonnika są wszelkie warzywa i owoce w stanie surowym, jak i przetworzone, tzn. w postaci mrożonek, suszu, gotowane czy kiszone itp. Jest on również składnikiem nasion roślin strączkowych. Błonnik zawarty w owocach i warzywach, poza funkcjami o jakich była mowa wyżej, ma również i tę właściwość, że obniża stężenie cholesterolu w surowicy.

Warto więc pamiętać, aby w naszym codziennym pożywieniu znalazło się ok. 30 do 40 gramów celulozy pochodzącej z różnych gatunków roślin. Aby tę ilość wprowadzić do naszego organizmu, wystarczy spożyć np. 6 do 7 kromek pieczywa z pełnego przemiału, najlepiej z dodatkiem nasion słonecznika, soi, lnu czy pełnych ziaren innych roślin, około pół kilograma różnych warzyw (np. marchewki, pietruszki, kalafiora, kapusty, porów, cebuli, selera, salsefii, skorzonery, sałaty) oraz 20 do 30 dag owoców (np. jabłek, porzeczek, malin, śliwek, cytrusów itp.). Zapewnimy sobie wówczas wystarczającą ilość błonnika – jednego z czynników regulujących funkcjonowanie naszego organizmu. Ważne jest również to, aby tę ilość błonnika spożywać w ciągu całego dnia w kilku porcjach, zaczynając od śniadania, w którym oprócz chleba nie powinno zabraknąć surówek warzywnych lub owoców.

Odpowiednia ilość różnorodnego błonnika, spożywana regularnie, dość skutecznie chroni nasz organizm od takich chorób, jak rak okrężnicy i od nienowotworowych chorób jelita grubego (np. choroby uchyłków i żylaków odbytu).

Oprac.
STANISŁAW TUBEK

W naszej kuchni

Przysmaki z pigwy

Nieczęsto można spotkać w naszych ogrodach drzewka pigwowe, bo źle znoszą mrozy. Jeśli jednak znajdziemy się w posiadaniu tych aromatycznych owoców, które zawierają sporo witaminy C, a także pektyny i garbniki, wiedzmy, że przetwory z nich są w spiżarni prawdziwym rarytasem.



Galaretka pigwowa

Na 1 kg owoców 2–3 szklanki wody, na 1 l uzyskanego soku – 75 dag cukru.

Umyte owoce kroimy na niewielkie kawałki, zalewamy wodą i gotujemy do miękkości. Wyciskamy sok, mieszamy z cukrem, gotujemy przez kilka minut. Galaretka jest gotowa, gdy jej kropla w spodeczku wody nie „rozpada się"; wtedy przelewamy do niewielkich słoików.

Kompot z pigwy

Owoce na kompot powinny być dojrzałe. Obieramy je ze skórki, kroimy na cienkie plasterki i podgotowujemy przez pół godziny w lekko wrzącej wodzie. Następnie napełniamy słoje owocami i zalewamy gorącą wodą z cukrem (4 łyżki cukru na 2 szklanki wody). Zamknięte słoje pasteryzujemy przez 25–30 minut w temperaturze bliskiej wrzenia.

Dżem pigwowy

1 kg owoców, 1 kg cukru, 1 szklanka wody lub niesłodzonego soku z wiśni albo porzeczek.

Połówki owoców gotujemy w bardzo małej ilości wody, aż będą miękkie. Obieramy ze skórki i kroimy w kawałki. Rozpuszczamy ok. 1 kg cukru w szklance wody lub soku. Do gorącego syropu wkładamy pokrojoną pigwę i gotujemy aż do otrzymania dżemu. Gorący dżem wlewamy do słoików. Dla pewności słoiki możemy 10–15 minut pasteryzować w temperaturze bliskiej wrzenia.



Kosmetyki z pigwy

Z pigwy utartej wraz ze skórką można zrobić maseczkę otwierającą pory i oczyszczającą skórę.

Pigwa posiada śluzy i pektyny, które znakomicie likwidują stany zapalne. Szczególnie dużo śluzów jest w pobliżu nasion. Nasiona te wyjmuje się w całości z owocu i zalewa (np. w termosie) ciepłą wodą na 2–3 godziny. Ciepłego naceratu można używać do przemywania skóry trądzikowej, zmiękczających okładów na czyraki lub pielęgnacji brodawek piersi u karmiących matek.

Sposób na...

Owoce pigwy zbiera się w październiku, kiedy są żółte, omszałe i twarde. Przy zbieraniu należy uważać, żeby owoców nie zgnieść lub nie zadrapać, ponieważ łatwo mogą się zepsuć, dojrzewając w skrzynkach (ułożone jedną warstwą) przez 4–6 tygodni. Zazwyczaj dopiero w grudniu robimy z nich przetwory, myjąc najpierw owoce i ścierając meszek.

Rośliny wokół nas

Ceropegia Wooda

Ceropegia Wooda (*Ceropegia woodii*) jest jednym z dwóch gatunków sukulentów liściowych, które udało się zaadaptować do uprawy w mieszkaniu spośród 160-gatunkowego rodzaju Ceropegia, zasiedlającego głównie południe Afryki.

Tym drugim gatunkiem jest *Ceropegia linearis*, mniej znana, o liściach bardziej wydłużonych. Wymieniony w tytule gatunek jest jednym z wdzięczniejszych sukulentów o mięsistych, serduszkowatych liściach i zwisającym pokroju. Długie, dochodzące do 2 metrów, cienkie pędy wyrastają z podziemnej, bulwiastej łodygi, a efektowne, z marmurkowym deseniem, listki ustawione parami dekorują je. W kątach liści pojawiają się małe bulwki (zawiązki korzeni), w których zmagazynowana jest woda i produkty odżywcze; dlatego ceropegia dobrze znosi ciepło i suszę. Jeżeli umieścimy ją w ciepłym, słonecznym miejscu i z rzadka zasilimy słabym roztworem nawozu, to roślina odwdzięczy się, kwitnąc przez wiele miesięcy. Ma piękne, małe kwiatki, które wyglądają jak uplecione, chińskie lampiony. Kolor kwiatów jest bladoróżowy, co stanowi piękny kontrast z liśćmi w kształcie serduszek z marmurkowym deseniem.

Roślina najciekawiej wygląda zwieszona lub wysoko ustawiona, np. na obrzeżu szafy. Jeżeli jej pędy będą za długie, można je na końcach uszczykiwać i traktować pozyskane fragmenty jak sadzonki. Od listopada do marca ceropegia powinna odpoczywać. Pomimo tego potrzebuje w tym czasie wody, ale mniej niż latem, kiedy to podlewa się ją umiarkowanie i równomiernie.

W czasie odpoczynku rośliny zaprzestajemy nawożenia. Idealna temperatura w tym okresie to około 12°C, ale ceropegia znosi dobrze temperaturę pokojową. Ważne jest, aby również zimą była w jasnym, słonecznym miejscu. W kwietniu można ją przesadzić do świeżej ziemi w niezbyt głęboką doniczkę, ale nie jest to konieczne co roku. Ziemia powinna być kompostowo-gliniasta, z dodatkiem piasku o odczynie zbliżonym do obojętnego (pH 6–7).

Od maja do października ceropegia wytrzymuje dużo ciepła. W temperaturze pokojowej rośnie dobrze również wtedy, gdy powietrze jest suche. Można ją spokojnie zawiesić w oknie wychodzącym na południe, ale trzeba unikać ostrej operacji słońca, zwłaszcza wiosną, gdyż może to spowodować korkowe plamy na liściach, właściwie już nie do usunięcia, chyba że wraz z liśćmi.

Przy rozmnażaniu tej rośliny nie ma żadnych trudności, i to niezależnie od pory roku. Można sporządzać 8–10 cm sadzonki z ulistnionych wierzchołków pędów, które umieszcza się w torfie z piaskiem pod przezroczystym przykryciem aż do czasu wypuszczenia nowych liści. Możliwe jest też rozsadzenie rośliny, czyli oddzielenie młodych bulwiastych łodyg, jednakże to zubaża jej pokrój. Lepiej więc wykorzystać do tego celu bulwiaste zgrubienia z kątów liści, które – podobnie jak nasiona – umieszcza się w podłożu i gruntownie podlewa. Po kilku tygodniach wyrosną z nich nowe rośliny, które można umieszczać w odrębnych doniczkach, chociaż lepiej wyglądają zestawione po kilkanaście w jednej doniczce.

PIOTR KARDASZ



Zdjęcie z książki H. Jantry „Kwiaty w mieszkaniu". Oficyna Wyd. „Kalliope", 01–365 Warszawa, ul. Kruszyńska 34



Zielone targi

Przez trzy dni hala EXPO w Łodzi zieleniła się od roślin. Kiermasz i Targi Ogrodniczo-Kwiaciarskie INTER-FLOWER'96 stanowiły okazję do zaprezentowania nie tylko kwiatów ciętych i doniczkowych, ale także sprzętu ogrodniczego, mebli i środków ochrony roślin. Można było cieszyć oczy pięknymi kompozycjami ze świeżych i suszonych kwiatów, kupić nasiona i sadzonki, a także praktyczne donice, grabie i łopatki. Dorodnymi okazami chwalili się m.in. Zespół Szkół Rolniczych z Tarnowa, Zakład Ogrodniczo-Szkółkarski z Częstochowy i firma Raba z Myślenic. Prym wiodły firmy i gospodarstwa ogrodnicze z Łodzi i okolic.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się środki ochrony roślin. Nic dziwnego. Właściciel choćby najmniejszej działki, dobrze wie, jak bardzo kłopotliwe bywają chwasty, grzyby i wirusy atakujące rośliny i ile czasu i pracy trzeba poświęcić na ich wyplenienie. Okazuje się, że wyciąg z czosnku działa leczniczo nie tylko na organizm ludzki. Odpowiedni preparat na bazie miazgi czosnkowej zwalcza choroby grzybowe, wirusowe i bakteryjne roślin. Odstrasza także owady. Doświadczenia przeprowadzone w szkółkach wykazały, że róże spryskiwane preparatem czosnkowym raz w tygodniu przez pięć miesięcy całkowicie uodporniły się nie tylko na grzyby, ale i mszyce. Preparaty czosnkowe demonstrowane na targach znajdą się w sklepach w styczniu 1997 r.

Producenci zdrowej żywności zatrzymywali się przy stoiskach z naturalnymi nawozami organiczno-mineralnymi i słynnym już biohumusem, czyli nawozem wytwarzanym przez żywe dżdżownice kalifornijskie z naturalnych obornika, w tym przypadku z owczych.

Rewelacyjne właściwości tego nawozu tkwią w jego florze bakteryjnej, która aż 1000 razy przekracza poziom flory w obornikach zwierzęcych. Stosowanie biohumusu powoduje szybszy wzrost warzyw i owoców, poprawia ich walory smakowe i jednocześnie uodparnia przeciwko chorobom. Nawóz może być stosowany w sadownictwie, warzywnictwie, kwiaciarstwie i rolnictwie, w każdym okresie wegetacji i przy każdych glebach.

Tegoroczne targi mamy już niestety za sobą. Ze znacznym wyprzedzeniem informujemy więc, że w 1997 roku Targi Ogrodniczo-Kwiaciarskie w Łodzi odbędą się od 4 do 5 września. Będzie można obejrzeć i zaopatrzyć się we wszystko, co potrzebne na tarasie, w ogrodzie, w domu, a nawet na balkonie. Natomiast wystawa zorganizowana będzie pod hasłem „Zielone autostrady". Chodzi o to, aby zaplanowana zieleń wokół autostrad i dróg szybkiego ruchu niwelowała wynikające z nich zagrożenia ekologiczne.

mj

Porady działkowca

W październiku na działce

Październik to miesiąc już jesienny, często pogodny, o dużej liczbie dni słonecznych, miesiąc zbioru plonów z działki, warzyw i owoców.

W pierwszej połowie października możemy jeszcze wysadzać do gruntu sałatę zimową; sadzimy ją niezbyt głęboko. Przed nastaniem mrozów sałatę okrywamy. W drugiej połowie tego miesiąca można sadzić do gruntu czosnek, najlepiej odmianę wytwarzającą kwiatostany, bo dzięki temu uzyskamy wyższe plony. Ząbki czosnku sadzimy na głębokość 5–8 cm, w rzędy co 20 cm, a w rzędzie w odległości 6–10 cm.

W październiku sprząta się rośliny korzeniowe: buraki, marchew, selery. Nieco później sprzątamy warzywa bardziej odporne, jak: pietruszkę, rzodkiew czarną, kalarepę. Pietruszkę możemy pozostawić na zimę. W razie ostrzejszych mrozów dobrze jest zagon pietruszki nakryć gałęziami, liśćmi. Pod koniec miesiąca zbiera się pory i późną kapustę. Zrywamy też późne odmiany jabłek i gruszek.

W pierwszej połowie października możemy jeszcze przygotować sadzonki porzeczek. Długie, tegoroczne pędy tniemy na odcinki 20–30 cm. Sadzonki wysadzamy do gruntu lub dołujemy, a wiosną, w znacznym stopniu ukorzenione, możemy ponownie przesadzić w odpowiednie miejsce na działce.

W tym miesiącu przystępujemy do sadzenia drzew i krzewów. Należy pamiętać o tym, aby były one zakupione w kwalifikowanej szkółce.

W końcu miesiąca drzewka i krzewy obsypujemy ziemią. Wskazane jest, aby drzewka na zimę były okręcone słomą, ewentualnie papierem lub sitowiem.

Jesień to dobry termin nawożenia drzew i krzewów nawozami organicznymi i mineralnymi. Dobrze rozłożony obornik lub kompost rozkładamy wokół drzew, następnie płytko przekopujemy z ziemią.

W pierwszej połowie października można również przystąpić do sadzenia róż. Jesień jest korzystnym terminem nie tylko do sadzenia róż, które powinny być obsypane ziemią, ale również drzew i krzewów owocowych, z uwagi na ukorzenienie się przed okresem wegetacji wiosennej.

Październik to również ostatni okres zbioru mieczyków, dalii i begonii. W tym czasie przystępujemy do czyszczenia zebranych bulw mieczyków. W czasie czyszczenia usuwamy stare bulwy i korzenie.

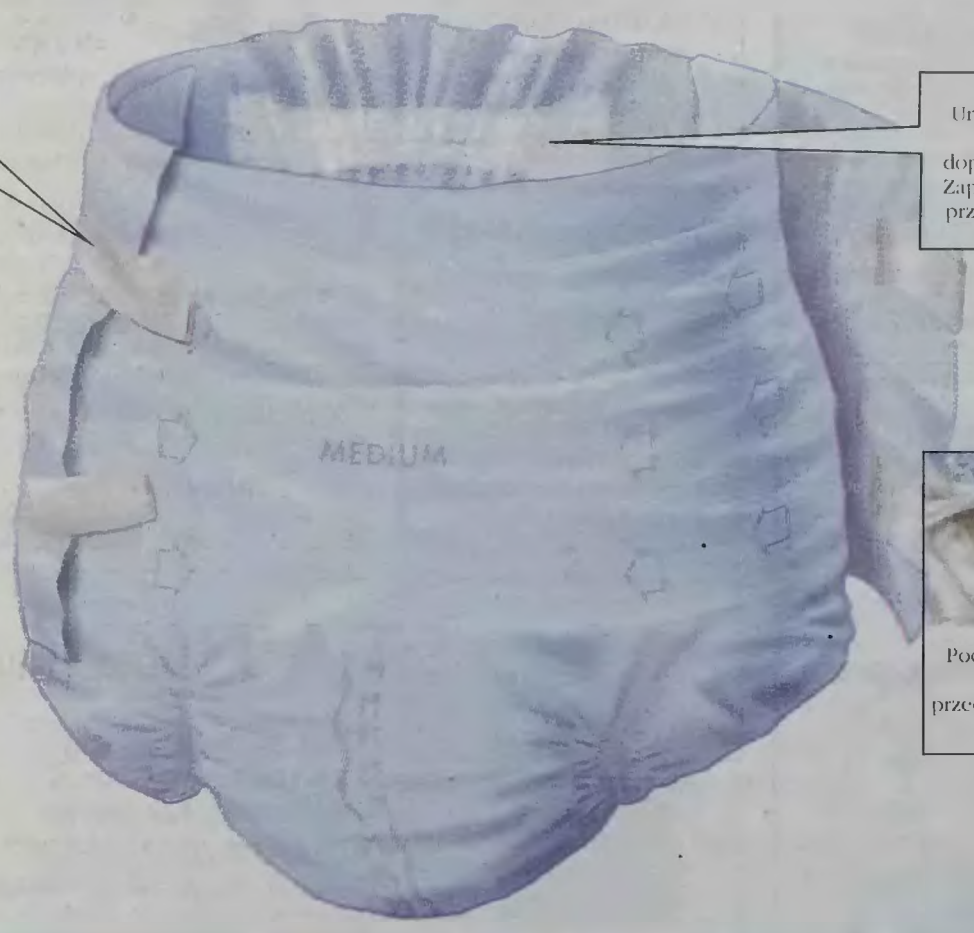
Zagony po zebranych warzywach należy uprawić, niszcząc chwasty i resztki po plonach. Jeżeli działka nie była dawno wapnowana, można np. zastosować mączkę dolomitową. Staramy się jesienią glebę przekopać lub przeorać w miarę dość głęboko i pozostawić ją w tzw. ostrej skibie. W październiku po raz ostatni powinien być przerzucony kompost.



(WA-SAD)

TENA - DAJE KOMFORT TOBIE I TWOIM NAJBLIŻSZYM

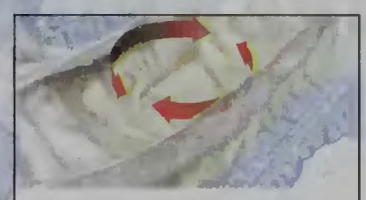
Częste otwierania i ponowne mocowanie tasm nie sprawia kłopotów dzięki trwałym i właściwie dopasowanym przylepcom.



Unikatowe rozwiązanie Flexifit gwarantuje doskonałe dopasowanie do kształtów ciała. Zapewnia wygodę i zabezpiecza przed przepuszczaniem wilgoci.



FAST CORE powierzchnia wkładki błyskawicznie schnie, utrzymując jednocześnie wilgoć z dala od ciała.



Podwójne wewnętrzne falbanki skutecznie chronią przed przedostawaniem się moczu i kału na zewnątrz.

MASZ KŁOPOTY Z TRZYMANIEM MOCZU? TENA ROZWIĄŻE TWÓJ PROBLEM

W Polsce ponad 2 miliony mężczyzn i kobiet ma problemy z utrzymaniem moczu.

Powszechny kłopot niemożności utrzymania moczu jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych problemów europejskiego społeczeństwa. Statystyki wykazują, że około 5-8% populacji cierpi na te dolegliwości.
Ów problem może ujawniać się w różny sposób.
W różnych sytuacjach i z różnym natężeniem. By unikać przykrych następstw owego kłopotu należy używać dobrych produktów.



TENAslip - Dla pewności i wygody

TENAslip to jednorazowe pieluchomajtki dla dorosłych. Utrzymywane są wokół bioder za pomocą taśm i przylepców. Posiadają cienkie i anatomicznie ukształtowane ścianki. Są elastyczne i zapewniają wygodę i maksymalną ochronę przed przepuszczaniem wilgoci.
Pieluchomajtki TENAslip dostępne są w kilku rozmiarach i różnych wielkościach wchłaniania. Do ich produkcji użyto najnowszej technologii w celu uzyskania szybkiej i efektywnej absorbcji dla utrzymania suchej powierzchni pieluchomajtki.

Do kupienia w aptece

Jeżeli jesteście Państwo zainteresowani kupnem produktów marki TENA wystarczy udać się do apteki. Aptekarz znający nasze produkty udzieli Państwu niezbędnych porad i wskazówek.
Pieluchomajtki TENAslip są niezastąpionym środkiem na Twoje kłopoty.

Czy chciałbyś wypróbować produkty TENA?

Jeżeli chcielibyście Państwo uzyskać więcej informacji oraz wypróbować pieluchomajtki TENAslip wypełnijcie kartę zamówienia. Gwarantujemy pełną dyskrecję.

Kupon prosimy wysłać na adres:
TENA
Skr. poczt. 151
00-950 WARSZAWA

TENA®
Na Twoje kłopoty

☐ Tak! Proszę o przesłanie więcej informacji o produktach marki TENA.

Nazwisko i imię.....
.....
Ulica.....
.....
Kod pocztowy, miasto.....
.....

GN



APARATY SŁUCHOWE

krajowe i importowane dobór, sprzedaż, serwis, akcesoria
FONMED – sieć gabinetów.

Kraków, ul. Skłodowskiej 4
(012) 22-52-13 lub 21-89-05
Sosnowiec, ul. Sadowa 10
(032) 66-61-13 lub 090-319-276
Bielsko-Biała, ul. Szkolna 1a
(033) 204-33
Firmy współpracujące:
Tarnów, ul. Okrężna 4a
(014) 22-35-66
Rzeszów, ul. Orzeszkowej 16
(017) 62-57-47
Przedstawicielstwo:
Pabianice, ul. Łaska 74/76
(042) 130-135
340/R/96

CARDIOTEST
nowoczesna diagnostyka i leczenie:
● choroby wieńcowej
● arytmii serca
● nadciśnienia tętniczego
prof. dr hab.
F. PROCHACZEK
Katowice, ul. Szafranka 1
tel. 155-45-45 i 156-34-34
po 16.00
274/R/96

Komputerowe wydanie
Biblii Tysiąclecia
Z KONKORDANCJĄ
Andrzej Samardak
(0-165) 121-72
34-500 Zakopane
ul. Kasprusie 6A/5

TEN ZNAK TOWAROWY
GWARANTUJE CI NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ
I CHRONI PRZED POMYŁKĄ
NAJSTARSZA W POLSCE FIRMA LUDWISARSKA
„ODLEWNIA DZWONÓW I POMNIKÓW
FELCZYŃSCY" S-ka z o.o.
GLIWICE, ul. JANA ŚLIWKI 86
tel. (0-32) 312-071 w. 225, (032) 315-996
OFERUJE:
◆ DZWONY KOŚCIELNE ◆ ZEGAROWE
◆ CARILLONY ◆ POMNIKI KAŻDEJ WIELKOŚCI
◆ POSĄGI ◆ POPIERSIA
◆ PŁASKORZEŹBY, jak Droga Krzyżowa
◆ TABLICE PAMIĄTKOWE
◆ DRZWI KASETONOWE typu „PŁOCK" czy „GNIEZNO"
UNIEŚMIERTELNISZ SWÓJ RÓD
ZOSTAJĄC SPONSOREM KTÓREGOŚ Z NASZYCH WYROBÓW
NAJPIERW PORÓWNAJ NASZE DZWONY Z INNYMI
PÓŹNIEJ WYBIERZ
Anna Felczyńska *Wacław Felczyński*
WYTNIJ I ZACHOWAJ
367/95

Zapraszamy do naszego działu reklamy

„Emmanuel"
HURTOWNIA KSIĄŻEK KATOLICKICH
KATOWICE-SZOPIENICE
ul. ks. bp. Bednorza 5
tel. 156-81-24
czynne od poniedziałku do piątku od godz. 8.30 do 15.30.
Poleca:
◆ książki ◆ kasety ◆ kartki
w cenach wydawnictw.
KR/R/96

SUPERPOL
Katowice
Plac Oddziałów Młodzieży Powstańczej 5/3
(dawny Plac Andrzeja)
Tel. 517-220, 1539-534; fax 1539-632
Licencjonowane Linie Autokarowe

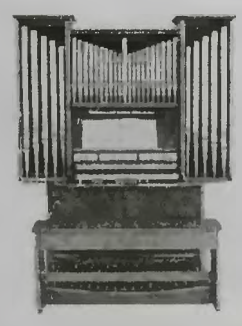
NIEMCY:
Bielefeld
Paderborn
Hamm
Dortmund
Bochum
Essen
Düsseldorf
Kolonia
Bonn

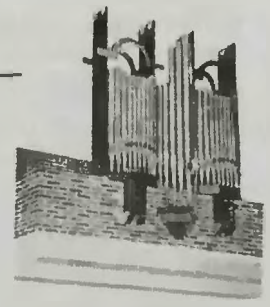
WŁOCHY:
Bolonia
Florencja
Rzym



Przejazdy komfortowymi autokarami
(WC, wideo, klimatyzacja, minibar)
Atrakcyjne ceny oraz zniżki
ZAPRASZAMY

TAT electronik
ul. Kociewska 30a
87-100 Toruń 9 skr. 1
tel. 345-73, fax 345-74
POZNAŃ tel. (0-61) 22-13-73
KRAKÓW tel. (0-12) 22-20-16





• ORGANY CYFROWE DCS do kościołów, kaplic, sal koncertowych
• SPRZĘT NAGŁAŚNIAJĄCY
• PROSPEKTY PISZCZAŁKOWE



• BUDOWA I RENOWACJA INSTRUMENTÓW PISZCZAŁKOWYCH
• NAGŁOŚNIENIA OBIEKTÓW ORAZ UROCZYSTOŚCI

ZAPRASZAMY OD 10 DO 13 X 96 NA TARGI INTERMEDIA '96
WROCŁAW – HALA LUDOWA STOISKO 32
II-146-1/96

ZIELARNIA WYSYŁKOWA POLECA !!!
ZIOŁOWE ZESTAWY LECZNICZE
WEDŁUG RECEPTUR
KSIĘDZA CZESŁAWA KLIMUSZKI

Ziołolecznictwo w ostatnim okresie nabiera coraz większego znaczenia we wspomaganiu medycyny konwencjonalnej. Coraz więcej osób przekonuje się o bardzo dużej skuteczności ziół w likwidowaniu różnorakich dolegliwości.

Najsłynniejszym polskim zielarzem był bez wątpienia ksiądz **CZESŁAW KLIMUSZKO**, który pozostawił po sobie bardzo wiele publikacji na temat ziół i ich zastosowania w ziołolecznictwie. Aby umożliwić również Państwu skorzystanie z tego bogatego dorobku księdza Klimuszki, nasza Zielarnia Wysyłkowa oferuje gotowe zestawy ziół wg **RECEPTUR KS. KLIMUSZKI W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ**. Wysyłamy ziołowe komplety, których skuteczność potwierdzona jest przez setki listów od osób, które już skorzystały z naszych ziół przeciwko chorobom:

1. ŁUSZCZYCA
2. OTYŁOŚĆ
3. PROSTATA
4. HEMOROIDY
5. ŻYLAKI
6. ŁYSIENIE
7. REUMATYZM
8. IMPOTENCJA
9. MIAŻDŻYCA
10. KAMICA ŻÓŁCIOWA
11. MARSKOŚĆ WĄTROBY
12. WRZODY ŻOŁĄDKA
13. WRZODY DWUNASTNICY
14. MIGRENA
15. BEZSENNOŚĆ
16. NERWICA
17. TRĄDZIK POSPOLITY
18. TRĄDZIK RÓŻOWATY
19. ASTMA
20. CUKRZYCA
21. PADACZKA
22. NADCIŚNIENIE
23. STWARDNIENIE ROZSIANE
24. GRZYBICA
25. NERWICA SERCA

Wszystkie wysyłane przez nas zioła mają atesty MZIOS.

W związku z dużym zainteresowaniem naszymi zestawami ziołowymi i nowymi zbiorami tegorocznych ziół udało nam się obniżyć ceny naszych zestawów.

Teraz kosztują:
Połowa kuracji – tylko 18 zł 90 gr Cała kuracja – tylko 38 zł

OFERTA SPECJALNA!!! W naszej ofercie specjalnej proponujemy Państwu pięknie wydaną książkę autorstwa ks. KLIMUSZKI pt. „WRÓĆMY DO ZIÓŁ LECZNICZYCH", w której zawartych jest między innymi 151 receptur mieszanek ziołowych na wszelkie schorzenia – cena 19 zł.

A OTO CO MÓWIĄ CI, KTÓRZY JUŻ SKORZYSTALI Z NASZYCH ZIÓŁ:

KOCHANI!!!
Jakieś cztery lata temu nie wiadomo skąd, na łokciach i głowie pojawiła mi się łuszczyca. Próbowałam dosłownie wszystkiego, aby ją wyleczyć (wyglądała okropnie), lecz dopiero dzięki Waszym ziołom wg ks. KLIMUSZKI są bardzo widoczne efekty leczenia. Proszę o przysłanie mi drugiego kompletu ziół.
Pozostaję z wdzięcznością Irena z Przemyskiego.

SZANOWNI PAŃSTWO!!!
Cierpię od pewnego czasu na hemoroidy, które nie dają mi żyć. Kiedyś przypadkiem wpadła mi w ręce Wasza oferta odnośnie ziół ks. KLIMUSZKI i skorzystałem z niej. To nieprawdopodobne, ale już po użyciu pierwszego zestawu czuję się o wiele lepiej. Proszę o szybkie przysłanie mi drugiego zestawu, aby nie przerywać kuracji.
Z poważaniem Henryk M.-Piła.

WYTNIJ I WYŚLIJ POD ADRESEM:

ZAMÓWIENIE

ZIELARNIA WYSYŁKOWA
36-100 Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II, skr. poczt. 11
Zamawiam zestaw ziół przeciwko chorobie:
1. ..... (cała/pół) .....kuracji
2. ..... (cała/pół) .....kuracji
3. Zamawiam książkę szt. .....
Mój adres:
Imię, nazwisko .....
Miejscowość, kod .....
Ulica .....

Opłata przy odbiorze.
Doliczamy tylko opłatę pocztową.

Zapraszamy do naszego punktu przyjmowania ogłoszeń:
ARS CATHOLICA, Rynek 13, tel. 153-87-93

KUPNO-SPRZEDAŻ

GALERIA sztuki w Gliwicach zakupi antyki, malarstwo polskie i obce, meble, wyroby ze srebra, złota, porcelany, monety, zegarki i inne. Gliwice, ul. Dolnych Wałów 13, tel. 31-82-09, 31-63-35.

1/HZ/96

ANTYKWARIAT – Bytom, ul. Piekarska 61, tel. (0-32) 182-53-21. Skupuję meble, zegary, porcelanę, obrazy, widokówki, aparaty fotograficzne oraz inne sprzęty wyprodukowane przed 1945 rokiem.

3/HZ/96

SIATKĘ ogrodz. ocynk. plastikowaną, twardą, ø 3,2 mm, ciemnozieloną, odporną na -35°C i +200°C, trwałą do 30 lat i inne o szerokości 800–3000 mm. Oferuje tanio Zakład tel. (032) 115-28-97, (036) 252-93 (wraz z osprzętem).

173/96

SKLEP „ANTYKI" Katowice, ul. Mariacka 2, tel. 10-68-170 skupuje meble, wyroby ze srebra, zegary, aparaty fotograficzne, porcelanę, widokówki oraz inne przedmioty sprzed 1945 roku.

295/R/96

JODŁY koreańskie 1,5–2 m oraz krzewy róż. Tel. (032) 135-40-06.

391/96

WYSYŁAMY Berberys czerwony – 5 zł * Dereń jadalny – 10 zł * Złotokap (złoty deszcz) – 10 zł * Bzy (Liliaki) – 15 zł * Forsycja złota – 5 zł * Irga zimozielona – 6 zł * Hortensja 3 kolory – 18 zł * Magnolia wielkokwiatowa – 25 zł * Jaśminowiec – 6 zł * Azalia – 10 zł * Różanecznik (Rhododendron) – 15 zł * Nowy KATALOG gospodarstwa. Trzydzieści stron kredowego papieru, kolorowe zdjęcia, opisy. Krzewy, drzewa, byliny, cebule, pnącza, róże. Ponad 200 gatunków, cena – 6 zł. Ogrodnictwo „SUSCY i Syn", 38-300 Gorlice, P.O. box 95.

358/R/96

USŁUGI

SZATY liturgiczne, chorągwie, baldachimy wykonuje Hafciarstwo, ul. Mickiewicza 1, Chorzów-Batory, tel. 465-576.

34/96

WITRAŻE nowe – projektowanie, renowacja. Gliwice 10, Toszecka 192, 032-388828, K. R. Mysiakowscy.

364/95

SZTANDARY: szkolne, OSP, kombatanckie, wojskowe, związkowe itp. Haftuje Beata Matura, (012) 58-02-16.

4/AH/96

ORGANOWE głosy – prospekty wykonuje firma Ryszarda Chacińskiego o 40-letniej ciągłości. 05-230 Kobyłka Turów, ul. Poniatowskiego 17.

11/96

ZABEZPIECZANIE kominów rurami kwasoodpornymi. Usługi wysokościowe – malowanie dachów, wież kościelnych. Katowice telefon 150-15-57.

152/R/96

WITRAŻE – projektowanie, wykonanie i montaż oferują artyści plastycy. Kraków, tel. 012 /43-66-78.

20/96

60 LAT tradycji, pełny zakres usług, projektowanie, wykonawstwo, renowacja, fachowość, terminowość, solidność – pracownia witraży. B. Romańczyk, 41-100 Siemianowice Śl.; ul. Sienkiewicza 17, tel. 128-17-97.

5/HZ/96

NAGROBKI – renowacja, naprawa, usługi kamieniarskie, tel. 150-33-80.

184/96

NIEMIECKIE biuro udziela wszelkiej pomocy celem uzyskania dowodu obywatelstwa niemieckiego. Tel. 0049201/309415; PL-0-32/413891.

72/96

KAMIENIARSTWO Jan Patalong, Mysłowice-Krasowy, tel. 090301015 poleca: nagrobki, parapety oraz inne wyroby z granitu, lastryka, mozaiki marmurowej. Niskie ceny, krótkie terminy. Gwarancja jakości, raty!

94/96

DARJAN montaż wodomierzy, instalacje wod.-kan., instalacje CO, układanie boazerii, malowanie, tapetowanie. Siemianowice Śl. ul. M.C. Skłodowskiej 13/7, tel. 128-78-73 do 19.00.

155/96

CYKLINOWANIE, tel. 150-33-80.

95/96

PRZEZROCZA, Jómar Działowa 10, 43-316 Bielsko-Biała.

275/R/96

POMIARY elektryczne ochrona p. porażeniowa. Bytom, tel. (032) 189-21-86.

33/BiG/96

WYTWÓRNIA Lamp Mosiężnych i Witraży z 30-letnią tradycją wykonuje oświetlenie kościołów. Katowice, Kościuszki 57, tel. (032) 517-636, (032) 156-18-64 wieczorem.

249/R/96

WYKONUJĘ artystyczne ikony Matki Boskiej, malowane na desce. Ceny bardzo przystępne. Wanda Banasik, Ogrodowa 11, 28-300 Jędrzejów.

276/96

ZEGARY wieżowe, produkcja, naprawa, napędy dzwonów. P.W. „ROMA" Katowice, ul. Mielęckiego 10/8, F. Bloch, tel. (032) 106-82-33.

341/R/96

POZŁOTNICTWO, renowacja ołtarzy, stacji Drogi Krzyżowej, odnawianie żyrandoli. 98-113 Buczek, ul. Główna 3, tel. (0198) 74-388. Tanio, szybko, solidnie.

332/R/96

SZUKAM wody, kopię studnie, wykrywam źródła żył wodnych i cieków pod zabudową. Józef Kapuściak, Janowice 145, 34-623 Szczyrzyc.

41/AH/96

KOPIE dzieł malarskich szczególnie o tematyce religijnej wykonuję. Kraków, tel. (012) 21-52-95.

39/AH/96

DRZWI drewniane, antywłamaniowe, zamki, wyciszanie, montaż – tel. 187-96-40.

37/BiG/95

RENOWACJA mebli stylowych złocenie ram, 93-458 Łódź ul. Koszalińska 28, tel. (042) 80-17-26

328/R/96

RÓŻNE

KORESPONDENCYJNIE. Kursy: jęz. angielski, niemiecki, informacje: „Bemawi", 43-267 Suszec, ul. Słoneczna 3.

67/96

DOMY, mieszkania, działki w górach koło Krynicy oferuje Biuro Handlowe 33-330 Grybów, ul. K. Wielkiego. Tel. 018 45-02-07.

73/96

WYPADEK samochodowy? Pomagamy dochodzić odszkodowań obywatelom Polski poszkodowanym przez obcokrajowców oraz obywatelom Niemiec poszkodowanym w Polsce! D – tel. 0049171/314-64-92; PL – tel./fax (032) 412-697. Nawiążemy współpracę z rzeczoznawcami oraz właścicielami Pomocy Drogowej.

77/96

ODMAWIAJ z nami Różaniec! Bractwo Różańcowe, Freta 10. 00-227 Warszawa.

86/R/96

POSZUKUJĘ odbiorcy zdobionych kopert metodą stempli. Cena hurt. 4gr/szt. Przyjmę zlecenia na indywidualny wzór okolicznościowy, znak firmowy, reklam itp. Jolanta Urbaniak, ul. Kwiatowa 5, 98-220 Zduńska Wola.

392/96

ZDROWIE

DIAGNOSTYKA endoskopowa przewodu pokarmowego oraz leczenie. Tel. 583-092.

43/96

VIPSOGAL – na łuszczycę, Katowice, tel. (032) 106-14-37.

30/R/96

SPECJALISTYCZNE usługi lekarskie dla starszych osób. Informacja od 9.00 do 12.00, tel. (032) 155-23-24. Lek. geriatra Jarosław Derejczyk.

331/95

GABINET biorezonansu. Kraków, ul. Włóczków 20. Testy alergiczne (bez pobierania krwi) aparatem „Bicom" na 90 alergenów – wynik natychmiastowy; szybkie odczulanie alergii bez leków; terapia bólu; terapie w chorobach przewlekłych; astma, reumatyzm, neuralgie, katar sienny; terapie bólów stawowych, menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania; konsultacje specjalistów. Gabinet czynny codziennie od 15.00 do 18.00. Rejestracja tel. 34-31-26 lub 22-17-75 od 8.00 do 11.00.

82/96

GABINET leczenia biorezonansem „BICOM" Sosnowiec, ul. Warszawska 20. Testy alergiczne na 270 alergenów; szybkie odczulanie bez leków. Leczymy również astmę, trądzik, łuszczycę, epilepsję, nerwice, migreny, zaburzenia hormonalne, choroby serca i krążenia, choroby przewodu pokarmowego, cukrzycę. Informacja i zapisy codziennie 8.00-20.00, tel. 66-92-72.

266/R/96

ABY pozbyć się jąkania, przyjedź w środę (każdą) na ul. Erazma Ciołka 12 sala 231 w Warszawie (11.00-14.00), albo zatelefonuj 725-83-54 Warszawa.

293/R/96

LOGOPEDA spec. zaburzeń mowy dzieci, diagnozowanie, terapia oraz pomoc pedagogiczna. Tel. Katowice 152-12-42.

282/96

PSYCHOLOG – badania testowe, leczenie nerwic, uzależnień, trening asertywności. Tel. 127-60-13, 117-39-14.

118/R/96

SPECJALISTA – okulista przyjmuje wt., czw. 16.00-17.00 w poradni KWK WIREK – Ruda Śl.-Kochłowice, tel. 598-837 lub 428-081 w. 5881.

4/96

DERMATOLOG Katowice centrum, tel. 51 81-55, 153-96-04, 515-109.

364/R/96

REWELACJA Europejska!!! Bicom – Biorezonans – Niemiecka komputerowa aparatura + zespół lekarzy leczą wszystkie trudne choroby (3000 programów leczących bezlekowo). Bezbolesne testy (300 alergii + odczulanie). Laseroterapia – usuwanie znamion skóry (brodawki, pajęczaki, tatuaże itp.). Leczenie zwyrodnień, kręgosłupa, bóli, półpaśca, prostaty. Gabinety: Wrocław, ul. Oleśnicka 21, tel. 071/72-05-22, Opole, ul. Ozimska 48b (pływalnia), tel. 077/53-91-61 w. 35, Leszno, ul. Krasińskiego 8, tel. 065/20-80-39.

393/96

PRACA

ORGANISTA 39 lat rencista podejmie pracę w diecezji białostockiej. Stanisław Sorota 05-154 Kazuń Nowy 19.

286/96

TURYSTYKA

EKSPRESOWY przewóz osób z domu do domu. Śląsk–Westfalia, Zagłębie Ruhry i okolice, Mikołów (032) 126-11-66.

266/R/95

DOLNY Śląsk! Pielgrzymki do Włoch, Francji, Portugalii... Wiele terminów! Zapraszamy Twoją parafię, grupę, Ciebie... B.P. SUN DESTINATION, (071) 345-59-26.

230/96

ZAPRASZAMY w rodzinne strony Jana Pawła II Beskidy Wadowice. Nocleg z wyżywieniem, pełny komfort 28 zł, (033) 75-12-22

310/R/96

ZAKOPANE Ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy pw. Miłosierdzia Bożego. Szukasz ciszy i skupienia, chcesz odpocząć w górach łącząc wypoczynek fizyczny ze wzmocnieniem swego ducha – zapraszamy. Księża Marianie Zakopane, Cyrhla 37, tel. (0165) 610-61, 610-19, fax (0165) 610-62.

250/96

POBYT w Tatrach polecamy: kwatery prywatne, pensjonaty, apartamenty, ośrodki rekolekcyjno-wypoczynkowe. Biuro Usług Turystycznych „Kozica" w Zakopanem ul. Jagiellońska 1 tel./fax: 0-165 122-12, tel. 0-165 132-77

280/96



DZWONY

LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH
44-171 TACISZÓW
UL. GLIWICKA 67
TEL. 090, 310-340

Biuro przyjmowania zleceń
44-100 GLIWICE, ul. Kochanowskiego 31/18
Tel. 0–32/38-29-86

Zamówienia można składać
Jerzy Felczyński, tel. (022) 47-57-03

Zbigniew Felczyński
Twórcy Śląskiego Dzwonu Nadziei
Rodzinna technologia w rękach VI pokolenia

DZWONY POJEDYNCZE – ZESTAWY – KONSERWACJA

25/96

Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Księży Paulinów
„APOSTOLOS"
42-226 Częstochowa, ul. Kordeckiego 49
tel. (034) 65-66-68, fax: (034) 65-64-01
ZAPRASZA W WIELU ROŻNYCH TERMINACH NA PIELGRZYMKI DO:
ZIEMI ŚWIĘTEJ: 8 DNI
ZIEMI ŚWIĘTEJ I EGIPTU: 12 DNI
RZYMU I WŁOCH
FATIMY I LOURDES

BIURO PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNE
„LUDWIK"
43-100 Tychy, ul. Akacjowa 5
tel. 127-78-10
tel. domowy 118-23-63 po 20.00
Wyjazd do
MEDZIUGORJE
12.10.96-20.10.96
19.10.96-27.10.96
03.11.96-11.11.96
22.11.96-30.11.96

362/R/96

OLEJ OPAŁOWY
z dowozem
gwarantowana jakość, poświadczona atestem, rachunek, faktura VAT.
Tel. (034) 576-044
w godz. 8.00 do 16.00
PPHU „PAK" s.c.
42-711 SADÓW
ul. Leśna 6

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń

APARATY SŁUCHOWE TO WYMYŚLIŁ
PHILIPS
ZAPRASZAMY:
od 10.00 do 16.00 soboty od 10.00 do 12.00
KATOWICE, RACIBORSKA 17
tel. 510-902, 1-523-468



Zaproszenie

Bracia Mniejsi (Franciszkanie) zapraszają młodzieńców i chłopców pragnących bliżej poznać ducha i życie św. Franciszka oraz jego naśladowców na dni skupienia, które odbędą się w klasztorze w Katowicach-Panewnikach w następujących terminach:

Młodzieńcy ze szkół ponadpodstawowych:
19–20.10.1996.
Początek w sobotę o godz. 15.00, zakończenie w niedzielę ok. 13.00.

***

Chłopcy ze szkół podstawowych z klas IV–VIII:
10.11.1996 – początek godz. 9.00, zakończenie ok. 15.00.

***

Młodzieńcy pragnący bliżej zapoznać się z życiem zakonnym mogą spędzić w naszym klasztorze sobotę i niedzielę w ciągu roku szkolnego.

Wszelkie formy pobytu w klasztorze są bezpłatne.
Nie zapomnij o śpiworze!

Bliższych informacji udziela:
Franciszkańskie Duszpasterstwo Powołań
o. Alan Rusek OFM, br. Ananiasz Jaskólski OFM
ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice, tel. (032) 152-68-70, 152-52-91

PHS S.A.
Polski Handel Spożywczy
Spółka Akcyjna
w Warszawie
Oddział Katowice
ul. Gliwicka 20

U nas znajdziesz to, czego potrzebujesz

Jesteśmy największą siecią dystrybucyjną w kraju.
Na terenie województwa posiadamy sieć hurtowni
i 100 sklepów, w tym Supersklepy

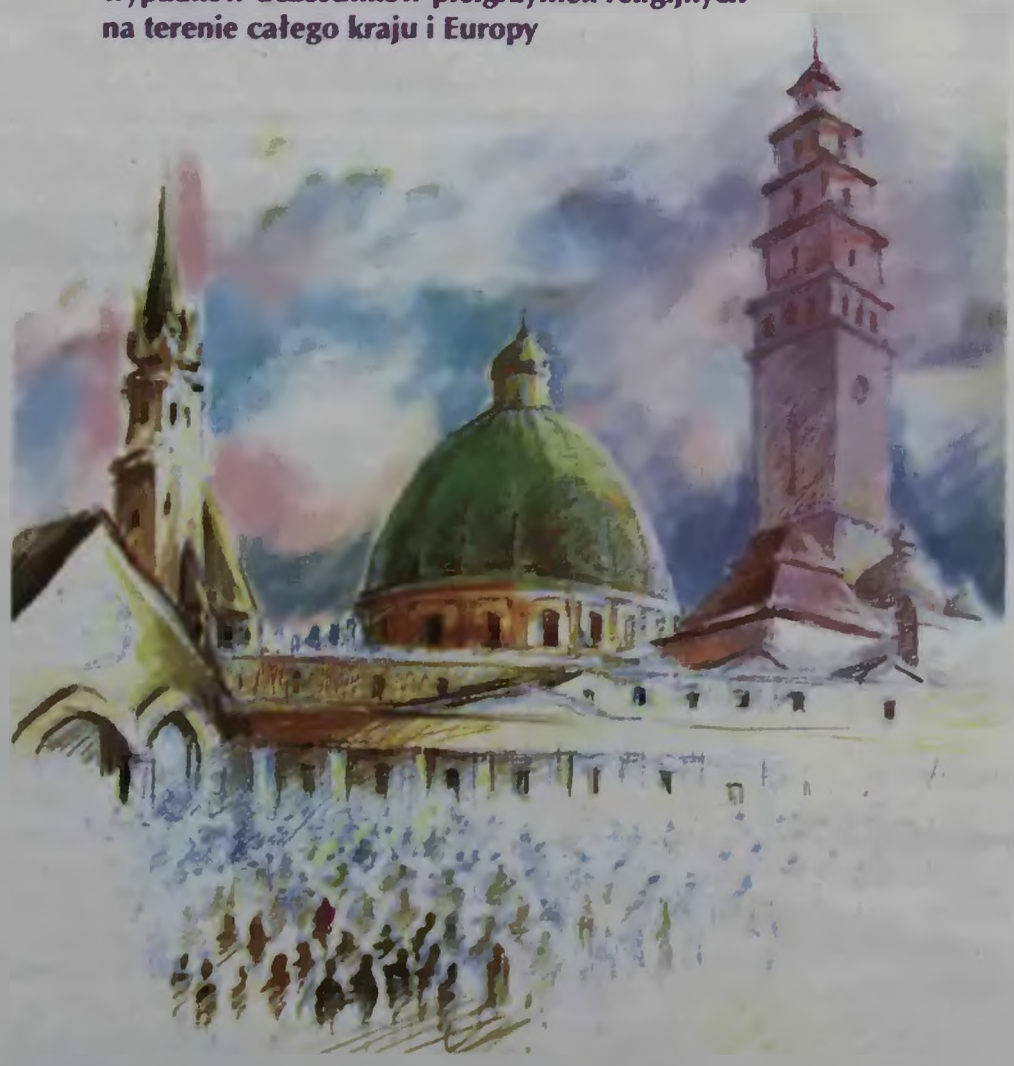
Będzin, ul. Jasna 3
Bytom, ul. Browarniana 2
Jaworzno, ul. Towarowa 42
Katowice, ul. Wiertnicza 180
Klucze, ul. XXX-lecia PRL 1
Olkusz, ul. Konopnickiej
Tarnowskie Góry, ul. Lewka
Wolbrom, ul. Miechowska 500
Zabrze, ul. Dzierżonia
Jędrzejów, ul. Dojazd 1a

i Tanie Sklepy
Bytom, ul. Przemysłowa 9
Chorzów, ul. Legnicka 84
Katowice, ul. Chrobrego 32
Katowice, ul. Gliwicka 20
Katowice, ul. Kamienna 4a
Racibórz, ul. Ogrodowa 46
Sosnowiec, ul. Ptasia 3
Tychy, ul. Wałowa 41
Zabrze, ul. Pyskowicka 3
Zawiercie, ul. Daszyńskiego 55

W sklepach tych oferujemy atrakcyjne niskie ceny, gwarantujemy wysoką jakość towarów
15/HZ/96

ATU PIELGRZYM

Ubezpieczenia kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków uczestników pielgrzymek religijnych na terenie całego kraju i Europy



ATU S.A. GERLING JOINT VENTURE
"ATU" TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
03-482 Warszawa, ul. Zwycięzców 34, tel. 0-22/672-82-94+98 | 99, fax 0-22/672-82-87

Agencja Turystyczna
WYJAZDY DO **MEDJUGORIE:**
15-22.10.96; 04-11.11.96, 15-22.11.96.
KOSZT 220 zł + 70 DEM
PIELGRZYMKI DO **MARIAZELL, EINSIEDELN, LA SALETTE, LOURDES I ROCAMADOUR**
WYCIECZKI OBJAZDOWE PO EUROPIE Z TYGODNIOWYM WYPOCZYNKIEM
HISZPANIA
ZAMKI NAD LOARĄ
KOMFORTOWY AUTOKAR, HOTEL, UBEZPIECZENIE
41-900 Zabrze, Wolności 262, tel. 171-56-11 w. 485, 171-27-11

SALON WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
PPHU „DIMEX" sp. z o.o.
KATOWICE, ul. Krasińskiego 24
OFERUJE:
GRES GLAZURĘ TERAKOTĘ
Bezpośrednio od producenta
Produkcji:
czeskiej – Ch.K.Z. Chlumčany, HOB • francuskiej – FRANCE ALFA
polskiej ZPiWS „Józefów"
tel. (032) 156-22-74, 156-22-90, fax (032) 157-29-70,
156-43-40, tlx 312008 dimex pl.
85/M/96

"Behamot"
30-556 Kraków, ul. Wodna 11
obok dworca w Płaszowie
tel./fax (0-12) 55-11-92, 55-14-93
STOMIL-OLSZTYN
Do wszystkich typów pojazdów, w tym do ciągników
CZĘŚCI JELCZ STAR ŻUK
FILTRY
37/AH/96
Sklepy firmowe:
Kraków, ul. Wodna 11, tel. (0-12) 55-14-58, ul. Wrocławska 50, tel. (0-12) 23-42-58
Mszana Dolna, ul. Orkana 70 a, **Miechów,** ul. Warszawska 73, tel. (0-498) 312-82